

**Ireneusz Sobas**

# **DEKADA WOLNOŚCI**

fenomen bocheńskiej „Solidarności” z lat 1980–1990

Dekada wolności

Wydawca: Zarząd Regionu Małopolska NSZZ Solidarność

Mecenas wydania:

Stalprodukt SA

Zarząd Regionu Małopolska NSZZ Solidarność

© Copyright by Ireneusz Sobas

All rights reserved

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Żadna część

redakcja, projekt graficzny i łamanie: Ludmiła Mikoajczyk

Wydanie pierwsze – 2020

ISBN 978–83–65054–20–3

Druk:

# Wstęp

Zacznijmy od wyjaśnienia pojęć: „phainómenon” to z języka greckiego niezwykle rzadko występujące, niemal niespotykane zjawisko; coś wyjątkowego. Bywają fenomeny przyrody, natury, fenomenalnie uzdolnieni ludzie. Czy działalność, najpierw przez 16 miesięcy jawnej, a później zepchniętej na długie 8 lat do podziemia, działającej w skrajnie trudnych warunkach bocheńskiej „Solidarności” można podciągnąć pod ten sam, wspólny mianownik?

Na blisko 150 stronach usiłuję udowodnić (na ile skutecznie, to już ocenią inni), że tak było w istocie.

Proszę wskazać na mapie Polski drugie takie, niewielkie miasto (Bochnia w 1980 r. liczyła nieco ponad 24 tys. mieszkańców), gdzie po 13 grudnia 1981 r. opór przeciwko rygorom stanu wojennego był tak intensywny i gdzie, zachowując oczywiście proporcje, zapłacono za to tak wysoką cenę – internowań, aresztowań, uwięzień, zwolnień z pracy, czasem nawet obrażeń fizycznych?

Na legendę bocheńskiej „Solidarności” solennie zapracowali jej członkowie, a także sympatycy – rze-

sza wspaniałych, oddanych Sprawie ludzi, zdolnych do wyrzeczeń i poświęceń. Odważnych, ale i roztropnych w swej odwadze. Umiejących poskramiać własne ambicje na rzecz działania wspólnotowego. Za przeciwnika mieli opresyjne państwo i jego instytucje. Zwyciężyli nie przemocą, ale siłą woli. Mieli w głowach i sercach etos powstań narodowych, dziedzictwo AK, ale też spuściznę pracy organicznej. Przede wszystkim zaś byli przekonani o słuszności raz obranej drogi. To bezcenny kapitał.

Czy obecne pokolenie powtórzyłoby ich dokonania? Boję się udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie...

Ta książka powstawała przez lata. Gdy w 1994 r. żona Małgorzata obroniła w Uniwersytecie Jagiellońskim pracę magisterską, poświęconą jawnemu okresowi działania Związku, miałem możliwość zapoznania się z szeregiem dokumentów z tamtej epoki i rozmów z szerokim gronem osób – czynnych uczestników tamtych wydarzeń. Dziś wielu z nich już z nami nie ma. Później, gdy swe zasoby udostępnił Instytut Pamięci Narodowej, pojawiła się możliwość wglądu w dokumenty drugiej strony – PRL-wskich władz i organów ścigania. Niestety, możliwość bardzo ograniczona, gdyż szereg archiwaliów,

zwłaszcza o charakterze operacyjnym, został bezprawnie zniszczony na przełomie 1989 i 1990 roku, a skala tych zniszczeń na terenie b. województwa tarnowskiego dalece przekraczała, i tak wysoką, średnią krajową.

Książka została podzielona na trzy rozdziały. Pierwszy traktuje o pierwszych, przedsierpniowych przejawach działań opozycyjnych w mieście oraz opisuje powstanie i żywiołowy rozwój struktur lokalnej „Solidarności” po Sierpniu 1980 r. Rozdział kończy się opisem wprowadzenia stanu wojennego w Bochni.

Rozdział drugi dotyczy podziemnego okresu funkcjonowania Związku, którego legalna działalność została najpierw zawieszona (na mocy prawa stanu wojennego), a później całkowicie zakazana przez władze. Opisane są w niej różne formy oporu społecznego, stosowanego przez bocheńskie podziemie. Chronologicznie rozdział kończy się na wyborach czerwcowych 1989 r., które przerwały dominację komunistów na polskiej scenie politycznej, trwającą od zakończenia II wojny światowej.

I wreszcie trzeci, ostatni rozdział poświęcony jest w całości Bocheńskiemu Komitetowi Obywatelskiemu, pod którego auspicjami odbyły się wy-

bory do Sejmu „kontraktowego”, ale który w ciągu następnych 12 miesięcy odegrał ogromną rolę w poszerzaniu „archipelagu wolności”, zakończonego zwycięstwem obozu „Solidarność” w pierwszych wyborach samorządowych w maju 1990 r. To stosunkowo najmniej zbadany okres, mający jednak ogromny wpływ na późniejsze lata, na jakość sprawowania władzy, a szerzej - funkcjonowania samego miasta.

Dziękuję wszystkim osobom, tym bardziej i mniej znanym, które poświęciły swój czas na podzielenie się wspomnieniami, które były krytycznymi, ale życzliwymi recenzentami wielu tematów, poruszanych w książce. Dziękuję tym, którzy otworzyli swe archiwalia i udostępnili je na potrzeby niniejszego opracowania.

Ta książka nigdy by się nie ukazała, gdyby nie pomoc finansowa p. Piotra Janeczka, prezesa-dyrektora generalnego Stalprodukt SA, firmy będącej w prostej linii kontynuatorką Zakładu Przetwórstwa Hutniczego – matecznika bocheńskiego podziemia z lat 80. W rozmowach z Panem Prezesem pośredniczyli członkowie Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” przy Stalprodukt SA, za co im w tym miejscu równie serdecznie dziękuję. Nieocenione było przy

powstaniu tej publikacji wsparcie bocheńskiej struktury Związku oraz Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, który wziął na swe barki podwójną rolę – wydawcy i jednego z głównych sponsorów. W tym miejscu szczególnie dziękuję p. Adamowi Gliksmanowi, który z ramienia ZR koordynował prace nad ukazaniem się w druku „Dekady Wolności”.

Moim zamysłem była budowa trwałej pamiątki po wspaniałej dekadzie bocheńskiej „Solidarność” z lat 1980-90, dokładnie w 40-lecie powstania Związku. Czy to się udało? O tym niech już rozstrzygną Czytelnicy.

Autor

# Rozdział I

## Zanim wybuchła „Solidarność”<sup>1</sup>

Rok 1980 dla pokolenia Polaków, liczącego sobie obecnie mniej niż 50-60 lat, to odległa historia. Czas robi swoje. Zdarzenia, które odmieniły historię nie tylko Polski, ale swą dynamiką wpływały na rozwój sytuacji na całym świecie, powoli odchodzą w zapomnienie. Dlatego niezbędne będzie kilka zdań wprowadzających.

Komunizm w polskiej wersji został zainstalowany w okresie 1944/45 i wiązało się to z procesem wypierania z ziem polskich przez Armię Czerwoną niemieckiego okupanta. Celowo nie używam słowa „wyzwolenie”, gdyż określenie to kompletnie nie pasuje do panujących wtedy realiów – na odbitych z rąk Niemców terenach instalowały się wojskowe władze radzieckie (komentantury wojenne), mające początkowo do pomocy regularne jednostki liniowe Armii Czerwonej, które (po przesuwaniu się frontu na zachód) zastępowane były jednostkami tzw. Smiersza (kontrzywiad wojskowy) i formacjami zaporowymi NKWD. Dopiero później na

„wyzwalanych” terenach pojawiali się przedstawiciele PKWN, przypomnijmy – quasi „rządu”, powstałego w Moskwie z inicjatywy Stalina, nie dysponującego żadną legitymacją społeczną do sprawowania władzy.

Pierwsze lata rządów komunistów w Polsce upłynęły pod znakiem silnego oporu tej części społeczeństwa, która pozostawała wierną ideom Polski Niepodległej – jego znakiem rozpoznawczym była epopeja Żołnierzy Wyklętych. Po zdławieniu oporu zbrojnego wyrazicielem wolnościowych dążeń Polaków stał się Kościół Katolicki, który w tamtych czasach uosabiała postać prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Już po 10 latach system okazał swą niewydolność, zwłaszcza gospodarczą i doszło po pierwszym przesileniu, w 1956 r. w Poznaniu miała miejsce robotnicza rewolta. Od tego czasu praktycznie co 10-12 lat Polskę targaly kolejne niepokoje i buntury społeczne. W 1968 r. swoje głośne „nie” wyrazili studenci i część inteligencji, a zaraz po nich, w 1970 r., zbuntowało się robotnicze Wybrzeże.

Łała się krew, zmieniały rządzące ekipy, ale nie zmieniała zasadnicza linia rządzącej Polską partii komunistycznej. Pewne nadzieje na zmiany przyniosło objęcie funkcji I sekretarza KC PZPR

przez Edwarda Gierka, którego do rządów wyniósł protest z grudnia 1970 r. Gierek postawił na wzrost poziomu konsumpcji. Jednakże wzmożone wydatki z budżetu państwa, przy braku realnych reform gospodarczych, siłą rzeczy musiały doprowadzić do kolejnych kryzysów. Pierwszy z nich nastąpił w czerwcu 1976 r., gdy w odpowiedzi na zapowiadaną drastyczną podwyżkę cen artykułów spożywczych strajkami i demonstracjami odpowiedziały załogi zakładów pracy Radomia, Płocka, Ursusa. I chociaż tym razem milicja nie użyła broni palnej, nie obyło się bez fali represji – wtrąceń do więzień, zwolnień dyscyplinarnych z pracy czy relegowania ze studiów. Wydarzenia z czerwca 1976 r. przyniosły jednak ważną zmianę – powstanie jawnej, choć nielegalnej opozycji politycznej, spod znaku KSS-KOR i ROPCiO. Z punktu widzenia Bochni i poruszanej w tej książce tematyki ważne jest też zdarzenie o rok późniejsze – powołanie do życia w Krakowie w maju 1977 r. Studenckiego Komitetu Solidarności (SKS), jako bezpośredniej odpowiedzi na śmierć, najprawdopodobniej w wyniku zabójstwa, Stanisława Pyjasa – studenta V roku polonistyki UJ, współpracownika KOR-u.

Chronologicznie jednak na pierwszy od lat polityczny gest zdobyli się

w naszym mieście nie studenci, ale żołnierze zasadniczej służby wojskowej. Otóż 20 kwietnia 1977 r. 21 żołnierzy z kompanii inżynieryjno-budowlanej stacjonującego w Bochni 39 Pułku Inżynieryjno-Budowlanego słuchało zbiorowo w koszarach audycji Radia Wolna Europa. Czyn ten nie uszedł uwadze wojskowej bezpieki, czyli Wojskowej Służby Wewnętrznej, która o zaistniałym fakcie poinformowała zastępcę dowódcy ds. politycznych. Oficer „zareagował prawidłowo”<sup>2</sup>.

Bliskość Krakowa spowodowała, że pod koniec 1977 r. grupa uczniów klas trzecich z Liceum Ogólnokształcącego w Bochni, w skład której wchodził m. in. Wojciech Modelski, Tadeusz Zatorski, Anna Piszczek, Jacek Borowiecki oraz Piotr Mężyk, uczęszczający do krakowskiego I LO (popularnego „Nowodwórka”)<sup>3</sup> nawiązała kontakt, korzystając z pośrednictwa jawnie działającej komórki ROPCiO w Krakowie przy ul. Meiselsa, z działaczką Studenckiego Komitetu Solidarności – Małgorzatą Gątkiewicz. Dzięki jej pomocy grupie bocheńskiej udało się nawiązać dalsze kontakty z osobami mającymi dostęp do wydawnictw bezdebitowych (przede wszystkim „Biuletynu Informacyjnego” KSS KOR), a także wejść w skład innej,

krakowskiej grupy, regularnie (z dwutygodniową częstotliwością) uczęszczającej na wykłady Towarzystwa Kursów Naukowych. Wykłady te odbywały się jawnie, chociaż nielegalnie (bo bez oficjalnej zgody władz) i dotyczyły najczęściej najnowszej historii Polski. Wykładowcami byli głównie działacze SKS, przede wszystkim Ryszard Terlecki. Grupa bocheńska, obok uczęszczania na wykłady, zajmowała się kolportażem otrzymywanej prasy. Rozdawano ją na terenie Liceum w ilości 5-10 egzemplarzy, co pozwala przy-

puszczać, że krąg jej odbiorców liczył około 30 osób<sup>4</sup>.

W czasie wakacji 1979 r. krakowski SKS zorganizował obóz w Zwierzyńcu k./Buska Zdroju (woj. kieleckie), w którym uczestniczyło około 15 osób, w tym 5 z Bochni. Gościem obozu był Lesław Maleszka, w owym czasie czołowa postać krakowskiego niezależnego ruchu studenckiego i jednocześnie groźny konfident Służby Bezpieczeństwa<sup>5</sup>.

Jedynym jawnym przejawem istnienia grupy na terenie Liceum było zorganizowanie przez jej członków



Przedstawiciele Bochni na zlocie SKS w wakacje 1979 r. w Zwierzyńcu k. Buska-Zdroju. Od prawej u góry: Jadwiga Widełka, Jacek Borowiecki, Anna Piszczek. Na pierwszym planie Tadeusz Zatorski. Za nim NN. Od lewej u góry: Bożentyna Pałka i Kazimierz Koruba - przedstawiciele z woj. kieleckiego (ze zbiorów prywatnych)

gazetki ściennej, nawiązującej tematycznie do przypadającej w listopadzie 1978 r. okrągłej, 60. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Pojawienie się gazetki wywołało spore poruszenie wśród dyrekcji szkoły (dyrektor Józef Mirochna piastował zarazem funkcję szefa POP na terenie szkoły), która nie zdecydowała się jednak na jakikolwiek krok potępienia tego wybryku. Inicjatywa ta spotkała się natomiast z ciepłym przyjęciem przez niektórych nauczycieli historii, którzy poprzez dobór materiałów użytych w przygotowanie gazetki domyślili się chyba ich pochodzenia<sup>6</sup>.

Działalność całej grupy zamarła wkrótce potem z powodu „wyspy” w krakowskim SKS-ie. Funkcjonariuszom SB z KW MO udało się ustalić personalia członków grupy, która uczęszczała na te same wykłady TKN, co jej bocheńscy koledzy i na tej podstawie zdołali oni rozpracować i tych drugich. Efektem tego były rozmowy ostrzegawcze, a właściwie przesłuchania, które bocheńscy esbecy przeprowadzili z całą szóstką na terenie Liceum w obecności jego dyrektora. Przesłuchiwanym uczniom pokazywano zdjęcia, wykonywane potajemnie podczas wykładów, straszono relegowaniem ze szkoły, pytano o nazwiska innych uczestników wykładów.

Aczkolwiek wszystko zakończyło się na rozmowach ostrzegawczych, poszczególni członkowie grupy (byli to przecież 17-latkowie) mocno się całą sytuacją przejęli i do czasu ukończenia Liceum nie przejawiali już żadnej aktywności opozycyjnej<sup>7</sup>. Wszyscy potem (w 1979 r.) zdali na studia w krakowskich wyższych uczelniach, gdzie już jako studenci włączyli się ponownie w działalność SKS-u (np. uczestniczyli w spływie kajakowym na Mazurach, zorganizowanym przez SKS w lipcu 1980 r.)<sup>8</sup>

Był to gorący okres. Właśnie kończyła się „epoka gierkowska”, o czym nikt oczywiście jeszcze nie wiedział. 1 lipca 1980 r. bez uprzedzenia wprowadzono podwyżkę cen niektórych artykułów mięsnych i wędlin w bufetach i stołówkach na terenie zakładów pracy. Bezpośrednim następstwem tego posunięcia była fala strajków, która przelała się przez kraj. Jako pierwsza zastrajkowała Lubelszczyzna – przede wszystkim zakłady pracy Lublina i Świdnika.

Władze zdecydowały się na strategię gaszenia strajków, przyznając strajkującym dodatki pieniężne, które miały zrekompensować podwyżki cen. Posunięcie to spowodowało tylko powiększenie się fali przerw

w pracy. Zasadniczego znaczenia dla całości wydarzeń nabrał, rozpoczęty 14 sierpnia, strajk w Stoczni Gdańskiej, który rozlał się na całe Trójmiasto. Robotnicy oprócz postulatów lokalnych (przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, przyznania rekompensaty finansowej za wprowadzone podwyżki cen) wysunęli też postulat utworzenia niezależnych od partii i dyrekcji zakładu pracy związków zawodowych. Strajkujący, na czele z Lechem Wałęsą, Joanną i Andrzejem Gwiazdami, Bogdanem Borusewiczem i Aliną Pienkowską, zawiązali wspólną reprezentację (Międzyzakładowy Komitet Strajkowy – MKS), z którą musiała się liczyć strona rządowa. 18 sierpnia rozpoczął się strajk w Szczecinie gdzie, na wzór gdański, powołano MKS, na czele którego stanął Marian Jurczyk. Pod koniec sierpnia do strajku przyłączyły się Wrocław i Kraków. Wówczas pozycja strony rządowej uległa osłabieniu.

30 sierpnia podpisano tzw. porozumienie szczecińskie. Jednak treść tego porozumienia nie świadczy najlepiej o przygotowaniu strajkujących do prowadzenia negocjacji z rządem. Zgodzono się na szereg sformułowań, które były niejasne, stwarzając możliwość różnorakiej interpretacji, otwierając tym samym pole do zatargów.

Dzień później, tj. 31 sierpnia podpisa-no porozumienie gdańskie. Stanowiło ono dokument już dużo bardziej prze-myślany. Jasno przyznawał on prawo do tworzenia niezależnych od partii związków zawodowych, prawo do strajku itp. Zawarto w nim również, pominiętą w porozumieniu szczeciń-skim, klauzulę o podjęciu kroków ce-lem poprawy sytuacji gospodarczej. 1 września MKS w Gdańsku przekształ-cił się w Międzyzakładowy Komitet Założycielski wolnych związków.

Małopolska stosunkowo późno za-reagowała na wydarzenia, które w po-łowie sierpnia rozlały się praktycznie na cały kraj. Brało się to z kilku powo-dów. Pierwszy (jeśli nie najważniejszy) to ścisła blokada informacyjna, którą wprowadził rząd – wieści z Wybrzeża na południe Polski docierały z du-żym opóźnieniem. Przyczyna druga to struktura społeczna – przeważającą część załóg dużych zakładów pracy (do-tyczyło to zwłaszcza województwa tarnowskiego) stanowili tzw. chłopo-robotnicy, którzy pod koniec wakacji masowo brali zwolnienia z pracy na wy-konywanie robót polowych. W samym Krakowie akcja strajkowa rozwijała się powoli i niemrawo. Najważniejszy zakład regionu, Huta im. Lenina, roz-poczęła strajki, i to tylko na niektórych

wydziałach, 19 sierpnia. Dopiero 26 sierpnia w zakładzie powstał komitet strajkowy<sup>9</sup>. Nieco wcześniej poderwa-ły się Tarnów i Dębica. Już 18 sierp-nia przerwał pracę jeden z wydziałów Fabryki Obrabiarek Specjalizowanych „Ponar”, a 22 sierpnia zastrajkowały załogi Fabryki Silników Elektrycznych „Tamel” i Dębickich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil”, Jak na tym tle wypadła Bochnia?

## **Rewolta robotnicza w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego**

Echa akcji strajkowej, rozlewającej się coraz szerszą falą po kraju, a szcze-gólnie odgłosy wydarzeń na Wybrzeżu docierały do Bochni z pewnym opóź-nieniem, spowodowanym zupełnym przemilczeniem przez środki maso-wego przekazu informacji o pierwszej fali strajków lipcowo-sierpniowych oraz wakacyjną porą, która w natural-ny sposób nie sprzyja skoncentrowa-niu uwagi na sprawach politycznych. Ze strzępów informacji można było jednak wywnioskować, że w kraju dzieje się coś niezwykłego, dalece wykraczającego poza utarte schema-ty PRL-wskiej rzeczywistości schyłku

lat 70-tych. Najsilniej echa wydarzeń sierpniowych odbijały się wśród zało-gi Zakładu Przetwórstwa Hutniczego, będącego filią Huty im. Lenina w Krakowie. ZPH zajmował się wtór-ną obróbką stali produkowanej przez Kombinat. Był to stosunkowo młody zakład pracy (w pełni uruchomiono go około 1973 r.) i w związku z tym pracu-jąca w nim załoga odznaczała się niską średnią wieku, która wynosiła 25 lat. Pod koniec lipca 1980 r. na terenie ZPH zatrudnionych było ok. 2850 osób, co czyniło go największym przedsiębior-stwem b. powiatu bocheńskiego<sup>10</sup>.

Już w czerwcu 1980 r. w Wydziale PM-0 ZPH doszło do napięć na tle płą-cowym. Pracownicy upoważnili pię-ciu swoich przedstawicieli w osobach: Stefana Jurczaka, Krzysztofa Szwieca, Alojzego Warchoła, Józefa Famielca i Kazimierza Muchy do podjęcia roz-mów z dyrekcją zakładu na temat pod-wyżek płac<sup>11</sup>. Nie wysuwano żadnych postulatów na piśmie, wszystko odby-wało się w drodze ustnych negocjacji. Chociaż rozmowy nie skończyły się niczym konkretnym, to ośmieliły one tę grupkę do wyjścia szerzej na zakład. By zdobyć solidny grunt pod przyszłą działalność rozpoczęto akcję zbiera-nia podpisów poparcia. Podpisy na wydziale P-1 zbierał Szwiec, Mucha na

P-2, a Famielec w budynku administracyjnym<sup>12</sup>. W ciągu 2 tygodni udało się zebrać ok. 730 podpisów. Następnym krokiem było poszerzenie składu tej grupy, roboczo nazwanej „Komitetem Robotniczym” o przedstawicieli innych wydziałów. W ten sposób w nowotworzonej reprezentacji załogi znaleźli się: Stanisław Kurnik, reprezentujący wydział P-1, Eugeniusz Oleksiński z P-2 i Władysław Piecuch z Zakładu Badawczego.

Przewodniczącym Komitetu został K. Szewiec. W pierwszej połowie sierpnia przygotowywano listę postulatów do dyrekcji, z których najważniejszy dotyczył zgody na jawną działalność Komitetu Robotniczego (ze względów taktycznych unikano sformułowania „związek zawodowy”). Równoległe do inicjatywy Komitetu Robotniczego rozwijała się inna, za którą stał Jan Klasa, brygadzysta w pionie mechaniku zakładu na wydziale P-1<sup>13</sup>. Dyrekcja ZPH zwlekała z podjęciem rozmów, oczekując na wynik rozmów pomiędzy dyrekcją a strajkującą załogą w nowohuckim Kombinacie. Gdy tam 8 września podpisano porozumienie, nic już nie stało na przeszkodzie, by podobne porozumienie osiągnąć w Bochni.

Do oficjalnych rozmów doszło 10 września. Tego dnia przewodniczący Komitetu Krzysztof Szewiec i dyrektor

**P r o t o k ó ł**

zdawczy wykazów pracowników którzy wystąpili z własnej woli z dotychczasowych Związków Zawodowych Hutników z dnia 13.10.1980

Zakład/Wydział Z.P.H. Bochnia

Ilość zatrudnionej załogi 2.840

Ilość osób które wystąpiły ze Związków Zawodowych Hutników 2.116

Ilość przekazanych wykazów 27

Wykazy sporządzone na podstawie indywidualnych deklaracji pracowników o wystąpieniu ze Związków Zawodowych Hutników przekazane Radzie Zakładowej Komitet Robotniczy Wydziału/Zakładu.

Statutek członków którzy wystąpili ze Związków Zawodowych Hutników przekazała Rada Zakładowa Komitetowi Robotniczemu Wydziału/Zakładu.

Indywidualne deklaracje o wystąpieniu z dotychczasowych Związków jako dokumenty zabezpieczone Komitet Robotniczy Hutników.

Za Przewodniczącym Rady Zakładowej

*[Signature]*

.....

.....

.....

.....

.....

**RADA ZAKŁADOWA**

..... Zakładu .....

..... Przewodniczący .....

Za Komitet Robotniczy Wydziału/Zakładu

*[Signature]*

*[Signature]*

*[Signature]*

*[Signature]*

*[Signature]*

*[Signature]*

.....

.....

.....

.....

.....

Protokół sporządzono w 2-ech egzemplarzach :

1x Komitet Robotniczy Wydziału/Zakładu

1x Rada Zakładowa Wydziału/Zakładu

W ZPH do „Solidarności” zapisała się przynajmniej większość członków byłej CRZZ, fot. ze zbiorów prywatnych

ZPH Henryk Holota zawarli porozumienie, które brzmiało:

„1. Kolektyw Kierowniczy Zakładu Przetwórstwa Hutniczego uznaje za praworządny i reprezentatywny Komitet Robotniczy w przedstawionym składzie, a który działał będzie w sprawach załogi poprzez Zarząd Komitetu Robotniczego, lista którego będzie podana do publicznej wiadomości po podpisaniu.

2. Działalność Komitetu Robotniczego będzie prowadzona w oparciu o uzgodnione zasady pomiędzy MKRob, przy Kombinacie HiL a Dyrekcją Kombinatu.

3. Wszelkie postulaty załogi od momentu niniejszego porozumienia będą rozpatrywane przez Dyrekcję Zakładu tylko poprzez Komitet Robotniczy.

4. Kierownictwo zakładu przydzieli pokój z aparatem telefonicznym w budynku Przychodni Lekarskiej oraz umożliwi wykonywanie zleceń na materiały informacyjne.

5. W miarę posiadania potrzeb na wniosek Zarządu Komitetu Robotniczego Dyrektor zakładu umożliwi czasowe zwolnienie członków KR z obowiązków służbowych w celu udziału w posiedzeniach tak na terenie Zakładu Przetwórstwa Hutniczego jak i Kombinatu.

6. Od momentu podpisania niniejszego porozumienia Komitet Robotniczy przyjmuje na siebie wspólną odpowiedzialność z Kierownictwem zakładu za ewentualne straty ludzkie i materialne wynikłe z nieprawidłowej eksploatacji, konserwacji i zatrzymania urządzeń oraz za ład i porządek w Zakładzie Pracy.

7. Podstawą niniejszego porozumienia jest akceptacja przez całą załogę wybranego Komitetu Robotniczego”<sup>14</sup>.

Niemalże identyczne w treści porozumienie dzień później podpisał: inż. Grojecki – kierownik Ośrodka Badawczo-Doświadczalnego Blach Elektrotechnicznych (OBDDE – jednostki nie wchodzącej w skład ZPH, chociaż leżącej na terenie Zakładu) i przedstawiciel Komitetu Robotniczego – Władysław Piecuch.

12 września Komitet zmienił nazwę na „Komitet Robotniczy Hutników” i podporządkował się Komisji Robotniczej Hutników, działającej w Kombinacie<sup>15</sup>. Komitet ten działał w składzie: Krzysztof Szewiec, Jerzy Uczkiewicz, Jerzy Trytko, Eugeniusz Oleksiński, Stefan Jurczak, Jerzy Orzeł, Tadeusz Włodek i Kazimierz Mucha.

3 października załoga ZPH przyłączyła się do ogólnopolskiego strajku ostrzegawczego, którego celem było

wywarcie presji na rząd, aby ten przyspieszył prace nad realizacją postulatów sierpniowych, głównie w sprawach placowych. 620 robotników po raz pierwszy w historii zakładu przerwało pracę na jedną godzinę<sup>16</sup>.

Podpisanie porozumień wrześniowych otworzyło Komitetowi drogę do dalszej działalności. Pierwszą rzeczą, zrealizowania której domagała się załoga, było jak najszybsze wyświetlenie i rozliczenie do końca bulwersujących przypadków nadużywania stanowisk i zwykłych malwersacji, dokonywanych przez część kadry kierowniczej zakładu. Po ZPH i mieście krążyły plotki o materiałach budowlanych, wykradanych z zakładu, a przeznaczonych na budowy prywatnych domów (jedno z osiedli mieszkaniowych w Bochni, zamieszkałe w dużej części przez dozór techniczny ZPH, nazywano z tego powodu potocznie „Złodziejówką”), o pracownikach zakładu, zabieranych w godzinach pracy na prywatne budowy, o fikcyjnych wnioskach racjonalizatorskich, które nikomu – poza zgłaszającym – nie przynosiły jakichkolwiek korzyści. Aby wyświetlić te i inne zarzuty Komitet Robotniczy zwrócił się (na wniosek Jerzego Trytko) o pomoc do Najwyższej Izby Kontroli, która już od 29 września działała na

terenie nowohuckiego Kombinatu. 5 października jej inspektorzy przybyli do Bochni<sup>17</sup>. Kontrola NIK-u trwała w ZPH aż do marca 1981 roku i w jej wyniku potwierdzono fakty wielu nadużyć. Odpowiedzią Związku na wniośki pokontrolne było wystąpienie do dyrektora HiL w sprawie rozwiązania stosunku pracy z osobami, względem których potwierdziły się zarzuty wykorzystywania stanowisk dla osiągnięcia osobistych korzyści<sup>18</sup>. Sprawa ta oczyściła nieco zgęstniałą atmosferę wokół nieprawidłowości w ZPH i przyczyniła się do zyskania na popularności przez stawiających dopiero pierwsze kroki na polu działalności społecznej związkowców. Wyrazem tego był napływ nowych członków w szeregi Związku. O ile 15 października do „Solidarności” należało 2116 osób, to 17 listopada 2449, a 19 grudnia – 2759 (łącznie z ODBE)<sup>19</sup>. Wymogiem chwili stało się przeprowadzenie demokratycznych wyborów do komisji zakładowej, gdyż dotychczasowe władze Komitetu Robotniczego nie były wybierane. Wybory do komisji zakładowej, ognii i komisji rewizyjnej odbyły się w listopadzie 1980 r. i w lutym 1981 r. W pierwszych wyborach przewodniczącym KZ został Stefan Jurczak, jego zastępcą Jerzy Orzeł, drugim

zastępcą Stanisław Kurnik, a sekretarzem Krzysztof Szwiec<sup>20</sup>. Ponowne wybory odbyły się między 2 a 24 lutego 1981 r. Walne zebranie Związku ponownie powołało na tę funkcję S. Jurczaka, jednakże wskutek pełnienia przez niego funkcji członka Prezydium MKZ Małopolska funkcję przewodniczącego powierzono J. Orłowi, który na swoich zastępców zaproponował Eugeniusza Oleksińskiego, Antoniego Sobasa i Marka Mazura. Taki skład KZ utrzymał się aż do wprowadzenia stanu wojennego<sup>21</sup>.

## Kopalnia Soli

Drugim co do wielkości bocheńskim zakładem pracy była ówczesnie Kopalnia Soli Bochnia. Jej załoga, jako jedna z czterech w Bochni, strajkowała na przełomie sierpnia i września 1980 r. Bezpośrednim powodem strajku były sprawy socjalno-bytowe, jednak duży wpływ na to, co się stało w Bochni, miał strajk w kopalni wielickiej, rozpoczęty w ostatnim tygodniu sierpnia pod hasłem odwołania zastępcy dyrektora d/s technicznych Kazimierza Ciotka, któremu zarzucono arogancję wobec załogi. Strajk bocheński rozpoczął się z prozaicznych powodów, gdyż był reakcją na fatalne

zaopatrzenie przykładowego sklepu i niedostarczenie górnikom napojów chłodzących. Rozpoczął się 1 września około godziny 14, w chwili gdy pracę rozpoczynała popołudniowa zmiana i objął ok. 200 górników<sup>22</sup>. Trudno jest w chwili obecnej ustalić, czy miał on swoich inspiratorów, czy był jedynie następstwem spontanicznej reakcji załogi. Zapewne ferment mogła wszcząć grupa starszych wiekiem górników (Czesław Śmietana, Wawrzyniec Jodłowski, Jan Szewczyk, Władysław Ćwik), którzy mieli duży autorytet wśród załogi<sup>23</sup>. Prawdopodobnie dołączyli do nich młodszy wiekiem pracownicy i spośród tej grupy został niebawem wyłoniony komitet założycielski „Solidarności” w składzie: Józef Mroczek – przewodniczący, Krzysztof Jodłowski – zastępca, Daniel Serwatka, Zbigniew Skórka, Mieczysław Golarz, Wacław Strzałka, Józef Klima, Piotr Żaba, Edward Lipko i Sylwester Jachowicz<sup>24</sup>. Wezwanemu przez strajkujących dyrektorowi Przedsiębiorstwa Kopalń Soli Wieliczka-Bochnia Ignacemu Markowskiemu przedstawiciele załogi wręczyli 31 postulatów o różnym ciężarze gatunkowym<sup>25</sup>: od takich, które można było załatwić na szczeblu zakładu, aż po rozwiązania syste-

mowe, wymagające zgody właściwego ministra<sup>26</sup>.

Do postulatów należały m.in.

- żądanie oddzielenia kopalni bocheńskiej od przedsiębiorstwa w Wieliczce aż do pełnego usamodzielnienia kopalni,
- podwyżki płac dla pracowników,
- podpisanie porozumienia między komitetem założycielskim „Solidarność” a radą zakładową i dyrekcją,
- pomoc kierownictwa zakładu w rozwoju zakładowego budownictwa mieszkaniowego,
- uruchomienie stołówki zakładowej,
- odzyskanie przez kopalnię praw do Domu Wypoczynkowego „Gwarek”,
- zrównanie deputatów węglowych, przysługujących górnikom, do wysokości, jakie występowały u pracowników Zrzeszenia Surowców Chemicznych „Hydrokop”,
- włączenie kopalnictwa solnego do resortu górnictwa węglowego,
- zrównanie zasiłków rodzinnych z tymi, które przysługują funkcjonariuszom milicji i wojska,
- umożliwienie odbywania Pasterek w kopalni, w kaplicy bł. Kingi<sup>27</sup>.

Najważniejszym dla załogi był postulat oddzielenia się od kopalni wielkiej i uzyskania samodziel-

ności organizacyjnej i finansowej. Podporządkowanie Wieliczce było wysoce niekorzystne dla kopalni bocheńskiej, której zyski były dzielone na dwa zakłady. Duża była różnica płac w obu kopalniach, nierównomiernie były też rozdzielane środki inwestycyjne<sup>28</sup>. Ponieważ za postulatem tym opowiadały się zarówno kierownictwo kopalni jak i zakładowa organizacja partyjna, udało się go przeforsować

i 31 stycznia 1981 r. minister przemysłu chemicznego wydał zarządzenie o utworzeniu samodzielnego przedsiębiorstwa – Kopalni Soli „Bochnia” w Bochni<sup>29</sup>.

Udało się także zrealizować wszystkie wnioski, będące w gestii dyrekcji kopalni. Nowy dyrektor – Wojciech Urban – kierując się również chęcią zyskania na popularności oraz mając



Akademia z okazji Dnia Górnika w kinie Jutrzenka. Przemawia Józef Mroczek (fot. ze zbiorów prywatnych)

pełne poparcie „Solidarności” – starał się o realizację tych postulatów.

Bardzo trudna była sprawa rozliczenia udziału kopalni bocheńskiej w finansowaniu remontu Domu Wypoczynkowego „Gwarek” w Tylmanowej. Od lat 60-tych, dzięki dużym pieniądзом, płynącym z kopalni, wyremontowano ten obiekt i przekazano w użytkowanie pracownikom kopalni (oczywiście z priorytetem dla dozoru)<sup>30</sup>. Obiekt ten w latach 70-tych przeszedł w ręce prywatne. Pewne ślady wskazywały na osobę kierownika kopalni na przełomie lat 60-tych i 70-tych – Sławckiego, jednakże wszystkie dokumenty w tej sprawie zostały zniszczone, tak że niemożliwe stało się odtworzenie stanu faktycznego i wskazanie winnych<sup>31</sup>. Udało się natomiast załodze i jej reprezentantom odwołać niepopularnych w zakładzie: zawiadowcę kopalni Jerzego Pochłopenia i kierownika utrzymania ruchu – Stanisława Topolskiego<sup>32</sup>.

O tym, że działalność zakładowej „Solidarności” jest akceptowana przez ogół pracowników może świadczyć fakt, że na 13 listopada 1980 r., na ogółem 415 pracowników kopalni 364 złożyło akces do Związku<sup>33</sup>.

Członkowie „Solidarności” brali udział we wszystkich akcjach prote-

stacyjnych o zasięgu ogólnokrajowym. Istotny był też udział górników-związkowców w pracach MKK i Delegatury Zarządu Regionu „Małopolska”. Dużą mobilizację wśród załogi wywołała też sprawa ufundowania sztandaru „Solidarności”. Sztandar ten został uroczyście poświęcony w święto patrona górników – św. Barbary 4 grudnia 1981 r.<sup>34</sup>.

## **Rejon Budowy Dróg i Mostów**

W trzecim co do wielkości zakładzie pracy w Bochni – Rejonie Budowy Dróg i Mostów – pod koniec sierpnia 1980 r. zebrała się grupa inicjatywna, która opracowała zestaw postulatów załogi Działu Głównego Mechanika i zaadresowała go do dyrekcji zakładu. Grupę tę tworzyli m.in.: Andrzej Biernat, Andrzej Korta, Robert Włodarczyk, Stanisław Kmiecik, Kazimierz Miąsko<sup>35</sup>. Zażądano zwołania zebrania załogi z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Okręgowych Dróg Publicznych (DODP) oraz Rady Przedsiębiorstwa Związków Zawodowych. 27 sierpnia zastrajkowało 90 pracowników<sup>36</sup> i podczas tej jednodniowej akcji protestacyjnej postulaty wręczono dyrektorowi

RBDiM-u Waldemarowi Caderowi. Dwa dni później (29 sierpnia) w hali warsztatów zakładu doszło do zebrania, w którym uczestniczyli pracownicy wszystkich jednostek organizacyjnych Rejonu, członkowie dyrekcji oraz przedstawiciele DODP w Krakowie. Na zebraniu dyrekcja przedsiębiorstwa została zobowiązana do przedłożenia w terminie do 6 września planu realizacji wniosków i postulatów załogi. Na zebraniu, które odbyło się 6 września, Wacław Niemirski przedstawił dalszy ciąg (tzw. pakiet) wniosków i postulatów, opracowanych przez pracowników umysłowych KR D II w Zawadzcu Uszewskiej i KR D IV w Łukanowicach. Po przeprowadzonej dyskusji postanowiono powołać na terenie przedsiębiorstwa zakładową komisję d/s wniosków i postulatów. W skład komisji weszli: Zbigniew Furmański, Emil Szpilka, Tadeusz Jarosz, Zofia Kawalec, Kazimierz Miąsko i Piotr Jankowicz<sup>37</sup>. Komisja opracowała dwa pakiety wniosków i postulatów. Jeden pakiet adresowany był do dyrekcji Rejonu Budowy Dróg i Mostów w Bochni, drugi do dyrekcji DODP w Krakowie. Opracowane wnioski zostały wręczone dyrektorowi Rejonu 14 września. Pierwszym postulatem opracowanych pakietów było żądanie zwołania ogół-



30 sierpnia 1981 roku miało miejsce poświęcenie sztandaku Komisji Zakładowej „S” przy RBDiM. (fot. ze zbiorów R. Rozenbajgiera)

nego zebrania załogi przedsiębiorstwa dla podjęcia uchwały o powstaniu Wolnych Niezależnych Związków Zawodowych. Zebranie odbyło się 22 września w świetlicy Kopalni Soli przy udziale 65% załogi. Podjęta na zakończenie zebrania uchwała powoływała w przedsiębiorstwie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy, który w dalszej działalności przyjął nazwę „Solidarność”. Dla kierowania pracami utworzonego Związku wyłoniono Komitet Założycielski, a jego przewodnictwo powierzono Wacławowi Niemirskiemu.

Ostateczny skład Komitetu miał być ustalony na zebraniach związkowych poszczególnych jednostek

organizacyjnych. Zebrania takie zostały przeprowadzone w dniach 3-7 października 1980 r. Ostatecznie Komitet Założycielski stanowiło grono 8 osób. O jego składzie i zadaniach dyrekcja przedsiębiorstwa została poinformowana pisemnie 9 października. Na ogólną liczbę 396 pracowników, zatrudnionych w tym zakładzie, do związku „Solidarność” przystąpiło 351 osób.

15 listopada 1980 r. członkowie Prezydium Komitetu Założycielskiego dokonali rejestracji w MKZ w Krakowie powstałej organizacji związkowej, która otrzymała numer 691<sup>38</sup>. Po dokonaniu rejestracji NSZZ „S” przez Sąd Najwyższy w Warszawie Zakładowy

Komitet Założycielski podjął prace w celu przygotowania i przeprowadzenia w pełni demokratycznych wyborów, które miały się odbyć na podstawie statutu i opracowanej ordynacji wyborczej. Wybory takie zostały przeprowadzone na ogólnym zebraniu członków Związku 6 grudnia 1980 r. w sali kina „Jutrzenka” w Bochni. Dokonano wówczas wyboru Komisji Zakładowej, która liczyła 15 osób, przewodniczącym jej został Wacław Niemirski. Tego też dnia powołano Komisję Rewizyjną, która na pierwszym swoim zebraniu wybrała przewodniczącego w osobie Władysława Patynki. W posiedzeniach komisji zakładowej brali również udział mężo-

wie zaufania, których wybrano w grupach związkowych w grudniu 1980 r.

## **WPK oraz RPGiM**

W bocheńskim oddziale Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Tarnowie 4 września 1980 r. z tras zjechali kierowcy wszystkich autobusów. Stało się tak na znak solidarności z kolegami z Tarnowa. Strajk, który objął 30 kierowców i 20 pracowników obsługi, trwał aż do 10 września.

5 września, wspierając strajkujących w innych zakładach pracy województwa, przerwała pracę na jeden dzień 180-osobowa załoga Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bochni.<sup>39</sup>

## **„Solidarność” służby zdrowia**

Nie tylko środowiska robotnicze ogarnięte były solidarnościowym zrywem. Równie mocno chęć zmian była artykułowana przez inteligencję, przedstawicieli wolnych zawodów itp. W bocheńskim Zespole Opieki Zdrowotnej w połowie września

1980 r. powstała grupa inicjatywna wolnych związków zawodowych, którą tworzyli: Władysław Nyzio – ordynator oddziału wewnętrznego szpitala, Danuta Kępa – zastępca ordynatora, Maria Nyzio, Gabriel Kwinta, Maria Tylipska, Maria Matus, Krystyna Mucha, Maria Kalinowska i Jadwiga Kołodziej. Bardzo szybko do nowych związków wstąpiła większość pracowników (ok. 800 osób)<sup>40</sup>, chociaż stosunek dyrekcji był do nich niechętny, a nawet wrogi<sup>41</sup>. Działalność komisji zakładowej koncentrowała się na sprawach socjalno-bytowych załogi, gdyż ta problematyka była szczególnie nabrzmiała wśród pracowników sfery budżetowej, do której należy służba zdrowia. Udzielano licznych zapomóg członkom Związku i ich rodzinom. Prowadzono także ożywioną działalność informacyjną, wykorzystując istniejące na terenie placówek służby zdrowia tablice i gazetki ściennie. Kolportowano prasę i wydawnictwa związkowe. Bardzo ważną sprawą było sprawowanie nadzoru medycznego nad uczestnikami akcji protestacyjnych; rozumiejąc to lekarze – członkowie „Solidarności” – starali się być wszędzie tam, gdzie ich obecność mogła okazać się przydatna. Oprócz tego związkowcy z bocheń-

skiej służby zdrowia byli stałymi i wypróbowanymi uczestnikami wszelkich imprez patriotycznych i kulturalnych, organizowanych przez różne ognia Związku<sup>42</sup>.

## **„Solidarność” nauczycielska**

Równie dużą, a może większą aktywność przejawiało środowisko nauczycielskie. We wrześniu i październiku 1980 r. w każdej szkole podstawowej i średniej działał komitet założycielski nowych związków. Skład tych komitetów przedstawiał się następująco: Zespół Szkół Ogólnokształcących: Marek Całka, Anna Londo, Tadeusz Kowalski. Małgorzata Pałkowska i Kazimiera Kulas, Zespół Szkół Budowlanych: Franciszek Korta, Jan Wieciech, Zofia Modelska, Halina Luszowiecka i Władysław Cudejko, Zespół Szkół Mechanicznych: Ryszard Rozenbajgier, Kazimierz Czapla, Henryk Czoch, Józef Łacki, Bogdan Szwajcer, Kazimierz Cholewa, Zespół Szkół Zawodowych: Aleksandra Korbut, Andrzej Gut, Jolanta Marzec, Lidia Jedlińska, Aleksandra Bugayska, Szkoła Podstawowa nr 1 (obejmująca także pracowników Szkoły

Podstawowej nr 4, Biblioteki Pedagogicznej, Wydziału Oświaty i Wychowania): Edwarda Zięba, Maria Blum, Halina Misiaszek, Halina Ochel, Ewa Grapa, Szkoła Podstawowa nr 2: Maria Mroczek, Halina Maj, Józef Osika, Maria Baczyńska, Zuzanna Romanek, Halina Murczek, Janina Łach, Szkoły Podstawowe nr 5 i 6 (miały wspólny komitet założycielski): Krystyna Foryś, Paulina Kostucha, Jadwiga Czekaj, Ewa Popiel, Maria Chełmecka, Elżbieta Świder, Zofia Stańczewska, Krystyna Krepel<sup>43</sup>.

Aby dodatkowo wzmocnić swoją pozycję wobec dyrekcji niektóre z komisji zakładowych podpisywały z dyrektorami porozumienia, które regulowały wzajemne stosunki. Przykładem takiego porozumienia może być zawarte w SP nr 4. Przyjęte w nim ustalenia to m. in.:

1. Zapewnienie prawidłowego działania zakładu pracy z interesami pracowników.
2. Rozpatrywanie przez obie strony w sprawach spornych między dyrekcją a pracownikami.
3. Zapewnienie członkom NSZZ „Solidarność” warunków do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.
4. Wspólne konsultacje odnośnie odznaczeń państwowych dla

członków NSZZ „Solidarność” oraz typowanie do nagród, dodatków specjalnych.

5. Zgłoszenie uwag, postulatów odnośnie bazy materialnej szkoły, warunków socjalno-bytowych, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zabezpieczenia ich realizacji.
6. Współpraca w zakresie usprawnienia pracy w szkole.
7. Podawanie do ogólnej wiadomości zarządzeń, dotyczących nauczycieli i pracowników w szkole.
8. Zapewnienie udziału przedstawiciela NSZZ „Solidarność” w zespole kierowniczym szkoły.
9. Dokonanie oceny pracy nauczyciela przy współudziale przedstawiciela NSZZ „Solidarność”.
10. Umożliwienie organizowania zebrań związkowych na terenie szkoły (po uprzednim zawiadomieniu Dyrekcji).
11. Umożliwienie korzystania z maszyny, papieru i kalki.
12. Umożliwienie wywieszania na tablicy ogłoszeń informacji o działalności związkowej NSZZ „Solidarność”.
13. Współudział i konsultacje z prezydium NSZZ „Solidarność” odnośnie ustalania premii dla pracowników administracji i obsługi szkół<sup>44</sup>.

Problemy pracowników szkół podstawowych i średnich były w zasadzie zbliżone do siebie. Swoją aktywność związkową koncentrowali oni głównie wokół spraw socjalnych, takich jak: ustalenie regulaminu funduszu socjalnego i udział w jego rozdziale, przejęcie funduszu mieszkaniowego z rąk kuratora oświaty, rozliczenie sposobu dotychczasowego rozdziału obu funduszy, będących do tej pory w wyłącznej gestii Kuratorium Oświaty i Wychowania, rozdział wczasów pracowniczych i leczniczych itp.<sup>45</sup>

Organizowano również uroczystości dla dzieci w rodzaju obchodów Dnia Dziecka, choinki, św. Mikołaja, zabaw karnawałowych. Sporo czasu bocheńskim związkowcom z pionu oświaty zajmowało rozwiązywanie problemów związanych tematycznie z oświatą, które jednak nabierały charakteru ogólnego. Należała do nich np. petycja do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnowie w sprawie udostępnienia dzieciom z Przedszkola nr 4 pomieszczenia tzw. sali audiowizualnej KM PZPR w Bochni, która sąsiadowała przez ścianę z tym przedszkolem. Podnoszono argument, że sala świeci pustkami, gdy tymczasem dzieci gnieźdzą się w ciasnocie<sup>46</sup>. Przedstawiciele komórek zakładowych, zrzeszo-

nych w Międzyszkolnej Komisji Koordynacyjnej uczestniczyli aktywnie w pracach specjalnej komisji zajmującej się przydziałami nagród jubileuszowych dla nauczycieli, uczestniczyli także w komisjach konkursowych, powołanych w celu wyłaniania dyrektorów szkół, wysunęli jako pilny wniosek budowy w największym bocheńskim osiedlu mieszkaniowym – XXX-lecia PPR – nowej szkoły podstawowej<sup>47</sup>. Pracownicy oświaty bardzo wydatnie wspomagali działalność sekcji kultury i sekcji informacji Delegatury ZR, kolportowali na terenie szkół prasę związkową i byli stałymi gośćmi biblioteki działającej przy Delegaturze.

Do tzw. kryzysu bydgoskiego podeszli w sposób odpowiedzialny, ograniczając swoje wystąpienia do oflagowania budynków szkół i przeprowadzenia akcji informującej o przyczynach protestu.

## **Zakład Produkcji Doświadczalnej Urzędów Chłodniczych**

„Solidarność” tworzyła się też w zakładach produkcyjnych, które zatrudniały niewielką liczbę pracowników. Należał do nich między inny-

mi Zakład Produkcji Doświadczalnej Urzędów Chłodniczych w Bochni, który funkcjonował na zasadzie jednostki badawczej przy Zakładzie Produkcji Urzędów Chłodniczych, stąd nie był przedsiębiorstwem samodzielnym i strukturalnie podlegał Ośrodkowi Badawczo-Rozwojowemu w Bydgoszczy. Powstanie nowych związków w zakładzie podyktowane było m.in. dążeniem załogi i kierownictwa do usamodzielnienia się. Stąd powstała Grupa Inicjatywna (Władysław Włodarczyk, Paweł Kozioł i Jerzy Jonas) uzyskała pełne poparcie załogi. Ewenementem było to, że w krótkim czasie do „Solidarności” zapisała się cała załoga (85 osób), łącznie z kierownictwem zakładu<sup>48</sup>.

Działalność Związku w pierwszej fazie jego istnienia (na przełomie 1980 i 1981 roku) koncentrowała się wokół sprawy usamodzielnienia zakładu. Powołano do tego celu Radę Pracowniczą i poczyniono starania w celu rejestracji zakładu jako samodzielnej jednostki. Starania te jednak przeciągnęły się przez cały 1981 rok i zostały zniweczone wprowadzeniem stanu wojennego. Poza działalnością ściśle związkową „Solidarność” starała się wypełniać funkcję Rady Pracowniczej, która, chociaż formalnie

powołana do życia, nie miała umocowania prawnego. Organizowano też różnego rodzaju imprezy plenerowe, jak: rajdy, wycieczki, wyjazdy do teatru czy kina<sup>49</sup>.

## **Zakład Naczyń Kamionkowych**

Zakład Naczyń Kamionkowych w Bochni wchodził w skład Zjednoczenia Zakładów Ceramiki Stołowej „Cerpol” w Wałbrzychu. Stamtąd też wyszedł pierwszy impuls do założenia nowego związku. 17 października 1980 r. przybyli na teren zakładu dwaj delegaci z Wałbrzycha<sup>50</sup> i na spotkaniu z załogą (mimo sprzeciwu dyrektora Mariana Kyci, byłego funkcjonariusza UB) ustalono, że obserwatorzy z ramienia ZNK udadzą się do Wałbrzycha na spotkanie z tamtejszymi związkowcami. Spotkanie takie odbyło się w dniach 21-22 października i zachęciło załogę ZNK do powołania grupy inicjatywnej. 28 października załoga wybrała Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w składzie: Leszek Tabor, Genowefa Bielecka, Janina Paradowska, Henryk Szewczak, Franciszek Kłóś, Genowefa Migdał, Józefa Wszółek<sup>51</sup>. 4 listopada

KOMISJA ZAKŁADOWA I KOMITET ORGANIZACYJNY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”  
PRZY ZAKŁADACH NACZYŃ KAMIONKOWYCH W BOCHNI,  
UL. PROSZOWSKA 1.

uprzejmie zaprasza  
Sz. P. *Rosenbeiger Ryszard*  
na uroczystość

## POŚWIĘCENIA SZTANDARU ZWIĄZKOWEGO

które odbędzie się w czasie MSZY ŚWIĘTEJ odprawionej  
w dniu 8 listopada 1981 r. o godzinie 9-tej w Kościele Para-

~~NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY~~

Za Komitet Organizacyjny „SOLIDARNOŚĆ” Za Komisję Zakładową  
(-) *Karolina Hubert* przy Zakładach Naczyni Kamionkowych „Ociecia” *Genowefa Bielecka*  
Przewodnicząca w Bochni, ul. Proszowska Przewodnicząca  
tel. 235-12

Swoją sztandar „Solidarność” przy ZNK poświęciła 8 listopada 1981 roku (fot. ze zbiorów R. Rozenbajgiera)

Komitet Założycielski dokonał formalnej rejestracji Koła w MKZ Małopolska. Związek liczył wtedy 150 osób (na 212 zatrudnionych)<sup>52</sup>. Członkowie Komisji Zakładowej prowadzili szeroko rozwiniętą działalność; z racji specyfiki zatrudnienia (przeważały kobiety) duże środki wypłacano na zasiłki statutowe. W skrajnych sytuacjach, gdy położenie członka Związku było wy-

jątkowo trudne, fundowano mu książeczkę mieszkaniową. Interesowano się bardzo emerytowanymi pracownikami zakładu i tymi, którzy przeszli na rentę (mocno udzielało się w tym zakresie Koło Emerytów i Rencistów). Dzieciom niemających pracowników gwarantowano bezpłatny pobyt wakacyjny<sup>53</sup>. Załoga ZNK brała czynny udział we wszystkich akcjach prote-

stacyjnych, organizowanych przez KKP „Solidarności”. Strajkowano zarówno w listopadzie przeciwko arbitralnemu narzuceniu przez władze sprawy wolnych sobót jak i w marcu po tzw. kryzysie bydgoskim<sup>54</sup>. 30 czerwca komisja zakładowa zainicjowała powołanie Fundacji Sztandaru „Solidarności” przy ZNK. W skład Fundacji weszły: Karolina Hubert, Genowefa Bielecka, Wanda Cieślík, Maria Brzegowa, Julia Jeliczko i Joanna Piotrowicz. Sztandar został uroczystie poświęcony w kościele św. Mikołaja przez biskupa S. Bednarczyka 8 listopada 1981 r., w pierwszą rocznicę rejestracji komisji zakładowej<sup>55</sup>. Związkowcy z ZNK brali też czynny udział w akcjach o charakterze rocznicowym np. obchodach rocznicy 17 września, 11 listopada na terenie Krakowa (gdzie przy tej okazji zaprezentowano nowy sztandar), włączali się też w prace Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej, a później Delegatury ZR.

## Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo – Pszczelarska

Grupa Inicjatywna „Solidarności” na terenie Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej powsta-

ła we wrześniu 1980 r.<sup>56</sup> W jej skład weszli: Tadeusz Mikulski, Barbara Sadowska i Maria Krzywda<sup>57</sup>. Spółdzielnia była niewielkim zakładem pracy, stąd i jej pracownicy nie stanowili trzonu „Solidarności” na terenie miasta, jak to miało miejsce w wypadku ZPH, Kopalni Soli czy RBDiM. Niemniej jednak starano się, w miarę posiadanych możliwości, zaakcentować swą obecność w zakładzie i poza nim. Działalność w miejscu pracy ograniczała się do prowadzenia akcji informacyjnej (poprzez wykorzystanie tablicy ogłoszeń i kolportażu wydawnictw i prasy związkowej) jak i uczestniczeniu w akcjach protestacyjnych oraz obchodach uroczystości patriotycznych, inicjowanych przez Związek<sup>58</sup>. Pracownica Spółdzielni, Krystyna Michalczyk od 1 września 1981 r. stała się etatowym pracownikiem Delegatury ZR<sup>59</sup>.

## **Powstanie lokalnych struktur Związku – od MKK do Delegatury Zarządu Regionu**

W początkowym okresie rozwój ruchu związkowego cechował całkowity brak koordynacji.



Komunikat o powołaniu Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” (fot. ze zbiorów prywatnych)

Nowopowstające komitety założycielskie pracowały w zupełnym oderwaniu od tego, co działo się w innych zakładach pracy. Gdyby nie prywatne kontakty wielu związkowców w ogóle nie wiadano by o zawiązaniu się ogniw „Solidarności” w poszczególnych zakładach. Nakładały się na to i inne problemy. Brak było materiałów instruktażowych, dotyczących rejestracji komisji i sposobu przeciwdziałania ewentualnym trudnościom, stwarzanym przez dyrekcje zakładów. Aby zapobiec wyżej wspomnianym problemom działacze Komitetu Robotniczego przy ZPH – najsilniejszego ogniwu związkowego w Bochni – zaproponowali spotkanie wszystkim komisjom „Solidarności”, działającym na terenie miasta. Zaproszono komisje już zarejestrowane w krakowskim Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim oraz będące w stanie organizowania się, a także osoby myślące dopiero o założeniu w swoim zakładzie pracy komórki związkowej. Zebranie takie odbyło się 14 października 1980 r. w klubie ZSMP, działającym przy hotelu robotniczym ZPH przy ul. Galasa. Obecnych było na nim 27 osób, reprezentujących ogółem 13 zakładów pracy. W 7 z nich działały już zarejestro-

wane komisje. Były to: Kopalnia Soli, Zespół Szkół Mechanicznych, Zespół Opieki Zdrowotnej, Biuro Planowania Przestrzennego w Tarnowie (Placówka w Bochni), Rejon Energetyczny, Zakład Produkcji Urządzeń Chłodniczych oraz Zakład Przetwórstwa Hutniczego. W pozostałych 6 zakładach, reprezentowanych na spotkaniu, komisje założycielskie dopiero się organizowały. Należały do nich: Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne, Zakład Doświadczalny Urządzeń Chłodniczych, Rejon Budowy Dróg i Mostów, Zespół Szkół Budowlanych, Spółdzielnia Inwalidów i Urząd Miasta<sup>60</sup>. W wyniku dyskusji, przeprowadzonej na zebraniu, powołano tymczasowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”, którego główne i jedyne zadanie sprawowało się do zorganizowania zebrania z udziałem przedstawicieli MKZ NSZZ „Solidarność” w Krakowie, na którym miała zostać wybrana komisja, zajmująca się dalszym rozwojem ruchu związkowego na terenie ziemi bocheńskiej<sup>61</sup>. W skład Komitetu weszło 8 osób. Przewodniczącym został Jerzy Orzeł, reprezentujący ZPH, natomiast członkami: Władysław Piecuch (ZPH), Władysław Nyzio (ZOZ), Zbigniew Skórka (Kopalnia Soli), Andrzej

Fiszer (Rejon Energetyczny), Henryk Płachta (ZPUCh), Krzysztof Kępa (Biuro Planowania Przestrzennego), Ryszard Rozenbajgier (Zespół Szkół Mechanicznych)<sup>62</sup>. 16 października Jerzy Orzeł zwrócił się – w imieniu Komitetu – do naczelnika miasta Aleksandra Bajdy z prośbą o opublikowanie na terenie zakładów pracy w Bochni komunikatu o odbytym spotkaniu oraz o udostępnienie sali świetlicy Kopalni Soli w celu odbycia zebrania z udziałem możliwie najszerszego grona osób, zainteresowanych rozwojem „Solidarności” na terenie Bochni<sup>63</sup>. Uzyskano stosowne zezwolenie naczelnika na przeprowadzenie zebrania 23 października 1980 r.<sup>64</sup>

Przybyło na nie 252 pracowników, reprezentujących 32 zakłady pracy Bochni i okolic<sup>65</sup>. Zebrani postanowili powołać do życia Międzyzakładową Komisję NSZZ „Solidarność” w Bochni. Rezultatem przeprowadzonej dyskusji było ustalenie ramowych zasad pracy Komisji:

1. „(...)W/w Komisja nie jest organem zwierzchnim działających Komitetów Założycielskich i Robotniczych, Jest tylko ich reprezentantem.
2. Terenem działania jest obszar byłego powiatu bocheńskiego.

3. Celem działania Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej jest:

- a) koordynacja ruchu związkowego na terenie działania,
- b) udzielanie pomocy w organizowaniu Komitetów Założycielskich w zakładach pracy,
- c) rozwiązywanie problemów wspólnych dla kilku zakładów pracy(...)<sup>66</sup>

Wyłoniono też władze MKK. Jej przewodniczącym został Jerzy Orzeł, a członkami: Władysław Piecuch (ZPH), Zbigniew Skórka (Kopalnia Soli), Józef Mroczek (Kopalnia Soli), Andrzej Fiszer (Rejon Energetyczny) i Henryk Płachta (ZPUCh)<sup>67</sup>. Poszczególne zakłady przydzieliły też do MKK swoich reprezentantów, którzy mimo że nie byli formalnie członkami tej struktury, ściśle z nią współpracowali. W początkowym okresie istnienia MKK byli to: Barbara Sadowska (Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Tarnowie O/Bochnia), Franciszek Korta (Zespół Szkół Budowlanych), Stanisław Kurnik (ZPH), Jerzy Uczkiewicz (ZPH), Eugeniusz Oleksiński (ZPH), Mieczysław Cisak (Zakład Budownictwa Komunalnego), Paweł Kozioł (Zakład Doświadczalny Urządzeń Chłodniczych) i Maria Tyłipska (ZOZ)<sup>68</sup>. Tymczasową siedzibą



Historyczna siedziba Delegatury przy ul. Kazimierza Wielkiego 31, stan obecny, fot. ze zbiorów autora

MKK stał się lokal Komisji Zakładowej ZPH.

Bardzo duże zainteresowanie, towarzyszące MKK oraz sam zakres działania Komisji powodowały konieczność znalezienia dla niej siedziby w centrum miasta. Korzystanie z lokalu na terenie ZPH było wygodne ze względów ekonomicznych (odpadały koszty utrzymania samodzielnej siedziby), ponadto duża liczba członków MKK wywodziła się tego zakładu pracy, jednakże na dłuższą metę połącze-

nie w jednym lokalu działalności obu tych struktur było nie do pomyślenia. Przede wszystkim MKK obejmowała swym zasięgiem o wiele większy obszar, z tego powodu gościła ludzi z różnych zakładów pracy (niekoniecznie bocheńskich). Ponadto członkowie MKK z powodu wykonywania swych obowiązków i tak często przebywali w mieście, po trzecie wreszcie – szczupłość lokalu Komisji Zakładowej stwarzała utrudnienia natury technicznej. Dlatego też podjęto starania o znale-

zienie lokalu bliżej centrum miasta. Gdy poszukiwania prowadzone na własną rękę przez członków MKK i innych działaczy Solidarności nie przyniosły rezultatu<sup>69</sup>, zwrócono się o pomoc do naczelnika miasta. Ten decyzją z 6 lutego 1981 r. przydzielił na potrzeby MKK lokal biurowy o powierzchni około 20 m<sup>2</sup> w budynku byłej Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Kazimierza Wlk. 31, zajmowany dotychczas przez Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Tarnowie<sup>70</sup>. W decyzji zostało użyte sformułowanie, że przydzielony lokal ma charakter tymczasowej siedziby MKK, gdyż z chwilą ukończenia remontu budynku przy Rynku 15, w jednym z jego lokali MKK znajdzie swą docelową siedzibę. Obietnica ta okazała się być bez pokrycia, gdyż owe- go obiecane- go lokalu ani MKK, ani jej prawna następczyni, czyli Delegatura Zarządu Regionu, nie otrzymały. Lokal został wyposażony w aparat telefoniczny, telex i niezbędne meble, chociaż ich stan przedstawiał wiele do życzenia. Wystąpiono też do naczelnika o wskazanie miejsca, gdzie mogłyby być umieszczane materiały informacyjne MKK jak i innych struktur związkowych. Uzyskano tą drogą prawo do korzystania z wolnostojącej gabloty przy postoju taksówek w Rynku<sup>71</sup>.



W lokalu Delegatury można było nabyć różnorodną literaturę ukazującą się poza zasięgiem cenzury, fot. ze zbiorów autora

Przez pierwsze miesiące działalności MKK jej członkowie większość czasu poświęcali na rozbudowę i wzmacnianie komisji zakładowych Związku na terenie miasta. Byli częstymi gośćmi na założycielskich posiedzeniach „Solidarności” w wielu zakładach pracy<sup>72</sup>. Równolegle uwagę działaczy MKK w coraz większym stopniu absorbowały sprawy ogólnomiejskie, związane z bieżącym funkcjonowaniem miasta

oraz sytuacją socjalno-bytową jego mieszkańców, będących w przeważającej liczbie członkami „Solidarności”. Pogłębiający się deficyt w zaopatrzeniu w artykuły pierwszej potrzeby spowodował pojawienie się systemu kartkowego, którego przedsmak mieli już mieszkańcy kraju w postaci kartek na cukier. Zanim jednak większość artykułów objęta została reglamentacją, wiele województw usiłowało rozwiązać

ten problem na własną rękę. W Bochni, jak i całym województwie tarnowskim, deficyt artykułów spożywczych stał się szczególnie przykry i dotkliwy przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy przed wieloma rodzinami po raz pierwszy stanęła realna perspektywa spędzenia świąt bez jakiegokolwiek wędliny czy wyrobów czekoladowych. Aby temu zapobiec 13 grudnia 1980 r. w Urzędzie Miejskim doszło do narady z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, Społem WSS i MKK. Celem narady miało być wypracowanie sposobu rozdziału szczupłych zapasów wyrobów mięsnych i czekoladowych w okresie przedświątecznym. Ustalono, że bezpośrednio przed świętami zostanie przeprowadzona jednorazowa sprzedaż tych artykułów poprzez zakłady pracy, z pominięciem sieci handlowej. Dystrybucją artykułów miał zająć się Związek, natomiast ich dostarczeniem Społem (na podstawie imiennych wykazów przekazanych przez „S” Urzędowi Miasta)<sup>73</sup>.

Ciągle jednak podstawowym zadaniem MKK była konsolidacja Związku na terenie Bochni i okolic. Dobrą okazją do sprawdzenia poziomu zdyscyplinowania związkowców, a także stopnia ich determinacji w walce o realizację postulatów sierpniowych, była kon-

trowersja, narosła wokół sprawy wolnych sobót. Decyzją Krajowej Komisji Porozumiewawczej na 16 stycznia 1981 r. ogłoszono strajk ostrzegawczy w związku z niezrealizowaniem przez władze państwowe tego postulatu – mimo jego formalnego przyjęcia przez podpisanie porozumień społecznych. Na terenie Bochni strajkowało tego dnia 14 zakładów pracy. Obok dużych, liczących setki, a w przypadku ZPH tysiące związkowców, do strajku przyłączyły się też małe, kilkunasto- czy kilkudziesięciosobowe komisje zakładowe, jak np. PKO, Narodowego Banku Polskiego czy Spółdzielni Transportu Wiejskiego. Strajk w opinii działaczy MKK był w pełni udany i odznaczał się dużą samodyscypliną wśród strajkujących (np. w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej O/Bochni strajkował cały zakład za wyjątkiem linii produkujących żywność)<sup>74</sup>.

12 stycznia 1981 r. MKK wyłoniła spośród swego grona dwóch przedstawicieli do kontaktów z MKZ Małopolska. Zostali nimi Jerzy Orzeł i Władysław Piecuch. W razie nieobecności któregoś z nich zastępować ich mieli Józef Mroczek i Henryk Płachta<sup>75</sup>.

18 lutego Jerzy Orzeł złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego MKK. Powodem rezygnacji było po-

wierzenie mu obowiązków przewodniczącego jego macierzystej komisji zakładowej przy ZPH. Pozostali członkowie MKK w tajnym głosowaniu wybrali przewodniczącym innego hutnika z ZPH, Władysława Piecucha. Funkcję tę W. Piecuch miał pełnić do czasu wyborów w MKZ Małopolska<sup>76</sup>.



Wybrane tytuły prasy związkowej i niezależnej, do których dostęp mieli mieszkańcy Bochni, fot. ze zbiorów autora

Coraz większy nawał pracy, związany z dużą ilością spraw, wymusił na MKK wprowadzenie stałych dyżurów w siedzibie Komisji. Od połowy lutego 1981 r. lokal MKK czynny był codziennie, łącznie z sobotami<sup>77</sup>.

Trudną i skomplikowaną sprawą był kolportaż prasy związkowej, zarówno tej ogólnopolskiej,

w postaci „Tygodnika Solidarność”, jak i regionalnej: krakowskich „Aktualności” i „Gońca Małopolskiego” czy „Tarnowskiego Informatora Wydawniczego”. Wydawnictwa te, za wyjątkiem „Tygodnika Solidarność” nie były dostępne w sieci kiosków „Ruchu”, dlatego miały niewielki zasięg. Sprawę ich kolportażu wzięły na siebie poszczególne komisje terytorialne. W Bochni rozwiązano ten problem poprzez system teczek, które każda zarejestrowana w MKZ komisja zakładowa miała założone w siedzibie MKK. Do nich trafiały poszczególne numery biuletynów związkowych jak i cała poczta, która przychodziła na adres MKK. Raz w tygodniu odbywały się spotkania Komisji, podczas których delegaci zakładów pracy mieli możliwość odebrania prasy. System ten okazał się skuteczny i był kontynuowany w późniejszym czasie przez Delegaturę<sup>78</sup>.

W lutym 1981 r. współlokatorem biura MKK stała się Międzyszkolna Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”. Komisja ta, pod nazwą Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, działała już w 1980 r., ale formalnie ukonstytuowała się 9 stycznia następnego roku. Funkcję głównego koordynatora powierzono nauczycielce ze

szkoły Podstawowej nr 5, Krystynie Forys. Jej zastępcą został Franciszek Korta z Zespołu Szkół Budowlanych. Dalsze funkcje w Komisji przedstawiały się następująco:

- koordynator ds. kontaktów z komisjami zakładowymi – Kazimierz Czapla (Zespół Szkół Mechanicznych);
- koordynator ds. sanatoriów i wczasów leczniczych – Edward Zięba (SP nr 1);
- koordynator ds. kontaktów z MKZ Małopolska – Tomasz Ochel (Zespół Szkół Zawodowych w Łapanowie);
- koordynator ds. imprez kulturalnych, sportowych i wycieczek – Dorota Fijałkowska (Szkoła Podstawowa w Łapczycy);
- koordynator ds. interwencji – Jan Wiciech (Zespół Szkół Budowlanych) i Henryk Czoch (Zespół Szkół Mechanicznych);
- koordynator ds. BHP – Wiesław Snopek (Zespół Szkół Mechanicznych);
- koordynator ds. kontaktów z ZNP – Tadeusz Kowalski (Zespół Szkół Ogólnokształcących) i Elżbieta Więckowska (Przedszkole nr 5);
- koordynator ds. finansów i księgowości – Czesława Filipczyk (Zespół Szkół Zawodowych);

- koordynator ds. kontaktów z Kuratorium Oświaty i Wychowania – Dorota Kołodziej (Gminna Szkoła Podstawowa w Rzezawie);
- sekretarz – Krystyna Kozłowska (Szkoła Podstawowa w Nowym Wiśniczu);
- kronikarz – Andrzej Szewczyk (Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu)<sup>79</sup>.

Komisja ta na 1 marca 1981 r. zrzeszała 17 komisji zakładowych, z tego 9 z terenu samej Bochni, a 8 spoza miasta. Z terenu miasta w skład Komisji weszły następujące komisje zakładowe: w Zespole Szkół Budowlanych, Zespole Szkół Ogólnokształcących, Zespole Szkół Mechanicznych, Zespole Szkół Zawodowych, Szkołach Podstawowych nr 1, 2 i 5 oraz Komisja Zakładowa Przedszkoli, natomiast z b. powiatu bocheńskiego należały do niej komisje zakładowe szkół gminnych w: Łapczycy, Rzezawie, Łapanowie, Nowym Wiśniczu i Żegocinie oraz w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu, Zespole Szkół Zawodowych w Łapanowie oraz Technikum Rolniczym w Dąbrowicy<sup>80</sup>. Komisja ta działała pod dotychczasową nazwą do 12 czerwca 1981 r. 13 czerwca na ogół-

nym zebraniu delegatów komisji zakładowych z pionu oświaty przegłosowano utworzenie Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty NSZZ „S”. W skład komisji weszli wszyscy przewodniczący komisji zakładowych, działających przy placówkach oświaty. Na jej przewodniczącą zdecydowaną większością głosów wybrano dotychczasową przewodniczącą Międzyszkolnej Komisji Koordynacyjnej, Krystynę Foryś, a jej zastępcą Andrzeja Pacha ze Szkoły Podstawowej nr 5<sup>81</sup>.

Dużo miejsca w swojej działalności działacze MKK poświęcali na kontakty z władzami miejskimi, podczas których poruszano szereg problemów, związanych z funkcjonowaniem miasta, działalnością urzędów i służb miejskich. Obligowały ich do tego monity szeregowych członków Związku, którzy w zdecydowanej większości byli mieszkańcami dużych osiedli mieszkaniowych, a także nie mając dostępu do innych źródeł zaopatrzenia, byli zdani na łaskę i niełaskę placówek handlu społecznego. W kwietniu 1981 r. MKK, wywiązując się z zobowiązań złożonych przed komisjami zakładowymi, przesała na ręce naczelnika miasta pakiet wniosków, zgłoszonych przez poszczególnych członków Związku. Wnioski, zawarte w piśmie, były róż-

nej natury – od zupełnie prozaicznych, dotyczących np. systematycznego wywozu śmieci ze zbiorczych śmietników osiedlowych – do wniosku o dokończenie remontu Szkoły Podstawowej nr 3, zainstalowanie systemu sygnalizacji świetlnej na odcinku międzynarodowej drogi E-22, przebiegającym przez miasto oraz podjęcie działań celem zapewnienia ładu i porządku w centrum miasta tj. na Rynku i przylegających ulicach. Wniosek ostatni szedł w kierunku zainstalowania na Rynku stałego posterunku milicji, co znacznie poprawiłoby poczucie bezpieczeństwa u mieszkańców<sup>82</sup>. Odpowiedzi, które przysłał naczelnik, zawierały najczęściej same ogólniki – w sprawach błahych zasłaniał się brakiem środków finansowych lub tzw. mocy przerobowych, natomiast w sprawach kluczowych odsyłał zainteresowanych do czynników niezależnych od niego (tak było w sprawie sygnalizacji świetlnej, której zainstalowaniu sprzeciwić się miała Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Krakowie, czy w sprawie zwiększenia aktywności MO przy wykrywaniu i zapobieganiu wykroczeniom o charakterze chuligańskim)<sup>83</sup>.

Nadużywanie alkoholu w okolicach bocheńskiego Rynku i idące w ślad za tym wybryki były sprawą bulwer-

sującą ogół bochnian już od dawna. Dlatego też lokalne władze usiłowały przynajmniej na zewnątrz wykazać zainteresowanie tym problemem, chociaż z dzisiejszej perspektywy widać, że było im na rękę pogorszenie się stanu bezpieczeństwa na ulicach miasta. Wiązało się to z ogólnokrajową akcją dezinformacyjną władz, mającą na celu wykazanie, że wzrost przestępczości pospolitej jest wynikiem rozprężenia i anarchii, rzekomo spowodowanej działalnością „Solidarności” i innych ugrupowań niezależnych. W przypadku Bochni sprawa ta nie mogła się udać z tych oczywistych powodów, że tzw. „margines” zbierał się w okolicach Rynku już dużo wcześniej niż od sierpnia 1980 r. W związku z tym usiłowano wmanewrować lokalne władze „Solidarności” we współodpowiedzialność za przestrzeganie porządku. Celowi temu miała służyć idea zorganizowania wspólnych narad kierowniczych gremiów milicyjnych, administracyjnych i związkowych, na którym MO miałyby okazję do wykazywania się swą skutecznością w wykrywaniu przestępstw, a także dochodziłoby do prób rozmywania kompetencji i obowiązków w tym zakresie – były to przyczyny, dla których MKK odmówiła swego udziału w tych działaniach<sup>84</sup>.

Podobną próbą wmanipulowania niedoświadczonych działaczy „Solidarności” w rozwiązywanie nierozwiązywalnych wtedy problemów, a także zrzucenia na nich części odpowiedzialności za powstałe braki na rynku, było zaproponowanie im uczestnictwa w rozdziale deficytowych dóbr, szczególnie sprzętu gospodarstwa domowego dla młodych małżeństw. Przyjęcie przez MKK funkcji w stosownych komisjach skierowałoby na jej działaczy część niezadowolenia, gdyż wiadomo było z góry, że będącymi w dyspozycji artykułami nie da się obdzielić wszystkich chętnych i zawsze pozostanie margines niezadowolonych, którzy akurat z powodu arbitralnej decyzji nie otrzymali pralki czy lodówki. W tym miejscu działacze MKK prawidłowo odczytali intencje władz i kategorycznie odmówili swego współuczestnictwa we wspomnianej komisji<sup>85</sup>.

Bywały jednak sytuacje, gdy zachowanie członków Związku, chociaż podyktowane najlepszymi intencjami, było niejednoznacznie odbierane przez mieszkańców. Wprowadzenie systemu kartkowego, jak to już wcześniej zaznaczono, było próbą ratowania zupełnie rozregulowanego rynku i następstwem kompletnie огоłoconych półek sklepo-

wych ze wszelkich artykułów. Wtedy to pojawiło się pojęcie spekulacyjnego obrotu towarami deficytowymi, które zamiast trafiać do sieci handlu detalicznego, stawały się przedmiotem pokątnego handlu, czy to na zapleczach sklepu, czy na różnego rodzaju targowiskach. Praktyki tego rodzaju były potępiane przez ogół konsumentów, ale równocześnie zataczały coraz szersze kręgi, gdyż często był to jedyny sposób na zdobycie niezbędnych artykułów. Walka z tym zjawiskiem była praktycznie od samego początku skazana na porażkę, czyniono jednak próby zwalczania nielegalnego handlu. Jednym z pomysłów było utworzenie lotnych zespołów kontrolnych, dokonujących wyrywkowych lustracji placówek handlowych pod kątem ukrywania przez personel tzw. masy towarowej. Do akcji tej włączali się także ludzie z „Solidarności”. Na terenie Bochni, zgodnie z ustaleniami podjętymi z naczelnikiem miasta, powołano kilka zespołów kontrolnych, w skład których weszli działacze desygnowani przez MKK. Byli to: Eugeniusz Oleksiński, Kazimierz Mucha, Stanisława Stachoń, Andrzej Fiszer, Józef Mroczek, Wilhelm Wagner, Leszek Tabor, Genowefa Bielecka, Zuzanna Gawęda. Otrzymali oni specjalne legitymacje, uprawniające

ce do kontroli sklepów<sup>86</sup>. Działalność ta, jako wywołująca kontrowersje i niezdrowe emocje, została w krótkim czasie zaniechana.

Fatalne zaopatrzenie sklepów spożywczych, w połączeniu z decyzją rządu z końca lipca 1981 r., zmniejszającą kartkowe przydziały mięsa z jednoczesną podwyżką cen żywności, spowodowały pod koniec tego miesiąca zorganizowanie w całym kraju tzw. marszów głodowych, koordynowanych przez NSZZ „Solidarność”. Do organizacji takich marszów przygotowywano się również w woj. tarnowskim. W Bochni planowano przeprowadzenie marszu 7 sierpnia. Zbiórka uczestników miała odbyć się na skrzyżowaniu ulic Kazimierza Wlk. i Wiśnickiej, skąd uczestnicy mieli przemarszować główną ulicą miasta na Rynek, gdzie po odczytaniu oficjalnego stanowiska Związku w tej sprawie marsz miał zostać rozwiązany<sup>87</sup>. Ostatecznie do organizacji protestu nie doszło.

## **Wybory władz Związku, powstanie Delegatury**

Przystępując do wyboru władz regionalnych Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”

w Bochni reprezentowała co najmniej 35 komisji zakładowych z terenu samego miasta i ok. 15 komisji z terenu byłego powiatu bocheńskiego. Ogółem „Solidarność” na terenie ziemi bocheńskiej liczyła ok. 9-10 tysięcy zweryfikowanych członków (tzn. takich, którzy na dzień 30 kwietnia 1981 r. nie zalegali z uiszczaniem składek członkowskich)<sup>88</sup>.

Walny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, który miał miejsce w dniach 5 września – 4 października 1981 r. w Gdańsku, stanowił ważną cezurę w działalności wewnątrzwiązkowej. Wprowadził on mianowicie instytucję delegatur, czyli ogólnego zebrania delegatów Związku z danego okręgu. Podyktowane to było różnymi względami. Praktycznym – gdyż od tego momentu ogół delegatów z danego okręgu nie musiał już przybywać do siedziby regionu, aby znaleźć tam instrukcje i wskazówki do dalszego działania. Odciążało to także działaczy szczebla regionalnego od załatwiania wielu spraw mniejszego kalibru, które mogły zostać z powodzeniem rozstrzygnięte na poziomie okręgu. Był też i inny wymiar problemu: tworzenie Delegatur wzmocniało wewnątrzwiązkową demokrację, gdyż obniżało poziom decyzyjny (oczywiście wszyst-

kich obowiązywały uchwały Krajowej Komisji i innych władz statutowych) do szczebla delegatur – czyli mniej więcej do dawnych siedzib powiatów. Na terenie województwa tarnowskiego, zgodnie z uchwałą WZD, utworzono cztery Delegatury: w Tarnowie, Dębicy, Bochni i Brzesku. Zgodnie z wytycznymi władz Związku Delegatury te: (...) upoważnione są do podejmowania działalności informacyjnej, interwencyjnej i innej, wynikającej z potrzeb na danym terenie oraz w ramach upoważnień wydanych przez Zarząd Regionu Małopolska. Członkowie Zarządu i kierownik Delegatury mogą podejmować w imieniu Związku rozmowy i podpisywać porozumienia z władzami administracyjnymi, o ile uzyskają odpowiednie pisemne pełnomocnictwo od Zarządu Regionalnego<sup>89</sup>. Bocheńska Delegatura (która przejęła po rozwiązanej MKK lokal wraz z wyposażeniem) zatrudniała trzy osoby. Kierownikiem delegatury był z urzędu członek ZR Małopolska, wybrany w okręgu nr 12 Bochnia-Brzesko – Zbigniew Dulemba. Reprezentował on na forum ZR interesy okręgu, z którego został wybrany. Do zadań kierownika Delegatury należało też sprawowanie nadzoru nad dwoma pozostałymi etatowymi pracownikami Delegatury w Bochni i w Brzesku, gdyż

Zbigniew Dulemba był jednocześnie kierownikiem Delegatury w Brzesku<sup>90</sup>. Z tego też powodu swój czas pracy musiał podzielić pomiędzy oba miasta.

Kierownik bocheńskiej Delegatury miał do pomocy dwie osoby: pracownika sekcji informacji (Władysław Piecuch) i sekretarza (Krystyna Michalczyk). Do obowiązków pracownika sekcji informacji należało: obsługa dalekopisu (odbiór i przekazywanie serwisów informacyjnych i innych informacji do zakładów pracy na terenie działania Delegatury oraz przygotowywanie i wysyłanie informacji), propagowanie akcji związkowych, jak również działań podejmowanych przez Delegaturę (propaganda wizualna, rozmieszczanie plakatów itp.), zaopatrywanie komisji zakładowych w czasopisma i broszury, wydawane przez Związek na zasadach prenumeraty, zaopatrywanie Delegatury w materiały biurowe, prowadzenie archiwum, pełnienie dyżurów w czasie akcji związkowych<sup>91</sup>. Do zadań drugiego pracownika etatowego (sekretarza), którym była przez cały czas istnienia Delegatury Krystyna Michalczyk, należało m.in.: prowadzenie kancelarii ogólnej (rejestr pism, codzienna informacja przewodniczącego delegatury o porządku dnia), prowadzenie rejestru interwen-

cji, redagowanie pism i maszynopisanie, zajmowanie się biblioteką wydawnictw związkowych i niezależnych, sporządzanie kwartalnych sprawozdań z działalności Delegatury oraz pełnienie dyżurów w lokalu w czasie trwania akcji związkowych<sup>92</sup>.

Zakres uprawnień i kompetencji Delegatury był na tyle szeroki, że zrodził potrzebę wyłonienia w jej ramach sekcji tematycznych. I tak powstały:

- Sekcja Kultury, Oświaty i Sportu
  - kierowana przez Wacława Niemirskiego (RBDiM),
- Sekcja Interwencji – Eugeniusz Oleksiński (ZPH)
- Sekcja Statutowo-Organizacyjna – Henryk Płachta (ZPUCh)
- Sekcja Informacji – Krzysztof Szwiec (ZPH)<sup>93</sup>.

Do zadań Sekcji Kultury, Oświaty i Sportu należało inicjowanie wszelkich uroczystości, mających charakter związkowy bądź patriotyczny. Sekcja Interwencji zajmowała się przyjmowaniem oraz analizą prośb o interwencję i pomoc, które były zgłaszane przez związkowców (choć nie tylko) z poszczególnych zakładów pracy i załatwianie ich poprzez kontakty i interwencje u czynników władnych uczynić zadość konkretnej prośbie. Do zadań Sekcji Statutowo-Organizacyjnej nale-

żała pomoc w przeprowadzaniu wyborów na poziomie komisji zakładowych. Sekcja Informacji natomiast miała za zadanie prowadzenie działalności propagandowo-informacyjnej, zarówno w zakładach pracy, jak i na terenie miasta, w związku z tym działalność tej sekcji była ściśle powiązana z pracą Sekcji Kultury<sup>94</sup>. Kierownikowi Sekcji Informacji podlegał merytorycznie etatowy pracownik sekcji, zatrudniony w Delegaturze. Jak już wspomniano wcześniej, Delegatura przejęła po MKK jej lokal przy ul. Kazimierza Wielkiego 31. Lokal ten wystarczał, choć z trudem, na działalność Komisji, jednak stał się o wiele za ciasny dla trzech pracowników etatowych Delegatury, którzy przyjmowali codziennie wielu interesantów. Oprócz tego z lokalu korzystali związkowcy – nauczyciele skupieni w Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty, a od lipca 1981 r. także działacze „Solidarności” wiejskiej.

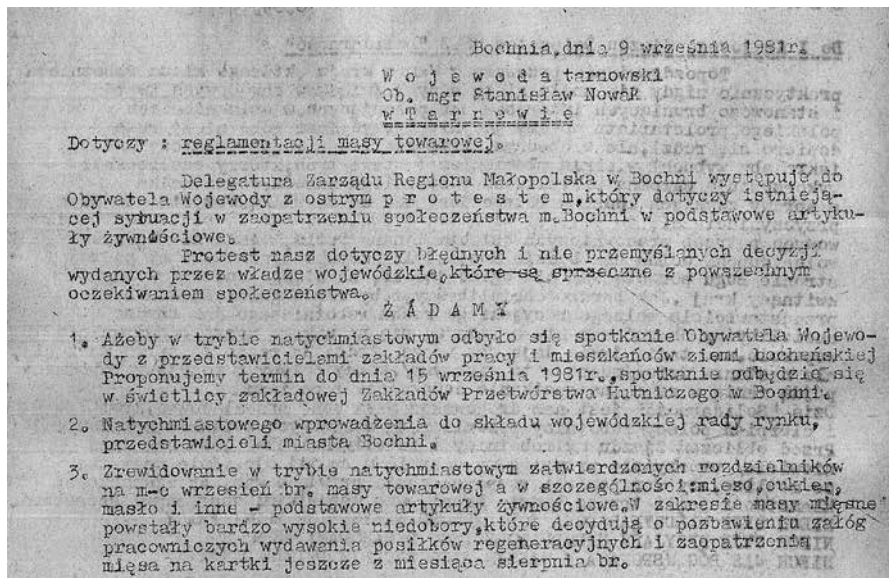
2 lipca 1981 r. został powołany do życia Gminny Zarząd NSZZ RI „Solidarność” w następującym składzie:

- Anna Kolasa-Kantorowicz (zam. Proszówki) – przewodnicząca
- Stanisław Buda (zam. Pogwizdów) – zastępca przewodniczącej

- Józef Szafraniec (zam. Nieszkowice Wielkie) – członek
- Stanisław Gawąd (zam. Nieszkowice Wielkie) – członek
- Jan Buda (zam. Pogwizdów) – członek
- Jan Oliwa (zam. Pogwizdów) – członek<sup>95</sup>.

Członkowie Zarządu, korzystając z gościny, raz w tygodniu dyżurowali w siedzibie Delegatury. Wszystko to zmusiło jej kierownictwo do czynienia starań w kierunku poszerzenia zajmowanej bazy lokalowej. W związku z tym wystąpiono do naczelnika miasta o przydzielenie dodatkowych pomieszczeń Studium Pielęgniarskiego, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie Delegatury, jednakże kroki te pozostały bezowocne<sup>96</sup>. Również bez rezultatu zakończyły się starania członków Delegatury u władz Zarządu Regionu w sprawie przydziału samochodu służbowego<sup>97</sup>.

Delegatura stała się centralą Związku na terenie miasta. Tu koncentrował się kolportaż prasy związkowej i książek wydawanych bez cenzury. W lokalu Delegatury można też było nabyć różnego rodzaju materiały o charakterze propagandowym – proporzki, odznaki, cegiełki itp. Tu funkcjonowała biblioteka wydawnictw



Permanentne braki w zaopatrzeniu powodowały, że nowopowstały Związek musiał poświęcać dużo czasu na interwencje w sprawie zmiany tego stanu rzeczy, fot. ze zbiorów prywatnych

związkowych, wreszcie tu dyżurowali działacze Związku, do których można było przyjść z prośbą o interwencję lub po prostu porozmawiać o bieżących wydarzeniach w kraju i mieście. Tutaj spotykali się wreszcie wszyscy działacze związkowi, aby omówić bieżące wydarzenia w zakładach pracy i przedstawić je kierownikowi Delegatury, a w zamian wysłuchać relacji z obrad Zarządu Regionu i płynących stąd poleceń czy wskazówek dla kontynuowania bieżącej działalności.

Jedną z pierwszych interwencji, jaką musiała podjąć Delegatura, było ostre w tonie wystąpienie do Wojewody Tarnowskiego w sprawie dyskryminowania Bochni przy podziale mięsa i jego przetworów. 9 września 1981 r. odbyło się spotkanie w Urzędzie Miejskim, na którym naczelnik miasta przedstawił stan zaopatrzenia miasta w podstawowe artykuły spożywcze. Wynikało z niego jasno, że mięsa nie wystarczy dla wszystkich, dlatego wspólnie ustalono, że

istniejącymi nadziałami należy przede wszystkim objąć stołówki szpitala, przedszkoli i szkół, a pozostałą część przeznaczyć na potrzeby kartkowe<sup>98</sup>. Ponieważ taki podział powodował pozbawienie mięsa stołówek pracowniczych, Delegatura wystosowała do Wojewody następujące pismo:

„Delegatura Zarządu Regionu Małopolska w Bochni występuje do Obywatela Wojewody z ostrym protestem, który dotyczy istniejącej sytuacji w zaopatrzeniu społeczeństwa m. Bochni w podstawowe artykuły spożywcze.

#### ŻĄDAMY

1. Ażeby w trybie natychmiastowym odbyło się spotkanie Obywatela Wojewody z przedstawicielami zakładów pracy i mieszkańców ziemi bocheńskiej
2. Natychmiastowego wprowadzenia do składu wojewódzkiej rady rynku przedstawiciela miasta Bochni.
3. Zrewidowania w trybie natychmiastowym zatwierdzonych rozdzielników na miesiąc wrzesień br. masy towarowej.
4. Likwidacji natychmiast zarządzenia władz wydziału handlu, skierowanego do przedsiębiorstw dokonujących wypieku chleba, o stosowaniu do jego wypieku

niskich gatunków mąki. Istniejący stan rzeczy dowodzi o braku kwalifikacji i poczucia odpowiedzialności oraz pełnego rozeznania w istniejącym stanie zaopatrzenia przez decydentów wojewódzkich i podległy aparat administracji państwowej naszego regionu. W przypadku nie udzielenia odpowiedzi oraz utrzymywania istniejącego stanu zaopatrzenia, będziemy musieli po konsultacjach z zakładami pracy i mieszkańcami miasta Bochni zastosować statutowe środki wymuszenia realizacji naszych postulatów lub zmiany personalnej na stanowiskach kierowników Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie”.<sup>99</sup>

Nie tylko sprawy czysto bocheńskie były przedmiotem starań członków bocheńskiej „Solidarności”, domagających się zmian stylu pracy podległego wojewodzie Urzędu Wojewódzkiego lub zmiany na jego stanowiskach kierowniczych, nie wyłączając osoby samego wojewody. Na liście do premiera rządu PRL, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, sygnowanym przez przewodniczących komisji zakładowych „Solidarności” największych zakładów pracy województwa tarnowskiego, w którym domagają

się oni odwołania wojewody tarnowskiego Stanisława Nowaka, widnieją podpisy przewodniczących komisji zakładowych „S” z ZPH, Kopalni Soli i ZPUCh<sup>100</sup>. Powody wystosowania tego listu były rozliczne: marnotrawstwo przy przechowywaniu artykułów spożywczych, lekceważenie społeczeństwa, niekompetencja w zakresie rozwiązywania problemów oświaty, tolerowanie nadużyć itp. Zamysł poprawy zaopatrzenia mieszkańców Bochni m.in. w artykuły spożywcze, który naczelnik miasta chciał wcielić w życie poprzez uruchomienie na terenie miasta sklepu Pewex, spotkał się ze zdecydowanym protestem bocheńskich zakładów pracy, sprzeciwiających się podziałowi społeczeństwa na część uprzywilejowaną, mającą dostęp do waluty wymienialnej i całą pozostałą resztę, która nie miała takich możliwości<sup>101</sup>.

## **Działalność kulturalno-oświatowa**

Na początku 1981 r. przy Delegaturze ZR Bochnia – Brzesko powstała Sekcja d/s Kultury, Oświaty i Sportu. Tworzyli ją: Wacław Niemirski (RBDiM) jako przewodniczący, Jerzy

Orzeł (ZPH), Józef Mroczek (Kopalnia Soli), Stanisław Kurnik (ZPH), Teofil Wojciechowski (Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce), Krystyna Foryś (Szkoła Podstawowa nr 5 w Bochni), Jan Wiecech (Zespół Szkół Budowlanych), Jan Flasza (Miejska Biblioteka Publiczna), Stanisław Kobiela (Muzeum im. St. Fischera)<sup>102</sup>. Pierwsze spotkanie sekcja odbyła celem omówienia i przyjęcia programu działania oraz podziału zadań dla grup roboczych. Ustalono, że sekcja odbywać będzie spotkania raz w miesiącu. Na spotkaniu tym przyjęto program działania sekcji, który przedstawiał się następująco:

1. powołanie w Bochni Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy,
2. włączenie się sekcji w przygotowania i realizację programu obchodów pierwszej rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” na terenie Bochni i Brzeska w dniach 30-31 sierpnia 1981 r.,
3. włączenie się sekcji w przygotowania sesji popularno-naukowej, organizowanej przez komisję zakładową Kopalni Soli w Bochni, poświęconej ochronie zabytków Kopalni Soli i ich znaczeniu dla kultury miasta i regionu,

4. podjęcie rozmów z władzami Bochni: Radą Miejską i Urzędem Miejskim w celu:
  - a) pozyskania innego pomieszczenia lub powiększenia istniejącego o dodatkowy sąsiedni lokal dla Biura Delegatury i Komisji Terenowej Okręgu Nr 12,
  - b) przywrócenia do stanu pierwotnego tablicy pamiątkowej na budynku Muzeum w Bochni, upamiętniającej postać Naczelnika Państwa Polskiego, marszałka Józefa Piłsudskiego. Tablica została zdewastowana i zdjęta w czasie remontu budynku przez władze miasta Bochni,
  - c) przywrócenia do stanu pierwotnego Pomnika „Poległym za Wolność 1914-1920”. Pomnik został postawiony przez społeczeństwo miasta w 1935 r., a w czasie wojny zdewastowany. Po wojnie został przebudowany i dedykowany poległym w 1946 r. funkcjonariuszom Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w Bochni,
  - d) nadania imienia gen. Leopolda Okulickiego placowi w centrum miasta;
5. podjęcia starań o zgodę na użytkowanie i zagospodarowanie przez Delegaturę i Komisję Terenową sali kina „Syrenka” jako lokalu związkowego dla prowadzenia działalności oświatowo-kulturalnej wśród swych członków,
6. powołania regionalnego Towarzystwa im. gen. L. Okulickiego z siedzibą w Bochni dla gromadzenia pamiątek, prowadzenia działalności informacyjno-propagandowej, wydawniczej, upamiętniającej postać i działalność ostatniego Komendanta AK, syna Ziemi Bocheńskiej,
7. zorganizowania wystawy fotograficznej w Bochni i Brzesku, obrazującej wystąpienia robotnicze od czerwca 1956 do sierpnia 1980 r. Ekspozycja miała być umieszczona w takich dużych obiektach jak: Muzeum lub Dom Kultury z odpowiednią oprawą informacyjno-reklamową,
8. powołania zespołu redakcyjnego dla opracowywania materiałów do magazynu związkowego, obejmującego zasięgiem okręg nr 12,
9. opracowania stałego kalendarza obchodów uroczystości patriotycznych takich jak: 31 sierpnia, 17 września, 11 listopada, 16 grudnia, 4 kwietnia, 3 maja, 25 czerwca, 28 czerwca oraz włączenie się Związku do uroczystości kościelnych,
10. opracowania programu i terminarza masowych imprez sportowych i turystycznych, organizowanych przez komisje zakładowe Związku,
11. przygotowania i przeprowadzenia poprzez komisje zakładowe cyklu spotkań na terenie zakładów pracy w ramach Wszechnicy Związkowej. Organizacja spotkań środowiskowych z przedstawicielami i działaczami organizacji KSS KOR, KPN i innych,
12. organizowania przez komisje zakładowe wszystkich typów szkół spotkań nauczycieli języka polskiego i historii, poświęconych omawianiu zagadnień odfałszowania tych przedmiotów i wprowadzenia do zbiorowej świadomości pomijanych lub zniekształcanych danych o faktach historycznych w kulturze narodowej,
13. doprowadzenia do stworzenia terenowej organizacji dla obrony więzionych za przekonania polityczne i ich uwolnienia, zgodnie z porozumieniem społecznym podpisanym na Wybrzeżu,

14. utworzenia klubu działaczy związkowych, którzy podjęli prace na rzecz rozwoju na terenie Bochni i Brzeska struktur NSZZ „S”. Praca klubu miała rozwijać się przy Delegaturze<sup>103</sup>.

Działalność Sekcji ogniskowała się wokół organizacji imprez rocznicowych, związanych z najnowszą historią Polski. 6 lipca 1981 r. wspólnym wysiłkiem Sekcji oraz KZ „Solidarności” przy Kopalni Soli w świetlicy Kopalni (tzw. „Grocie”) zorganizowano wykład Adama Macedońskiego, założyciela Instytutu Katyńskiego, poświęcony zbrodni katyńskiej. Mimo prób niedopuszczenia do wykładu, podejmowanych drogą administracyjną (Urząd Miejski) i operacyjną (SB) przyszło na niego ok. 150 osób. Mówca przedstawił prawdziwą wersję wydarzeń z 1940 r., posługując się fotokopiami oryginalnych dokumentów radzieckich, przeemyconych za Zachód, zaapelował też do osób starszych o pisanie własnych pamiętników z okresu II wojny światowej i przysyłanie ich do Polskiej Akademii Nauk<sup>104</sup>. Milicja wszczęła śledztwo w tej sprawie, gdyż na wykład nie uzyskano zgody władz miejskich. Z ramienia KM MO śledztwo prowadził sierż. Stanisław Wójcik, który przesłu-

chał m.in. Jerzego Orła i Władysława Piecucha<sup>105</sup>.

Kolejną nadarzającą się okazją do zorganizowania dużej uroczystości, były obchody pierwszej rocznicy powstania „Solidarności”, przypadające 31 sierpnia 1981 r. Uroczystość ta rozpocząć się miała od udekorowania wszystkich zakładów pracy flagami o barwach narodowych, a także wywieszeniem transparentów, haseł i plakatów. Na 30 sierpnia planowano odprawienie w kościele parafialnym w Bochni Mszy św. w intencji NSZZ „S”, podczas której poświęcony miał być sztandar komisji zakładowej Rejonu Budowy Dróg i Mostów Bochni. W następnej kolejności chciano zorganizować spotkanie członków Związku z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Zarządu Regionu Małopolska oraz Delegatury Okręgu. Po rozmowach uczestnikom spotkania zamierzano wyświetlić film A. Wajdy „Człowiek z żelaza”. Następnego dnia, tj. 31 sierpnia planowano uruchomienie na 3 minuty syren fabrycznych na terenie zakładów pracy Bochni i Brzeska. Godzinę później odbyć się miał wiec załóg zakładów pracy i społeczeństwa obydwu miast, podczas którego okolicznościowe przemówienia wygłosić mieli członkowie ZR

Małopolska. Odpowiedzialnymi za organizację uroczystości zostali członkowie Komisji Terenowej i pracownicy etatowi Delegatury. Program uroczystości przedstawiony został do zaopiniowania Komisji Terenowej na posie-



Plakat zachęcający do wzięcia udziału w uroczystościach 17 września 1981 roku, fot. ze zbiorów prywatnych

dzeniu 19 sierpnia<sup>106</sup>.

Z przyczyn technicznych obchody te przesunięto na 17 września i powiązano z 42. rocznicą agresji radzieckiej na Polskę. Sprawą organiza-

cji i przebiegu uroczystości zajęli się członkowie Delegatury ZR Małopolska w Bochni. Służbę porządkową oraz pomoc przy zabezpieczeniu ruchu zapewniła komisja zakładowa przy ZPH w liczbie 15 osób<sup>107</sup>. Szczegółowy scenariusz obchodów został opracowany przez przewodniczącego Sekcji d/s Kultury, Oświaty i Sportu przy Delegaturze, Wacława Niemirskiego. Zakładał on, że od wczesnych godzin popołudniowych, korzystając z istniejącej na Rynku sieci głośników, będą nadawane utwory o treści patriotycznej. Następnie planowano przeprowadzenie wiecej mieszkańców miasta, na którym okolicznościowe przemówienia mieli wygłosić: przewodniczący ZR Małopolska Wacław Sikora i przewodniczący Delegatury ZR Małopolska Zbigniew Dulemba. Kolejnym punktem uroczystości miało być przejście wszystkich zebranych na Rynku uczestników wiecej pod pomnik w lasku Uzbornia, poświęcony pamięci 52 pomordowanych w grudniu 1939 r. mieszkańców miasta i powiatu. Na miejscu głos miał zabrać Krzysztof Szewiec z ZPH. W dalszej kolejności planowano apel poległych, prowadzony przez Wacława Niemirskiego oraz złożenie wieńców i zapalenie zniczy. Po zakończeniu uroczystości jej orga-

nizatorzy zakładali powrót do kościoła pw. św. Mikołaja na mszę żałobną<sup>108</sup>. Stosownie do obowiązującego prawa Delegatura ZR wystąpiła do naczelnika miasta o wyrażenie zgody na przeprowadzenie uroczystości. Pozwolenie takie wydano 16 września<sup>109</sup>. Czytamy w nim m.in.: „(...)Obywatel Zbigniew Dulemba jako przewodniczący zgromadzenia(...) odpowiedzialny jest za przebieg zgromadzenia oraz obowiązany jest przeciwdziałać wszystkiemu, co zagrażałoby bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu”<sup>110</sup>.

Obchody odbyły się zgodnie z planem, skupiając na Rynku ponad tysiąc osób. Następnie, tak jak zakładano, uczestnicy wiecej przemaszewali pod pomnik na Uzborni, gdzie Krzysztof Szewiec naświetlił tło i przebieg wydarzeń, związanych z agresją 17 września 1939 r., a Wacław Niemirski poprowadził apel poległych<sup>111</sup>. Dwa ostatnie z wymienionych punktów uroczystości stały się podstawą do wszczęcia śledztwa przeciwko organizatorom obchodów, z zarzutem prowadzenia działań, wymierzonych w sojusz polsko-radziecki. Śledztwo nadzorowała Prokuratura Generalna PRL<sup>112</sup> i trwało ono aż do początków stanu wojennego, kiedy to na podstawie przepisów o abolicji zostało umorzone. Objęci nim

dowiedzieli się o tym dopiero podczas przesłuchań związanych z organizowanymi przez nich strajkami skierowanymi przeciwko stanowi wojennemu<sup>113</sup>.

Następnym przedsięwzięciem Sekcji Kultury, Sportu i Oświaty, zorganizowanym wspólnie z komisją za-



Plakat informujący o konferencji poświęconej bocheńskiej żupie solnej, fot. ze zbiorów prywatnych

kładową NSZZ „S” przy Kopalni Soli, było sympozjum naukowe pod nazwą „Historyczna Kopalnia Soli w Bochni – dzieje i perspektywy”<sup>114</sup>. Na jego program złożyły się odczyty poświęcone

dziejom gwarectwa solnego od 1248 r. do zajęcia Bochni przez Austriaków po pierwszym rozbiorze, dzieje kopalni bocheńskiej w latach 1772-1939, rozwój przestrzenny kopalni oraz perspektywy rozwoju i zagospodarowania historycznych wyrobisk kopalnianych.

Ostatnią większą imprezą, którą Sekcja zdołała przeprowadzić przed wprowadzeniem stanu wojennego, były obchody 63. rocznicy odzyskania niepodległości. Z powodu niemożności przybycia do Bochni zaproszonych gości w osobach: ks. prof. Józefa Tischnera i płk. Józefa Herzoga, główne uroczystości przeniesiono na 13 li-

stopada, natomiast 11 listopada miał miejsce odczyt poświęcony sylwetce gen. Leopolda Okulickiego<sup>115</sup>. Tego samego dnia na uroczystości krakowskie udała się 59-osobowa delegacja z Bochni z pocztami sztandarowymi<sup>116</sup>.

13 listopada, zgodnie z ustalonym wcześniej programem, który został zatwierdzony na zebraniu w dniu 14 października, przed budynkiem Muzeum im. Stanisława Fischera odbył się wiec mieszkańców miasta, w trakcie którego przedstawiciele Zarządu Regionu i Delegatury ZR Małopolska złożyli wieńce w miejscu, gdzie znajdowała się tablica poświęcona mieszkańcom



13 listopada 1981 roku, po raz pierwszy od dziesięcioleci, społeczeństwo Bochni miało okazję świętować rocznicę odzyskania niepodległości w 1918 roku. Pierwszy z lewej przewodniczący Delegatury NSZZ „Solidarność” Zbigniew Dulemba, pierwszy z prawej Wacaw Niemirski z RBDiM, fot. ze zbiorów prywatnych



Ceremonia składania kwiatów pod zrekonstruowaną tablicą na budynku muzeum. Tyłem Wacław Sikora, przewodniczący ZR Małopolska „Solidarność”, obok Józef Mroczek z kopalni soli, fot. ze zbiorów autora

Bochni, poległym w 1920 roku. Tablicę tę ufundowało społeczeństwo Bochni w 1930 r. Jej przywrócenie było jednym z postulatów wielokrotnie zgłaszanych po 1980 r., jednakże do czasu omawianych uroczystości tablicy nie udało się zrekonstruować z powodu braku materiałów źródłowych<sup>117</sup>. Po zakończeniu wiecu odbyła się Msza św., w czasie której homilię wygłosił ks. prof. Józef Tischner. Dalszym punktem uroczystości była wieczor-

nica dla członków Związku, podczas której z okolicznościowym odczytem wystąpił Jan Leszek Franczyk (redaktor naczelny „Krzyża Nowohuckiego”), zabrał też głos gość honorowy uroczystości, legionista płk Józef Herzog, a całość zakończyła część artystyczna w wykonaniu chóru „Organum” oraz artystów scen krakowskich, deklamujących wiersze Czesława Miłosza<sup>118</sup>. W obchodach swój udział mieli również bocheńscy harcerze, co zostało zauważone i docenione przez Delegaturę ZR Małopolska w Bochni, która wystosowała pismo z podziękowaniem do Komendy Hufca ZHP Bochnia<sup>119</sup>.

Pismem z 3 października 1981 r. Delegatura ZR Małopolska NSZZ „S” w Bochni oraz Sekcja Kultury, Sportu i Oświaty wystąpiły do dyrekcji Muzeum w Bochni z propozycją zorganizowania w salach Muzeum wystawy poświęconej pamiątkom i dokumentom z okresu Legionów Polskich<sup>120</sup>. Termin otwarcia wystawy planowano na 11 listopada 1981 r. Związek gotowy był przyjąć patronat nad wystawą oraz udzielić pomocy jej organizatorom. Jednocześnie Delegatura wykazała zainteresowanie pamiątkową tablicą, ufundowaną przez społeczeństwo miasta Bochni poległym żołnierzom Legionów pod wodzą Marszałka Józefa

Piłsudskiego<sup>121</sup>. W piśmie tym czytamy: „(...)pragniemy przywrócić społeczne pamiątki tego okresu dla społeczeństwa naszego miasta. Prosimy Dyрекcję Muzeum o udzielenie w tej sprawie odpowiedniej pomocy, w odnalezieniu tablicy oryginalnej, lub udostępnienie czytelnych dokumentów pisanych lub fotograficznych obejmujących treść napisów, nazwisk poległych itp. z tej tablicy(...)”<sup>122</sup>

Sprawę dotyczącą tablicy Delegatura poruszyła jednocześnie w piśmie do naczelnika miasta Bochni<sup>123</sup> oraz do Miejskiej Rady Narodowej w Bochni<sup>124</sup>. W jednym z tych pism jej członkowie wspomnieli o sprawie „uzupełnienia pomnika Czynu Legionowego, zwanego Pomnikiem Niepodległości, o nazwiska poległych w I Wojnie Światowej w latach 1914-20. Zarówno pomnik jak i tablica pamiątkowa są symbolami patriotyzmu Bochni i społeczeństwo naszego miasta domaga się przywrócenia ich pierwotnego wyglądu”<sup>125</sup>. W tej kwestii poparcia dla dążeń Delegatury udzieliły takie organizacje polityczne i społeczne jak: Komitet Miejsko-Gminny ZSL, Zarząd Główny Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, PTTK – Oddział w Bochni, komitety

osiedlowe nr 2,3 i 5, Komenda Hufca ZHP, Towarzystwo Przyjaciół Książki, Wojewódzkie Archiwum Państwowe – Oddział w Bochni, Państwowa Szkoła Muzyczna w Bochni, Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego oddział w Bochni, pracownicy Muzeum im. Stanisława Fischera, Zespół Szkół Ogólnokształcących oraz Koło Przewodników PTTK<sup>126</sup>.

W 1981 r. przypadała 190. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Dzień ten był zarazem świętem Stronnictwa Demokratycznego. Istniejąca na terenie miasta komórka tego stronnictwa wystąpiła z propozycją wspólnego zorganizowania obchodów święta. Adresatami propozycji były działające na terenie miasta organizacje polityczne i społeczne. Z zaproszenia skorzystały „Solidarność”, Stowarzyszenie Bochniaków oraz Muzeum im. St. Fischera. Efektem współdziałania wymienionych organizacji była wspólna akademicka, zatytułowana „Witaj Majowa Jutrzenko!” Odbędzie się ona 4 maja w Muzeum. Złożyły się na nią: wykład prof. Antoniego Podrazy (UJ) oraz wiazanka pieśni historycznych w wykonaniu chóru akademickiego z UJ<sup>127</sup>. Kilka dni wcześniej, bo 28 kwietnia, w pomieszczeniach Miejskiej Biblioteki Publicznej została otwarta

wystawa fotograficzna „Gdańsk 1970-1980”<sup>128</sup>, przygotowana przez NZS UJ. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie, gdyż wykorzystano w niej nigdzie nie publikowane wcześniej fotografie z wystąpień robotniczych na Wybrzeżu 1970 r. i strajku sierpniowego w 1980 r. Wystawa czynna była przez miesiąc.

Częściowa liberalizacja cenzury, umiejętnie wykorzystywana przez „Gazetę Krakowską”, regularne ukazywanie się „Tygodnika Solidarność” – czasopisma o zasięgu ogólnopolskim oraz wielu regionalnych biuletynów związkowych, powodowały że zainteresowanie się społeczeństwa sprawami bieżącymi osiągało niespotykane przedtem rozmiary. Ale nie tylko aktualne wydarzenia polityczne były śledzone przez większość Polaków: ogromnie wzrosło zainteresowanie historią kraju – tą zamierzchłą, ale przede wszystkim najnowszą, poczynając od dwudziestolecia międzywojennego. Stąd tak modne stały się spotkania z wybitnymi politykami i działaczami społecznymi, ale także i ludźmi zawodowo zajmującymi się historią. Spotkania takie, niezależnie od poruszanej w nich tematyki, cieszyły się stałą, wysoką frekwencją. Bochnia, z racji swego położenia nieopodal Krakowa,

silnego ośrodka akademickiego, a także siedziby władz prężnego regionu „Solidarności”, miała ułatwiony dostęp do osób, stojących wysoko w hierarchii związkowej, a także luminarzy nauki i – trzeba to przyznać – umiała skorzystać z nadającej się okazji. Oprócz wspomnianych wizyt w mieście wybitnego duchownego katolickiego, a zarazem świętego filozofa ks. J. Tischnera i legionisty płk. J. Herzoga ogromny

odzew społeczny wywarła wizyta Adama Michnika. Spotkanie odbyło się 2 lutego 1981 r. w największej sali miejskiej – w kinie „Jutrzenka”, mogącej pomieścić ok. 400 osób. Nie dość, że wszystkie miejsca siedzące były zajęte, to duża grupa osób uczestniczyła w spotkaniu na stojąco.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym działacze sekcji kultury i oświaty przy Delegaturze

#### WSZECHNICA ZWIĄZKOWA

=====

zaprasza 16.11.81r./poniedziałek/ na spotkanie dyskusyjne prowadzone przez red. Halinę Bortnowską/Znak, Tygodnik Powszechny, Wszechnica Związkowa M.Z.R. „małopolska”/.

Temat dyskusji:

1. Program NSZZ „Solidarność” – rozdział V; Solidarne społeczeństwo – polityka społeczna.

2. Ciężka zima – solidarność rodzin.

Miejsce spotkania:

1. ZPH Bochnia godz. 14.15

2. Świetlica Kopalni Soli „Szufłada” ul. Solna godz. 17.00

Jeżeli ktoś posiada program NSZZ „Solidarność” drukowany w Tygodniku Solidarność nr 29 prosimy przynieść ze sobą na spotkanie.

Zapraszamy do udziału w dyskusji.

=====

#### PROPONOWANY PROGRAM WSZECHNICY ZWIĄZKOWEJ W BOCHNI

16.11 sprawy związkowe – red. Halina Bortnowska

23.11 – sprawa granic Polski 1918-1920 – ZPH Bochnia dr Ryszard Madej

23.11 – Konstytucje Rzeczypospolitej 1921, 1935 dr Ryszard Madej

30.11 – Sprawa polska w koncepcjach gen. Sikorskiego dr Pankiewicz

7.12 – Tematy związkowe red. Halina Bortnowska

14.12 – Stosunek katolicyzmu do marksizmu ks. dr Michał Heller

O dożynach i miejscu spotkań będziemy informować na bieżąco poprzez tablice ogłoszeń itp.

Bliższych informacji żądać od Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”.

Tematyka Wszechnicy Związkowej była adresowana do szerokiego grona odbiorców, fot. ze zbiorów autora

ZR wysunęli ideę zorganizowania Wszechnicy Związkowej. Miała ona służyć wymianie poglądów dotyczących bieżących wydarzeń w kraju, a także pełnić funkcje edukacyjne, szczególnie w zakresie historii najnowszej. Realizując ten pomysł udało się pozyskać do współpracy red. Halinę Bortnowską, publicystkę „Znaku” i „Tygodnika Powszechnego”, zarazem czynną członkinię „Solidarności”. Jej to właśnie przypadło w udziale zainaugurowanie Wszechnicy, które miało miejsce 16 listopada 1981 r.<sup>129</sup> Tematem spotkania był program „Solidarności” z uwzględnieniem aspektu społeczeństwa solidarnego. H. Bortnowska miała okazję dwukrotnego podzielenia się swymi uwagami z mieszkańcami miasta: najpierw spotkała się z pracownikami ZPH, następnie na otwartym spotkaniu z mieszkańcami miasta w świetlicy Kopalni Soli.

Sukces pierwszego spotkania zachęcił jego organizatorów do stworzenia całego cyklu wykładów i spotkań z interesującymi postaciami życia publicznego. Już 23 listopada przybył do Bochni dr Ryszard Madej, który wygłosił dwa referaty, poświęcone sprawom granic Polski w latach 1918-20 oraz konstytucjom II Rzeczypospolitej. 30 listopada dr Andrzej Pankowicz

z UJ przedstawił odczyt zatytułowany „Sprawa polska w koncepcjach gen. Sikorskiego”<sup>130</sup>. Na 7 i 14 grudnia planowano powtórny wizytę red. Bortnowskiej oraz odczyt ks. dr. Michała Hellera o stosunku katolicyzmu do marksizmu. Oba spotkania nie doszły jednak do skutku. Pierwsze ze względu na niemożność przybycia H. Bortnowskiej, drugie ze względu na wprowadzenie stanu wojennego.

Innym przejawem dążenia do stworzenia alternatywnych, w stosunku do obowiązujących, wzorców kultury była inicjatywa, za którą stała grupa bocheńskiej młodzieży. Działające w mieście placówki kulturalne, ukierunkowane na pracę z młodzieżą (szczególnie Miejski Dom Kultury) nie spełniały swych funkcji zaspokajania potrzeb młodych ludzi<sup>131</sup>. Działalność w nich prowadzona była w sposób schematyczny, akcyjny, odbiegający znacznie od zapotrzebowania młodego pokolenia. „MDK w zasadzie ogranicza swą działalność kulturalną do swojego budynku”<sup>132</sup>, więc jego ewentualna inicjatywa nie mogła być zauważona przez ogół młodzieży. 19 grudnia 1980 r. z inicjatywy MKK NSZZ „Solidarność” i Zarządu Miejskiego ZSMP odbyło się spotkanie młodzieży bocheńskiej. Po dyskusji na

tematy związane z kulturą młodzieżową w Bochni postanowiono: doprowadzić do powstania klubu młodzieżowego, „(...) klub powinien działać 7 dni w tygodniu w godzinach popołudniowych, (...) raz w tygodniu powinny odbywać się imprezy rozrywkowe w formie wieczorków tanecznych, (...) klub powinien prowadzić działalność na rzecz środowiska, (...) działalność klubu opierała by się o Regulamin (...) oraz o decyzje Samorządu Klubu, wybieranego raz na rok”<sup>133</sup>. Młodzież wybrała również czterech swoich przedstawicieli w składzie: Maciej Haber, Ewa Sokołowska, Bogdan Łucyków i Bogdan Serwatka, którzy otrzymali prawo reprezentowania jej w rozmowach z władzami, dotyczącymi utworzenia klubu. Do urzeczywistnienia pomysłu brakowało przede wszystkim bazy lokalowej, dlatego też wystąpiono do dyrekcji MDK o przydzielenie odpowiedniego pomieszczenia, które młodzież zadeklarowała się własnoręcznie wyremontować<sup>134</sup>. Autorzy prośby wyszli z założenia, że działalność MDK jest na tyle wąska, iż można będzie przeznaczyć część jego pomieszczeń (nie uszczuplając działalności merytorycznej placówki) na rzecz nowopowstałego klubu. 22 stycznia 1981 r. w MDK odbyło się

spotkanie przedstawicieli młodzieży z władzami miasta<sup>135</sup>. Tematem spotkania była wspomniana sprawa przydziału lokalu. Przedstawiono także tekst porozumienia pomiędzy Zarządem Miejskim ZSMP w Bochni, reprezentowanym przez Andrzeja Lipolda oraz Międzyzakładową Komisją Koordynacyjną NSZZ „S”, reprezentowaną przez jej przewodniczącego Jerzego Orła – jako organizacjami patronackimi tworzącego się klubu młodzieżowego, a zastępcą naczelnika miasta i dyrektorem MDK w Bochni<sup>136</sup>. W porozumieniu zawarto stwierdzenie o potrzebie utworzenia klubu młodzieżowego w Bochni: „Placówka ta(...) winna służyć wychowaniu, aktywizacji i podnoszeniu życia kulturalnego młodzieży, a szczególnie rozwijaniu u niej zainteresowań umysłowych i artystycznych(...)”<sup>137</sup>. Fragment ten pozwala doszukiwać się pozytywnych stron owego porozumienia, było jednak inaczej. Pisząc za redaktorem Tarnowskiego Magazynu Informacyjnego TEMI Przemysławem Koniecznym, „porozumienie to było raczej aktem bezwarunkowej kapitulacji”<sup>138</sup> ze strony młodych ludzi, gdyż praktycznie jego treść nie uwzględniała większości przedstawionych postulatów. Także sprawa dotycząca lokalu

została rozwiązana w sposób niezadowolający zainteresowaną młodzież. Zastępca naczelnika miasta zaproponował jedynie małe pomieszczenie<sup>139</sup>, zupełnie nieodpowiednie dla realizacji zadań, które przed sobą postawili młodzi ludzie, w związku z czym propozycja nie została przyjęta. Następne spotkanie, planowane na 30 stycznia 1981 r., nie doszło do skutku. O przyczynach jego odwołania oficjalnie nikogo nie powiadomiono<sup>140</sup>. Do następnych rozmów już nie doszło i sprawa nie została rozwiązana aż do momentu wprowadzenia stanu wojennego.

## Niezależna prasa

Nasilenie się retoryki antyzwiązkowej w oficjalnych środkach masowego przekazu, a także widoczna w całym związku tendencja do posiadania własnego organu prasowego, (wypełniającego pustkę informacyjną, będącą wynikiem braku niezależnej prasy na terenie ziemi bocheńskiej i brzeskiej), zrodziły koncepcję utworzenia wewnątrzwiązkowego biuletynu informacyjnego. Koncepcja ta zgodna była z uchwałą I Zjazdu Delegatów NSZZ „S”, w której czytamy m.in.:

„(...) 2. Biorąc pod uwagę aktualny stan dostępu „S” do środków maso-

wego przekazu Zjazd stoi na stanowisku, że nowe władze krajowe powinny udzielić jak najdalej idącej pomocy prasie i wydawnictwom związkowym; szczególnie w zakresie zwiększania nakładów.

3. Uważamy, że w polityce pomocy (przydział papieru, maszyn poligraficznych) władze krajowe powinny kierować się następującymi zasadami:(...) nowe tygodniki i dzienniki powoływać należy w tych regionach, w których monopol na informację posiada koncern RSW Prasa, Książka, Ruch, szczególnie idzie tu o regiony odległe od wielkich aglomeracji (...)”<sup>141</sup>

Co prawda, bliskie sąsiedztwo Tarnowa, a przede wszystkim aglomeracji krakowskiej, ułatwiały dostęp do prasy związkowej i wydawnictw niezależnych, jednakże poświęcały one zbyt mało miejsca tematyce lokalnej. Dostępne na terenie Bochni „Goniec Małopolski”, „Biuletyn Informacyjny Hutników”, „Obserwator Robotniczy” czy „Biuletyn Informacyjny Solidarności” koncentrowały się na tematyce ogólnozwiązkowej, a nawet ogólnokrajowej, zaniedbując relacjonowanie wydarzeń w małych ośrodkach.

Prace koncepcyjne nad uruchomieniem nowego biuletynu zaczęły

się w sierpniu 1981 r. Po uzyskaniu przychylnej opinii większości komisji zakładowych zawiązała się redakcja biuletynu<sup>142</sup>. Tworzyli ją: Stanisław Kurnik i Jerzy Orzeł z ZPH, Józef Mroczek z Kopalni Soli, Wacław Niemirski z RBDiM oraz Władysław Piecuch z Delegatury ZR. Dla biuletynu przyjęto nazwę: „Kurierek B-B” (od: Bochnia-Brzesko). Umocowano go prawnie jako pismo wydawane przy Delegaturze Zarządu Małopolska NSZZ „S” w Bochni. Aby uniknąć obowiązku uzyskania zgody cenzury na druk biuletynu, na jego stronie tytułowej postanowiono zamieścić adnotację „do użytku wewnątrzwiązkowego”, co zawężyło swobodę działalności wydawców (pismo formalnie nie mogło być kolportowane poza zakładami pracy), ale chroniło przed kontaktami z cenzorami Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Podstawową trudnością, którą należało pokonać jeszcze na etapie prac przygotowawczych, było rozwiązanie problemu druku. Żadna z komisji zakładowych Związku, działających na terenie Bochni i Brzeska, nie dysponowała własną bazą poligraficzną, a starania o druk biuletynu na maszynach drukarskich KRRH HiL nie przyniosły pożądaných rezultatów, chociaż

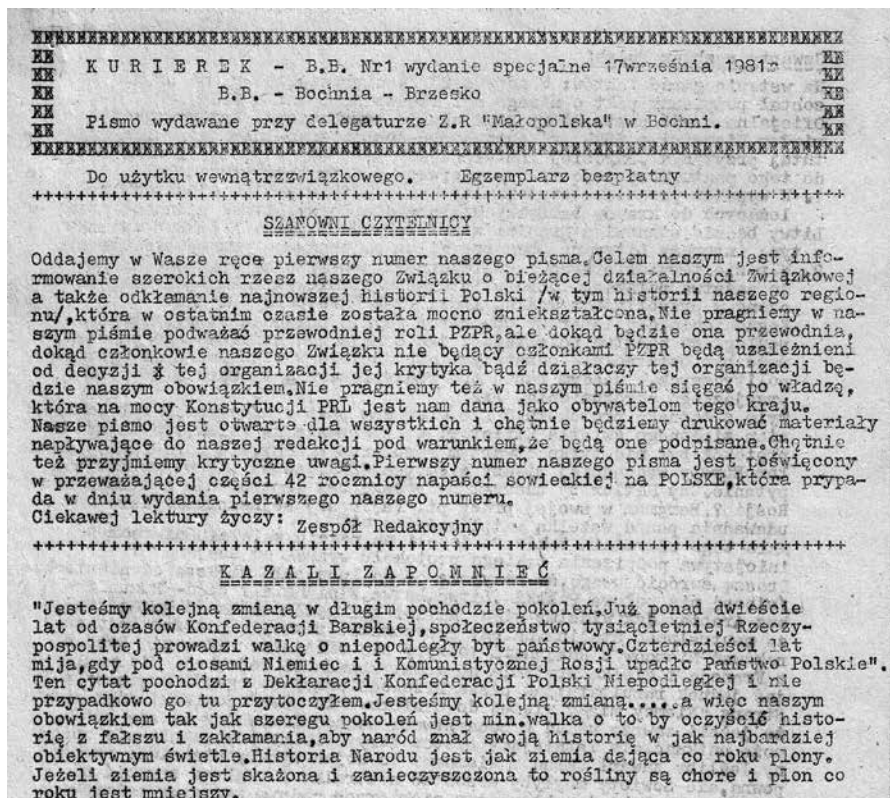
były bliskie sfinalizowania. Wobec powyższego zdecydowano się na zakup własnej maszyny powielającej. Dzięki pomocy Zarządu Regionu uzyskano asygnatę na zakup powielacza. Nabyto czeską maszynę „Cyklos”, którą umieszczono w lokalu KZ „S” przy ZPH. Najwięcej problemów nastroczało zdobycie farby powielaczowej i papieru. Mimo że nie były one objęte asygnatami, były niezmiernie trudne do zdobycia i kłopoty z ich uzyskaniem trwały cały czas. Radzono sobie z tym problemem w różny sposób, wykorzystując najczęściej życzliwe poparcie różnych osób, które na własną rękę pozyskiwały potrzebne materiały. Nie było natomiast większych trudności ze zdobyciem matryc powielaczowych, których większy zapas zakupiono w bocheńskich placówkach handlu detalicznego<sup>143</sup>. Pismo formalnie rozdawane było bezpłatnie, stąd środki na jego druk pokrywane były z zasobów Delegatury ZR. Średni nakład „Kurierka” wynosił 1500 egz.<sup>144</sup>, co w pełni pokrywało bieżące potrzeby lokalnego rynku oraz pozwalało kolportować go poza granicami miasta, przede wszystkim do Brzeska. Praca w redakcji miała w całości charakter społeczny. Nie było etatowych pracowników pisma, nikt też nie pobierał jakichkolwiek ho-

norariów za umieszczane na jego łamach artykuły. Matryce do pierwszego numeru biuletynu przygotowywała pracownica Delegatury ZR, Krystyna Michalczyk, następne wychodziły z Komisji Zakładowej Kopalni Soli. Samym drukiem „Kurierka” zajmował się Jerzy Orzeł z KZ ZPH.

Wydanie pierwszego numeru „Kurierka” nieprzypadkowo zaplanowano na 17 września 1981 r. Organizowane w tym dniu uroczystości stwarzały możliwość szerokiego kolportażu pisma pośród uczestników oraz pozwalały nawiązać tematycznie do rocznicy agresji Armii Czerwonej na Polskę w 1939 r.

Dobrym zwyczajem każdego tytułu prasowego, debiutującego na rynku, jest zamieszczenie w pierwszym numerze artykułu redakcyjnego, wyjaśniającego powody jego ukazania się. Nie inaczej było w przypadku „Kurierka”. Jego redaktorzy zwrócili się do swych czytelników następującymi słowami:

„Szanowni Czytelnicy! Oddajemy w wasze ręce pierwszy numer naszego pisma. Celem naszym jest informowanie szerokich rzesz naszego Związku o bieżącej działalności Związkowej, a także odkłamanie najnowszej historii Polski (w tym historii naszego regio-



Strona tytułowa pierwszego numeru Kurierka B-B, który ukazał się drukiem 17 września 1981 roku, fot. ze zbiorów autora

nu), która w ostatnim czasie została mocno zniekształcona. Nie pragniemy w naszym piśmie podważać przewodniej roli PZPR, ale dokąd będzie ona przewodnia, dokąd członkowie naszego Związku, nie będący członkami PZPR, będą uzależnieni od decyzji tej

organizacji, jej krytyka bądź działaczy tej organizacji będzie naszym obowiązkiem. Nie pragniemy też w naszym piśmie sięgać po władzę, która na mocy Konstytucji PRL jest nam dana jako obywatelom tego kraju(...)"<sup>145</sup>.

Jak wyżej wspomniano, wydanie pierwszego numeru „Kurierka” zbiegło się w czasie z obchodami 42. rocznicy napaści ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. Właśnie tym wydarzeniom poświęcono wiele uwagi na łamach pisma. Artykuł pt. „Kazali zapomnieć”, autorstwa Stanisława Kurnika, był dla starszego pokolenia dowodem postępującego procesu odkłamywania rodzimej historii, zaś u ludzi młodych wywołał poruszenie, spowodowane zderzeniem się zawartych w nim informacji z oficjalną wersją wydarzeń sprzed prawie półwiecza. S. Kurnik na czterech stronach dał wyraz swej erudycji i zacięcia dziennikarskiego. We wnikliwy sposób opisał podłoże agresji, jej przebieg, a przede wszystkim konsekwencje, z mordem katyńskim włącznie.

Pismo podjęło też inną próbę rozliczenia się z historią, tym razem w wymiarze bardziej lokalnym. Postanowiono bowiem wydobyć z mroków zapomnienia postać ostatniego Komendanta Głównego AK, syna Ziemi Bocheńskiej, gen. Leopolda Okulickiego. Uczyniono to w postaci apelu grupy związkowców z terenu Bochni, którzy na spotkaniu 6 lipca 1981 r. uchwalili zainicjowanie akcji

zbierania pamiątek, relacji i innych dokumentów po gen. „Niedźwiadku”.

Do innych, ciekawych publikacji pierwszego numeru „Kurierka” należały przedruki poufnych poleceń dla dyrektorów, między innymi bocheńskich zakładów pracy, których celem było zapewnienie dalszego, niczym nieskrepowanego nadzoru PZPR nad załogami oraz poprawa wizerunku dyrekcji w oczach robotników. Całość numeru uzupełniono o wiersze autorstwa między innymi bocheńskich twórców.

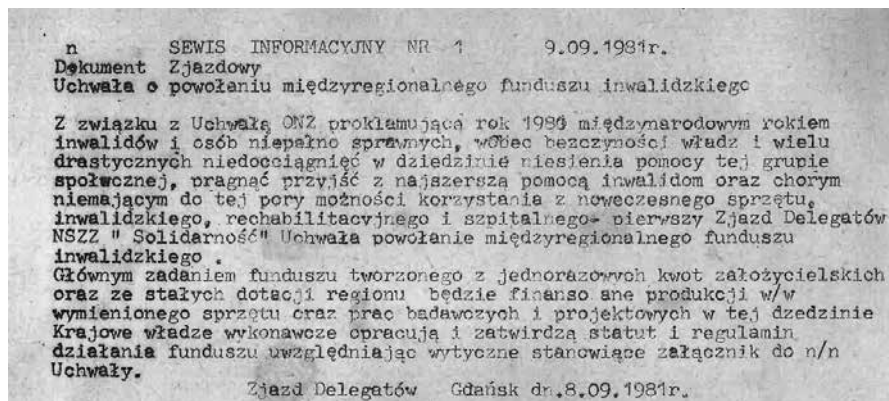
Niespodziewanym, chociaż patrząc z perspektywy tamtych lat, logicznym następstwem powstania pierwszego na terenie miasta niezależnego pisma, było zainteresowanie się nim i tworzącymi go ludźmi ze strony organów ścigania. Pierwszym tego zwiastunem było opublikowanie przez „Trybunę Ludu” z 26-27 września informacji o wszczęciu przez prokuraturę śledztwa w sprawie „antyradzieckich wystąpień na wiecu 17 września”<sup>146</sup>. W ślad za tym Prokuratura Rejonowa w Bochni (w osobie prokuratora Wiesława Piotrowskiego) wszczęła śledztwo w sprawie kolejnych „antyradzieckich wystąpień”, których doszukano się w artykule „Kurierka”. Na jej polecenie wezwano do Komendy Miejskiej MO cały zespół redakcyjny,

któremu przedstawiono zarzut popełnienia wykroczenia, polegającego na wydawaniu pisma bez zgody cenzora. Gdy został obalony argumentem o wewnątrzwiązkowym charakterze pisma<sup>147</sup>, wysunięto inny zarzut: poruszania w „Kurierku” tematów, które godzą w dobre imię ZSRR i stawiają w niekorzystnym świetle jego stosunki z Polską. Były to już zarzuty trudne do odparcia, dlatego sprawa przeciągała się aż do jej nieoczekiwanego zakończenia w postaci umorzenia dochodzenia, które z ramienia milicji prowadził sierż. Stanisław Wójcik. Podstawę prawną stanowił dekret Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego, który przewidywał abolicję dla sprawców czynów popełnionych przed jego wprowadzeniem, czyli 13 grudnia 1981 r.

Postępowanie prokuratury wobec redakcji „Kurierka” znalazło szeroki oddźwięk na łamach drugiego numeru pisma. Oprócz tego szeroko poinformowano o spotkaniu wojewody tarnowskiego, Stanisława Nowaka z przedstawicielami „Solidarności” bocheńskich zakładów pracy oraz o plonie tego spotkania, czyli 15 punktach i uwagach, które przekazano wojewodzie, a na które to postulaty i wnioski S. Nowak zobowiązał się odpowiedzieć

w terminie trzech dni. Wprowadzono także rubrykę informacyjną z terenu miasta, regionu i całego kraju. Na uwagę zasługuje zaproszenie na wieczornicę organizowaną 11 listopada, a poświęconą postaci gen. Okulickiego. Dodatkowym uzupełnieniem biuletynu było zamieszczenie tekstu Haliny Bortnowskiej, opublikowanego w „Tygodniku Powszechnym”, a poświęconego najnowszej encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”. Trzeci, jak się później okazało ostatni przed stanem wojennym numer „Kurierka”, zaczynał się od artykułu nowego członka redakcji, Teofila Wojciechowskiego, pracownika Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Omówił on sympozjum naukowe, poświęcone kopalni bocheńskiej i perspektywom jej rozwoju, które odbyło się w kopalni z inicjatywy „Solidarności”. Sympozjum to zostało całkowicie zignorowane przez władze miejskie i wojewódzkie co, zdaniem autora, świadczyło o ich oderwaniu od problemów nurtujących szerokie rzesze społeczeństwa i o lęku przed wysłuchaniem ich zdania. Ciekawy temat poruszył również Stanisław Kobiela ze Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Poświęcił swój artykuł sprawie przywrócenia licznym bocheńskim placom

i ulicom ich pierwotnych nazw, zmienionych po wojnie. Autor stwierdził, że to jest nasz obowiązek wobec przyszłych pokoleń, „bo tu, w tym ponad 700-letnim górniczym mieście jest nasz rodowód (...)”<sup>148</sup> Oprócz wyżej wymienionych artykułów na trzeci numer „Kurierka” składały się: apel Wacława Niemirskiego do żołnierzy LWP w ich święto 12 października, historia powstania „Solidarności” w RBDiM oraz prośba KZ NSZZ „S” przy ZOZ w Brzesku o pomoc w uzyskaniu mieszkań dla personelu nowooddawanego Szpitala Rejonowego w tym mieście. W części informacyjnej Sekcja Kultury, Sportu i Oświaty zamieściła program obchodów 63. rocznicy odzyskania niepodległości, zapraszając mieszkańców miasta do wzięcia w nich możliwie najszerzego udziału. Szczupłość „Kurierka” nie pozwalała na zamieszczenie w nim wszystkich napływających tekstów. Dodatkowo też technika odbijania go na powielaczu narzucała sztywne ramy szacie graficznej pisma. Dlatego też podjęto starania, by czwarty, świąteczny numer „Kurierka” ukazał się w nowym kształcie, na co pozwalała doskonalsza, offsetowa technika drukowania. Dzięki posiadanym kontaktom z HiL uzyskano obietnicę wydrukowania właśnie tam kolejnego numeru



Serwis Informacyjny wydawany w bocheńskiej hucie służył przekazywaniu bieżących wiadomości, fot. ze zbiorów autora

pisma. Przystąpiono do prac i były już one na ukończeniu (sporządzono makiety). Wprowadzenie stanu wojennego zniweczyło ten zamiar.

Oprócz „Kurierka” Komisja Zakładowa NSZZ „S” przy ZPH wydała kilka numerów Serwisu Informacyjnego NSZZ „S”. Była to próba sprostania nagłym potrzebom opublikowania ważnego dokumentu czy oświadczenia. Serwisy takie zawierały zazwyczaj same komunikaty, bez komentarzy odredakcyjnych. Spełniały one pożyteczną rolę, gdyż były dostarczycielem najświeższych wiadomości.

## Przesilenie grudniowe – wprowadzenie stanu wojennego na terenie Bochni

Początek grudnia był bardzo niespokojny w całej Polsce. 1 grudnia ZOMO zatrzymało w Krakowie grupę studentów – współpracowników Zarządu Regionu Małopolska w trakcie klejenia w mieście związkowych plakatów. W czasie zatrzymania i konwoju na komendę byli bici, szarpani za włosy itp.

Dzień później oddziały milicji wzięły szturmem (także z użyciem desantu z powietrza) gmach strajkującej Szkoły Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa



Interwencje ZOMO w Krakowie i Warszawie na początku grudnia 1981 roku spotkały się ze zdecydowanym protestem związkowców. Powyższa ulotka była szeroko kolportowana także na terenie Bochni, fot. ze zbiorów autora

w Warszawie. Jej słuchacze protestowali przeciwko podporządkowaniu uczelni resortowi spraw wewnętrznych. Działania te były jednoznaczne odczytywane jako testowanie społeczeństwa na okoliczność masowego użycia przez władze siły fizycznej do stłumienia „Solidarności”. W odpowiedzi na wydarzenia w Krakowie 3 grudnia Komisja Robotnicza Hutników w HiL ogłosiła pogotowie strajkowe

– do pogotowia w geście solidarności z Nową Hutą dołączyła także załoga bocheńskiego ZPH<sup>149</sup>. Odpowiedzią Związku było także wprowadzenie ostrego pogotowia w biurach zarządów regionów w całym kraju, 9 grudnia pogotowia te wprowadzone na poziomie delegatur, a nawet poszczególnych komisji zakładowych<sup>150</sup>. Gotowość strajkową odwołano 12 grudnia. Związek też domagał się energicznie dostępu

do radia i telewizji, by móc społeczeństwu przekazać swe poglądy na kluczowe sprawy. W pierwszych dniach grudnia na terenie Bochni pojawiło się wiele napisów na murach, w których „S” żądała dostępu do mass-mediów, towarzyszyła temu intensywna akcja plakatowo-ulotkowa. W odpowiedzi SB zamalowywała napisy i zrywała plakaty. W nocy 8/9 grudnia sprzed siedziby Delegatury zdarto transparent o podobnej treści, a także zniszczono fotokopię oryginalnej tablicy na gmachu Muzeum, która poświęcona była bochnianom – uczestnikom wojny 1920 r.<sup>151</sup>

W związku z ogólną, napiętą sytuacją w kraju bocheńskiej Delegaturze przez całą sobotę 12 grudnia 1981 r. trwał dyżur pracowników. Około godziny 17 dyżurującego Stanisława A. Pacułę zastąpił Jerzy Orzeł, przewodniczący „Solidarności” w ZPH. Około 23.30 stwierdził, że zostały przerwane łącza teleksowe i międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Udało mu się jednak, wykorzystując wewnętrzną łączność Kombinatoru HiL, przeprowadzić rozmowę z jednym z wiceprzewodniczących Komisji Robotniczej Hutników, od którego dowiedział się, że Kombinat ogłosił strajk generalny, oraz że odbyły się pierwsze aresztowania członków



„Solidarności”<sup>152</sup>. Zaniepokojony tymi sygnałami niezwłocznie wezwał na teren ZPH innych kolegów z komisji zakładowej: Eugeniusza Oleksińskiego, Jerzego Uczkiewicza, Marka Mazura oraz Witolda Bawolskiego, przewodniczącego Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „S” i jednocześnie wiceprzewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników HiL, pracownika Kombinatu, zamieszkałego w Bochni. Po ich przybyciu do zakładu wspólnie została podjęta decyzja o zwołaniu zebrania informacyjnego na Wydziale P-2, które odbyło się przed godziną 5 rano już w niedzielę 13 grudnia<sup>153</sup>. Na zebraniu Bawolski i Uczkiewicz poinformowali hutników o sytuacji na Kombinacie. Zebrani pracownicy zdecydowali się przystąpić do strajku okupacyjnego zakładu. Podobna decyzja zapadła na

wydziale P-I<sup>154</sup>. Strajk rozpoczął się przed godziną 5.30. Zwyczajowo przed zakończeniem nocnej zmiany odbywał się krótki postój maszyn, poświęcony przeglądowi technicznemu. Na wspomnianej zmianie po zatrzymaniu maszyn już ich nie uruchomiono o godzinie 6. Wkrótce do strajkujących dołączyła poranna zmiana, przychodząca do pracy na godzinę 6-tą.

O godzinie 6 hutnicy wysłuchali odtworzonego przez radiowęzeł zakładowy przemówienia gen. Jaruzelskiego. Większość ze strajkujących dopiero wtedy dowiedziała się o wprowadzeniu stanu wojennego<sup>155</sup>.

Również około godz. 6 odbyła się alarmowa zbiórka pełnego składu Komendy Miejskiej MO w Bochni. W pierwszej kolejności ustalono stałą ochronę budynków Komendy jak

i Komitetu Miejskiego PZPR oraz magazynów żywnościowych. Następnie przystąpiono do rozwożenia ponad 150 wcześniej wyznaczonym pracownikom bocheńskich zakładów pracy kart mobilizacyjnych do oddziałów ROMO (Rezerwowe Oddziały Milicji Obywatelskiej, często niesłusznie mylone z ZOMO), zawiadamiania w trybie alarmowym członków ORMO (ponad 120 osób) oraz emerytów i rencistów MO, których następnie skoszarowano na terenie komendy<sup>156</sup>.

W południe, dzięki staraniom G. Bieleckiej – przewodniczącej komisji zakładowej przy Zakładzie Naczyń Kamionkowych, na teren ZPH przybył przebywający w Bochni zakonnik, który o godz. 15 odprawił Mszę św. w intencji strajkujących i ich rodzin. Tymczasem w zakładzie Komitet Strajkowy czynił przygotowania do kontynuacji bezterminowego strajku – powołano straż porządkową, która pilnowała porządku zarówno przy bramach wejściowych jak i na halach, uzupełniano zapasy żywności itp. Od obecnej na terenie zakładu G. Bieleckiej Jerzy Orzeł dowiedział się, że biuro Delegatury jest zamknięte i nie widać było śladów rewizji dokonywanej tam przez MO czy SB. W związku z tym Orzeł poprosił Bielecką o ewakuowanie z pomieszczenia Delegatury

ważniejszych dokumentów związkowych i kasety z pieniędzmi<sup>157</sup>. Bielecka wraz z jeszcze jednym kolegą z KZ ZNK udała się na ul. Kazimierza Wlk., do siedziby Delegatury i stwierdziła, że dalej pozostaje ona nietknięta. W związku z tym otworzyła pomieszczenie kluczami, które zabrała wcześniej od jednego z pracowników Delegatury i ubezpieczana przez kolegę, spakowała ważniejsze dokumenty i pieniądze. Cały ładunek

wywieziono następnie bezpiecznie do ZPH i przekazano Orłowi<sup>158</sup>.

W tym czasie na teren huty przybył I sekretarz KZ PZPR przy ZPH Jan Klasa, który zamierzał telefonicznie połączyć się z komitetem miejskim lub wojewódzkim partii. Gdy mu się to nie udało, skontaktował się z dyrektorem ZPH Henrykiem Holotą i w trakcie rozmowy stwierdził, że dyrektor nie panuje nad sytuacją. W związku z tym podjął starania o sprowadzenie na teren

zakładu komisarzy wojskowych, którzy mieli wyperswadować załódze zakończenie strajku, sam natomiast zdecydował o pozostaniu razem ze strajkującymi, mimo że miał świadomość konsekwencji, jakie go za ten krok czekają<sup>159</sup>. Na zwołanym przez niego plenum Komitetu Zakładowego przygotowano projekt petycji do I sekretarza KC PZPR, w którym zawarto m.in. sugestię przejęcia przez organizację partyjną kierownictwa strajku, celem rozwiązania go w sposób pokojowy.

Pierwszego dnia strajk miał jeszcze charakter rotacyjny – zmiana po zakończeniu pracy udawała się do domu, a jej miejsce zajmowali pracownicy ze zmiany kolejnej. Sytuacja zmieniła się w poniedziałek 14 grudnia – nocna zmiana pozostała w zakładzie, a do strajkujących dołączali pracownicy z kolejnych zmian.

Tego dnia około godziny 19 na teren zakładu przybyła grupa 3 oficerów LWP z tarnowskiej WKU z płk. Pacyną na czele i komendant miejski milicji kpt. Stanisław Dyjak, którzy w gabinecie dyr. Henryka Holoty postawili przedstawicielom komitetu strajkowego ultimatum: jeżeli do godziny 22 strajk nie ulegnie rozwiązaniu, na teren zakładu wkroczą siły porządkowe<sup>160</sup>. Na naprędcie zwołanej masówce



**KOMBINAT  
HUTA IM. LENINA  
ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA HUTNICZEGO  
32-700 BOCHNIA, UL. WYRODA**

TELEFONY: Centrala - 225-55  
Plac. Prod. - 223-97  
Zbyt - 227-70  
TELEX BOCHNIA N: 0325201

Prokuratura Rejonowa  
W Bochni

Nasz znak  
ZP/552/ 81

Data  
17.12.1981 r.

Wasze pismo z dnia \_\_\_\_\_ Znak \_\_\_\_\_

**Sprawa:** W okresie od godzin rannych dnia 13.12.br do godzin popołudniowych dnia 15.12.br były wyłączone z produkcji urządzenia produkcyjne Wydziału Blach Transformatorowych i Wydziału Profili Giętych, oraz warsztaty

Przyczyną wyłączenia tych urządzeń - jak nas informowano była decyzja o proklamowaniu strajku w niektórych jednostkach Kombinatu Huta im. Lenina, która to decyzja dotyczyła również Zakładu Przetwórstwa Hutniczego

W godzinach popołudniowych dnia 15.12.br., interweniowały siły porządkowe

Po ostatecznych rozmowach dowództwa akcji z Komitetem strajkowym strajk został zakończony około godziny 14-tej

Dyrektor Zakładu  
Przetwórstwa Hutniczego w Bochni

*[Podpis]*

**Int. Henryk Holota**

187/238

Informacja dyrektora ZPH Henryka Holoty o strajku pracowników po ogłoszeniu stanu wojennego, fot. ze zbiorów IPN Kraków

załoga praktycznie jednogłośnie opowiedziała się za kontynuacją strajku. Odrzucono także propozycję Klasy, by komitet strajkowy uległ rozwiązaniu, a kierownictwo nad strajkiem przejął Komitet Zakładowy PZPR, co zdaniem Klasy uczyniłoby strajk legalnym<sup>161</sup>. Przemówienie komisarzy wojskowych



Jan Klasa (na pierwszym planie) I sekretarz KZ PZPR przy ZPH, oficjalnie poparł grudniowy strajk, współorganizowany przez Jerzego Orłę, fot. Piotr Zięba

zradyzkowało tylko nastroje, czego wyrazem były pogłoski o planowanym wysadzeniu w powietrze wytwórni wodoru w wypadku wkroczenia ZOMO. Realizacja tego pomysłu groziła nieobliczalnymi konsekwencjami, dlatego przewodniczący komitetu strajkowego nakazał E. Oleksińskiemu wzmocnienie ochrony tego obiektu, co zostało wykonane. Noc, mimo upłynięcia terminu ultimatum, minęła spokojnie.

We wtorek 15 grudnia przed godz. 13 pod bramę ZPH podjechała kolumna około 35 samochodów ciężarowych, autobusów i karettek pogotowia z 870 funkcjonariuszami ZOMO i ROMO oraz 100 żołnierzami LWP<sup>162</sup>, która wcześniej demonstracyjnie przejechała przez centrum miasta. Całością akcji dowodził płk Edward Ceglarski, zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO w Tarnowie. Pacyfikujących przywitały włączone syreny w zakładzie. Wykorzystując moment, w którym przez bramę nr 10 z hali wydziału P-1 wyszło kilka kobiet, zomowcy dostali się do wnętrza, gdzie przebywali wszyscy strajkujący, w liczbie ok. 2 tys. ludzi. Milicjanci otoczyli strajkujących. Kilku weszło do pomieszczenia radiowęzła, usiłując coś przekazać załodze, zostali jednak zagłuszeni przez głośne modlitwy. Dopiero po interwencji komitetu

strajkowego modlitwy ucichły, a do strajkujących przemówił dyrektor zakładu, nawołując do natychmiastowego przerwania strajku. Następnie zabrał głos J. Orzeł, a po nim J. Uczkiewicz. Obaj, zostawiając załodze wolny wybór, apelowali o spokojne rozejście się do domów, gdyż opór był bezsensowny. W hali zapanowała konsternacja, rozległy się gwizdy, wyrażające dezaprobatę, jednakże załoga powoli opuszczała zakład, z wyjątkiem zmiany „C”, która na polecenie dyrektora pozostała, by podjąć pracę<sup>163</sup>. Wobec strajkujących w zasadzie nie użyto przemocy, doszło jedynie do niewielkiego incydentu na terenie szatni, gdzie pobito kilku hutników. Bezpośrednio po zakończeniu strajku zostali aresztowani: Jerzy Orzeł, Eugeniusz Oleksiński i Jan Klasa, których przewieziono do aresztu śledczego KM MO przy ul. Narutowicza w Tarnowie. 17 grudnia dołączył do nich Jerzy Uczkiewicz. 17 grudnia rozpoczął się też proces militaryzacji zakładu – stosunki pracy poszczególnych pracowników uległy zawieszeniu i zamienieniu w stosunki służby wojskowej<sup>164</sup>. W praktyce oznaczało to, że polecenia przełożonych były równoznaczne z rozkazami, a odmowa ich wykonania karana na równi z odmową wykonania rozkazu w wojsku, co było

W y c i a g

z uchwały Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Bochni  
podjętej na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 1981 r.

Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR podejmuje uchwałę  
o odwołaniu z dniem 15 XII 1981 r. tow. Jana KLASSY z funkcji  
I Sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładzie Przetwórstwa  
Hutniczego i wydaleniu z partii - za:

- 1/ inspirowanie działań niezgodnych z Dekretem o Stanie Wojennym  
z dnia 13. XII. 1981 r.
- 2/ inspirowanie działań niezgodnych z Uchwałami plenarnych  
posiedzeń i Biura Politycznego KC PZPR,
- 3/ podejmowanie działań sprzecznych z zasadami ideowymi Partii.

I Sekretarz KM PZPR

Edward Gajek

Za swoją postawę w czasie strajku J. Klasse spotkało aresztowanie i usunięcie z szeregów partii, sy-  
ze zbiorów prywatnych

zagrożone karą od 2 lat więzienia na-  
wet do kary śmierci włącznie. 15 grud-  
nia, w dniu pacyfikacji huty na naprę-  
dce zwołanym posiedzeniu KM PZPR  
pozbawiono Jana Klasse funkcji I se-  
kretarza komitetu zakładowego partii  
w ZPH, wykluczono go z szeregów par-  
tii oraz rozwiązano całą komórkę par-  
tyjną w ZPH<sup>165</sup>. Podobny, co Klasse, los  
spotkał Genowefę Bielecką z ZNK.

Proces organizatorów strajku  
w ZPH, na mocy dekretu o stanie wo-

jennym przeprowadzony w trybie  
doraźnym, toczył się przed Sądem  
Wojewódzkim w Tarnowie od 29 grud-  
nia do 5 stycznia 1982 r. Na dzień przed  
rozpoczęciem procesu, komisarz woj-  
skowy w ZPH, płk Ziętarski otrzymał  
anonimowy telefon z pogrózkami, że  
jeżeli aresztowani hutnicy zostaną ska-  
zani, to dojdzie do wysadzenia w po-  
wietrze trzech pieców wodorowych na  
terenie wodorotlenowni, natomiast na  
terenie zakładu pojawiły się ulotki, sy-

gnowane przez „S” w których żądano  
uwolnienia zatrzymanych przywódców  
strajku i zniesienia stanu wojennego.  
Groźbę sabotażu potraktowano poważ-  
nie, wzmacniając ochronę obiektu<sup>166</sup>.

Oskarżycielem publicznym  
w procesie był prokurator Wiesław  
Piotrowski. Wyrokiem sądu z 5 stycz-  
nia 1982 r. Jerzy Orzeł został skazany  
na 3 i pół roku więzienia, natomiast  
pozostali oskarżeni - na 3 lata<sup>167</sup>.  
Osądzonych dla wykonania kary osa-  
dzono w więzieniu w Hrubieszowie.  
12 lutego Prokurator Generalny PRL  
wniósł rewizję nadzwyczajną do wyro-  
ku zasądzonego względem Orła i zażą-  
dał podwyższenia mu kary pozbawie-  
nia wolności do lat 5<sup>168</sup>. Sąd Najwyższy  
na posiedzeniu 17 marca uwzględnił  
częściowo rewizję i podwyższył wyrok  
do 4 i pół roku więzienia<sup>169</sup>.

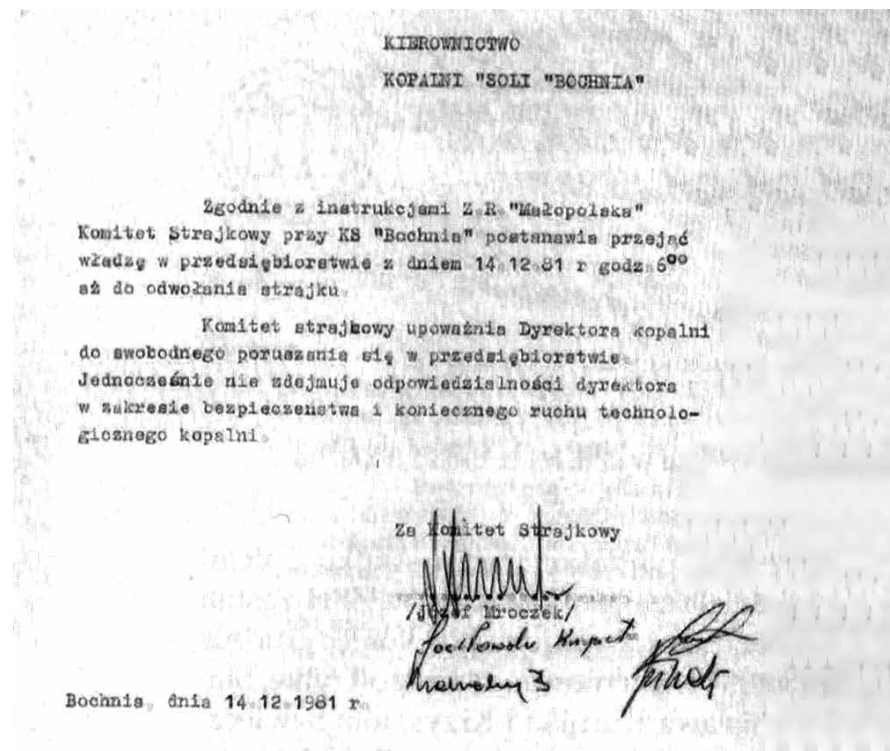
Jeszcze w trakcie trwania i po zakoń-  
czeniu strajku represjom zostali pod-  
dani kolejni działacze „Solidarności”  
z ZPH. 13 grudnia 1981 r. internowano  
Jerzego Trytko, 18 grudnia Krzysztofa  
Szwieca, a 23 grudnia Stanisława  
Kurnika. 30 grudnia aresztowano,  
ukrywającego się na terenie Kombinatu  
HiL i Nowej Huty W. Bawolskiego, któ-  
rego Sąd Wojewódzki w Tarnowie 16  
stycznia 1982 r. skazał za organizowa-  
nie strajku w ZPH na 3 lata więzienia

(karę tę na mocy apelacji prokuratora Sąd Najwyższy 14 kwietnia 1982 r. podniósł do lat czterech)<sup>170</sup>.

W Kopalni Soli Bochnia strajk rozpoczął się rankiem w poniedziałek 14 grudnia. Zorganizował go przewodniczący Komisji Zakładowej, Józef Mroczek. Stan wojenny zastał go u rodziny na Śląsku. Nie bez problemów

powrócił taksówką do Bochni i noc z 13 na 14 grudnia dla bezpieczeństwa spędził w ZPH. 14 grudnia rano przedostał się na teren Kopalni. O 6 rano zwołano masówkę dla pierwszej zmiany, na której Mroczek zaproponował rozpoczęcie strajku okupacyjnego. Nie wszyscy byli za tym pomysłem – przeciwko strajkowi oponował

dyrektor kopalni Wojciech Urban, ale przeważało emocjonalne wystąpienie dr. Teofila Wojciechowskiego, pracownika Muzeum Żup Krakowskich, który wykonywał w bocheńskiej kopalni badania naukowe. W głosowaniu załogi przeważającą ilością głosów zadecydowano o strajku. Wojciechowski opuścił kopalnię i wyjechał do pracy do Wieliczki. Jeszcze tego samego dnia po powrocie do domu został zatrzymany i internowany. Tymczasem w kopalni Komisja Zakładowa „Solidarności” przekształciła się w Komitet Strajkowy na czele z J. Mroczkiem<sup>171</sup>, a strajkujący skupili się w budynku cechowni i szatni łańcuskowej. Teren zakładu został zamknięty, przy wszystkich bramach wejściowych postawiono strażę, za nimi ustawiono prowizoryczne zapory z ciężkiego sprzętu – koparek i spychacza. natomiast „pod parą” utrzymano wszystkie urządzenia (np. warzelni), których wyłączenie mogło by spowodować niepotrzebne straty<sup>172</sup>. Na wniosek dykcji z terenu kopalni wywieziono radiowozem MO spłonki i zapalniki do materiałów wybuchowych oraz składowaną na terenie zakładu amunicję do broni palnej Straży Przemysłowej. W godzinach przedpołudniowych na teren kopalni przybył, wezwany przez strajkujących, wikary



Zawiadomienie komitetu strajkowego kopalni soli o przejęciu władzy w zakładzie na czas strajku, fot. IPN Kraków

z parafii św. Mikołaja ks. Józef Giera i odprawił Mszę św. w intencji strajkujących<sup>173</sup>. O godzinie 14 do strajkujących dołączyła druga zmiana górników, w związku z czym przewodniczący komitetu strajkowego zarządził, by w sposób rotacyjny część górników udawała się do domów, aby po zaopatrzeniu się w żywność i ciepłą odzież strajkujący mogli powrócić ok. godz. 18 na teren zakładu, stale jednak w kopalni przebywało do 200 osób<sup>174</sup>. Strajkujący nie zakładali przeniesienia protestu pod ziemię, gdyż liczyli, że ewentualne pacyfikacje rozpoczną się od dużych zakładów, natomiast małe zostaną wzięte przez siły porządkowe na przeczekanie, licząc na znużenie i zniechęcenie strajkujących. Tymczasem już około godziny 16 pod budynki Kopalni podjechało 7 samochodów milicyjnych z Tarnowa i 184 zomowców, przeskakując ogrodzenie, w krótkim czasie opanowało cały zakład. Prowadził ich funkcjonariusz, który uprzednio był pracownikiem Kopalni, stąd bez problemów przedostali na teren cechowni, do której spędzili wszystkich uczestników strajku<sup>175</sup>. Dowodzący akcją kapitan LWP wezwał dyrektora zakładu i po krótkiej z nim rozmowie nakazał wszystkim opuszczenie zakładu, natomiast 3 członków komitetu

strajkowego umieszczono na krótko w gabinecie dyrektora. Byli to: Józef Mroczek, Bolesław Nakielny i Edward Dyląg. Zostali następnie odprowadzeni do jednego z milicyjnych samochodów. Po jakimś czasie wyprowadzono ich z powrotem na teren zakładu. W trakcie ponownego odprowadzania do samochodów milicjanci niefrasobliwie przeoczyli Mroczka, który wmieszany w tłum opuszczający zakład, niepokojony wyszedł poza bramę zakładu. Gdy funkcjonariusze dostrzegli swój błąd, był już daleko. Spostrzegłszy, że koło jego mieszkania na Os. Solna Góra kręcą się podejrzanе osoby, udał się po pomoc na teren plebani parafii św. Mikołaja<sup>176</sup>. Tymczasem Dyląga i Nakielnego przewieziono do komendy Wojewódzkiej MO w Tarnowie – Mościcach, gdzie po przesłuchaniu zwolniono Nakielnego, natomiast Dyląga internowano i umieszczono w więzieniu przy ul. Narutowicza. We wtorek 15 grudnia w godzinach popołudniowych przewieziono go wraz z zatrzymanym dzień wcześniej Wojciechowskim do więzienia w Załężu k/Rzeszowa. 17 grudnia obu przewieziono z powrotem do Bochni, gdzie byli przesłuchiwanі przez Prokuratora Rejonowego w Bochni Wiesława Piotrowskiego i jego za-

stępcę – Kazimierza Piotrowicza oraz mjr. Józefa Bryka z wydziału śledczego tarnowskiej SB<sup>177</sup>. 18 grudnia Wojciechowskiemu zamieniono internowanie na tymczasowe aresztowanie i postawiono go w stan oskarżenia. Zarzucano mu, że poprzez wygłoszenie przemówienia 14 grudnia na terenie Kopalni Soli udzielił pomocy w prowadzeniu dalszej działalności przez NSZZ „S”. Łaskawiej potraktowano Dyląga, którego zwolniono z internowania 20 grudnia. 13 stycznia, wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie, wyszedł na wolność także i Wojciechowski, jednakże cały czas trwało śledztwo skierowane przeciwko niemu, ponieważ wyrok sądu zaskarżył prok. Piotrowski. 27 marca 1982 r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok, przekazując go do ponownego rozpatrzenia Sądowi Wojewódzkiemu. 18 stycznia 1983 r., odpowiadając z wolnej stopy, został skazany na 27 tysięcy złotych grzywny (na poczet której zaliczono mu okres tymczasowego aresztowania) oraz obciążony kosztami postępowania sądowego<sup>178</sup>.

Kolejnym zakładem pracy, którego pracownicy proklamowali strajk czynny przeciwko stanowi wojennemu, był Zakład Naczyń Kamionkowych. Przewodniczącą komisji zakłado-

wej „S” Genowefa Bielecka z pomocą Wandy Cieślík zorganizowała w poniedziałek 14 grudnia, około godziny 6, strajk okupacyjny. Bramy wjazdowe do zakładu zostały odrutowane, a przed wejściem wywieszono biało-czerwone flagi. Przeważająca większość załogi ze zmiany porannej (kilkadziesiąt osób, głównie kobiet z produkcji) nie podjęła pracy i zgromadziła się w jadalni w pomieszczeniu administracyjnym. Tam wspólnie modlono się i śpiewano pieśni religijne. Czynn timer przeciwko strajkowi wystąpił dyrektor zakładu, Marian Kyc oraz jego zastępcza Stefan Madej, którzy trzykrotnie straszili pracowników wyrzuceniem z pracy za udział w strajku. Około południa do ZNK dotarli łącznicy z Kopalni Soli, którzy mieli za zadanie rozeznać się na temat sytuacji strajkowej w mieście. Przynieśli zalecenia z komitetu strajkowego ZPH, by „Kamionki” strajkowały jak tylko długo się da. G. Bielecka odpowiedziała, że to będzie trudne, gdyż czynnie przeciw strajkowi występuje dyrekcja zakładu. Po godzinie 14 poranna zmiana pozostała w zakładzie i dołączyli do niej pracownicy ze zmiany popołudniowej, którzy także odmówili podjęcia pracy. Łącznie strajkowało ok. 200 osób. Strajk trwał do godziny 15 tego samego dnia, kie-

dy to po zakładzie rozeszły się pogłoski, że na tę właśnie godzinę dyrektor wezwał milicję do pacyfikacji strajku. Większość załogi stanowiły kobiety, które obawiały się o los swoich rodzin, zwłaszcza dzieci pozostawionych w domach bez opieki. Strajk zakończył się więc bez interwencji milicji. Koło godziny 16 na teren prawie pustego zakładu wkroczyły oddziały milicji z KW



Genowefa Bielecka i Teofil Wojciechowski odegrali czołowe role w organizacji strajków w Zakładzie Naczyn Kamionkowych i kopalni soli, fot. Piotr Zięba

MO w Tarnowie, którymi dowodził komendant MO w Bochni – kpt. Stanisław

Dyjak. Zmiana nocna podjęła pracę, jednak następnego dnia rano sytuacja znów się powtórzyła – część pracowników zgromadziła się w jadalni, gdzie odmawiano modlitwy<sup>179</sup>. W zakładzie przebywała milicja i jej przedstawiciel w osobie ppor. Stanisława Skowronka wraz z dyrektorem udał się do strajkujących, którym odczytano odnośne ustępy dekretu o stanie wojennym, a zwłaszcza wymieniono kary, grożące za prowadzenie protestu<sup>180</sup>. W tym momencie załoga przerwała protest. 5 osób, które podejrzewano o pełnienie roli kierowniczej strajku (choć w ZNK komitetu strajkowego nie zawiązano), wezwano na komendę milicji i przeprowadzono z nimi rozmowy ostrzegawcze (Wanda Cieślík, Stefan Dudek, Piotr Szot, Maria Brzegowa, Kazimierz Przybyło). Sama G. Bielecka przedostała się na plebanię kościoła św. Mikołaja, gdzie ukrywał się również Józef Mroczek. Z terenu plebani Bielecka została przewieziona do szpitala rejonowego w Bochni, gdzie przebywała z podejrzeniami ataku serca do 10 stycznia 1982 r. Po opuszczeniu szpitala była wielokrotnie nachodzona przez funkcjonariuszy MO i SB. Wytoczono przeciwko niej rozprawę przed Sądem Okręgowym w Tarnowie, który 26 lu-

tego 1982 r. skazał ją na karę grzywny w wysokości 12 tys. zł.<sup>181</sup>

W Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Tarnowie – Zakładzie Przetwórstwa i Handlu w Bochni, z inicjatywy przewodniczącego komisji zakładowej „S” Tadeusza Mikulskiego 14 grudnia rano na terenie zakładu pojawiły się ręcznie pisane ulotki, wzywające załogę do strajku. Na wezwanie odpowiedziało ok. 110 osób, które ogłosiły strajk okupacyjny. Koło południa wokół Spółdzielni pojawiły się siły milicyjne. Ich widok skłonił protestujących do przerwania protestu. Strajk się załamał<sup>182</sup>.

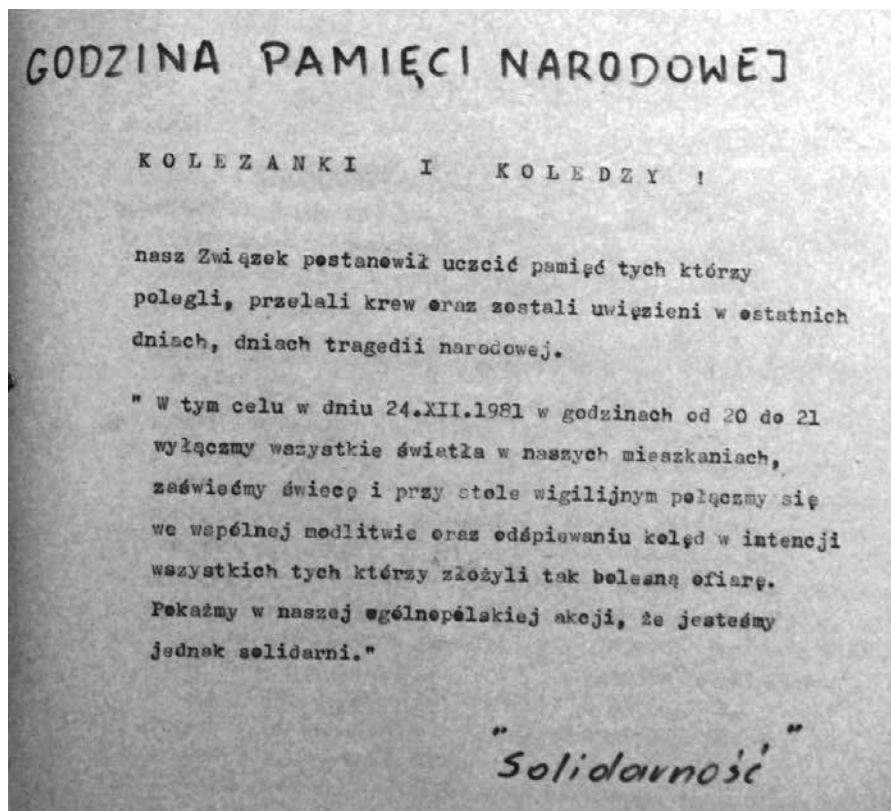
Były też próby zorganizowania strajku przez pracowników RBDiM. Wywieszono na bramie zakładu flagę o barwach narodowych, która jednak została szybko usunięta z polecenia dyrektora zakładu. Za ten czyn przewodniczący komisji zakładowej „S” Wacław Niemirski został ukarany grzywną, którą zamieniono mu na karę aresztu. Jednakże od wykonania kary odstąpiono<sup>183</sup>.

14 grudnia w godzinach południowych komendant miejski MO, kpt. Dyjak oraz trzech towarzyszących mu funkcjonariuszy KM MO z Bochni: por. Tadeusz Witek, sierż. sztab. Wiesław Gajli i sierż. Jerzy Burkiewicz udali się

wraz z kilkoma pracownikami Urzędu Miejskiego do budynku b. Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Kazimierza Wlk, gdzie mieścił się lokal Delegatury „Solidarności”. Po sforsowaniu zamków w drzwiach przystąpiono do przeszukania pomieszczenia i inwentaryzacji znajdujących się tam przedmiotów i wyposażenia. Po chwili dwóch pracowników magistratu wyszło na zewnątrz, aby zdjąć z elewacji budynku tablicę informacyjną Delegatury. Gdy przystąpili do tej czynności, znajdujący się na chodniku przed budynkiem około 30-letni mężczyzna zaczął zatrzymywać przechodzących chodnikiem przechodniów, usiłując zwrócić ich uwagę na te działania. Na jego krzyki i gestykulacje zareagowało trzech młodych, 18-20 letnich chłopaków, którzy zatrzymali się przed wejściem do budynku. Wtedy ruszył w ich kierunku por. Witek. Na jego widok mężczyźni pospieszenie oddalili się, natomiast trzydziestolatek pozostał na miejscu. Między nim a milicjantem wywiązała się scysja, zakończona wciągnięciem go przy użyciu siły do środka budynku. Tam został wylegitymowany<sup>184</sup>. Zatrzymanym okazał się Józef Lis, mieszkaniec Dąbrówki, zatrudniony na stanowisku elektryka w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów

i Kanalizacji w Tarnowie, O/Bochnia. Nie należał do „Solidarności”, za to był członkiem PZPR. Mężczyznę zatrzymano i umieszczono w areszcie Komendy w Bochni. 16 grudnia został przetransportowany do Zakładu Karnego w Tarnowie, gdzie wręczono mu decyzję o internowaniu i umieszczono w ośrodku dla internowanych w Załężu<sup>185</sup>. Powodem internowania był incydent z 14 grudnia, ale i wcześniejsze zachowanie J. Lisa (m.in. w sądzie w Bochni na rozstrzygnięcie czekała sprawa z jego powództwa przeciwko dwóm bocheńskim milicjantom, którzy mieli go pobić), Odwołania od decyzji o internowaniu pozostały bezskuteczne i w ośrodku w Załężu przebywał do 13 lutego 1982 r.<sup>186</sup>

Ostatnim przejawem oporu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego na terenie Bochni była akcja ulotkowa, którą przeprowadziło 20 (lub 21) grudnia 1981 r. troje pracowników Zakładu Doświadczalnego Urządzeń Chłodniczych: przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności” w tym zakładzie Paweł Kozioł, jego zastępca Jerzy Jonas i członkini KZ Romana Jarosz. Wykonali oni na maszynie do pisania około 5 szt. ulotek, nawołujących do uczczenia 24 grudnia ofiar stanu wojennego poprzez wygaszenie świa-



Za sporządzenie 5 sztuk takich ulotek Paweł Koziół i Jerzy Jonas zostali skazani na karę ograniczenia wolności, fot. IPN Kraków

tła w oknach, zapalenie w nich świec i wspólne modlitwy. Ulotki te następnie Koziół i Jonas rozkleili na terenie zakładu, skąd po kilku godzinach zostały osobiście usunięte przez I sekretarza KZ PZPR Stanisława Majchra<sup>187</sup>.

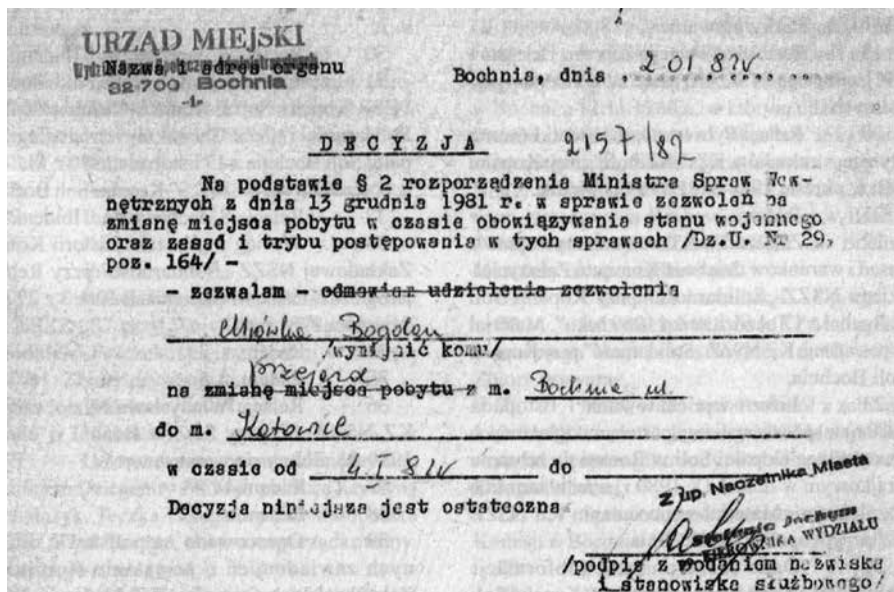
Powiadomiona milicja ustaliła autorów ulotki i zatrzymała dwu z nich: Koziół i Jonasa na okres od 21 grudnia 1981 r. do 2 lutego 1982 r. 20 sierpnia 1982 r. cała trójka została postawiona przed Sądem Rejonowym w Bochni, który

skazał Jonasa na 2 lata ograniczenia wolności, Koziół na 1 rok ograniczenia wolności, a r. Jarosz na grzywnę 10 tys. zł. Dodatkowo wobec skazanych Koziół i Jonasa orzeczono potrącenie 25% pensji na rzecz PCK.

Stan wojenny często określa się mianem perfekcyjnie przeprowadzonej akcji o charakterze wojskowym, której celem było zdławienie „Solidarności”, a co za tym idzie, swoiste „rzucenie na kolana” ogółu społeczeństwa. W dużej mierze się to udało, przynajmniej w początkowym okresie, jednakże analizując odtajnione po latach dokumenty władz administracyjnych, milicji czy SB, łatwo zauważyć, że za fasadą zdecydowanych (przynajmniej dla oka) działań pacyfikacyjnych często krył się chaos, improwizacja i pomieszanie kompetencji.

Zastępcą komendanta powiatowego MO w Bochni por. Antoni Serwinowski, podsumowując pierwsze dni wprowadzenia stanu wojennego w Bochni tak pisał w piśmie do naczelnika wydziału inspekcji KW MO w Tarnowie 5 stycznia 1982 r.:

„Dokonując analizy i oceny działań KMMO w Bochni w okresie od dnia wprowadzania stanu wojennego do dnia dzisiejszego, stwierdzić należy, że popełniono wiele błędów, szczególnie



Stan wojenny przyniósł ze sobą wiele rygorów, m.in. zakaz poruszania się bez zgody władz, fot. zbiory prywatne autora

w pierwszym okresie, które w znacznym stopniu rzutowały na sytuację operacyjno-polityczną na podległym terenie. Do najbardziej drastycznych zaliczyć należy:

a/ Nie internowanie osób które ze względu na swoją działalność winny być internowane w pierwszej kolejności. Decyzja taka była co najmniej zaskoczeniem dla Kierownictwa tut. Komendy, bowiem przez ponad półtora roku na bieżąco przesyłano meldunki o wrogich działaniach niektó-

rych działaczy „Solidarności”, łącznie z ich charakterystykami. Ponadto nikt z pracowników SB odpowiedzialnych za te sprawy przed podjęciem decyzji nie kontaktował się wcześniej z Kierownictwem KMMO w Bochni. Sytuacja ta doprowadziła do zorganizowania strajków w 3 zakładach pracy, co z kolei spowodowało użycie siły i negatywne komentarze wśród społeczeństwa, nie biorąc pod uwagę kosztów związanych z przeprowadzanymi akcjami, a także poszukiwaniami

za ukrywającymi się organizatorami strajku,

b/ zarządzenie skoszarowania funkcjonariuszy MO, emerytów i rencistów MO oraz członków ORMO w jednym czasie w trybie alarmowym, nie licząc się z możliwościami lokalowymi jednostek terenowych. Obecnie sytuacja wygląda w ten sposób, że trudno ustalić kto podjął decyzję o skoszarowaniu funkcjonariuszy MO i do dnia dzisiejszego nie wypłacono im równoważnika pieniężnego, mimo iż sprawy te uzgodniono z KWMO w Tarnowie natychmiast do rozwiązania skoszarowania,

c/ Przekazywanie różnych poleceń przez kierowników pionów służbowych KWMO w Tarnowie, które w jednostkach terenowych wprowadzały chaos, zamęt i zdenerwowanie, z uwagi na wiele sprzeczności(...)<sup>188</sup>

## Przypisy

- 1 Osnową tego rozdziału jest praca magisterska Małgorzaty Sobas „Powstanie i działalność NSZZ ‘Solidarność’ na terenie Bochni w latach 1980-81”, obroniona w Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem dr. hab. Czesława Brzozy, Kraków 1994, mps.
- 2 Lech Kowalski „Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL”, Warszawa 2017, str. 590.
- 3 Relacja Wojciecha Modelskiego, w latach 1976-80 ucznia Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni, w latach 1980-81 czynnego działacza NZS UJ w Krakowie. W zbiorach autora
- 4 Ibidem.
- 5 Ibidem.
- 6 Do tego grona zaliczała się np. prof. Stanisława Kastory, ibidem.
- 7 Ibidem.
- 8 Ibidem.
- 9 Monika Litwińska, „Gorące lato 1980 roku w Krakowie”, w: <http://www.dziennikpolski24.pl/artukul/5642340,gorace-lato-1980-roku-w-krakowie,id,t.html>, dostęp 3 kwietnia 2016 r.
- 10 Dane zaczerpnięte z protokołu zdawczego pracowników ZPH, którzy wystąpili z CRZZ-wskich związków zawodowych. Materiał w zbiorach prywatnych (b.d.w.)
- 11 Relacja Krzysztofa Szwieca, w posiadaniu autora.
- 12 Ibidem.
- 13 Relacja Stanisław Kurnika, w posiadaniu autora.
- 14 Porozumienie zawarte między KR a Dyrekcją ZPH. Materiał w zbiorach prywatnych (b.d.w.)
- 15 Protokół z II Plenarnego Zebrania Komitetu Robotniczego w ZPH HiL odbytego dn.12.09.80. Materiał w zbiorach prywatnych.
- 16 „Kalendarium anarchii w województwie tarnowskim na tle wydarzeń w kraju” – materiały sekretariatu z-cy szefa WUSW Tarnów ds. SB dot. działalności NSZZ „Solidarność” na terenie woj. tarnowskiego w latach 1980-1982, IPN Kr 049/4 t. 4, str. 9.
- 17 Komunikaty Komitetu Robotniczego. Materiał w zbiorach prywatnych (b.d.w.)
- 18 Pismo Komisji Zakładowej NSZZ „S” z 08.04.81 r. Materiał w zbiorach prywatnych.
- 19 Opracowano na podstawie protokołów zdawczych pracowników, którzy z własnej woli wystąpili ze Związku Zawodowego Hutników. Protokoły te noszą daty: 15 października, 17 listopada i 19 grudnia 1980 r. Materiał w zbiorach prywatnych.
- 20 Relacja Eugeniusza Oleksińskiego – wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej przy ZPH HiL. Zbiory prywatne
- 21 Protokół z Walnego Zebrania Delegatów ZPH, odbytego 24.02.81r. Materiał w zbiorach prywatnych.
- 22 Relacja Sylwestra Jachowicza i Edwarda Dyląga – członków KZ NSZZ „S” przy Kopalni Soli w okresie 1980-81. Zbiory prywatne, także: „Kalendarium anarchii w województwie tarnowskim na tle sytuacji w kraju”. Wyd. WUSW Tarnów, 1983, str. 5.
- 23 Ibidem.
- 24 Załącznik do „Porozumienia w sprawie zasad i warunków działania Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” przy Kopalni Soli w Bochni z 17 października 1980 roku”. Materiał w posiadaniu KZ NSZZ „Solidarność” przy Kopalni Soli Bochnia.
- 25 „Informacja (datowana 1 listopada 1980 r.) w sprawie realizacji postulatów zgłoszonych przez załogę Kopalni Soli w Bochni na zebraniu strajkowym w dniu 1 IX 1980 r. oraz w terminie późniejszym”. Materiał w posiadaniu KZ NSZZ „S” przy Kopalni Soli Bochnia.
- 26 Dane zaczerpnięte z „Informacji o realizacji wniosków i postulatów w Kopalni Soli Bochnia na dzień 5. 02. 1981 r. oraz z „Informacji KZ NSZZ „S” z 7 listopada 1980 r.” Op. cit. Oba dokumenty w posiadaniu KZ NSZZ „S” przy Kopalni Soli Bochnia.
- 27 Dane zaczerpnięte z „Informacji o realizacji wniosków i postulatów w Kopalni Soli Bochnia na dzień 5. 02. 1981 r. oraz z Informacji KZ NSZZ „S” z 7 listopada 1980 r.” Op. cit. Oba dokumenty w posiadaniu KZ NSZZ „S” przy Kopalni Soli Bochnia.
- 28 Relacja E. Dyląga... ibidem. O skali problemu świadczy np. to, że większość eksponatów z muzeum wielickiego (w tym słynny kierat) pochodzi z kopalni bocheńskiej, skąd na mocy odgórnych poleceń zostały zabrane i przekazane Wieliczce. Bochni do dzisiaj nie udało się odzyskać tych eksponatów i zamiast części nich wykonano repliki.

- 29 „Informacja o realizacji wniosków i postulatów... z 5 lutego 1981 r.” Ibidem. s. 2.
- 30 Relacja E. Dyląga... ibidem.
- 31 „Informacja z 7 listopada 1980 r.” Ibidem, str. 3 i „Informacja z 5 lutego 1981 r.” Ibidem. s. 3.
- 32 Relacja S. Jachowicza... Ibidem.
- 33 Informacja Komitetu Zakładowego PZPR Kopalni Soli Bochnia o udziale członków Solidarności i NSZZ Chemików wśród załogi Kopalni Soli Bochnia z 13 listopada 1980 r. Materiał w posiadaniu KZ NSZZ „S” przy Kopalni Soli Bochnia.
- 34 Relacja S. Jachowicza... Ibidem.
- 35 Wyciąg z „Książki Historii Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Rejonie Dróg i Mostów, w: Kurierek-B.B nr 3 z 27 października 1981 r. s. 7.
- 36 „Kalendarium anarchii...” Ibidem, str. 6.
- 37 Wyciąg z „Książki Historii Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Rejonie Dróg i Mostów... Ibidem, s. 7.
- 38 Ibidem, s. 5.
- 39 „Kalendarium anarchii...” Ibidem, str. 7-8.
- 40 Relacja Władysława Nyzio, członka KZ NSZZ „S” przy ZOZ w Bochni w okresie 1980-81. Zbiory prywatne autora
- 41 Ibidem.
- 42 Ibidem.
- 43 Opracowano na podstawie oficjalnych zawiadomień o powstaniu Komitetów Założycielskich Organizacji Zakładowej NSZZ „S”, przesyłanych dyrekcjom szkół. Archiwum Narodowe w Krakowie, oddział w Bochni (AN), Zespół Komisji Zakładowych NSZZ Pracowników Oświaty, mat. nieuporządkowany.
- 44 Porozumienie zawarte między przedstawicielami NSZZ „S” a kierownictwem Szkoły Podstawowej nr 4 w Bochni, bd i mw. AN. Teczka KZ NSZZ „S” przy Szkole Podstawowej nr 4. Mat. nieuporządkowany.
- 45 Relacja Marka Całki, przewodniczącego KZ NSZZ „S” przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Bochni w okresie 1980–81. Zbiory prywatne autora.
- 46 Apel Komitetu Rodzicielskiego przy Przedszkolu nr 4 do sekretariatu KW PZPR w Tarnowie z 28 września 1980 r. Biblioteka Jagiellońska, zespół ZR Małopolska, mat. nieuporządkowany.
- 47 Protokół z zebrania członków „Solidarności” 5 czerwca 1981 r. w Szkole Podstawowej nr 2 w Bochni. AN, teczka KZ NSZZ „S”, mat. nieuporządkowany.
- 48 Relacja Pawła Kozioła, przewodniczącego KZ NSZZ „S” przy Zakładzie Produkcji Doświadczalnej w okresie 1980-81. Zbiory prywatne autora.
- 49 Ibidem.
- 50 Relacja Genowefy Bieleckiej, przewodniczącej KZ NSZZ „S” przy Zakładzie Naczyń Kamionkowych w Bochni. Zbiory prywatne autora.
- 51 Ibidem.
- 52 Ibidem.
- 53 Ibidem.
- 54 Ibidem.
- 55 Ibidem.
- 56 Relacja Krystyny Michalczyk, sekretarz KZ NSZZ „S” przy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Bochni w okresie 1980-81. Zbiory prywatne autora.
- 57 Ibidem.
- 58 Ibidem.
- 59 Umowa o pracę, zawarta pomiędzy Kierownikiem Delegatury ZR Małopolska a Krystyną Michalczyk. Teczka Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S” w Bochni, mat. nieuporządkowany. Zbiory prywatne autora.
- 60 Protokół z zebrania przeprowadzonego 14. 10. 1980 r. o godz. 17.30 w Klubie ZSMP ZPH przy ul. P. Galasa 4. Zbiory prywatne.
- 61 Ibidem.
- 62 Ibidem.
- 63 Pismo z 16. 10. 1980 r. Komisji Organizacyjnej NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 64 Pismo Naczelnika Miasta Bochni znak: SA. 6015/30/80 z 16. 10. 1980 r. Zbiory prywatne.
- 65 Pismo Komitetu Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” w Bochni z 23. 10. 1980 r. w: Zespół MKZ Małopolska NSZZ „S”. Materiały nieuporządkowane. Zbiory Biblioteki Jagiellońskiej.
- 66 Ibidem.
- 67 Ibidem.
- 68 Ibidem oraz teczka MKK NSZZ „S”, zbiory prywatne.
- 69 Ustalenia z konsultacji MK NSZZ „S” w dniu 13. 12. 1980 r. w UM w Bochni. Zbiory prywatne.
- 70 Decyzja Naczelnika Miasta Bochni znak: Gł. 8175/9/81 z 6. 02. 81. Zbiory prywatne.
- 71 Pismo Naczelnika Miasta Bochni znak: Gł. 8069/A/38/81 z 28. 01. 1981 r. Zbiory prywatne.
- 72 Przykładem może być zebranie organizacyjne NSZZ „S” przy Szkole Podstawowej

- nr 4 w Bochni z 12.11.1980 r., w którym udział wzięli z ramienia MKK J. Orzeł i J. Wiecech. Informacja zaczerpnięta z protokołu zebrania organizacyjnego NSZZ „S” z dn. 12.11.1980 w SP nr 4, w: Archiwum Narodowe w Krakowie, oddział w Bochni (AN), dokumenty NSZZ „S” SP nr 4 w Bochni. Materiały nieuporządkowane.
- 73 Ustalenia z konsultacji..., ibidem.
- 74 Informacja MKK do MKZ Małopolska o przebiegu akcji protestacyjnej 16. 01. 1981. Zbiory prywatne.
- 75 MKK w Bochni. Protokół z zebrania z 12. 01. 1981 r., w: Dokumenty MKZ Małopolska, materiał nieuporządkowany, w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.
- 76 Sprawozdanie z zebrania NSZZ „S” Komisji w Bochni z 18. 02. 1981. Zbiory prywatne.
- 77 Ibidem.
- 78 Komunikat nr 1 MKK NSZZ „S” w Bochni, pkt 7, w:teczka MKK NSZZ „S”, AN, materiał nieuporządkowany.
- 79 Ibidem, pkt l.
- 80 Pismo MKK z 2. 03. 1981. do Kuratorium Oświaty i Wychowania, w: teczka MKK NSZZ „S”, AN, materiał nieuporządkowany.
- 81 Protokół z zebrania delegatów Komisji Zakładowych placówek podległych Wydziałowi Oświaty i Wychowania w Bochni, w: AN, materiał nieuporządkowany.
- 82 Pismo MKK, l. dz. 002/MKK/81 z 24. 04. 81. Zbiory prywatne.
- 83 Pismo Naczelnika Miasta, l. dz. NM/11/81 z 11. 05. 81. Zbiory prywatne.
- 84 Pismo Komendanta Miejskiego MO w Bochni, l. dz. ZW/1148/81 z 20. 05. 81. Zbiory prywatne.
- 85 Pismo MKK NSZZ „S” do Naczelnika Miasta z 3.07.81, l. dz. 008/MK/81. Zbiory prywatne.
- 86 Pismo MKK NSZZ „S” z 22. 12. 80. do Naczelnika Miasta. Zbiory prywatne.
- 87 Informacje dzienne z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW, 1981 rok, IPN Kr 049/54 t. 1, k. 78-79.
- 88 Przytoczone dane pochodzą z różnych źródeł. Ilość komisji zakładowych została opracowana na podstawie ewidencji prowadzonej w Delegaturze ZR NSZZ „S” Bochnia oraz spisie KZ, opracowanym przez Międzyszkolną Komisję Koordynacyjną NSZZ „S” w Bochni. Przytoczone dane (za wyjątkiem pism oświaty) są jednak fragmentaryczne i niepełne. W niektórych przypadkach, wiedząc o istnieniu Komisji Zakładowej nie udało się ustalić jej składu osobowego. Informacje odnośnie ilości członków bocheńskiej „Solidarności” zostały zaczerpnięte z teczki przygotowanej pod kątem wyborów przez Krakowski MKZ, Zespół ZR Małopolska NSZZ S, zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, materiał nieuporządkowany. Z zestawienia tego wynika, że w okręgu wyborczym nr 12 Bochni i Brzeska było zweryfikowanych 15 480 związkowców. Przyjmując, iż Bochnia jest blisko dwukrotnie większa od Brzeska (Bochnia – 30 tys. mieszkańców, Brzesko – 16 tys.) oraz że potencjał przemysłowy jest w obydwu tych miastach mniej więcej proporcjonalny do ich wielkości, obliczenia wykazują, iż ok. 2/3 ogólnej ilości członków w okręgu przypada na Bochnię i okolicę. Inne dane szacunkowe nie są znane.
- 89 Pismo ZR Małopolska Z. r. /S. D. 10/55/09/1981 z 24.09.81 do Wojewody Tarnowskiego. Zespół ZR Małopolska NSZZ „S”, zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, materiał nieuporządkowany.
- 90 Relacja Krystyny Michalczyk, sekretarz Delegatury „S” w Bochni. Zbiory prywatne.
- 91 „Zakres zadań, obowiązków i odpowiedzialności pracownika zatrudnionego na stanowisku pracownika sekcji informacji w Delegaturze Bochnia – Brzesko, Okręg nr 12 z 1.09.81”. Zbiory prywatne.
- 92 „Zakres zadań, obowiązków i odpowiedzialności pracownika zatrudnionego na stanowisku sekretarza Delegatury w Delegaturze Bochnia – Brzesko, Okręg nr 12 z 1.09.81”. Zbiory prywatne.
- 93 Zawiadomienie z 20. 09.1980 r. skierowane do kierowników sekcji przez kierownika Delegatury. Zbiory prywatne.
- 94 Relacja K. Michalczyk... op. cit.
- 95 Informacja o ukonstytuowaniu się Zarządu Gminnego NSZZ RI „S” z 2 lipca 1981 r. Teczka Delegatury ZR Małopolska. Zbiory prywatne.
- 96 Pismo Delegatury ZR L.dz./II/DR/81 z 26 sierpnia 1981 r. do Naczelnika Miasta w sprawie poszerzenia bazy lokalowej. W odpowiedzi otrzymano pismo GT.8175/27/81 z 29 września, odraczające załatwienie tej sprawy do czasu wyjaśnienia się problemu wykorzystania przez Studium Nauczycielskie przedmiotowego lokalu oraz pismo z 16 listopada, definitywnie odmawia-

- jące przydziału wspomnianego lokalu, w: teczka Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S” Bochni, materiał nieuporządkowany. Zbiory prywatne.
- 97 Pismo Delegatury ZR Małopolska L.dz./DB/87/81 z 19 października, w: teczka Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”, materiał nieuporządkowany. Zbiory prywatne.
- 98 Serwis Informacyjny komisji zakładowej NSZZ „S” w ZPH, Nr 1 z 9 września 1981 r. Zbiory prywatne.
- 99 Pismo l. dz./50/DB/81 z 9 września 1981 r. do Wojewody Tarnowskiego w sprawie reglamentacji masy towarowej, (w:) teczka Delegatury ZR Małopolska, materiał nieuporządkowany. Zbiory prywatne.
- 100 „List otwarty Komisji Terenowej NSZZ „S” Regionu Małopolska z okręgów: Tarnów, Bochnia, Brzesko i Dębica”, w: Biblioteka Jagiellońska, zespół Zarządu Regionu Małopolska, materiał nieuporządkowany.
- 101 Protest z 28 lipca 1981 r., wystosowany przez przewodniczących komisji zakładowych „S” bocheńskich zakładów pracy, złożony na ręce Naczelnika Miasta. Teczka Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”, materiał nieuporządkowany. Zbiory prywatne.
- 102 „Skład Sekcji d/s Kultury, Oświaty i Sportu przy Delegaturze Okręgu Nr 12”. Zbiory prywatne.
- 103 Ibidem.
- 104 Informacje dzienne z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW... ibidem, k. 43.
- 105 Ibidem, k. 79.
- 106 Archiwum Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”, materiał nieuporządkowany. Zbiory prywatne.
- 107 Ibidem oraz Załącznik nr 1 do pisma l. dz. 4T/DB/81 z 08.09.1981 r. Zbiory prywatne.
- 108 Wacław Niemirski, „Scenariusz obchodów I-szej rocznicy powstania Związku i 42 rocznicy inwazji sowieckiej na Polskę”. Zbiory prywatne.
- 109 Decyzja Naczelnika Miasta nr SA 602/5/81 z 15 września 1981 r. Zbiory prywatne.
- 110 Ibidem.
- 111 Relacja Krzysztofa Szwieca, w posiadaniu autora.
- 112 „Trybuna Ludu” z 27-28.09.1981 r. oraz „Kurierek – B.B” nr 3 z 27.10.1981 r.
- 113 Relacja K. Szwieca, w posiadaniu autora.
- 114 Materiały Delegatury ZR NSZZ „S” Bochnia-Brzesko. Zbiory prywatne.
- 115 „Program uroczystości upamiętniających 63 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości”, (w:) materiały Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”, materiały nieuporządkowane – w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.
- 116 Ibidem oraz „Kurierek – B.B”... ibidem.
- 117 Relacja Jerzego Orła, ibidem.
- 118 „Program uroczystości...” ibidem.
- 119 Pismo Delegatury ZR z 17 listopada 1981 r. do Komendy Hufca ZHP Bochnia, w: materiały Delegatury ZR NSZZ „S” Bochnia-Brzesko. Zbiory prywatne.
- 120 Pismo Delegatury ZR l. dz. 81/DB/81 z 3 października 1981 r. do Muzeum Okręgowego w Bochni, w: materiały Delegatury ZR NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 121 Ibidem.
- 122 Ibidem.
- 123 Pismo Delegatury ZR Małopolska l. dz. 113/DB/81 z 30 listopada 1981 r. do Naczelnika Miasta Bochni, (w:) materiały Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 124 Pismo Delegatury ZR Małopolska l. dz. 44/DB/81 z 1 września 1981 r. do Miejskiej Rady Narodowej, w: materiały delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 125 Pismo Delegatury ZR l. dz. 113/DB/81... ibidem.
- 126 Ibidem.
- 127 Program uroczystości związanych z obchodami 190 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja na terenie Bochni, AN, zespół Międzyszkolnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Bochni, mat. nieuporządkowany.
- 128 Komunikat Nr 4 Międzyszkolnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Bochni, j. w.
- 129 Zaproszenie (informacja) do wzięcia udziału we Wszechnicy Związkowej oraz program Wszechnicy, j. w.
- 130 Ibidem.
- 131 Notatka z kontroli działalności MDK w Bochni, odbytej 4 marca 1981 roku, w: materiały Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 132 Ibidem.
- 133 „Notatka z zebrania młodzieży bocheńskiej, odbytego 19 grudnia 1980 roku”, w: materiały Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 134 Ibidem.

- 135 Pismo Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej do dyrekcji MDK z 30 listopada 1980 roku, w: materiały Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 136 Pismo zastępcy Naczelnika Miasta Bochni do MKK NSZZ „S” Bochnia z 15 stycznia 1981 roku, w: materiały Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 137 Projekt „Porozumienia między MKK NSZZ „S” i ZM ZSMP W Bochni a Naczelnikiem Miasta Bochnia i dyrektorem MDK w Bochni”, w: Materiały Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S”. Zbiory prywatne.
- 138 Ibidem.
- 139 Tarnowski Magazyn Informacyjny Temi, nr 5 z 7 lutego 1981 r., s. 5-6.
- 140 Ibidem.
- 141 „W sprawie polityki wydawniczej Związku”, w: Uchwały I Zjazdu, „Goniec Małopolski” nr 48 z 12.10.1981, s. 11.
- 142 Relacja Jerzego Orła, w posiadaniu autora.
- 143 Ibidem.
- 144 Ibidem.
- 145 Artykuł podpisany przez zespół redakcyjny, w: „Kurierek – B.B” nr 1 z 17 września 1981 r., s. 1.
- 146 Przesłuchanie zespołu redakcyjnego „Kurierka”, artykuł podpisany przez zespół redakcyjny „Kurierka”, w: „Kurierek – B.B” nr 3 z 27 października 1981 r.
- 147 „Kurierek – B.B” nr 3, s. 4.
- 148 Stanisław Kobiela „Powrót do tradycji”, w: „Kurierek – B.B” nr 3, s. 3.
- 149 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW..., ibidem, k. 312.
- 150 Ibidem, k. 337.
- 151 Ibidem, k. 351.
- 152 Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 5 stycznia 1982 r., sygn. akt II K 44/81 przeciwko organizatorom i kierownikom strajku pracowników ZPH w dniach 13-15 XII 1981 r. W posiadaniu J. Orła.
- 153 Ibidem, s. 4.
- 154 Ibidem, s. 5.
- 155 Ibidem, s. 5.
- 156 „Informacja dot. skuteczności działań KM MO w Bochni w okresie stanu wojennego”, w: Komenda Miejska MO w Bochni, Planu pracy, analizy, wytyczne, sprawozdania odnośnie stanu wojennego, IPN Kr 512/9, k. 57.
- 157 Relacja Genowefy Bieleckiej, przewodniczącej KZ NSZZ „S” przy Zakładzie Naczyń Kamionkowych w Bochni w okresie 1980-81. W posiadaniu autora.
- 158 Ibidem.
- 159 Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 5 stycznia 1982 r..., ibidem, s. 7.
- 160 Protokół przesłuchania Jana Klasy z 18 grudnia 1981 r., w: Jerzy Orzeł, Eugeniusz Oleksiński, Jan Klasa, Jerzy Uczkiewicz osk. z art. 46 ust. 2 dekr. z 12.12.1981 o zorganizowanie strajku pracowników i kierowanie strajkiem, IPN Kr 13/16/1, k. 73.
- 161 Ibidem, k. 74.
- 162 „Kalendarium anarchii w województwie tarnowskim...”, ibidem, str. 5.
- 163 Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 5 stycznia 1982 roku..., str. 5.
- 164 Protokół przesłuchania świadka Romana Jerczyńskiego, z-cy dyr. ZPH ds. technicznych, w: Jerzy Orzeł, Eugeniusz Oleksiński, Jan Klasa, Jerzy Uczkiewicz..., ibidem, k. 94.
- 165 Informacja dot. działalności organizacji partyjnych na terenie miasta i gminy Bochnia, w: Komenda Miejska MO w Bochni – plany pracy, analizy, wytyczne, sprawozdania dotyczące zabezpieczenia operacyjnego miasta i gminy Bochnia w okresie stanu wojennego, IPN Kr 512/9, k. 70,
- 166 Informacje dziennie z KW MO Tarnów wysyłane do MSW..., ibidem, k. 416 – 417.
- 167 Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 5 stycznia 1982 roku... ibidem, s. 2.
- 168 Rewizja nadzwyczajna Prokuratora Generalnego PRL z 12 lutego 1982 r., numer akt DPU Rn 208/82. W posiadaniu J. Orła.
- 169 Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie z 17 marca 1982 roku, sygn. akt V KRn 68/82. W posiadaniu J. Orła.
- 170 Bawolski Witold, imię ojca Tadeusz, data urodzenia 07-07-1953, osk. z art. 46 ust. 1 i 2 Dekr. z 12.12.1981 o stanie wojennym o zorganizowanie i kierowanie strajkiem z Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, IPN Kr 162/53, k. 10.
- 171 Relacja Sylwestra Jachowicza, członka KZ NSZZ „S” przy Kopalni Soli Bochnia w okresie 1980-81. Zbiory prywatne autora.
- 172 Relacja Edwarda Dyląga, członka KZ NSZZ „S” przy Kopalni Soli Bochnia w okresie 1980-81. Zbiory prywatne autora.
- 173 Ibidem.
- 174 Ibidem.

- 175 Ibidem.
- 176 Relacja E. Dyląga i Genowefy Bieleckiej... Ibidem.
- 177 Relacja E. Dyląga...Ibidem.
- 178 Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie z 18 stycznia 1983 r., w: Teofil Wojciechowski osk. z art. 46 ust. 1 i 2 dekr. z 12.12.1981 o organizowanie strajku pracowników, IPN Kr 13/20, k. 232.
- 179 Zeznanie dyr. Mariana Kyci, w: Genowefa Bielecka – nie odstąpienie od działalności związkowej NSZZ „Solidarność” i zorganizowanie strajku na terenie Zakładu Naczyń Kamionkowych w Bochni – art. 46 ust. 1 i 2 Dekretu z dnia 12.12.1981 o stanie wojennym, IPN Kr 402/1, k. 22.
- 180 Ibidem, k. 23
- 181 Relacja G. Bieleckiej... Ibidem.
- 182 Notatka urzędowa sierż. sztab. Józefa Kociołka z Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Tarnowie, w: Teofil Wojciechowski osk. z art. 46 ust. 1 i 2 dekr. z 12.12.1981..., ibidem,, k. 56. W notatce tej nie ma wzmianki o strajku, jest mowa o oflagowaniu zakładu i ulotkach. Przeprowadzenie strajku potwierdza za to sprawozdanie z 14 grudnia 1981 r. , wysłane do MSW z KW MO w Tarnowie, patrz: Informacje dzienne z KW MO Tarnów wysyłane do MSW..., ibidem, k. 356.
- 183 Relacja Jerzego Orła, przewodniczącego KZ NSZZ „S” przy Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni w 1981 r. Zbiory prywatne autora.
- 184 Notatka urzędowa por. T. Witka z 13 stycznia 1982 r., w: Teczka internowanego, dot. Lis Józef, IPN Kr 036/535, k. 9.
- 185 Pismo internowanego J. Lisa do Komendanta Wojewódzkiego MO w Tarnowie z 7 stycznia 1982 r. ibidem, k. 13.
- 186 Decyzja nr 17/82 Komendanta Wojewódzkiego MO w Tarnowie z 13 lutego 1982 r. o uchyleniu internowania w stosunku do J. Lisa, ibidem, k. 3.
- 187 Akt oskarżenia przeciwko P. Koziołowi, J. Jonasowi i r. Jarosz, wniesiony przez wiceprokuratora Prokuratury Rejonowej w Bochni 29 czerwca 1982 r., sygn. akt: Ds 76/82. Zbiory prywatne autora.
- 188 „Informacja dot. skuteczności działań KM MO w Bochni...”, ibidem, k. 58.

# Rozdział II

## Władza próbuje rzucić naród na kolana

Pierwszego dnia obowiązywania stanu wojennego zatrzymano i internowano w województwie tarnowskim 53 osoby (w całym stanie wojennym 61 osób, w tym 3 osoby dwukrotnie)<sup>1</sup>. Internowanie było formą pozbawienia wolności, orzeczonej na podstawie arbitralnej decyzji administracyjnej komendanta wojewódzkiego milicji i bez określenia czasu trwania, na podstawie samego tylko podejrzenia, że poddany internowaniu obywatel mógłby nie przestrzegać prawa. Podstawą internowania był dekret z 12 grudnia 1981 r. o wprowadzeniu stanu wojennego. Na jego mocy obywatele, w stosunku do których „zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pozostając na wolności nie będą przestrzegać porządku prawnego albo prowadzić będą działalność zagrażającą interesom lub obronności państwa mogą być internowani na czas obowiązywania stanu wojennego w ośrodkach odosobnienia”<sup>2</sup>. 8 spośród owych 61 osób było mieszkańcami Bochni lub

najbliższych okolic, a dodatkowo jeszcze dwie – pracownikami bocheńskich zakładów pracy. Można więc mówić, że prawie co szósty internowany w województwie tarnowskim był związany z Bochnią. Większość spośród bocheńskich internowanych została umieszco-

Decyzja o internowaniu Krzysztofa Szwieca z ZPH, fot. ze zbiorów prywatnych

na w ośrodku internowania w Załężu k/Rzeszowa. Był co prawda inny, dużo bliższy Bochni ośrodek internowania – w Nowym Wiśniczu, ale tam

umieszczano internowanych z woj. krakowskiego, a władze bardzo dbały, aby internowani z danego regionu byli przetrzymywani razem i izolowani od pozostałych.

Jak wyglądało życie codzienne internowanego opowiada Stanisław Kurnik, b. pracownik ZPH, działacz zakładowej „Solidarności”, internowany w pierwszych dniach stanu wojennego:

„22 grudnia (1981 r. – przyp. autora) dostałem wezwanie na przesłuchanie na komendę w Bochni. W charakterze świadka, ale już nie wyszedłem. Przesłuchali mnie i zamknęli w piwniczce na dołku. Chodziło głównie o mój udział w komitecie strajkowym (...) Po świętach przenieśli mnie do Tarnowa. Areszt tymczasowy, w celi zbiorowej dla kryminalnych. Tam nam wręczyli akty internowania i zawieźli do Załęża. Na 10 miesięcy. Posadzili nas regionami i piętrami. Kraków pod nami, nad nami Wrocław, a na naszym piętrze tarnowskie, rzeszowskie i lubelskie. Do końca marca to było regularne więzienie. Godzinka spaceru, raz w tygodniu jakaś łaźnia. Cele 4-osobowe. Polityczni i kryminalni. Jak przywozili ludzi w transportach, zwykle razem z kryminalnymi, to eskorta pozwalała sobie na „zarty”. Mówili do kryminalnych: *wy do Rzeszowa* (tam było wię-

zienie), a tamci (internowani), to nie wiemy gdzie, kazali do granicy odsta-  
wić... tu zawieszali głos. Jak ktoś był po-  
datny na takie strachy, to go brało i wy-  
obrażał sobie, że jedzie na Białoruś, czy  
jeszcze dalej. Ludzie różnie to przeży-  
wali. Generalnie była zasada taka: wie-  
my, za co siedzimy i tego się trzymamy.  
Ale byli tacy, co nie potrafili. Inaczej się  
człowiek zachowuje w tłumie zady-  
miarzy, a inaczej w więzieniu. Inaczej  
kiedy ktoś ma dzieci, kogoś chorego  
w domu, czy żonę mu z pracy wyrzu-  
cili. Niektórzy robili wszystko, by jak  
najszybciej wrócić do domu. Po latach  
to bolało. Ale wówczas...

Taki przestraszony podpisywał  
wszystko: jakąś lojalkę, zaświadcze-  
nie o współpracy, bo mu obiecywali,  
że wyjdzie. I co: klawisz otwierał cele,  
to leciał, bo myślał, że go wypuszcza-  
ją. A oni go trzymali jeszcze ze trzy  
tygodnie. Miałem takiego w celi, więc  
go obserwowałem co dzień. Przyznał  
się, że opowiadał ubekom, o czym  
mówimy w celi. A nam opowiadał, co  
ubekom nagadał i co podpisywał. I tak  
się biedny zapętlął. Ubecy mieli prostą  
metodę: wyławiali gości zdołowanych,  
jeszcze ich bardziej dołowali. I gościu  
mięknął. Byli tacy, co dosłownie drze-  
li ze strachu. I wyglądali przeraźliwie.  
Nawet mówiłem kolegom, żeby takich

nie wyprowadzać na korytarz, bo nam  
morale obniżają(...)

Początkowo o świecie zewnętr-  
nym wiedzieliśmy tylko z gadzinów-  
ki – pierwszego programu Polskiego  
Radia, co nam szedł z „kołchoźników”  
(system radiofonii wewnętrznej –  
przyp. autora) i z „Trybuny Ludu”. Była  
w ciągłym obiegu, bo wiele między  
wierszami dało się wyczytać. Potem,



Stanisław Kurnik, fot. ze zbiorów prywatnych

jak już było luźniej, mieliśmy małe  
radyjko i można było słuchać „Wolnej  
Europy”. Dwa razy nam cele przesu-

kali i dwa razy nam radyjko gwizdnęli.  
Aż kolega Kaziu wydułbał w ścianie  
skrytkę. Za zlewozmywakiem zdjął  
obicie blachowe, wyjął parę cegieł  
i była skrytka(...)

Po pół roku internowania zało-  
żyliśmy głodówkę. Rzuciliśmy hasło:  
głodujemy 10 dni. Wysłaliśmy do ko-  
mendanta powiadomienie, że „z okazji  
6-go miesiąca przebywania w Pańskim  
domu wczasowym rozpoczynamy głó-  
dówkę”. Lekarze powiedzieli nam, że  
do 14 dni głodówki, przy dużej ilości  
picia, w organizmie nie ma gorszych  
skutków, oprócz... zdrowotnych. Więc  
10 dni sobie założyliśmy. Jeden gościu  
z Lublina założył, że będzie do skutku  
głodował. Po trzech dniach go wypu-  
ścili na wolność. Wiedzieli, że dotrzy-  
małby słowa.

Kiedy poluzowali warunki interno-  
wania, to dawali przepustki na 2 tygo-  
dnie do domu. Ale perfidnie, co drugi  
dzień trzeba było się meldować na  
komendzie, a przy okazji rozmówka,  
szantażyk i namawianie do współpracy.

Po kontrolach z Międzynarodowego  
Czerwonego Krzyża, gdzieś tak po  
trzech miesiącach – poluzowali.  
Otworzyli cele. Zrobiło się znośniej.  
Życie „internatowe” przeniosło się na  
korytarze i do innych cel. Żeby się wz-  
ajemnie wspomagać, zorganizowaliśmy

grupki dokształceniowe: do języków obcych, do historii, do nauki w brydża. Z ciekawszych ludzi, których tam spotkałem, był Marian Piłka, Antoni Macierewicz, dwóch historyków uniwersyteckich(...)

W lecie przerzucili nas na miesiąc do Uherc w Bieszczadach. Pod pretekstem wymiany instalacji elektrycznej w Załężu. W Uhercach nie było murów. Wszystko ogrodzone siatką. Nie pod napięciem. Pieski biegały między dwoma siatkami. A pieski takie, że chłopaki raz do bloku dwa przyprowadzili i musieli klawisze prosić, żeby im oddano psy. Jak nam piłka przeleciała przez siatkę, to musieliśmy molestować klawisza, żeby podał tę piłkę. A jak się ociągał, to zabraliśmy pieska. I wymieniliśmy za piłkę. A potem wycięliśmy dziurę w siatce i sami chodziliśmy po tę piłkę. Więźniowie kryminalni na zewnątrz pracowali. Nas nie zmuszali do pracy. U nas za to kwitła produkcja pamiątek: koperty, stemple, znaczki. Ludzie przemycali jakieś tusze i farby na widzeniach i szła masowa produkcja. Okolicznościowe stempelki dłubano w gumolicie.

Miesiąc byłem w tych Uhercach, a potem rozwieźli nas. Część przerzucili znowu do Załęża, a część do Łupkowa. Tych wypuścili dopiero na Wigilię

1982 r. A mnie z ekipą tarnowską wywieźli do Kielc. I z Kielc wyszedłem do domu. 15 października. Wróciłem do huty. Status internowanego był taki, jakbym był urlopowany. Pensję miałem co miesiąc, średnią urlopową. Wszyscy z naszych wrócili. Niektórzy jednak zaczęli od początku, na niższych stawkach, a ja wróciłem na swoje stanowisko, brygadzysty. Nie miałem z tym problemów. Wielu ludzi okazywało sympatię. Niektórzy jawnie”<sup>3</sup>.

Mimo rozbicia grudniowych strajków, formalnego zawieszenia działalności „Solidarności” w bocheńskich zakładach pracy, przejęcia przez władze i zaplombowania lokalu Delegatury – nie udało się zdusić niezależnego ruchu. Aresztowano, co prawda, przywódców strajku w ZPH i niektórych z Kopalni Soli, co aktywniejszych działaczy związkowych internowano, ale na wolności pozostali trzej czołowi przedstawiciele władz Związku z terenu miasta – przewodniczący Delegatury Zbigniew Dulemba, jej pracownik Władysław Piecuch i szef kopalnianej „Solidarności” – Józef Mroczek. Dulemba i Mroczek przez pierwsze dni po ogłoszeniu stanu wojennego ukrywali się na terenie plebani przy kościele św. Mikołaja, korzystając ze schronienia, jakiego im udzielił ks. Stanisław

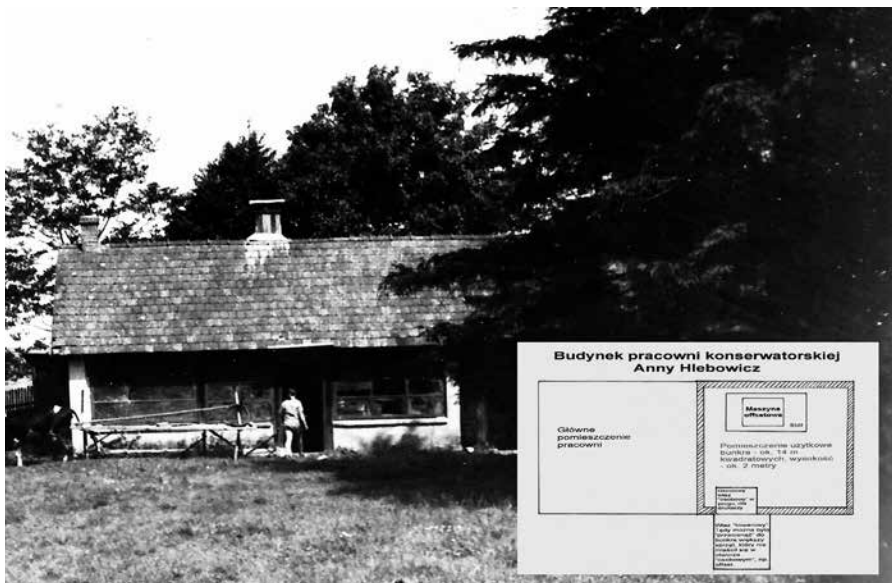
Wójtowicz<sup>4</sup>, a następnie przebywali w różnych miejscach na terenie województwa: w Cerekwi, Okulicach, Koziej Woli k. Tarnowa. W kwietniu 1982 r. ich drogi się rozeszły, gdyż wkrótce Dulemba podjął decyzję o ujawnieniu się, natomiast Mroczek został zakwaterowany w Zagórzanach k. Gdowa, u rodziny Hlebowiczów. Przez blisko 3 lata pobytu w tej miejscowości wraz z gospodarzami stworzył i prowadził podziemną drukarnię, która nigdy nie wykryta, obsługiwała od strony poligraficznej teren Krakowa i co najmniej południowej Polski.

## Podziemny „Kurierek”

Z drukarnią zagórzeńską, która z biegiem czasu przyjęła nazwę „Drukarnia ‘Wilno’ im. gen. Okulickiego”, wiąże się podziemna historia bocheńskiego „Kurierka”.

Pierwszy, opatrzony przymiotnikiem „wojenny” numer gazetki ukazał się z datą 9 października 1982 r. i był sygnowany przez Terenową Komisję Koordynacyjną NSZZ „S” w Bochni.

Od numeru 10/11 w nagłówku prócz Bochni pojawia się Brzesko<sup>5</sup>. Stan taki trwał aż do numeru 65, gdy przy nazwie TKW umieszczono trzecie miasto – Dąbrowę Tarnowską<sup>6</sup>.



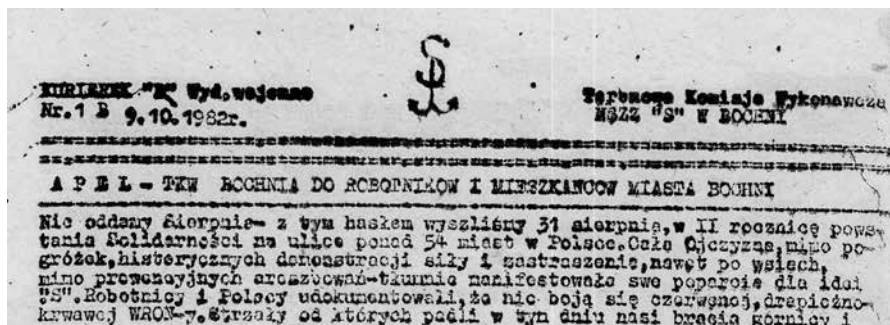
Budynek gospodarczy pp Hlebowiczów w Zagórzanach koło Gdowa, w którym w latach 1982–1989 funkcjonowała drukarnia „Wilno” drukująca m.in. podziemnego „Kurierka”, fot. Piotr Hlebowicz

W numerze 9 w stopce biuletynu pojawiła się nazwa „Porozumienie Prasowe „Solidarność Zwycięży”<sup>7</sup>. PP „SZ” było organizacją założoną we wrześniu 1982 r. w Nowej Hucie przez Mariana Stachniuka i Jerzego Karpińczyka. Głównymi celami Porozumienia były: współpraca informacyjna, pomoc poligraficzna w sytuacjach awaryjnych i dodruk doraźny, koordynacja kolportażowa, wspomaganie w zdobywaniu materiałów poligraficznych. Pod egidą Porozumienia

ukazywało się 13 tytułów prasowych w 7 miastach Polski (m.in. Kraków-Nowa Huta, Rzeszów, Poznań, Konin, Leżajsk), udzielano także pomocy w druku 29 redakcjom prasy podziemnej w różnych regionach kraju. Oprócz gazet i ulotek Porozumienie wydawało kalendarze, znaczki pocztowe i książki. Głównym punktem poligraficznym przez cały czas istnienia Porozumienia pozostawała drukarnia „Wilno”<sup>8</sup>.

Jej historia związana jest nierozdzielnie z osobami Józefa Mrocza

i Piotra Hlebowicza. W pracowni stolarsko-konserwatorskiej, wchodzącej w skład posiadłości rodziny Hlebowiczów w Zagórzanach wiosną 1982 r. przygotowano tajny bunkier o wymiarach sporego pokoju (ok. 14 m<sup>2</sup>). W budynku tym zerwano starą podłogę, wybrano spod niej ziemię, wylano betonowe ściany, wykonano nowy żelbetowy strop. Do bunkra podłączono prąd, poprowadzono wentylację i założono drenaż, chroniący przed wodami podskórnymi. Osoby, znajdujące się wewnątrz, mogły zatem przebywać w nim przez dłuższy czas, także bez obaw o dekonspirację, bowiem wejście do schronu zostało ukryte w bardzo przemyślny sposób. Drukarnia „Wilno” stała się z biegiem lat jedną z ważniejszych w małopolskim regionie „Solidarności”. Oprócz „Kurierka” drukowano w niej inne wydawnictwa związkowe: „Hutnika”, małopolską edycję „Tygodnika Mazowsze”, „Solidarność Zwycięży”, „Paragraf”, „Vade Mecum”, a także liczne ulotki, kalendarze czy pozycje książkowe<sup>9</sup>. W okresie zagrożeń druk (w tym także „Kurierka”) przenoszono w inne miejsca: na plebanię w Gruszowie do ks. Kazimierza Puchały, do domu letniskowego Ewy Tarnawskiej-Wiejachy w tej samej miejscowości, a nawet do

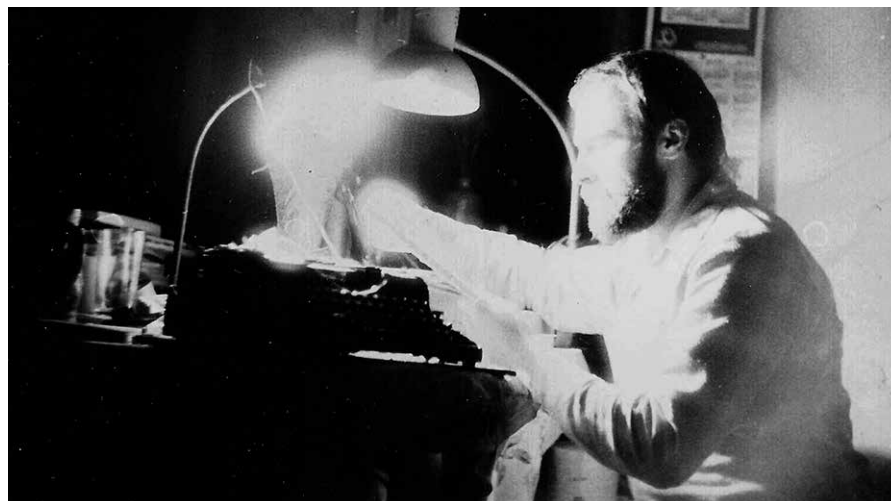


Pierwszy „podziemny” numer „Kurierka”, wydrukowany w Zagórzanach przez Józefa Mrocza i Piotra Hlebowicza, fot. ze zbiorów autora

mieszkania pewnego emerytowanego pułkownika LWP w Krakowie<sup>10</sup>.

Technika drukowania „Kurierka” ewoluowała na przestrzeni ośmiu lat jego podziemnego wydawania. Najpierw drukowano go na tzw. powielaczu białkowym. W największym skrócie technika ta polegała na przygotowaniu na zwykłej maszynie do pisania matrycy, wykonanej z cienkiego włókna. Czcionka maszyny (na ten czas taśmę barwiącą usuwano) uderzając w matrycę wybijała w niej otworek, odpowiadający kształtem literze. Matryce w Zagórzanach wykonywali osobiście P. Hlebowicz i J. Mroczek. Po zadrukowaniu całej powierzchni matrycy nakładano ją na bęben powielacza, wewnątrz którego znajdowała się półpłynna farba. Po wprawieniu bębna w ruch siła odśrodkowa wyrzucała

farbę – dziurkami – na powierzchnię matrycy. Wystarczyło wtedy przyłożyć do matrycy kartkę papieru i wydobywająca się z maszyny farba tworzyła



Piotr Hlebowicz w trakcie wykonywania matrycy przy użyciu maszyny do pisania, fot. ze zbiorów Piotra Hlebowicza

tekst. Zaletą tej techniki drukowania była niezwykle prostota i taniość druku. Wadą – kiepska jakość i zupełny brak możliwości drukowania grafiki. Popularne „białko” było przez podziemnych drukarzy „Kurierka” używane równo 6 lat – do listopada 1988 roku. Na wyposażeniu mieli angielski powielacz Gestetner 145 o napędzie ręcznym.

Następną metodą druku, stosowaną przy powielaniu „Kurierka” był sitodruk – metoda lekko zbliżona do „białka” jednak dająca o wiele większe możliwości. „Sercem” systemu była tkanina, przypominająca gęsto utkaną

## II. Przejawy wrogiej działalności.

Z posiadanych informacji wynika, że na terenie Bochni nielegalna podziemna struktura "Solidarności" podjęła próbę wznowienia druku i kolportażu pisma byłej delegatury NSZZ "Solidarność" w Bochni, zatytułowanego "Kurierek" - sygnowanego przez terenową komisję wykonawczą NSZZ "Solidarność" w Bochni. Dokonano już wydania pierwszego numeru wznowionego pisma. Wydanie zawiera realicję przebiegu rocznicy sierpniowej i manifestacji w dniu 31.08.br. w Bochni, informacje o zatrzymaniach prawonijnych w dniu 30.08.br. 7-miu byłych działaczy "Solidarności", apel do górników o bojkotowanie postanowień WRON, informacje o wznowieniu działalności "Kurierka", zapowiedź redakcji bieżących wydarzeń związku "Solidarność" i poczynan Służby Bezpieczeństwa. Przejęto również 6-6 szt. ulotek o treści "walka wyzwoleniem gdy się rozpoczyna dziedzictwem z ojca przechodzi na syna - Solidarność". Ulotki wykonane są piśmem drukowanym przy pomocy ręcznie wykonanej czełonki na papierze formatu A-5. W związku z powyższym podjęto energiczne działania skierujące do ujawnienia nielegalnej drukarni i inspiratorów jej założenia.

Wznowienie wydawania „Kurierka” nie uszło uwadze Służby Bezpieczeństwa, fot. ze zbiorów IPN Kraków

firanę, rozpiętą na ramce. Aby drukować tą metodą należało przygotować tzw. diapozytyw, czyli przenieść tekst na światłoczułą błonę fotograficzną. Następnie błonę kładziono na siatkę, nasączoną wcześniej odpowiednimi chemikaliami i poddawano silnemu naświetleniu lampą halogenową. Pod wpływem światła te części siatki, które nie leżały pod zaczerwionymi miejscami na folii, utwardzały się. Pozostałe, nieutwardzone fragmenty emulsji wy-

plukiwano wodą, uzyskując na siatce odwzorowanie tekstu (lub obrazka) z błony. Następnie na siatkę nakładano farbę, a pod nią papier. Za pomocą urządzenia, podobnego do ściągaczki wody do szyb okiennych, rozprowadzano farbę, która przenikała otworkami w siatce, tworząc kompozycję. Prawdziwi mistrzowie sitodruku mogli tą metodą tworzyć wielobarwne obrazy – nakładając na tę samą kartkę papieru kilka warstw farby w różnych kolorach.

Metodą sitodruku „Kurierek” był drukowany sporadycznie, najczęściej przy specjalnych okazjach (np. setny numer pisma), za to „sito” było bardzo popularne przy produkcji ulotek.

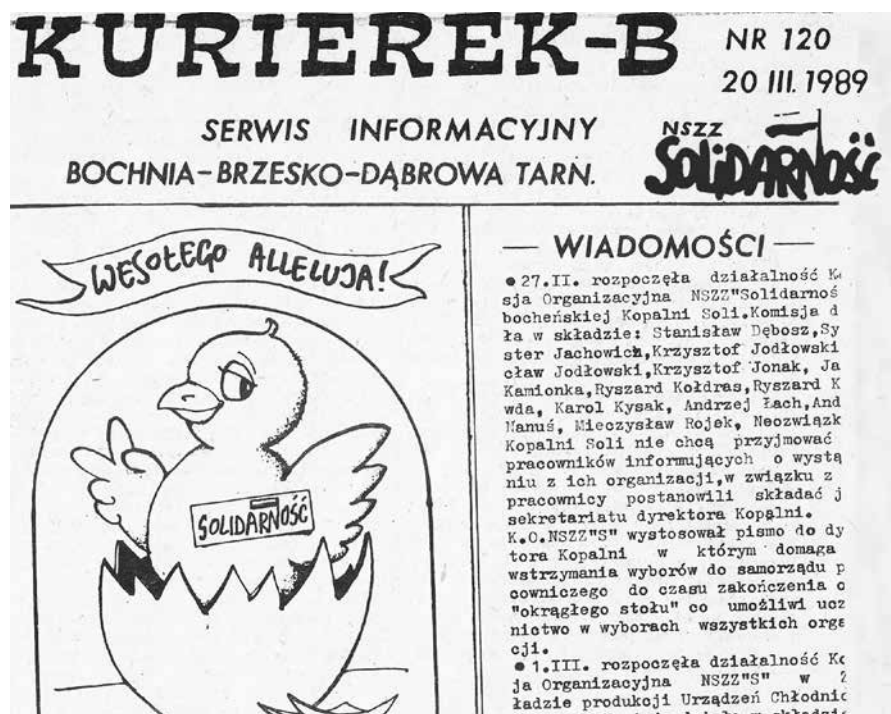
Ostatnią, najbardziej zawansowaną technologią, notabene stosowaną do dzisiaj, którą powielano „Kurierka”, był druk offsetowy. Możliwość ta zrodziła się wraz z pojawieniem się w drukarni „Wilno” maszyny offsetowej AB-Dick 8400, produkcji amerykańskiej, pochodzącej z przemytu z Zachodu (prawdopodobnie ze Skandynawii)<sup>11</sup>. Pierwszy numer „Kurierka” (pod kolejnym numerem 116), wykonany tą metodą, ukazał się 15 grudnia 1988 r. Drukowanie offsetowe jest już bardziej skomplikowane od dwóch poprzednich systemów. Najkrócej polegała na przygotowaniu metodą kserograficzną tekstu na aluminiowej blasze – matrycy, poddanej potem obróbce chemicznej (ługowanie). Później matrycę nakładano na bęben maszyny i zwilżano. Miejsca zadrukowane nie przyjmowały wody i ich chwytala się farba drukarska, którą następnie odciskano na papier, uzyskując bardzo wierne odwzorowanie tekstu, rysunku, a nawet zdjęcia z matrycy. Technologia ta pozwalała na wydruki najwyższej wtedy dostępnej jakości.



Przez długi czas „Kurierek” ukazywał się z tą charakterystyczną winieta, fot. ze zbiorów autora

Ogółem przez 8 lat istnienia pisma „na stopie nielegalnej” wydano 123 numery „Kurierka”. Jego nakład wynosił do kilkuset (500) do nawet tysiąca egzemplarzy. Po opuszczeniu drukarni (mowa o okresie „bocheńskim”) pismo było kolportowane przez zaufaną sieć kurierów w bocheńskich i brzeskich zakładach pracy, sporadycznie w Dąbrowie Tarnowskiej. Docierało również do Krakowa (a w okresie „zagórzańskim”, gdy trafiało do centralnego kolportażu – nawet do Warszawy, Wrocławia i Gdańska). Kolportaż był tak perfekcyjnie zorganizowany, że ani razu przez wspomnianych 8 lat nie doszło do wpadki kolporterów, nie mówiąc o samej drukarni. Bywały okresy, że pismo ukazywało się regularnie co dwa tygodnie, a i tak nie SB nie było w stanie dotrzeć do informacji, kto je drukował, kto rozpowszechniał i kto wspierał finansowo. Zniszczenie „Kurierka” było punktem honoru bocheńskiej i tarnowskiej SB, zarówno

za czasów ppłk. Mieczysława Czekaja (kierował bocheńską SB do czerwca



Wraz z pojawieniem się techniki offsetowej dla podziemnych redaktorów pojawiły się nowe możliwości edytorskie, fot. ze zbiorów autora

1987 r.) jak i mjr. Karola Waśkowicza (w latach następnych), ponieważ był on jedynym podziemnym, cyklicznie ukazującym się pismem pomiędzy Krakowem a Tarnowem, a może nawet i dalej na wschód – do Dębicy, gdyż tarnowskie pisma: „Feniks”, „Tarnina”, a później „Świat Pracy” ukazywały się nieregularnie, często zawieszając wydawanie. Tylko ściśmemu przestrze-

ganiu reguł konspiracyjnych należy zawdzięczać, że uniknięto dekonspiracji tak samej drukarni, jak i sieci kolporterów. „Kurierek” był solą w oku nie tylko bocheńskiej bezpieki. Jego likwidacja pojawia się często w planach operacyjnych tarnowskiego WUSW. Przykładowo – tak sprawę „Kurierka” ujęto w „Głównych kierunkach działań operacyjno-rozpoznawczych i planowanych przedsięwzięciach Służby Bezpieczeństwa w 1985 r.”: „Szczególne znaczenie będzie miało doprowadzenie do likwidacji kolportowanego głównie na terenie Bochni i ZPH HiL biuletynu tzw. Tymczasowego Komitetu Wykonawczego NSZZ „Solidarność” Bochnia-Brzesko – „KURIERKA-B” oraz przeciwdziałanie akcjom ulotkowym przeciwnika, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich – Tarnowie, Bochni i Dębicy”<sup>12</sup>. Funkcjonariuszem szczególnie zaangażowanym w likwidację „Kurierka” był kpt. Stanisław Janikowski z tarnowskiej SB, którego poczynania były szeroko opisywane w biuletynie, tak namiętnie przez niego tropionym.

Czym było samo pismo – od strony technicznej to najczęściej jedna, sporadycznie dwie, kartki formatu A4, gęsto pokryte drukiem. Brak miejsca to chroniczna bolączka podziemnych



Maszyna do pisania i powielacz używane w tajnej drukarni bocheńskiej „Solidarności”, fot. ze zbiorów autora

redaktorów, dlatego maksymalnie wykorzystywano dostępną powierzchnię do zadrukowania, obcinając marginesy, zwiężając interlinie itp. Używano papieru powielaczowego (współczesny papier toaletowy ma lepsze od niego parametry), sporadycznie trafiał się też kratkowany. Z perspektywy lat współczesnych pisemko prezentuje się szaro i nijako, lecz nie w walorach estetycznych kryła się jego moc, a w treściach, jakie zawierało. W czasie zalewu „jedynie słusznych” wiadomości i tematów, których źródłem były media par-

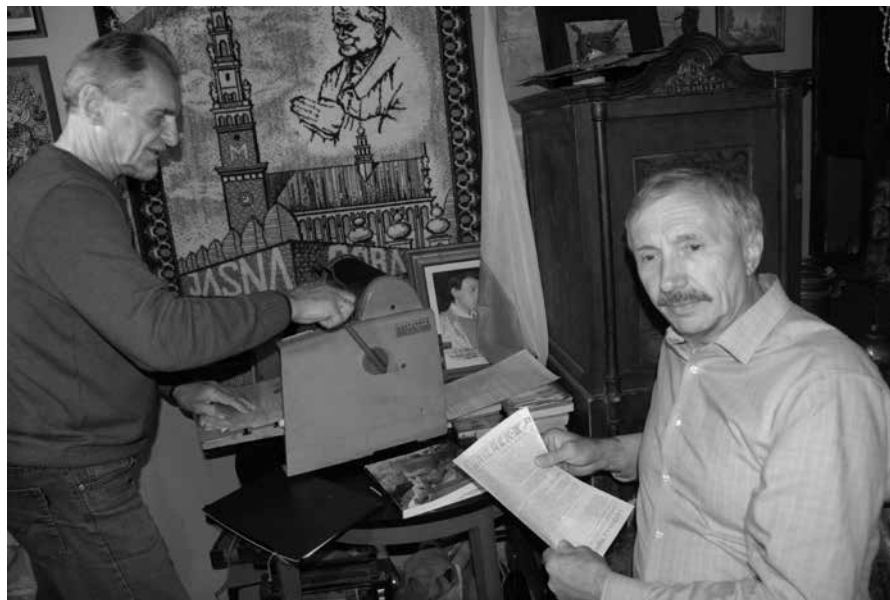
tyjno-rządowe, to skromne pisemko było dla mieszkańców Bochni jedynym źródłem informacji o represjach, jakim poddawano niepokornych, złych przykładach rządzenia, alienacji władzy – o tym wszystkim, czego próżno można było szukać w „Temie”, „Dzienniku Polskim” czy „Gazecie Krakowskiej”. Z dzisiejszej perspektywy może razić język, jakim posługiwali się podziemni redaktorzy, z jednej strony pełen ostrych sformułowań, często na pograniczu dobrego smaku, z drugiej przepełniony patosem i bogoojczyźnianymi

hasłami. Jednakże był dostosowany do ducha tamtych dni, do sposobu przeżywania traumy stanu wojennego przez przeważającą większość rodaków.

Trudno jest, po ponad 30 latach, precyzyjnie ustalić skład redakcji biuletynu. Część osób do dzisiaj nie chce ujawnić swych personaliów. Wiadomości dostarczali i swoje teksty zamieszczali m.in. Anna Mroczek, Teofil Wojciechowski, Piotr Hlebowicz, Jolanta i Stanisław Kurnikowie, Krzysztof Szwiec, Zdzisław Wachel, Zbigniew Rojek, Stanisław A. Pacuła, Tadeusz Jagielski, Jan Bocheński (pseud.), Wacław Niemirski.

28 grudnia 1984 r. Józef Mroczek, korzystając z ustawy amnestyjnej, podjął decyzję o wyjściu z podziemia. Tego dnia ujawnił się przed tarnowskim Wojewódzkim Urzędem Spraw Wewnętrznych<sup>13</sup>. Był najdłużej ukrywającym się działaczem „S” województwa tarnowskiego po ogłoszeniu stanu wojennego.

Jego ujawnienie miało jednak dalekosiężne skutki dla dalszych losów „Kurierka”. W Zagórzanach był „spalony” i ze względu na bezpieczeństwo drukarni musiał być odsunięty od bezpośrednich prac poligraficznych. Kilka następnych numerów „Kurierka” zdołał jeszcze wydać P. Hlebowicz z po-



Powielanie „Kurierka” w bocheńskiej drukarni, współczesna rekonstrukcja. Z lewej Czesław Świder, z prawej Bronisław Krakowski, fot. ze zbiorów autora

mocą Jolanty i Stanisława Kurników, po czym redakcja i druk gazety przeniosły się z Zagórzan do Bochni (wiosna 1985 r.) W Bochni prace nad piśmie koordynowali T. Wojciechowski i J. Orzeł, oni też wykonywali matryce powielaczowe.

Jednocześnie zaistniała konieczność przeniesienia samego druku do Bochni. Złożyły się na to dwie okoliczności: względy bezpieczeństwa oraz związanie się środowiska Porozumienia Prasowego „SZ” z orga-

nizacją Solidarność Walcząca, której cele i metody walki nie zawsze były zbieżne z linią programową podziemnej „Solidarności”.

Na siedzibę tajnej drukarni w Bochni wybrano jeden z domów jednorodzinnych przy ul. Dębca. Cały sprzęt poligraficzny ukryty był w garażu, w kanale samochodowym. W bocznej ścianie kanału znajdowała się ruchoma oprawa oświetleniowa, która po odchyleniu umożliwiała dostęp do pomieszczenia-skrytki. Nie było w nim

warunków do drukowania, dlatego na czas pracy sprzęt poligraficzny wyjmowano na zewnątrz. Drukowaniem „Kurierka” zajmowało się w Bochni dwóch ludzi: Bronisław Krakowski (pracownik ZPH) oraz Czesław Świder (Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego O/Bochnia). Incydentalnie przy drukowaniu uczestniczył J. Orzeł<sup>14</sup>. Skład ten był odpowiedzialny za wydruk biuletynu do samego końca jego ukazywania się, czyli do czerwca 1989 r. Sporadycznie jednak druk „Kurierka” wracał do Zagórzan, w momentach zagrożenia bocheńskiej drukarni, tak było np. w połowie 1986 r., po powtórным aresztowaniu J. Orła.

W sierpniu 1988 r. doszło do ostatnich zmian personalnych w redakcji biuletynu. Wskutek przypadkowego dostania się w niepowołane ręce gotowych matryc, zaistniała konieczność zmiany kanałów dystrybucji materiałów redakcyjnych. Zbieraniem informacji, ich obróbką oraz przygotowywaniem matryc zajął się Jan Bocheński (pseud.), student czasowo zamieszkały w Krakowie<sup>15</sup>.

Wydrukowane egzemplarze gazetki były przerzucane na teren ZPH. Zajmował się tym głównie Kazimierz Latocha. Odbierał z drukarni wydrukowane egzemplarze i przemycał na te-

ren zakładu. Korzystając ze względnej swobody poruszania się po całym rozległym terenie ZPH, związanej ze specyfiką wykonywanej pracy (pracował w dziale utrzymania ruchu) rozdział gazetkę na poszczególne wydziały, skąd „Kurierek” trafiał do konkretnych pracowni-



ków, a poprzez nich do Bochni i okolic<sup>16</sup>. Osobną pulę wydzielano do kolportażu na teren Brzeska, Dąbrowy Tarnowskiej, a w małych ilościach –

do Nowej Huty. Odwrotną drogą były zbierane i przekazywane wiadomości oraz związkowe składki członkowskie i inne fundusze – na pomoc potrzebującym czy działalność bieżącą. Potwierdzenia wpłat (za pomocą sys-

temu haseł) ukazywały się zawsze na końcu biuletynu. Bywały też przypadki, że gazetkę do ZPH dostarczał osobiście B. Krakowski. Jako ciekawostkę można podać, że sporadycznie „Kurierek” wjeżdżał do huty... samochodem służbowym dyrektora H. Holoty – jego osobisty kierowca współpracował z podziemiem i bez wiedzy szefa przewoził paczki z „biułą” pod siedzeniami<sup>17</sup>.

„Kurierek” nie był jedynym podziemnym tytułem prasowym, który był dostępny w Bochni. Poprzez sieć kurierów do miasta trafiało kilkanaście tytułów podziemnej prasy, ukazującej się w Krakowie i innych miastach. Od najbardziej znanych jak „Tygodnik Mazowski”, „Hutnik”, „KOS”, „Zomorządność”, „Wola”, „Tygodnik CDN” czy „Solidarność Zwycięży” po wrocławski „Z Dnia Na Dzień” czy

świętokrzyski „Nurt”. Osobą najbardziej zasłużoną w tej sprawie był Zdzisław Wachel, który przez całe lata 80. niezmordowanie pokonywał trasę Bochnia-Warszawa-Bochnia, przywołując powyższe tytuły prasowe, a także wiele drugoobiegowych książek,



Zdzisław Wachel, fot. Piotr Hlebowicz

podziemnych znaczków pocztowych, kalendarzy i innej bibliofilskiej „galerii”. Nigdy nie został przyłapany na swej działalności, bowiem przez lata ofiarnej pracy bardzo udoskonalił

technikę kolportażu. Korzystając z faktu, że był emerytowanym pracownikiem PKP, z rozległymi znajomościami wśród kolejarzy, swoje podróże do stolicy odbywał najczęściej... w przedziałach maszynistów lokomotyw, gdzie nie groziły rewizje ze strony Służby Ochrony Kolei czy milicji<sup>18</sup>. Część przywiezionej bibuły „rozchodziła się” w mieście za pośrednictwem Ireny Koniecznej. Jej mieszkanie (współdzielone ze Stanisławą Sowińską) na Os. Słonecznym w ogóle było miejscem, gdzie zbierali się kolporterzy, autorzy tekstów do „Kurierka”, jednym słowem wszyscy ludzie bocheńskiego podziemia. Do Pani Ireny i Stasi nie zawsze sprowadzały ich konkretne sprawy, często zaglądali, by napić się herbaty, porozmawiać, wymienić informacjami.

W drugiej połowie lat 80. powstał nowy kanał przerzutowy „bibuły” w oparciu o środowisko Konfraterni Ludzi Pracy przy parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe w Nowej Hucie – Mistrzejowicach, której proboszczem był ks. Kazimierz Jancarz. Jego słynne czwartkowe nabożeństwa za Ojczyznę przyciągały także wielu uczestników z Bochni. Z biegiem czasu niektórym z nich udało się pozyskać kontakt na kolporterów krakowskiej prasy. W ten sposób do Bochni

szerszym strumieniem zaczęły docierać takie tytuły jak „Promieniści”, „Mała Polska”, „Nowohucki Biuletyn Solidarności”, „Przegląd Akademicki”, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych” czy „Paragraf”<sup>19</sup>.

Do mniej znanych akcji bocheńskiego podziemia należy wysyłanie literatury bezdebitowej do ZSRR. Zajmowali się tym hutnicy z ZPH. Korzystając z faktu, że część produkcji zakładu, najczęściej w postaci kręgów blachy elektrotechnicznej, była wysyłana wagonami za wschodnią granicę, umieszczali w tych kręgach ulotki, drukowane często w języku rosyjskim<sup>20</sup>.

Powstanie TKW, struktura organizacyjna bocheńskiego podziemia

Pierwsze rozmowy na temat budowy alternatywnej siatki „Solidarności”, na wypadek zmuszenia Związku do przejścia na stopę nielegalną, miały miejsce jeszcze przed ogłoszeniem stanu wojennego. Przed wyjazdem do Gdańska na posiedzenie Komisji Krajowej (11-12 grudnia 1981 r.) Stefan Jurczak powierzył Krzysztofowi Szwiecowi z ZPH przygotowanie struktury, która mogłaby prowadzić działalność w warunkach nielegalnych. Wstępne założenia były takie, że miały w nią wejść osoby z tzw. „drugiego szeregu”, mniej znane służbom z okresu

jawnej działalności „Solidarności”<sup>21</sup>. Zatrzymanie i internowanie Szwieca zaraz na początku stanu wojennego – od 17 grudnia 1981 r. do 25 lutego 1982 r. – chwilowo pokrzyżowało te plany. W czerwcu 1982 r. doszło w Nowej Hucie do tajnego spotkania Mrocza i Szwieca, w którym uzgodniono dalsze planu działania. J. Mroczek wziął na siebie sprawy poligrafii, Szwiec natomiast kolportażu oraz stworzenia grupy do działań doraźnych – rozrzucanie ulotek, malowanie napisów, w późniejszym czasie podziemne radio. Przy tworzeniu struktury przyjęto, znany jeszcze za czasów okupacji, system trójkowy – każdy uczestnik grupy nie miał prawa znać więcej niż trzy osoby z siatki. Odrębną sprawą była budowa sieci kontaktów i tras kurierskich pomiędzy małopolskimi miastami: Tarnowem, Nowym Sączem oraz Bochnią (w późniejszym czasie jeszcze Rzeszowem). Koordynował to, w zastępstwie ciągle jeszcze internowanego Jurczaka – właśnie K. Szwiec<sup>22</sup>. W Tarnowie osobą odpowiedzialną został Bronisław Wiatr, a w Nowym Sączu Grzegorz Sajdak. System kolportażu wyglądał następująco: materiały, przywiezione przez Z. Wachla trafiały do centralnego punktu rozdziału, który znajdował się w Bochni. Punkt ten w ciągu lat 80.

był parokrotnie zmieniany ze względów bezpieczeństwa. Najpierw znajdował się w domu u Stefana Koseckiego, później u Marka Proroka, następnie u Romana Chmiela i Janiny Mirek. Do osób tych zgłaszały się następnie ku-



Jedna z licznych ulotek, wyprodukowanych przez bocheńskie podziemie, fot. ze zbiorów autora

rierzy z poszczególnych miast, którzy odbierali materiały, a ci już zajmowali się kolportażem na poziomie zakładów pracy w danym mieście.

Grupa od „zadań specjalnych” miała na swe potrzeby powielarnię ulotek.

Ich projekty metodą linorytu wykonywał artysta-plastyk Mieczysław Rudek. Do powielania używano wyżymaczki od pralki wirnikowej – na jeden z wałków nakładano pokrytą farbą matrycę, a pomiędzy wałki przepuszczano czyste kartki, na których w momencie kontaktu z matrycą odbijał się tekst bądź rysunek. Powielarnia ta funkcjonowała w wynajmowanym przez Szwieca mieszkaniu przy ul. Żeromskiego. Rozrzucaniem i rozklejaniem ulotek zajmowali się m.in. Ryszard Dźwigaj, Stanisław Dębosz, Józef Cabała, Jerzy Bożek<sup>23</sup>.

To niejedyna, choć zapewne działająca najbardziej profesjonalnie grupa. Pierwsze miesiące obowiązywania stanu wojennego wyzwołyły odruchy obronne u bardzo wielu osób, które w różny sposób chciały wyrazić swą niezgodę na prowadzoną przez władze wojnę z własnym narodem. Ci ludzie nie zawsze przed 13 grudnia udzielali się w „Solidarności”, nie zawsze mieli talenty plastyczne czy literackie. W Bochni, szczególnie w latach 1982-83 ukazało się bardzo wiele różnych napisów<sup>24</sup> i ulotek – te drugie wykonywane ręcznie, flamastrami, przy pomocy dziecięcych drukarenek, odciskane za pomocą pieczęci wykonanej ręcznie z gumolitu czy innego materiału.

Raporty SB z tamtych czasów pełne są opisów akcji ulotkowych, organizowanych w Bochni. Dziś już nie sposób ustalić ich autorów i wykonawców.

Strukturą, która miała w koordynować działalność podziemną w Bochni, była Terenowa Komisja Wykonawcza (TKW) NSZZ „Solidarność”. Od samego początku tworzyli ją: ukrywający się Józef Mroczek, który jako jedyny występował w niej po nazwiskiem, Zbigniew Dulemba, Krzysztof Szewiec i czwarta osoba, która do tej pory nie wyraziła zgody na podanie swych personaliów. Rolą TKW było planowanie i realizowanie akcji protestacyjnych na szczeblu ponadzakładowym, organizowanie niezależnych obchodów świąt i uroczystości patriotycznych, wydawanie „Kurierka”, akcje samopomocowe, oraz tzw. bieżąca działalność (akcje ulotkowe, malowanie haseł, podziemne radio). Istnienie TKW miało także wymiar psychologiczny – pokazywało społeczeństwu miasta, ale także rządzącym, że podziemie jest zorganizowane i jednolicie kierowane.

## Akcje protestacyjne

Skryte czytanie „bibuły”, malowanie solidarnościowych haseł czy rozrzucanie ulotek podtrzymywało ducha

oporu, ale nie miało efektu skali, nie pokazywało władzom, jak wielu jest przeciwnych jej poczynaniom. Do tego potrzebne były masowe protesty – strajki i demonstracje uliczne. W Bochni tylko jeden zakład pracy był zdolny do przeprowadzenia takiego protestu – był nim Zakład Przetwórstwa Hutniczego.

8 lutego 1982 r. w mieście pojawiły się ulotki o treści: „W odpowiedzi na represje wywołane przez aparat władze na społeczeństwie polskim podejmujemy strajk dywersyjny od dnia 13.02.1982 r. godz. 22.00 i żądamy:

1. Uwolnienia przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha WAŁĘSY,
2. Uwolnić wszystkich więźniów politycznych,
3. Zniesienia stanu wojennego,
4. Przywrócenia i zagwarantowania demokratycznych praw człowiek. Strajk może być odwołany w przypadku spełnienia żądań. Zwracamy się z prośbą o przekazanie tych żądań Wojciechowi JARUZELSKIEMU. Ostrzegamy o nielekceważeniu związkowych postanowień – NSZZ „Solidarność” ziemi krakowskiej”<sup>25</sup>.

W związku z tymi ulotkami w hucie rozprzestrzeniła się pogłoska o możliwym strajku 13 lutego oraz o możliwości uszkodzenia tego dnia ujęcia

wody na Rabie, zaopatrującego zakład w wodę przemysłową, jednak informacje te okazały się plotkami<sup>26</sup>.

3 maja w kościele parafialnym św. Mikołaja została odprawiona msza św. za Ojczyznę w intencji pracowników wydziału P-2. Jej uczestnicy spokojnie rozeszli się do domów<sup>27</sup>.

11 maja, tuż po rozpoczęciu popołudniowej zmiany, pracownik zakładowego radiowęzła ZPH, Marek Prorok odczytał załodze życzenia z okazji Dnia Hutnika. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby autorem tych życzeń nie był... Jerzy Orzeł, osadzony w więzieniu w Hrubieszowie przywódca strajku z grudnia 1981 r. Za ten akt niesubordynacji Prorok został zawieszony w czynnościach służbowych<sup>28</sup>.

Następną okazją do zorganizowania czynnej akcji strajkowej, pierwszej od stłumienia strajku okupacyjnego w grudniu 1981 roku, był 13 maja, ogłoszony przez krajowe struktury podziemne dniem sprzeciwu wobec dyktatu stanu wojennego.

Aby nie narażać się na niepotrzebne represje przygotowywanemu protestowi w ZPH nadano cechy naturalnego postępu maszyn, wynikłego z awarii lub procesów technologicznych. Organizatorzy protestu starali się, aby w kwadransie pomiędzy godz.

12 a 12.15 doszło do maksymalnej liczby „niespodziewanych przypadków”, które w swej masie dadzą zakładany skutek – zatrzymanie produkcji. Udało się to tylko połowicznie, bo cały zakład nie stanął, ale agenci SB doliczyli się w sumie 8 incydentów, które podciągnęli pod działania strajkowe – od „samoczynnego” włączenia się syreny alarmowej punktualnie o godz. 12, poprzez awarię walcarki, postój suwnicy, wywieszenie biało-czerwonej flagi na jednej z linii, aż po kolejne „samoczynne” włączenie się klaksonu w autobusie zakładowym, który znajdował się w remoncie.

W związku z protestem SB i milicja przesłuchiwała łącznie 12 pracowników huty, nikomu jednak nie przedstawiło zarzutów karnych, gdyż nie udało się udowodnić im umyślnej winy<sup>29</sup>.

W noc poprzedzającą ten protest doszło do wydarzenia, które można zaliczyć do aktu „małego sabotażu”. Po godz. 22 na stacji PKP doszło do godzinnej przerwy w zasilaniu trakcji elektrycznej, spowodowanej wyłączeniem wyłącznika linii wysokiego napięcia na jednym ze słupów oraz uszkodzeniem transformatora w nastawni dysponującej, co na przeciąg godziny spowodowało zwolnienie w ruchu pociągów. Wezwani monterzy stwier-

dzili, że ktoś umyślnie doprowadził do wycieku oleju w transformatorze, a w skrzyni rozdzielczej pozostawił ręcznie napisaną ulotkę o następującej treści: „przepraszamy was i zwracamy się z prośbą o przekazanie tej sprawy władzom, że ostrzegaliśmy ich ostrzegamy nadal, NSZZ „Solidarność”. Na drugiej stronie ulotki nieznani autorzy napisali: „Strajk może być odwołany w przypadku spełnienia wszystkich żądań, powtarzamy:

1. uwolnienia Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy
2. uwolnienia wszystkich więźniów politycznych
3. zniesienia stanu wojennego
4. przywrócenia (pisownia oryginalna – przyp. autora) praw demokratycznych obywatela i człowieka”<sup>30</sup>.

Na miejsce zawezwano funkcjonariuszy SB z Tarnowa, ale sprawców tego czynu nie wykryto.

Umiarkowany sukces majowego strajku zachęcił ludzi hutniczego podziemia do przeprowadzenia szerszego protestu, tym razem połączonego z wyjściem na ulicę, nie ograniczonego jedynie do hali produkcyjnej zakładu.

Miał on miejsce 16 czerwca po zakończeniu porannej zmiany. Po godz. 14 grupa ok. 70 hutników, głównie mieszkańców miasta, nie wsiadła do podsta-

wionych pod zakład autobusów komunikacji miejskiej, lecz pieszo udała się w kierunku centrum. Demonstranci szli zwartą grupą, ale przestrzegali przepisów – maszerowali chodnikiem, nie wznosili okrzyków, nie nieśli żadnych transparentów. Milicja, mimo że obserwowała demonstrację i fotografowała jej uczestników, nie miała zatem żadnych podstaw do interwencji. Hutnicy, po dojściu do Rynku rozeszli się do domów. Sukces tego „milczącego marszu” zachęcił organizatorów do organizacji następnych. Kolejny planowano na 13 lipca, ale zamierzenia spaliły na panewce. Swój wpływ mogły wywrzeć apele Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „S” Małopolska o wstrzymanie się z wszelkimi akcjami protestacyjnymi do końca lipca. RKW wskazała na sukces, polegający przede wszystkim na udowodnieniu władzom, że „Solidarność” jest nadal silna, zdyscyplinowana, posiadająca w dalszym ciągu oparcie w szerokich masach społeczeństwa. Apel, podpisany przez Władysława Hardka, dawał władzom do zrozumienia, że „Solidarność” oczekuje od nich konkretnych kroków, zmierzających do porozumienia narodowego. Gdyby tak się nie stało, represje nie zmaleją, podziemie zostanie zmuszone do podjęcia stosownych na-

cisków na rząd – ze strajkiem generalnym włącznie. Tekst apelu był szeroko kolportowany na terenie bocheńskiej huty<sup>31</sup>.



Ulotka kolportowana na terenie Bochni w związku z rocznicą Sierpnia'80, fot. ze zbiorów autora

Kolejny „cichy marsz” planowano na 13 sierpnia. Najpierw na wydziale P-1 włączono sygnał alarmowy straży pożarnej. Po zakończeniu pierwszej zmiany próbowano nakłonić kończących pracę ludzi do przejścia na piechotę de centrum miasta, ale bez powodze-

nia<sup>32</sup>. To, co nie udało się 13 sierpnia, zrealizowano pomyślnie 3 dni później. 16 sierpnia przypadała druga rocznica utworzenia Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej oraz miesięcznica masakry w Kopalni „Wujek”. Bocheńscy hutnicy przypomnieli te wydarzenia poprzez złożenie wiązanek kwiatów w poszczególnych wydzielach oraz w pobliżu tablicy informacyjnej, która do ogłoszenia stanu wojennego służyła „Solidarności”. Kwiaty złożyli m.in.: Grażyna Beata, Stanisław Wieczorek, Anna Brzozowska, Bogdan Dźwigaj, Cecylia Kazimierska i Jolanta Janek. Po zakończeniu zmiany, po godz. 14 odbył się „cichy marsz”. Wzięło w nim udział więcej osób niż poprzednio, bo ok. 120. Hutnicy przeszli w milczeniu do kościoła św. Mikołaja, gdzie po krótkiej modlitwie rozeszli się do domów. Część z nich, przechodząc przez rynek rozrzuciła ulotki o treści: „Nie zapomnimy Sierpnia 1980, jesteśmy – Solidarność”<sup>33</sup>.

Wszystkie te wydarzenia były tylko preludium do obchodów 2. rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich, przypadającej na 31 sierpnia, które władze podziemnej „Solidarności” zamierzały uczynić dniem ogólnopolskiego protestu przeciwko stanowi

wojennemu. Ogólnopolska struktura konspiracyjna Związku – Terenowa Komisja Koordynacyjna – wezwała wszystkie terenowe struktury podziemnej „Solidarności” do przeprowadzenia pochodów, wieców i demonstracji pod hasłami przywrócenia legalnej działalności NSZZ „S”, uwolnienia więźniów politycznych i powrotu do polityki dialogu, zerwanej definitywnie przez władze w grudniu 1981 r. Na apel odpowiedziała także bocheńska Terenowa Komisja Wykonawcza NSZZ „S”, która 14 sierpnia wystosowała apel, kolportowany w mieście i w zakładach pracy, w którym napisała m.in.: „31 sierpnia mijają dwa lata od dnia, kiedy Międzyzakładowy Komitet Strajkowy Stoczni Gdańskiej podpisał z przedstawicielami rządu PRL porozumienie. Porozumienie, które pokazało, że dialog między władzą i społeczeństwem jest możliwy, dawało to nadzieję, że stanie się ono podstawą rozwiązywania polskich problemów. Chociaż nadzieje te załamały się w grudniu, chociaż 22 lipca władze jeszcze raz odrzuciły propozycje ugody społecznej – 31 sierpnia w święto SOLIDARNOŚCI zamykamy, że Związek w dalszym stopniu zdecydowany jest walczyć o porozumienie. APELUJEMY do wszystkich członków



31 sierpnia 1982 r., czoło demonstracji solidarnościowej. Na czele pochodu z flagą narodową Adam Ważydrąg z ZPF, fot. Archiwum Bocheńskiej Solidarności

NSZZ „Solidarność” we wszystkich zakładach Bochni oraz do wszystkich mieszkańców miasta, którym drogie są ideały Solidarności, do wzięcia udziału w pokojowym marszu organizowanym w dniu 31 sierpnia 1982 r.”

W dalszej części Apelu członkowie TKW wezwali zwolenników „S” do intensywniej akcji ulotkowej w przededniu święta. Apel ten spotkał się z odzewem: miasto zostało zarzucone ulotkami, które znajdowano nawet w szpitalu i budynku prokuratury<sup>34</sup>.

Sam scenariusz, przygotowywany na 31 sierpnia, wyglądał następująco: o godz. 14.15 spod ZPH miał wyruszyć marsz hutników w kierunku centrum miasta – do kościoła parafialnego św. Mikołaja, gdzie planowana była, wcześniej zamówiona, Msza św.

za Ojczyznę. Trasę marszu wyznaczono ulicami: Wygoda, Dzierżyńskiego (obecnie św. Leonarda), Solna Góra, 22 Lipca (obecnie Konstytucji 3 Maja). Na skrzyżowaniu ulic Poniatowskiego i Dzierżyńskiego (teren os. Słonecznego) do maszerujących miały dołączyć delegacje pozostałych zakładów pracy.

Władze, poprzez agenturę, miały wiedzę o planowanej akcji i zamierzały jej przeciwdziałać. Dzień wcześniej urządzono demonstrację siły poprzez przejazd kolumny milicyjnych pojazdów głównymi ulicami miasta. Do Bochni ściągnięto posiłki ZOMO, ROMO oraz milicji z posterunków gminnych. Aby zapobiec marszowi, 30 sierpnia zatrzymano prewencyjnie na 48 godzin siedmiu pracowników huty, których

podejrzewano, że pełnią rolę inspirującą (Kazimierz Mucha, Tadeusz Włodek, Józef Famielec, Jerzy Trytko, Krzysztof Szwiec, Stanisław Wieczorek, Piotr Kowalski). Z proboszczem parafii, ks. Wójtowiczem spotkał się naczelnik miasta Edward Gajek, który naciskał na duchownego, by ten zrezygnował z odprawienia mszy dla hutników – podobno takie zapewnienie uzyskał<sup>35</sup>.

Samego 31 sierpnia zgromadzone siły milicyjne ustawiono w 14 punktach miasta – poczynawszy od huty, a skończywszy na rynku i okolicach kościoła św. Mikołaja. Planowano kontrolą objąć okolice ZPUCh i Kopalni Soli, gdyż były obawy, że pracownicy także i tych zakładów przyłączą się do demonstracji, ostatecznie jednak zrezygnowano z tych zamiarów, gdy

drogą agenturalną powzięto wiadomości, że „Łodówki” jak i kopalnia nie przyłączą się do marszu. Wobec tego gros sił milicyjnych skupiono wokół



Mapka z zaznaczoną trasą pochodu, opracowana przez bocheńską SB, fot. Archiwum Bocheńskiej Solidarności

huty – stałej obserwacji poddano bramy nr 1 i 2, ustawiono 4 tajne posterunki, które stanowili funkcjonariusze z aparatami fotograficznymi, pomyśla-

no nawet o stałym dyżurze oficerów śledczych w komendzie – na wypadek, gdyby należało przesłuchiwać dużą grupę zatrzymanych demonstrantów, bowiem w planach było rozbicie marszu. Agentura donosiła, że hutnicy wykonali 1500(!) pik do samoobrony przed atakującymi formacjami milicyjnymi, a kierowcy pogotowia ratunkowego gromadzą benzynę celem przygotowywania „koktajli Mołotowa”, służących do obrzucania milicyjnych kordonów i pojazdów MO, co po sprawdzeniu okazało się kompletną nieprawdą<sup>36</sup>.

Na ulicach miasta skoncentrowano spore siły milicyjne, liczące łącznie 83 funkcjonariuszy, w tym 16 z ZOMO, 31 z ROMO, 27 z komendy bocheńskiej oraz 13 z posterunków gminnych.

Do rozbicia demonstracji miało dojść na skrzyżowaniu ulicy 22 Lipca z Solną Górą, jednak do niej nie do-

szło, gdyż... demonstranci kolejny raz zaskoczyli milicję. Nie dali bowiem powodu do interwencji – bogatsi o doświadczenia poprzednich marszów szli

spokojnie chodnikiem, a nie całą szerokością ulicy, przez jezdnie przechodzili na pasach, nie wznosili haseł i nie trzymali transparentów, za wyjątkiem flagi narodowej na czele marszu.

Tuż po godz. 14, po zakończeniu pierwszej zmiany w ZPH, przed terenem zakładu zgromadziło się ponad 200 hutników. W tym momencie na przystanku pojawiły się autobusy kursowe WPK, jednakże skorzystało z nich zaledwie kilkanaście osób. Pozostałe, w zwartej grupie ruszyły w kierunku kościoła. Demonstranci byli czujnie obserwowani i kilkakrotnie wzywani przez milicjantów, poruszających się w radiowozie równolegle do kolumny, do rozejścia się, czego nie posłuchali. Jak sami milicjanci przyznawali: „podczas przemarszu ulicami Wygoda, Dzierżyńskiego, Solna Góra, 22 Lipca i Bieruta do maszerujących dołączały osoby z innych zakładów, tak że w chwili dojścia do kościoła grupa maszerujących wzrosła do około 1000 osób”<sup>37</sup>.

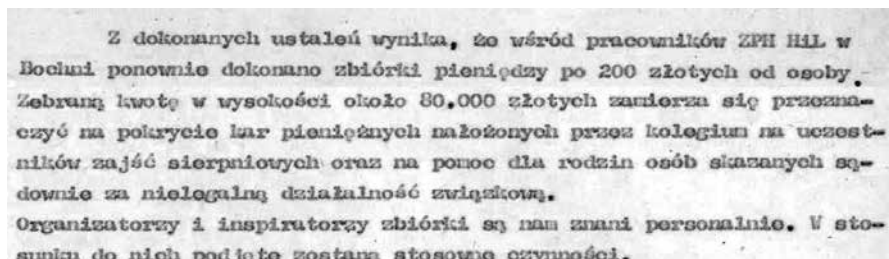
O 15.30 odbyła się msza św., w której wedle szacunków udział wzięło ok. 2000 osób. Po mszy wielu jej uczestników zebrało się pod krzyżem misyjnym (na terenie przykościelnym), gdzie intonowano pieśni patriotyczne i skandowano antysocjalistyczne hasła.

Później wszyscy w spokoju rozeszli się do domów.

Wynikiem wydarzeń 31 sierpnia było sporządzenie przez MO 21 wniosków do kolegium ds. wykroczeń przy naczelniku miasta, przed które w okresie 1-10 września wzywano osoby, rozpoznane na zdjęciach, wy-

P-1. Pozostali, choć przecież zapewne wielu znało go osobiście, nie zdradzili kolegi<sup>39</sup>. Przebieg wydarzeń 31 sierpnia na ulicach miasta był jeszcze długo potem przedmiotem ożywionych dyskusji w bocheńskich domach.

22 września 1982 r. przed KW MO w Tarnowie ujawnił się Władysław



Z dokonanych ustaleń wynika, że wśród pracowników ZPH HIL w Bochni ponownie dokonano zbiórki pieniędzy po 200 złotych od osoby. Zebrana kwota w wysokości około 80.000 złotych zamierza się przeznaczyć na pokrycie kar pieniężnych nałożonych przez kolegium na uczestników zajęć sierpniowych oraz na pomoc dla rodzin osób skazanych sądowo za nielegalną działalność związkową. Organizatorzy i inspiratorzy zbiórki są nam znani personalnie. W stosunku do nich podjęte zostaną stosowne czynności.

SB pozyskała ze źródeł agenturalnych informację o zbiorce pieniędzy na poczet kar, zapłaconych przez uczestników marszu 31 sierpnia 1982 r., fot. IPN Kraków

konywanych przez funkcjonariuszy. Wszystkie zostały ukarane grzywnami<sup>38</sup>. Milicja szczególnie intensywnie próbowała poznać personalia mężczyzny, niosącego w czasie przemarszu białą-czerwoną flagę. Przesłuchano w tej sprawie aż 60 hutników – uczestników protestu. Tylko jedna osoba, pracownik dozoru, na okazanych jej zdjęciach rozpoznała tego bez wątpienia odważnego człowieka, którym okazał się Adam Ważydrąg, operator linii blach elektrotechnicznych w wydziale

Piecuch, ukrywający się od 14 grudnia 1981 r. etatowy pracownik bocheńskiej Delegatury ZR Małopolska „Solidarności”<sup>40</sup>.

8 października 1982 r. Sejm PRL przyjął ustawę **o związkach zawodowych i organizacjach rolników, która w praktyce oznaczała formalną delegalizację NSZZ „Solidarność”**. Dzień później podziemna Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wydała oświadczenie, w którym odmawiała uznania decyzji delegalizującej

„Solidarność” i wzywała do czterogodzinnego strajku 10 listopada.

TKK zaapelowała jednocześnie o bojkot nowych związków zawodowych, stwierdzając w wydanym oświadczeniu, iż: „nieprzystąpienie do nich będzie formą ogólnonarodowego referendum, w którym społeczeństwo polskie wypowie się przeciw polityce represji, przeciw zniewoleniu narodu, przeciw postępującej nędzy społeczeństwa, przeciw 37 latom katastrofalnej polityki społecznej i gospodarczej. Łamanie solidarnego bojkotu jest zdradą ideałów niezależnego ruchu związkowego<sup>41</sup>.

11 października funkcjonariusze bocheńskiej SB, realizując plan rozmów ostrzegawczych przed planowanymi protestami 10 listopada, wezwali na przesłuchania grupę bocheńskich hutników, których straszili konsekwencjami prawnymi, jeśli nie zaniechają organizacji kolejnych marszów. Jakże musieli być zdziwieni, gdy siedmiu z nich oświadczyło, że jest przekonanych o legalności organizowanych protestów<sup>42</sup>.

Im bliżej daty 10 listopada, który zgodnie z apelami podziemnego przywództwa „Solidarności” miał być dniem ogólnopolskiego protestu przeciwko delegalizacji Związku, sytuacja

w ZPH stawiała się coraz bardziej napięta. W środowisku podziemia rozważano różne formy protestów. Poparcie dla strajku, planowanego w ten dzień, nie spadało, jednakże wzywianie pracowników na milicję, straszenie konsekwencjami karnymi i służbowymi, zasiało w części załogi ziarno zwątpienia. Obawiano się, że nawet po udanym strajku dyrekcja może wszystkich strajkujących zwolnić, a potem uznaniowo przyjmować do pracy na nowych, gorszych warunkach. Podobnie, podzielone opinie odnosiły się do ewentualnej organizacji kolejnego marszu<sup>43</sup>.

W konsekwencji i w samej hucie i w mieście tego dnia panował spokój. Nieśmiałe próby podejmowania akcji strajkowej w poszczególnych zakładach zostały zaniechane w sytuacji, gdy nie uzyskały poparcia większości pracowników. W ZPH zanotowano próbę włączenia w samo południe systemu alarmowego, ale tym razem SB „odrobiła lekcję” z maja i urządzenia sygnałowe zostały wyłączone wcześniej z użytku. Doszło tylko do krótkiej demonstracji pod krzyżem misyjnym po zakończeniu uroczystej, wieczornej mszy w kościele św. Mikołaja. Planowano również marsz w kierunku Rynku, ale nie znalazło się na niego zbyt wielu chętnych<sup>44</sup>.

## Młodzi gniewni

O ile główny ciężar oporu przeciwko władzom stanu wojennego spoczywał na barkach robotników, głównie pracowników ZPH, to nieprawdziwy jest pogląd, że tylko to środowisko walczyło o ideały „Solidarności”. Bochnia wczesnych lat 80. XX wieku miała szczęście do wielu ofiarnych ludzi,

dzieży, zwłaszcza o uczniach szkół średnich. Za młodzi, by włączać się czynnie w wydarzenia z czasów legalnej „Solidarności” (choć i od tej reguły były wyjątki), ale na tyle już dojrzały i ukształtowany, by wiedzieć, po której stronie opowiedzieć się po 13 grudnia 1981 r. Immanentną cechą młodości jest bunt, niezgoda na niesprawiedli-



Milicja kontroluje uczniów przed wejściem do bocheńskiego Liceum, rekonstrukcja współczesna. Na zdjęciu: Klaudia Sak, Wiktoria Gałka, Aleksandra Fischer, Olga Płaczek, Maksymilian Truś, Przemysław Sobas, fot. ze zbiorów autora

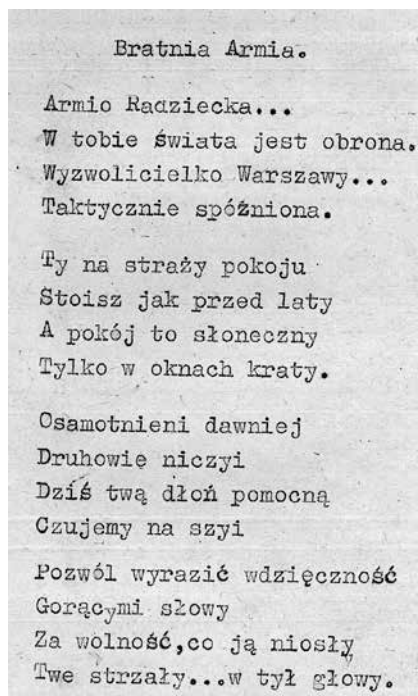
k którzy ten opór podsycali, nie bacząc na grożące konsekwencje. Nie można w tym miejscu zapomnieć o mło-

wość i krzywdę, a także brak wyrachowania. Młody człowiek nie kalkuluje, co się opłaca, a co nie. Dlatego po wpro-

wadzeniu stanu wojennego bardzo wielu z nich, także w naszym mieście, nie zdając sobie nawet do końca sprawy z grożących konsekwencji wsparło, jak tylko umiało, ruch podziemnej „Solidarności”. Część miała ku temu osobiste powody z racji związkowego zaangażowania rodziców, ale wielu robiło to, co robiło, z potrzeby serca, bo „tak wypadało”. W przypadku Bochni można mówić o co najmniej dwóch środowiskach młodzieżowych, szczególnie aktywnych zwłaszcza na początku stanu wojennego. Były to grupy uczniów z Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Mechanicznych (obecnie Zespół Szkół nr 1). Niezależnie od siebie, bez kontaktów z „dorosłymi” konspiratorami, robili, co tylko mogli, by pokazać niezgodę młodego pokolenia na rządy gen. Jaruzelskiego. Nasłuchiwali audycji rozgłośni radiowych, prowadzili „szeptaną” propagandę wśród rówieśników, malowali na murach napisy, chałupniczymi metodami wykonywali ulotki, gdy mieli dostęp do „bibuły” – kolportowali ją wśród rówieśników. Idąc za przykładem starszego pokolenia zapragnęli też jawnie zamanifestować swe poglądy.

13 października 1982 r. miejscem kolejnego protestu stało się Liceum Ogólnokształcące. Jego uczniowie

przeprowadzili tzw. „cichą długą przerwę” – kilkaset osób (praktycznie wszystkie obecne w tym czasie w bu-



Ulotka, przygotowana przez uczniów bocheńskiego LO w związku z rocznicą agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r., fot. ze zbiorów autora

dynku) trwało w milczeniu pomiędzy 10.35 a 11.00. Wielu uczniów przyszło do szkoły ubranych na czarno, harcerze mieli na swych mundurach żałobne wstążki, przesłaniające krzy-

że. Dyrekcja LO (w tamtym okresie dyrektorem był Jan Makurat) pomimo, że doskonale wiedziała, o co w tym wszystkim chodzi, była bezradna, bo w dekrete o stanie wojennym nie przewidziano kary za milczący protest i nie można zrobić młodzieży demonstrującej w ten sposób swoje poglądy. O inspirację protestu podejrzewano Krzysztofa Tomkiewicza, ucznia klasy czwartej, a jednocześnie drużynowego jednej z drużyn harcerskich, działającej w szkole. Dyrekcja przeprowadziła z nim rozmowy ostrzegawcze, grożono mu relegowaniem, niedopuszczeniem do matury, jednak na szczęście skończyło się na pogrózkach<sup>45</sup>.

W drugiej połowie 1982 r. doszło do pierwszych kontaktów pomiędzy obu grupami. Ustalono wspólną akcję plakatowania miasta przed świętem 11 listopada. Uczniowie mieli własną „drukarnię”, gdzie amatorskimi metodami przygotowywano okolicznościowe ulotki. Akcja o mało co, w noc poprzedzającą 11 listopada, nie zakończyła się spektakularną wpadką, gdy milicja namierzyła koło budynku Komitetu Miejskiego PZPR grupę z „Mechanika”, która usiłowała rozkleić ulotki na jego ścianach. Tylko dzięki przytomności umysłu i szybkim nogom młodzi ludzie zdążyli zbiec<sup>46</sup>.

10 listopada 1982 r. także uczniowie „Mechanika” odwagili się na jawny protest. Tego dnia rano około 30 uczniów z klasy 2TS z Technikum Samochodowego przyszło do szkoły z żałobnymi opaskami na tarczach szkolnych. 9 uczniów tej klasy pochodziło z Bochni, byli to: Andrzej



Uczniowie z Technikum Samochodowego w „Mechaniku” zaprotestowali 10 listopada 1982 r. przeciwko delegalizacji „Solidarności”, fot. ze zbiorów prywatnych

Możdżeń, Piotr Wójtowicz, Janusz Wnęk, Andrzej Michor, Jan Trojak, Witold Witkowski, Jarosław Kucybała, Bogdan Sroka, Jerzy Jarosz. Po pierwszej lekcji zawieszono im dalsze zajęcia i po rozmowie z dyrektorem

Stanisławem Satołą oraz tajemniczymi gośćmi z zewnątrz (przypuszczalnie pracownicy Kuratorium Oświaty lub funkcjonariusze SB), podczas której niektórzy z nich tłumaczyli, że ich postępowanie podyktowane chęcią zaprotestowania przeciwko delegalizacji „Solidarności”, zostali wysłani

do domów z poleceniem, by cała klasa zjawiła się w szkole 12 listopada z rodzicami. Następnego dnia w domu Janusza Golca w Łęgu Tarnowskim, którego podejrzewano o inspirację protestu, milicja urządziła rewizję, ale

niczego nie znaleziono. 12 listopada wszystkich uczniów w obecności ich rodziców straszono rozwiązaniem klasy w wypadku nie podpisania przez nich oświadczenia o zaniechaniu w przyszłości podobnych protestów. Ponieważ ich klasa była jedyną tego typu w województwie klasą o profilu samochodowym, szantaż dyrektora poskutkował. Pod koniec roku szkolnego J. Golec dowiedział się, że został karnie relegowany ze szkoły, odwołał się od tego i wskutek interwencji dyrektora szkoły został ponownie przyjęty w poczet uczniów „Mechanika”<sup>47</sup>.

Środowisko to na przełomie lat 1983/4 r. przestało istnieć, gdy jego członkowie ukończyli szkoły, zdali matury i w większości wyjechali na studia do Krakowa czy innych ośrodków uniwersyteckich.

Część z nich odnalazła się w niezależnym ruchu studenckim, skupionym wokół podziemnego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, duszpasterstw akademickich czy konfraterni ludzi pracy – z wypukleniem roli ośrodka mistrzejowickiego, kierowanego przez ks. Kazimierza Jancarza.

Niepoślednią rolę w kształtowaniu charakterów i postaw patriotycznych odegrał w tamtym czasie ruch harcerski, który w marcu 1981 r. zrzucił z sie-



Harcerze z bocheńskiego Hufca ZHP, mimo nieprzychylnego nastawienia władz zwierzchnich, masowo uczestniczyli w wydarzeniach patriotycznych i religijnych w latach 80. XX wieku, fot. ze zbiorów prywatnych

bie (przynajmniej częściowo) lewicowe naleciałości w postaci Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej (HSPS) i powrócił do swych skautowskich korzeni. W Bochni „odnowiony” ruch harcerski szczególnie silnie wrósł w tkankę społeczną Liceum Ogólnokształcącego, na terenie którego powstały aż 3 drużyny harcerskie. Ich członkowie włączali się czynnie w uroczystości i wydarzenia patriotyczne i religijne, zarówno przed (obchody święta 11 listopada) jak i po ogłoszeniu stanu wojennego (peregrinacja przez Bochnię kopii cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

1 września 1982 r. udział w spotkaniu młodzieży z papieżem Janem Pawłem II w Częstochowie w czerwcu 1983 r., zabezpieczenie medyczne i porządkowe uroczystości 50-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej w Kolanowie w październiku 1984 r.) VII Drużyna Starszoharcerska przez cały okres swego istnienia (1981-1985) pozostawała bez formalnego patrona – dlatego, że harcerze zapragnęli, by był nim gen. Leopold Okulicki, na co w tamtym czasie nie mogło być zgody ani ze strony szkoły, ani Komendy Chorągwi Tarnowskiej ZHP. Wobec powyższego drużyna pozostała oficjalnie

bezimienną, za to jej członkowie w ramach akcji „Kampania bohater” nawiązali kontakt z rodziną Generała, żyjącą w Okulicach i Bratucicach, a przez kilka lat, w ścisłej konspiracji, wyjeżdżali w okolicach Wszystkich Świętych na symboliczny grób Generała do Okulic, gdzie składali wiązanki kwiatów z szarfami „Solidarności”.

Ważną rolę odegrał też ruch harcerski w Zespole Szkół Mechanicznych. Jego opiekunem był hm Leszek Krzywda, działacz podziemnej „Solidarności” w ZPH. Pod jego kierownictwem harcerze z „Mechanika” uczestniczyli w spotkaniu młodzieży z Janem Pawłem II w Częstochowie oraz w uroczystościach 50 rocznicy koronacji obrazu MB Bocheńskiej – za tę ostatnią akcję Krzywda został postawiony przed Naczelnym Sądem Harcerskim ZHP, w wyniku czego został zawieszony w prawach instruktora harcerskiego na okres 2 lat. Pomimo wyroku dalej, tyle że już nieoficjalnie, prowadził pracę z harcerzami z ZSM i LO<sup>48</sup>.

## Opozycja traci impet

Wiosna 1983 roku rozpoczęła się w Bochni od kolejnej demonstracji ulicznej. I znów pierwszoplanową rolę



Uczestnicy pierwszomajowego pochodu w 1983 roku sfotografowani przez SB: z nr 1 Stefan Jurczak, nr 2 Alojzy Warchoł, nr 3 Józef Famielec, nr 4 Zdzisław Gofroń, fot. Archiwum NBocheńskiej Solidarności

odegrali w niej bocheńscy hutnicy. 1 maja po zakończeniu rannej zmiany kilkaset osób przemaszerowało z huty do kościoła św. Mikołaja – częściowo szlakiem dopiero co zakończonego ofi-

cialnego pochodu pierwszomajowego. Tym razem zmodyfikowano nieco taktykę – hutnicy nie utworzyli jednej kolumny marszowej, tylko małymi grupami przemieszczali się w kierunku centrum miasta. Dopiero na ul. Świerczewskiego (obecnie Trudna) połączyli się w jedną kolumnę. Po drodze spontanicznie do marszu przyłączyło się kolejnych kil-

świece oraz domagano się przywrócenia działalności NSZZ „Solidarność”<sup>49</sup>. Władze, bądź to zaskoczone bądź nie chcąc zakłócać „robotniczego” święta – podobnie jak w sierpniu 1982 r. i tym razem nie interweniowały<sup>50</sup>. Wcześniej, 17 kwietnia koledzy z ZPH zamówili mszę św. za internowanych i uwięzionych pracowników zakładu, w której wzięło udział ok. 400 osób<sup>51</sup>.

SB i milicja wzięły odwet w następnych dniach na uczestnikach marszu. 4, 5 i 10 maja z 21 uczestnikami marszu SB przeprowadziła rozmowy ostrzegawcze, a Krzysztofa Więcka z ZPH zatrzymano na 48 godzin<sup>52</sup>. Podobnie jak w poprzednim roku posypały się też kolegia. 26 maja MO zgłosiło do kolegium ds. wykroczeń 20 wniosków o ukaranie osób, biorących udział w marszu<sup>53</sup>. 1, 2 i 5 lipca 17 z nich zo-



Czoło pochodu na ul. Świerczewskiego, na przedzie Szczepan Ogórek z ZPH, fot. Archiwum Bocheńskiej Solidarności

stało ukarane grzywnami w wysokości 3,5 – 5,5 tys. zł.<sup>54</sup>. Tym razem, na mocy amnestii, zasądzone grzywny umorzono.

W związku ze świętem 3 maja TKW zaapelowała do bochnian na łamach „Kurierka” o składanie wiązanek kwiatów na grobach żołnierzy, poległych w walce o niepodległość oraz o noszenie w okresie od 1 do 3 maja białoczerwonych kokardek oraz znaczków „Solidarności”<sup>55</sup>. Aby zapobiec ewentualnemu kolejnemu marszowi z ZPH do centrum miasta władze zdecydowały się na demonstrację siły. Tego dnia wokół huty zostało rozlokowanych 242 funkcjonariuszy ZOMO, ROMO i NOMO wraz z armatką wodną, gotowych do ataku na wychodzących z zakładu i próbujących sformować marsz hutników. Profilaktycznie zatrzymano trzy osoby, a z siedmioma innymi przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze<sup>56</sup>. Użycie siły okazało się zbędne, gdyż hutnicy nie zamierzali organizować tym razem żadnej demonstracji. Tak tę sytuację opisywał anonimowy autor w tekście do „Kurierka” (zachowana oryginalna pisownia): „Czerwoni władcy z pzpr byli przekonani, że podobnie jak 1 maja podziemna ekstrema zorganizuje w Bochni Niezależny Pochód spod bramy ZPH, dlatego też

w ramach resocjalizacji bocheńskiego środowiska robotniczego władcy postanowili ściągnąć na teren miasta silne oddziały zomo w liczbie 25 samochodów plus sikawka. Na stałej trasie pochodu oraz pod kościołem ustawiono kamery filmowe. Gdy hutnicy opuszczali bramę zakładu chłopcy z zomo przygotowali się do boju, wyjąwszy tarcze, pałki, środki chemiczne, czekali... tylko na co??... Hutnicy z gestem Kozakiewicza w kierunku bijącego serca pzpr spokojnie wsiedli do autobusów i rozjechali się do domów. Zasadnicza demonstracja 3 majowa odbyła się po wieczornej mszy św. obok kościoła parafialnego w Bochni (pod krzyżem misyjnym)”<sup>57</sup>. Opisywana demonstracja wokół krzyża misyjnego zebrała ok. 300 osób i trwała kwadrans. Tłum wnosił w górę ręce z palcami ułożonymi w kształt litery V. Śpiewano hymn państwowy, „Rotę” i wznoszono okrzyki „Solidarność! Solidarność!”. Mimo obecności wokół kościoła ZOMO nie interweniowało.

1-majowa demonstracja uliczna w 1983 r. była ostatnią na wiele następnych lat. Także i w Bochni dawało się odczuć poczucie zmęczenia społeczeństwa oporem, który nie przynosił widocznych zmian na lepsze. W szeregi wkładał się marazm, podziemie działało jeszcze siłą rozpędu, ale i jemu brakowało pomysłu na skuteczne, długofalowe działanie. Dobrym tego

W dniu wczorajszym w m. Bochnia na ul. Krzeczowskiej i we wsi Krzeczów ujawniono namalowane w poprzek jezdni dwa wrogie napisy wykonane białą farbą olejną o treści: ZOMO chamy my się nie damy, „Solidarność walczy i zwycięży. Napisy te po ujawnieniu zostały zatarte. Trwają czynności zmierzające do ustalenia sprawców.

Z-CIA KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO  
ds. SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA  
W T A R N O W I E  
PLK MGR JÓZEF SCHILLER

Ciągle miasto było zasypywane ulotkami, nadal malowano napisy (na zdjęciu raport SB z 30 maja 1983 r.) ale od drugiej połowy 1983 r. impet podziemia osłabł, fot. IPN Kraków

przykładem były obchody święta 11 listopada w 1983 r. W związku z tą rocznicą TKW zaapelowała do bochnian o składanie kwiatów przed Pomnikiem Wolności na Plantach. Spotkało się to ze słabym odzewem – jedynie nieliczne osoby podeszły pod pomnik z wiązkami kwiatów. Członkowie „S” złożyli wieniec z białoczerwonych kwiatów

z szarżą „Poległym Legionistom – społeczeństwo Bochni”<sup>58</sup>”.

Oczywiście, dalej miasto być zasypanye ulotkami, dalej odbywały się msze św. za Ojczyznę i tradycyjne spotkania pod krzyżem misyjnym, który z biegiem lat stał się symbolicznym miejsce spotkań ludzi z opozycji, dalej ukazywał się „Kurierek”, ale tego entuzjazmu z pierwszych dwu lat stanu wojennego zaczęło brakować. Dodatkowo popsuły się, wcześniej dosyć ciepłe, relacje pomiędzy przedstawicielami podziemia a proboszczem parafii św. Mikołaja. Ks. Stanisław Wójtowicz, który w pierwszych dniach stanu wojennego udzielił schronienia czołowym działaczom „Solidarności”, którzy zdolali uniknąć aresztowania, co najmniej od końca 1982 r. zaczął zmieniać swój stosunek do mszy św. za Ojczyznę, zamawianych przez podziemie czy wykorzystywania okolic krzyża misyjnego, znajdującego się na terenie przykościelnym, do organizowania demonstracji politycznych. Pierwszym tego symptomem była odmowa odprawienia 11 listopada 1982 r. o godz. 15.30 mszy św. w intencji zastrzelonego przez SB w Nowej Hucie Bogdana Włosika. Taka pora umożliwiłaby udział w niej dużej grupie bochnian po zakończeniu przez nich pracy. W zamian tego odpra-

wił mszę o godz. 7 rano i wzięło w niej udział zaledwie ok. 50 osób<sup>59</sup>. Później, w marcu 1983 r. nakazał usunięcie krzyża kwietnego, ułożonego przez parafian koło kościoła na wzór innych krzyży, które powstawały wtedy w całej Polsce<sup>60</sup>.

Gdy w ramach działań profilaktycznych przed przypadającą na 31 sierpnia 1983 r. 3. rocznicą Porozumień Gdańskich złożyli mu wizytę przedstawiciele Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego oświadczył im, że nie wyraził zgody na odprawienie tego dnia mszy św. w intencji „Solidarności” i takiej zgody nie wyrazi też w przyszłości<sup>61</sup>. Ks. Wójtowicz nie żyje już od dawna, w związku z tym nie można zweryfikować prawdziwości tej wypowiedzi, zapisanej w dokumentach Służby Bezpieczeństwa. Faktem jest, że 31 sierpnia 1983 r. odbyła się jednak msza św. w intencji Ojczyzny, a po niej, jak zawsze w tego rodzaju sytuacjach doszło do spotkania pod krzyżem misyjnym, jednakże rok później, opisując mszę św. z okazji kolejnej rocznicy powstania „Solidarności” podziemny „Kurierek” zatytułował ją „Wstydliva rocznica”. W tekście czytamy m.in.: „Dzień 31 sierpnia uchodzi w sercach prawdziwych Polaków za najważniejsze, z wielu ważnych, święto

patriotyczne. W tym dniu była zamówiona Msza św. w intencji Ojczyzny, Solidarności i wszystkich ludzi dobrej woli. Takie msze odbywają się w całej Polsce z udziałem ogromnej rzeczy wiernych, przy aprobachie biskupów i księży. Tymczasem w Bochni takie msze traktuje się po macoszemu i wypełnia jako wstydlivy obowiązek(…)”<sup>62</sup>. Dalej następuje cała litania żalów i pretensji, nie skierowanych *ad personam*, ale z lektury całości łątwo wyłowić, kto był ich adresatem. Co wpłynęło na postawę proboszcza – wtedy jedynej jeszcze parafii w całym mieście? Nie ulega wątpliwości, że był poddawany regularnemu naci-skowi ze strony władz administracyjnych i resortu spraw wewnętrznych. Praktycznie przed każdą rocznicą, ważną z punktu widzenia zbiorowej świadomości narodu, w której intencji mogła być zamówienia msza św., był wzywany przed oblicza urzędników lub składano mu wizyty na plebanii. Jak wyglądały – tego można się tylko domyślać. Pod koniec życia ks. Wójtowicz zmagął się z licznymi chorobami, które na pewno nie pomagały mu w jego posłudze. Pamiętać także należy, że parafia św. Mikołaja od 1981 r. prowadziła budowę nowego kościoła przy ówczesnym Os. XXX-lecia, a zdobyć

w tamtych czasach podstawowych materiałów budowlanych – cementu, cegły czy stali zbrojeniowej – granoczyło z cudem i było uzależnione od widzimisię urzędników z wydziałów handlu. To mógł być ważki „argument” przy rozmowach „dyscyplinujących” niejednego księdza, nie tylko proboszcza z Bochni. Z drugiej jednak strony byli księża odporni na naciski władz.

## **Represje, czyli władza uznaje tylko argument siły**

Aresztowania i kary długoletnich więzień dla przywódców grudniowych strajków w 1981 r., liczne internowania czy grzywny dla uczestników niezależnych manifestacji nie zamykają katalogu represji, jakim poddane było społeczeństwo miasta w okresie obowiązywania i po formalnym zniesieniu stanu wojennego, co nastąpiło 22 lipca 1983 r. Skala represji była adekwatna do stopnia stawianego oporu przez Bochnię. Poniższy wykaz zatrzymań, aresztowań, rewizji, wyroków, a także pobić zapewne nie jest pełny – nie o wszystkich przypadkach poszkodowani chcieli wtedy mówić, nie wszystkie ujawniły podziemne wydawnictwa, a dostęp do oficjalnych dokumentów

z tamtych czasów, ze względu na fragmentaryczność ich zachowania, jest mocno ograniczony.

28 kwietnia 1982 r. dwaj 16-letni uczniowie jednej z bocheńskich szkół średnich: Józef Robert i Ireneusz Wiśniowski zerwali flagi z budynku Przychodni ZOZ przy ul. Waryńskiego (obecnie Floris), wywieszone tam z okazji zbliżającego się święta 1 Maja. Obaj zostali zatrzymani przez milicję i oddani do dyspozycji sądu dla nieletnich<sup>63</sup>.

15 maja 1982 r. zatrzymano na 48 godz. Janusza Jawienia, zatrudnionego w ZPH. Podejrzewano go o inspirowanie strajku 13 maja na wydziale P-2<sup>64</sup>.

18 sierpnia 1982 r. SB przeszukała mieszkanie Romana Więckowskiego, pracownika ZPH, u którego znaleziono egzemplarz ulotki, do wydrukowania której użyto papieru firmowego ZPH. Jedną z takich ulotek podziemie wysłało gen. Jaruzelskiemu do Warszawy. Więckowski został zatrzymany na 48 godzin. Następnego dnia podobnej rewizji dokonano w tarnowskim domu Wacława Niemirskiego, gdzie znaleziono identyczne ulotki. Jego także zatrzymano na 48 godzin, a następnie ponownie internowano. Był to fragment szerszej akcji, przedsięwziętej przez tarnowską SB, o kryptonimie „Temida”,

której celem było uderzenie w osoby, zajmujące się kolportażem druków ulotnych<sup>65</sup>.

11 października 1982 r. funkcjonariusze KW MO w Tarnowie przeprowadzili rewizję w mieszkaniu, podejrzanego o pisanie tekstów do „Kurierka”, Stanisława A. Pacuły. Zakwestionowano mu dużo materiałów, w tym teksty literackie jego autorstwa. Pacułę zatrzymano na 48 godzin i wszczęto w jego sprawie postępowanie wyjaśniające<sup>66</sup>.

11 listopada 1982 r. prokurator rejonowy w Bochni wydał nakaz tymczasowego aresztowania Kazimierza Porębskiego, pracownika ZPH, podejrzanego o to, że dwa dni wcześniej rozklejał na terenie zakładu ulotki, nawołujące do strajku 10 listopada. Sąd Wojewódzki w Tarnowie skazał go za to na karę 1 roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na okres 3 lat, zasądając jednocześnie grzywnę w wysokości 30 000 zł<sup>67</sup>.

11 kwietnia 1983 r. dokonano rewizji w mieszkaniu Stanisława Kurnika. Znaleziono kilka pojedynczych numerów wydawnictw podziemnych. Sąd Rejonowy w Bochni wymierzył mu za to grzywnę w wysokości 15 tys. zł<sup>68</sup>.

27 kwietnia 1983 r., przed planowanym niezależnym pochodem pierwszo-

majowym, SB zrobiła rewizje w mieszkaniach kilkunastu pracowników ZPH. W przypadku dwóch osób (Stanisława Bujaka i Stanisława Kurnika) przeszukiwania nastąpiły powtórnie w przeciągu dwóch tygodni<sup>69</sup>.

3 maja 1983 r. rewizję przeprowadzono w domu Witolda Bawolskiego, u którego znaleziono pojedyncze numery „Tygodnika Mazowsze” i „Kurierka”<sup>70</sup>.



Witold Bawolski, fot. Piotr Zięba

30 maja 1983 r. SB dokonała rewizji w domu Bogusława Gałązki, pracownika Zakładu Naczyń Kamionkowych. Znaleziono u niego nielegalną literaturę. Gałązkę zatrzymano na 48 godzin<sup>71</sup>.

16 czerwca 1983 r., w pierwszym dniu wizyty w Polsce papieża Jana Pawła II, zatrzymano Zbigniewa Koniecznego, słuchacza Policealnego Studium Zawodowego, który wraz z Ewą Żabczyńską rozrzucał w mieście (m.in. przed siedzibą milicji na ul. Krakowskiej i na Plantach) okolicznościowe ulotki. Dziewczynę po przesłuchaniu zwolniono, natomiast Koniecznego, który na siebie wziął całą winę, zatrzymano na 48 godzin w areszcie<sup>72</sup>.

Tego samego dnia SB zatrzymała w Płaszowie Stefana Jurczaka (ZPH). Po przewiezieniu do Tarnowa na komendzie MO zrobiono mu rewizję osobistą, a następnie przeszukano mieszkanie. Rewizja trwała do godzin porannych dnia następnego, czym uniemożliwiono mu wyjazd na spotkanie z papieżem do Częstochowy<sup>73</sup>.

20 czerwca 1983 r. ekipa SB z kpt. Stanisławem Janikowskim na czele dokonała rewizji w hotelu robotniczym przy ul. Galasa. Przeszukano pokój, zajmowany przez inż. Tadeusza Jagielskiego. Celu przeszukania nie podano<sup>74</sup>.

30 sierpnia 1983 r. funkcjonariusze SB przeprowadzili rewizję w pracy i w domu u pracownika ZPH Krzysztofa Wójtowicza<sup>75</sup>.

31 sierpnia 1983 r. rewizję przeprowadzono u Zbigniewa Kamionki, z zawodu taksówkarza, u którego naleziono kilka sztuk ulotek, które były szeroko kolportowane w Bochni przed 3. rocznicą podpisania Porozumień Gdańskich. Mężczyznę zatrzymano na 48 godzin do wyjaśnienia<sup>76</sup>.

11 listopada 1983 r. SB podjęła na terenie ZPH szeroko zakrojone działania w związku z nadaną kilka dni wcześniej przez zakładowy radiowęzeł audycją Radia „Solidarność”. W ich wyniku przeszukano m.in. szafkę pracowniczą Szczepana Ogórka, zatrudnionego na stanowisku technika-mechanika. Znaleziono w niej kartkę świąteczną, wydaną przez „Solidarność” na Boże Narodzenie. Wobec braku innych dowodów „winy”, odstąpiono od ukarania hutnika<sup>77</sup>.

11 listopada 1983 r. Edward Oporek, pracownik ZPH, po wyjściu w nocnej zmiany w hucie skierował się w stronę kościoła parafialnego św. Mikołaja. Zatrzymał się przy krzyżu misyjnym i na podeście krzyża przykleił kartkę z napisem „Żądamy Wolnej Niepodległej Polski” z podpisem NSZZ „Solidarność”. Nie zauważył, że w głębi ul. Gołębiej w nieznakowanym aucie siedzi 4 funkcjonariuszy SB: por. Jerzy Biernat, ppor. Witold Drożdż,

chor. Wiesław Stelmach i mł. chor. Andrzej Węgrzyn. Bezpośrednio po tym został aresztowany i umieszczony w Zakładzie Karnym w Tarnowie, w którym przebywał do 24 listopada. 31 stycznia 1984 r. wiceprokurator bocheńskiej Prokuratury Rejonowej Małgorzata Kozłicka skierowała przeciwko Oporkowi akt oskarżenia. Na mocy wyroku sądowego został skazany na 1 rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata<sup>78</sup>.

Po aresztowaniu Oporka wezwania na przesłuchania do WUSW Tarnów, w charakterze świadków, otrzymali: Jan Duś, Kazimierz Jędryka, Bogdan Leśny, Jerzy Betleja, Józef Jarosiński, Kazimierz Mucha, Jan Gąsior, Stanisław Ćwikowski, Józef Dębosz, Stanisław Cefal, Józef Frankowski, Zygmunt Olszewski, Adam Barnaś, Barbara Trzpis, Krzysztof Cepak, Jacek Młynarski, Szczepan Ogórek, Krzysztof Szwiec, Roman Wójcik, Izidor Wróbel, Antoni Sternowski – wszyscy z ZPH<sup>79</sup>.

Do najszerzej zakrojonej akcji ustalenia sieci kolportażu „Kurierka”, a być może dotarcia tą drogą do redakcji i drukarni pisma, doszło na początku 1984 r. 8 lutego tarnowska SB przeszukała mieszkanie Juliana Wszołka, kierowcy z ZPH, który w przesłuchaniu przyznał się, że poszczególne egzem-

plarze pisma otrzymywał od Mariana Trojana, dyspozytora w Wydziale Transportu bocheńskiej huty. Tego samego dnia przeszukano mieszkanie Trojana, w którym znaleziono 4 pojedyncze egzemplarze „Kurierka” i klisze małoobrazkowe ze zdjęciami z Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej na Jasną Górę.



Marian Trojan, fot. zbiory prywatne

Jego samego aresztowano i umieszczono w Zakładzie Karnym w Tarnowie. Śledztwo objęło cały szereg osób. Przesłuchiowano kierowców z Wydziału Transportu: Bronisława Cholewę, Mieczysława Zajacę, Józefa Orła,

Stanisława Łupińskiego, Stanisława Dziedzica, Andrzeja Alfawickiego, Piotra Wojciechowskiego, Antoniego Jawienia, Edwarda Kmiecika, Kazimierza Oleksego oraz mechaników: Romana Gładysza, Edwarda Imiołka i Bogdana Jonasa. SB-ecy przesłuchiwali też Jana Smędę, Leszka Grabskiego, Jerzego Mentla, Ludwika Płachtę, Wojciecha Solarza, Stanisława Jawienia z Wydziału P-1 oraz Stanisława Wróbla z Wydziału P-2.

Trojan był podejrzewany o „wzbudzanie niepokojów społecznych” poprzez kolportaż nielegalnych wydawnictw oraz o prowadzenie w miejscu pracy zbiorów – m.in. o to, że zbierał wśród kolegów pieniądze na budowę kościoła pw. św. Pawła, a w czerwcu 1983 roku zbierał pieniądze dla Bogusława Grobelnego, ukaranego finansowo przez dyrekcję za włączenie klaksonu samochodowego w trakcie strajku w hucie 13 maja tegoż roku.

Oprócz Trojana zatrzymano też Leszka Grabskiego (24 lutego 1984 r.), u którego milicja w domu dokonała przeszukania, podobnie przeszukano dom innego hutnika, Jerzego Trytko, u którego zakwestionowano nielegalne wydawnictwa i którego następnie zatrzymano 25 lutego. Po zatrzymaniu Trytki SB przeszukała z kolei miesz-

kanie Krzysztofy Cory z Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Kolejne przeszukania odbyły się w domu pracownika RBDiM, Wacława Niemirskiego oraz Stanisława Kurnika z ZPH, u których również znaleziono nielegalne wydawnictwa. SB przeszukała też dom matki Kurnika, Marii Przybyło w Maszkienicach. Kolejną osobą, podejrzaną o kolportaż nielegalnych wydawnictw, był Ryszard Czyż z ZPH oraz Krystyna Cebula, pracownica centrali telefonicznej w hucie, której dom w Dołuszycach również przeszukano, a ją samą po rewizji zatrzymano.

Najgorszy los z całej zatrzymanej czwórki spotkał Trojana, który po przewiezieniu do więzienia zaczął odmawiać przyjmowania pokarmu (prócz chleba i kawy) oraz nie stosował się do niektórych poleceń strażników. Pod koniec marca 1984 r., gdy odmówił wyjścia na spacer, strażnicy wpuścili do celi innego więźnia-kryminalistę, który ciężko go pobił.

Sprawę przeciwko Trojanowi bocheńska prokuratura umorzyła 25 lipca 1984 r. na podstawie przepisów o amnestii z 21 lipca 1984 r. Tę samą datę nosi postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko Jerzemu Trytko, Leszkowi Grabskiemu i Krystynie Cebuli<sup>80</sup>. Zwolnionego Trojana nie przy-

jęto z powrotem do pracy w ZPH, więc podjął fizyczną pracę w Tarnowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej – najpierw w cegielni w Bochni, a później Gierczycach, gdzie przepracował łącznie 8 lat.

23 lutego 1984 r. w Koszycach Małych k/Tarnowa w wyniku denuncjacji SB aresztowała w czasie spotkania u Alojzego Warchoła (pracownika ZPH Bochnia) kilku członków Tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S”. W następnych dniach aresztowano kolejne osoby, m.in. Stefana Jurczaka, również pracownika ZPH, czym łączna liczba aresztowanych sięgnęła 9 osób. Wszystkim postawiono zarzut uczestnictwa w nielegalnej organizacji<sup>81</sup>.

Alojzy Warchoł wspomina pobyt w tarnowskim więzieniu: „Po przekroczeniu bramy więzienia zabrano mi obrączkę, zegarek i bieliznę. Rozbierałem się do naga w obecności śledczego SB-ka (o ksywie „Owinoko”) w więzienne ciuchy i zaprowadził mnie do celi komendy. Nie było miejsca na pryczy, ułożono mnie na betonowej posadzce na materacu, jak dla psa, tak spałem dwa tygodnie. Była to cela złodziei i kapusiów. W tym samym dniu wieczorem do celi wpada śledczy SB „Owinoko” z dwoma mili-

cjantami straży więziennej, uzbrojonymi w broń maszynową, wyprowadzają mnie na korytarz, pada rozkaz „rozbierać się do naga”, rozebrałem się, stanąłem przed jednym przodem, obmacywał mnie po głowie, patrzył do uszu, „obrócić się tyłem!”, skłon, „duszę” wypiąć, a drugi kontrolował ubranie i wszystko, co zdjąłem z siebie. Po upływie około dwóch godzin znowu śledczy dyżurny „Owinoko” wpada do celi, a było nas 5-ciu, rozgląda się po wszystkich i mówi „a, to może Warchoł” i zabrał mnie do swojego pomieszczenia. Wyciągnął kartotekę i pyta o dane personalne i nęka mnie o jakiś proszek, że położyłem na oknie i w jakim celu. Jak już na komendzie zapowiedział Aleksander Ziomek (oficer tarnowskiej SB, który dowodził akcją w Koszycach – przyp. autora), że oświadczenie będzie się mną zajmował, no to tak było. W większości mnie przesłuchiwał Ziomek w asyście piszącego SB-ka na maszynie. Przesłuchań było sporo, były to brutalne naciski i straszenie. Pierwsze 3 miesiące 1-2 razy w tygodniu, czasem 1 raz na dwa tygodnie(...) Następnym razem jak zawsze – dane personalne na początku, a później diabelskim głosem „kto ci te dzieci wychowa? A ten twój dom to ci na kominię postawimy, a kto będzie robił na

tej działce, a twoja zona taka młoda...” Innym razem już groźniej, z wielkim krzykiem „ty sk...synu, czy ty myślisz że to internowanie? A rozbierzemy cię do goła i zbijemy po gołej dupie i wywieziemy do Krakowa, na Montelupich, tam się przekonasz”. Takie padały obelgi: „ty zdrajco, zdradziłeś Polskę, wywieziemy cie na Syberię!”. Na kolejnym przesłuchaniu jaki jest mały, tak strasznie krzyczał: „pod ścianę, nosem do ściany, w tył zwrot, przysiady, spocznij, baczność!”(...) W zasadzie ja wiele nie odpowiadałem, albo nic – tym bardziej wpadał w szal. „A może ty byś wyjechał do Ameryki? My ci załatwimy”. Po przedłużeniu śledztwa na dalsze 3 miesiące przysłano mi rozwiązanie umowy o pracę z miejsca zatrudnienia w ZPH w Bochni i zostawiono rodzinę bez środków do życia. Pierwszy miesiąc 50%, dwa następne po 25% pensji podstawowej, następne 3 miesiące – nic, pozbawiono wszelkich nagród za 1984 r. „13”, „14”, premii i nagrody z zysku(...) Dwa razy wyprowadzono trzy cele na korytarz, zbiórka w jednym szeregu, dwóch milicjantów więziennych uzbrojonych w pistolety maszynowe. „Warchoł – wystąp! weźcie go na bok, rozbierać się do goła”. Macano mnie po głowie, przeglądali uszy, „Obrócić się! skłon, palcami do podłogi, dupę wy-

piąć” i pogrzebali mi kijem w odbytnicy. „Ubrać się!” – i do celi”<sup>82</sup>

7 marca 1984 r. został zatrzymany przez śląską SB i osadzony w Areszcie Śledczym w Katowicach Witold Bawolski, pracownik ZPH, będący od kwietnia 1983 r. przewodniczącym reaktywowanej podziemnej



Kpt. Stanisław Janikowski z tarnowskiego WUSW był funkcjonariuszem szczególnie gorliwie zwalczającym bocheńskie podziemie, fot. IPN Kraków

Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „S”. Bocheński hutnikostał zwolniony 6 sierpnia 1984 r. na podstawie ustawy o amnestii<sup>83</sup>.

7 marca 1984 r. został zatrzymany na 48 godzin Stanisław Kurnik z ZPH. Przeprowadzono rewizję u niego w hotelu robotniczym oraz u jego matki<sup>84</sup>.

8 marca 1984 r. w swoim tarnowskim mieszkaniu został zatrzymany i aresztowany na 24 godziny Wacław Niemirski (RBDiM)<sup>85</sup>.

1 kwietnia 1984 r. został zatrzymany Krzysztof Szwiec<sup>86</sup>. Było to wynikiem „wsypy” w Koszycach Małych. Jeden z wtedy zatrzymanych działaczy podziemia wskazał Szwieca jako członka Regionalnego Komitetu „Solidarności” Małopolska. Zarzucano mu, że w okresie marzec 1982 r. – kwiecień 1984 r. był członkiem nielegalnej organizacji. 25 sierpnia 1984 r. umorzono przeciwko niemu dochodzenie na podstawie przepisów o amnestii<sup>87</sup>.

„Kurierek” nr 48 z 10 października 1984 r. : „Od wprowadzenia stanu wojennego do chwili obecnej Stefan Jurczak przesiedział w obozach (internowania – przyp. autora) i aresztach bez żadnego wyroku sądowego, a nawet bez konkretnie sformułowanych zarzutów, ok. 2 lat. Nie należy on do osób spotykających się z dziennikarzami ani do osób, o których mówią zagranicznie radiostacje. Ile takich osób jest w naszym kraju???”

Na żądanie WUSW w styczniu 1985 r. zostali ukarani: Jerzy Uczkiewicz i kierowca autobusu (ten drugi przez dyrekcję ZPH) za udostępnienie autobusu uczestnikom II Pielgrzymki Świata Pracy na Jasną Górę we wrześniu 1984 r.<sup>88</sup>

24 kwietnia 1985 r. na przesłuchanie do WUSW Tarnów wezwano hutnika z ZPH, Alojzego Warchoła. Pytano go o plany, związane z obchodami 1-majowymi i grożono, że zostanie obciążony odpowiedzialnością na ewentualną niezależną manifestację<sup>89</sup>.

21 stycznia 1986 r. SB zatrzymała w ZPH na 24 godziny Jana Komasa. Zrobiono rewizję w pracy i domu oraz przesłuchano wszystkich pracujących w jego brygadzie. Zarekwirowano mu 16 tys. zł, które zebrał na sztafard hutniczy, wraz z listą ofiarodawców. 28 lutego odbyło się posiedzenie przed Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta, które skazało hutnika na 25 tys. zł grzywny (z zamianą na 25 dni aresztu w razie niezapłacenia) oraz przepadek pieniędzy ze zbiórki na rzecz Narodowego Funduszu Pomocy Szkole. 25 kwietnia w Tarnowie odbyła się rozprawa odwoławcza Komasa. Tarnowskie kolegium utrzymało orzeczenie w mocy i zarządziło dodatkowo podanie orze-

czenia do wiadomości w radiowęzle zakładowym<sup>90</sup>.

23 stycznia 1986 r. SB zatrzymała Tadeusza Drabiuka, energetyka w ZPH. Scenariusz represji identyczny jak u Komasa, przy czym wypytywano go tylko o „Kurierka”. Został zwolniony po 24 godzinach<sup>91</sup>.

28 stycznia 1986 r. SB zatrzymała na 20 godzin Kazimierza Nogę, mistrza w ZPH. W czasie przesłuchań wypytywano go o zbiórki pieniężne na budowę kościoła oraz o kolportaż „Kurierka”<sup>92</sup>.



Wyrzutnia ulotek i gazów łzawiących z krakowskiego Rynku, do której radiowe urządzenie inicjujące skonstruował Jerzy Orzeł, fot. IPN Kraków

29 kwietnia 1986 r. SB wykryła na dachu budynku nr 44 przy Rynku Głównym w Krakowie dwie 9-lufo-

we wyrzutnie, skierowane na płytę Rynku. 14 luf było załadowane granatami łzawiącymi, jakich ZOMO używało do rozpraszania demonstracji, a do pozostałych luf załadowano ok. 4 tys. ulotek, adresowanych do uczestników, mającej odbyć się 1 maja, manifestacji pierwszomajowej. Wyrzutnie miały być użyte w czasie oficjalnych uroczystości 1-majowych. Podobnych urządzeń podziemie solidarnościowe skonstruowało i używało w owych czasach wiele, jednak wedle oceny specjalistów

z MSW „wyrzutnie w Krakowie stanowią pierwszą w Polsce udaną próbę skonstruowania i wykorzystania urzą-

dzenia pirotechnicznego, włączanego drogą radiową”<sup>93</sup>.

Przygotowanie wyrzutni zaklasyfikowano jako próbę dokonania aktu terrorystycznego, gdyż wedle czynników rządowych „na podstawie dokonanej ekspertyzy i eksperymentu stwierdzono, że w razie realizacji zamierzenia sprawców w czasie odbywającej się uroczystości 1-Majowej na Rynku Głównym w obecności około 110 tys. osób, odpalenie wyrzutni doprowadziłoby do bardzo poważnych skutków, łącznie z ofiarami śmiertelnymi”<sup>94</sup>. Tym samym władze pośrednio przyznały, że same dopuszczaly się nagminnie aktów o znamionach czynów terrorystycznych, bowiem podczas rozpędzania demonstracji solidarnościowych oddziały milicji używały nie kilkunastu, jak w przypadku opisanym wyżej, lecz setek sztuk granatów łzawiących, odpalanych z ręcznych i mobilnych wyrzutni, produkowanych zupełnie legalnie m.in. w tarnowskich Zakładach Mechanicznych.

Służba Bezpieczeństwa bardzo intensywnie poszukiwała twórców wyrzutni i wkrótce zatrzymano grupę 13 osób, w przeważającej większości studentów krakowskich uczelni. W grupie tej znalazł się także Jerzy Orzeł z ZPH w Bochni, którego dziełem, jak

się wkrótce okazało, było skonstruowanie radiowego urządzenia, inicjującego wyrzutnie. Wszystkich zatrzymanych umieszczono w areszcie śledczym Montelupich w Krakowie. Większość przyznała się do zarzucanego czynu, a także do przynależności do Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”.

Orzeł aresztowany został 29 lipca 1986 r., a zwolniony z aresztu śledczego 25 kwietnia 1987 r. Sprawę rzekomych „terrorystów” umorzono.

1 i 5 września 1986 r. SB wezwała na przesłuchanie 10 robotników z ZPH: Tekiele, Golińskiego, Rapałę, Capiką, Kądziałkę, Ziółkowskiego, Frelkiewicza, Serafina, Cygę i Pagacza. Capik i Pagacz zostali zatrzymani na 48 godzin. Przesłuchania odbywały się w związku z drukiem i kolportażem „Kurierka”<sup>95</sup>.

11-13 września 1986 r., w ramach ogólnopolskiej akcji tzw. rozwiązywania nielegalnych struktur SB przesłuchiwała w Bochni Stanisława A. Pacułę, w Brzesku Zbigniewa Dulembę (kierownika bocheńskiej Delegatury „Solidarności” przed stanem wojennym), a w Tarnowie Wacława Niemirskiego (RBDiM). Na przesłuchaniach wymuszano składanie pisemnych oświadczeń na okoliczność

prowadzenia działalności w opozycji politycznej oraz ujawnienia się w ramach amnestii. Cała trójka odmówiła<sup>96</sup>.

Pod koniec grudnia 1986 r. SB dokonała przeszukań w mieszkaniach Zofii Jaroszewskiej i Zdzisława Wachla<sup>97</sup>.

1 maja 1987 r. milicja ujęła po pościgu Dariusza Mazurka i Tomasza Kaczmarczyka (obaj z Bochni), uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Nowej Hucie, po tym jak zniszczyli dekoracje pierwszomajowe na Pl. Pułaskiego. Przeciwko obu skierowano wnioski na kolegium<sup>98</sup>.

W czerwcu 1987 r., przed kolejną pielgrzymką do Polski Jana Pawła II, SB wezwała na rozmowy profilaktyczne: Jerzego Uczkiewicza, Krzysztofa Szwieca, Tadeusza Włodką i Stefana Jurczaka z ZPH oraz Wacława Niemirskiego z RBDiM<sup>99</sup>.

19 lutego 1988 r. milicja zatrzymała w Krakowie Stefana Jurczaka, zdążającego na posiedzenie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „S”<sup>100</sup>.

8 marca 1988 r. podczas demonstracji studenckich w Krakowie (z okazji 20. rocznicy Marca’68) została zatrzymana Aneta Modelska z Bochni, studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po kilkugodzinnym przesłuchaniu w WUSW na ulicy Mogiłskiej została zwolniona z zapewnieniem o czeka-

jącym ją kolegium za posiadanie przy sobie nielegalnej literatury<sup>101</sup>.

3 maja 1988 r., po zakończeniu uroczystości na Wawelu została dotkliwie pobita przez ZOMO studentka UJ z Bochni, Aneta Modelska. Inną bochniankę z UJ, Joannę Szklarzewicz zatrzymano 5 maja na terenie uczelni przed wiecem studenckim, solidaryzującym się z hutnikami z Huty im Lenina, brutalnie spacyfikowanej przez milicję. Przetrzymywano ją przez kilka godzin w milicyjnej „więźniarce”, zanim została zwolniona, wraz z innymi zatrzymanymi studentami, w wyniku interwencji rektora UJ<sup>102</sup>.

22 sierpnia 1988 r., w związku z ogłoszeniem przez załogę ZPH gotowości strajkowej, SB zatrzymała na 48 godzin Stefana Jurczaka. 23 i 24 sierpnia zatrzymano na terenie huty kolejnych kilkunastu hutników m.in. Jerzego Uczkiewicza, Tadeusza Włodka, Tadeusza Czesaka, Eugeniusza Oleksińskiego<sup>103</sup>.

Na przełomie sierpnia i września 1988 r. nasiliły się zatrzymania przez SB pracowników bocheńskiej huty. Zatrzymano wszystkich członków Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” oraz członków Komitetu Strajkowego ze strajku kwietniowego. Zatrzymano następujące osoby: Jerzy

Uczkiewicz, Tadeusz Czesak, Tadeusz Włodek, Edward Kumor, Alojzy Warchoń, Eugeniusz Oleksiński, Jerzy Orzeł, Stanisław Kurnik, Stanisław Wieczorek, Kazimierz Latocha, Stefan Jurczak, Leszek Krzywda, Edward Kukulski. Większość z nich zwolniono po kilku godzinach, jedynie Jurczaka zatrzymano dwa razy na 48 godzin<sup>104</sup>.

4 listopada 1988 r. po raz kolejny został zatrzymany Stefan Jurczak. Po przewiezieniu go do WUSW w Tarnowie po kilku minutach został zwolniony<sup>105</sup>.

Jak widać z powyższego zestawienia głównym obiektem szykan ze strony Służby Bezpieczeństwa byli pracownicy Zakładu Przetwórstwa Hutniczego. Jak obliczyła redakcja „Kurierka”, tylko do połowy lat 80. różnymi formami represji (niekoniecznie sformalizowanej) objęto ok. 150 pracowników bocheńskiej huty<sup>106</sup>.

## **Solidarne społeczeństwo, Kościół wspierający**

Ważną sferą działalności opozycyjnej tamtych czasów była pomoc osobom represjonowanym. W czasie stanu wojennego i po jego zniesieniu aresztowano łącznie kilkunastu mieszkańców

Bochni i większość z nich skazano na kary więzienia. Internowano 10 osób, związanych z bocheńskimi zakładami pracy, w tym 8 mieszkańców Bochni, a kilkadziesiąt osób poddano represjom mniejszego kalibru – ukarano grzywnami przez kolegia do spraw wykroczeń – najczęściej za udział w strajkach, demonstracjach i akcjach ulotkowych. Dane powyższe nie wyczerpują wszystkich represji na terenie Bochni, gdyż wielu sposób represjonowanych pracowników nie było formalnie mieszkańcami Bochni (Wacław Niemirski z RBDiM, Stefan Jurczak, Stanisław Kurnik i Alojzy Warchoń z ZPH czy Anna Kolasa z NSZZ RI „S”)

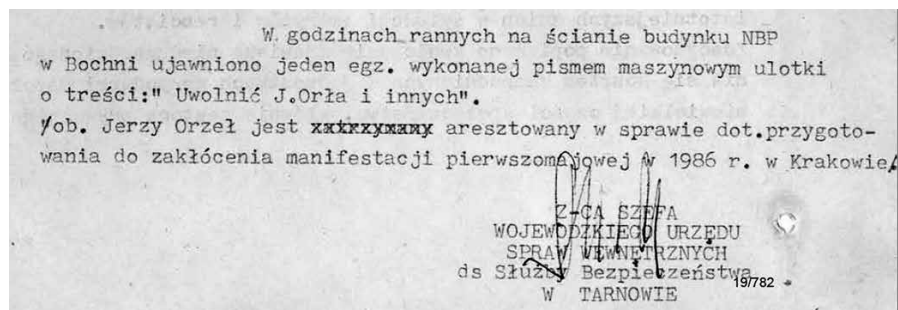
Z chwilą aresztowania tych osób ich rodziny stawały często przez dramatycznymi wyborami – z czego zrezygnować, by przeżyć? Zatrzymanie ojca rodziny oznaczało automatycznie spadek jej dochodów, gdyż zakład pracy zawieszał wypłacanie poborów aresztowanemu. Dlatego, na równi z powodami materialnymi, ważna z psychologicznego punktu widzenia była pomoc, świadczona formalnie przez kolegów z pracy, pod którą kryła się zakamuflowana pomoc nielegalnego Związku. Sieć samopomocy społecznej nie ograniczała się tylko do ogniw związkowych – dużą rolę odegrał tu

Kościół, ale pomoc ze strony kolegów ojca z tego samego wydziału czy zmiany budowała emocjonalną więź, dzięki której łatwiej można było przeżyć ciężkie chwile.

Klasycznym tego przykładem była sprawa powtórnego aresztowania Jerzego Orła w 1986 r. Mimo konse-

stryony kolegów z pracy i innych ludzi dobrej woli, byłyby to dla niej miesiące koszmarne. Dużą rolę w niesieniu pomocy ofiarom represji odgrywały w Bochni m.in. następujące osoby: Genowefa Bielecka (ZNK), Henryk Płachta (ZPUCh) i Tadeusz Włodek (ZPH). Organizowały one zbiórkę pie-

ówczesnej pensji. Za pieniądze te wypłacano pomoc dla wszystkich ukrywających się działaczy „Solidarności” (Stanisław Piecuch, Józef Mroczek, Zbigniew Dulemba), a także dla rodzin osób internowanych i uwięzionych. Oczywiście, z racji szczupłości środków zasiłków tych nie wypłacano regularnie, a jedynie w ramach posiadanych kwot. Przekazywanie pieniędzy do jednej skarbonki, ustawionej w neutralnym miejscu, jakim był budy-



W obronie uwięzionego J. Orła organizowano akcje ulotkowe (na zdjęciu powyżej: meldunek SB z 1 stycznia 1987 r., fot. IPN Kraków

kwentnego nieprzyznawania się do winy bocheński hutnik był przetrzymywany w areszcie śledczym w Krakowie przez 9 miesięcy. Po trzech miesiącach od aresztowania – w październiku 1986 r. – macierzysty zakład rozwiązał z nim umowę o pracę i pozbawił prawa do służbowego lokalu mieszkalnego. Sytuacja żony, która sama nie pracowała i miała na utrzymaniu dwójkę dzieci w wieku 1,5 i 2,5 roku, była skrajnie zła. Gdyby nie pomoc materialna, ale i wsparcie duchowe ze

niędzy w oparciu o skrzynkę na datki, umieszczoną w południowej nawie kościoła św. Mikołaja. Umieszczono ją tam w pierwszych miesiącach stanu wojennego, za wiedzą i zgodą proboszcza parafii ks. Stanisława Wójtowicza. Na metalowej kasce umieszczono napis „Dla najbardziej potrzebujących”, wykonany charakterystycznym pismem, tzw. „solidarycą”. Zawartość kasety była wyjmowana średnio raz w miesiącu i była ta kwota odpowiadająca jednej, maksymalnie półtorej średniej



Skrzynka na datki z kościoła św. Mikołaja, do której wrzucano środki na pomoc dla osób represjonowanych, stan współczesny, fot. ze zbiorów autora

nek kościoła, miało swe plusy, gdyż nie groziło sankcjami za zbiórki na terenie zakładów pracy (o czym przekonał

się boleśnie Jan Komasa, zbierający w ZPH pieniądze na hutniczy sztandar), było jednak obciążone ryzykiem z innego powodu. SB szybko odkryła, czemu służą datki „dla najbardziej potrzebujących” i interweniowała u proboszcza w sprawie usunięcia skrzynki. Gdy to nie poskutkowało dwukrotnie „nieznani sprawcy” włamali się do niej, uszkodzili obudowę i zabrali zawartość. Skrzynkę wzmocniono, jednak kłujący bezpieczkę w oczy napis zniknął, a zamiast niego pojawiła się kratka, symbolizująca więzienne kraty<sup>107</sup>.

Silne związki, łączące ludzi, zeptniętych do nielegalnej działalności związkowej z przedstawicielami bocheńskiego duchowieństwa, zaowocowały wymiernymi efektami. Proboszczowie bocheńscy lat 80-tych czyli księża: Stanisław Wójtowicz, Jan Nowakowski czy Karol Dziubaczka w ledwo zawołowany sposób wspierali podziemie. Pierwszy przechowywał ukrywających się na początku stanu wojennego działaczy, którzy uniknęli aresztowań, drugi wyraził zgodę i wydatnie dopomógł w powstaniu na terenie nowej parafii św. Pawła Apostoła – Duszpasterstwa Świata Pracy, którego działalność koncentrowała się akcjach kulturalnych i oświatowych. Spektakularną inauguracją

działalności Duszpasterstwa był koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Piotra Szczepanika. Sława artysty, powaga chwili (koncert odbył się 27 października 1984 r., w kilka dni po uprowadzeniu ks. Popiełuszki) i zaprezentowany repertuar ściągnęły na występ do tzw. dolnego kościoła blisko tysiąc osób. Z kolei ks. Dziubaczka zdecydował na umieszczenie na krzyżu misyjnym obok kościoła św. Mikołaja portretu zamordowanego ks. Popiełuszki, przez co miejsce to nabrało szczególnego znaczenia i symboliki dla ludzi „Solidarności”, a także wyraził zgodę, by jeden z ołtarzy na Boże Ciało (w Rynku) był corocznie budowany przez „świat pracy”<sup>108</sup>. Dobitym wyrazem współdziałania, jakie w latach 80-tych istniało pomiędzy duchowieństwem a ludźmi bocheńskiej „Solidarności” były dwa dzwony, jeden o nazwie „Świat Pracy”, ufundowany dla parafii św. Mikołaja i drugi, „Solidarność” dla parafii św. Pawła Apostoła oraz srebrny różaniec jako wotum, ofiarowane parafii św. Mikołaja w 50. rocznicę koronacji obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej na łąkach kolanowskich w 1985 r.

Miejscom spotkań bocheńskiej opozycji były msze św. za Ojczyznę. Organizowano je zazwyczaj 1 i 3 maja, 31 sierpnia, 11 listopada i 16 grud-

nia każdego roku. Apele o udział w tych nabożeństwach zamieszczał „Kurierek” i były zawarte w ulotkach, kolportowanych w mieście. Koncelebrę i kazania w reguły prowadzili bocheńscy księża, ale zdarzały się wyjątki: 31 sierpnia 1982 r. kazanie wygłosił ks. Tadeusz Pyzdek – były bocheński wikary, znany z nieugiętego popierania „Solidarności”, a na jesieni 1985 r. w kościele św. Mikołaja gościł ks. Adolf Chojnacki z parafii Kraków-Bieżanów. Msze kończyły się zawsze pod krzyżem misyjnym. Składano tam kwiaty i palono znicze oraz śpiewano pieśni patriotyczne. Nie rozpędzano tych „zbiegowisk” – SB ograniczała się jedynie do fotografowania zebranych. Jednych z ulubionych przez esbeków miejsc, skąd wykonywali zdjęcia, było pomieszczenie na piętrze kina „Jutrzenka” – obecnie Oratorium św. Kingi, czasami też fotografowano z piętra Szkoły Podstawowej nr 3.

Uprowadzenie, a następnie zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki spowodowało w społeczeństwie Bochni, tak jak i w całym kraju, ogromny wstrząs. Popularność skromnego, niezłomnego kapłana z warszawskiego Żoliborza była w mieście duża, gdyż jego homilie retransmitowały zachodnie rozgłośnie, a medialny atak, jaki

przypuściły na niego krajowe środki masowego przekazu, do których dołączył osobiście ówczesny rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban, spowodował skutek odwrotny od zamierzonego – im bardziej go atakowano, tym bardziej zwyczajni ludzie widzieli w nim orędownika Bożej i patriotycznej sprawy.

Po publicznym podaniu do wiadomości informacji o uprowadzeniu księdza mieszkańcy Bochni samorzutnie zbierali się w kościele św. Mikołaja, począwszy od 28 października 1984 r., na wieczorne, modlitewne czuwanie. 31 października – w dzień po ogłoszeniu wiadomości o znalezieniu zwłok kapłana, w kościele parafialnym została odprawiona koncelebrowana msza św. z bogatą w treści homilią ks. dr. Karola Dziubaczki. Nowy proboszcz w biblijnym opisie kaźni Jana Chrzciciela znalazł analogię z męczeńską śmiercią ks. Popiełuszki. 1 listopada członkowie młodzieżowych grup oporu z Bochni przygotowali z okazji Wszystkich Świętych specjalne klepsydry z wypisanymi nazwiskami ofiar stanu wojennego – od górników z „Wujka” po ks. Jerzego i umieścili je m.in. przy głównym wejściu do cmentarza przy ul. Orackiej. Zapalono przed nimi setki, jeśli nie tysiące zniczków. Gdy SB w biały dzień usunęła klepsydre, prawie na-

tychmiast pojawiła się nowa. 2 listopada (w przeddzień pogrzebu kapłana) w bocheńskiej farze została odprawiona uroczysta msza św. w jego intencji. Uczestniczyło w niej kilka tysięcy osób. Po mszy wielu jej uczestników przeszło tradycyjnie po krzyż misyjny, przy którym umieszczono zdjęcie zamordowanego księdza. Palono mu



Krzyż misyjny przy kościele św. Mikołaja – tradycyjne miejsce spotkań bocheńskiej opozycji. Stan współczesny, fot. ze zbiorów autora

znicze i składane kwiaty. Od tej pory portret ks. Popiełuszki towarzyszył bochnianin, a zwłaszcza członkom

„Solidarności”, przy okazji wszystkich rocznic świąt kościelnych, a zwłaszcza patriotycznych, gdy gromadzili się przy krzyżu misyjnym. Pierwszy wizerunek ks. Popiełuszki przetrwał tylko 2 tygodnie, zanim nie usunęły go nieznane ręce, ale na jego miejsce inne nieznane ręce powiesiły nowy<sup>109</sup>.

Bezpieka na ile tylko mogła, próbowała utrudniać działalność księży, znanych ze swego krytycznego stosunku do władz. Najbardziej chyba ewidentnym przypadkiem na Bocheńszczyźnie była sprawa ks. Józefa Bukowca, proboszcza parafii w podbocheńskich Krzyżanowicach. Ks. Bukowiec był znany ze swej nieugiętej postawy wobec władz komunistycznych, czemu często dawał dowód w swych publicznych wystąpieniach. Tajne służby skrzętnie je gromadziły, a ich jawne ekspozytury w postaci np. Urzędu ds. Wyznań wykorzystywały w naciskach na tarnowską kurię biskupią, by niewygodnego księdza usunąć w cień. Udało im się to ostatecznie pod koniec 1986 r. Jak czytamy w tajnym raporcie zastępcy szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w Tarnowie – płk. Józefa Schillera do swoich przełożonych w centrali MSW w Warszawie: „w efekcie podjętych działań operacyj-



Członkowie bocheńskiej „Solidarności” w częstochowskim sanktuarium, na corocznej pielgrzymce Świata Pracy, zainicjowanej przez ks. Jerzego Popiełuszkę, wrzesień 1984 r. Od lewej: Jerzy Uczkiewicz, NN, Jerzy Orzeł, Eugeniusz Oleksiński, Barbara Kocot, Teofil Wojciechowski, Władysław Łyszczarz, Józef Kocot, fot. Archiwum Bocheńskiej Solidarności

nych i politycznych przeniesiony został z dnia 29 grudnia 1986 r. ze stanowiska proboszcza parafii Krzyżanowice na urlop zdrowotny ks. Józef Bukowiec – znany z wrogich wystąpień. Jego obowiązki do czasu mianowania nowego administratora pełni ks. Stanisław Ruchała z Bochni. Popierający księdza Bukowca niektórzy mieszkańcy Krzyżanowic noszą się z zamiarem wysłania do kurii delegacji wnioskującej o jego przywrócenie na dotychczas zajmowane stanowisko. Sprawa jest kontrolowana operacyjnie<sup>110</sup>.

Związkowcy z Bochni uczestniczyli w słynnych mszach za Ojczyznę, organizowanych regularnie w każdy

później ta liczba spadła, ale rokrocznie na Pielgrzymkę wyjeżdżał z naszego miasta co najmniej jeden autokar (40-50 osób). Związkowcom stosunkowo rzadko towarzyszyli księża z bocheńskiego dekanatu. Akcenty solidarnościowe, związane z Bochnią, można było też spotkać podczas Krakowskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Bochnianie uczestniczyli w tej pielgrzymce od samego początku (1982 r.) i zawsze przy wejściu na wały Jasnej Góry nad grupą nr 3 – bocheńską

czwartek przez ks. Kazimierza Jancarza w parafii Nowa Huta-Mistrzejowice, od samego początku brali też udział w ogólnopolskich Pielgrzymkach Świata Pracy, zainaugurowanych jeszcze przez ks. Jerzego Popiełuszkę w 1983 r. Początkowo

z Bochni jeździło do Częstochowy ok. 150 osób,

– łopotały flagi zakazanego przez władze Związku. Podobnie było podczas wizyt Jana Pawła II, który dwukrotnie (1983 r. i 1987 r.) odwiedził Polskę pod rządami generałów. Szczególnie podczas tej drugiej pielgrzymki dobitnie zaznaczył się udział bocheńskiego świata pracy. Przedstawiciele bocheńskich zakładów uczestniczyli w spotkaniach z papieżem w 1987 r. w Tarnowie, Krakowie i Gdańsku – w tym ostatnim z własnym transparentem<sup>111</sup>.



Środowisko bocheńskiej opozycji na moło w Sopocie przed spotkaniem w Gdańsku z Janem Pawłem II, 12 czerwca 1987 r. Tylne rzędy: trzeci od lewej Ireneusz Sobas, Piotr Włodarczyk, pierwszy z prawej Zbigniew Rojek. Środkowy rząd: pierwszy od lewej Zbigniew E. Nowak, Piotr Hlebowicz, druga od prawej Anna Szwiec, Henryk Płachta. Siedzą: pierwszy od lewej Jacek Rybka, trzeci od prawej Jarosław Leśniak, pierwszy od prawej Krzysztof Szwiec. Pozostałe na zdjęciu osoby pochodzą z Krakowa i Nowej Huty, fot. ze zbiorów prywatnych

## Bojkot orężem wykluczonych

Wprowadzenie stanu wojennego, a już zwłaszcza delegalizacja „Solidarności” jesienią 1982 r. wyrzuciły poza nawias spraw publicznych w PRL pokąsną grupę obywateli – ludzi aktywnych, wyrobionych politycznie, popularnych w swoich środowiskach. Przed działaczami „Solidarności” na długie lata zamknęły się drzwi do karier zawodowych, stanowisk społecznych i politycznych.

Władze – używając współczesnego języka – z powodów marketingowych, próbując uwiarygodnić się przed społeczeństwem stosowały cały arsenał chwytów i zabiegów, które miały pokazywać postępującą w kraju tzw. normalizację. W pierwszej kolejności chciano uzyskać to (stosunkowo tanim kosztem) poprzez nakłonienie społeczeństwa do brania licznego udziału w uroczystościach państwowych – 1 Maja, 22 Lipca i 7 listopada. Złuszczano obchody pierwszomajowe były „oczkiem w głowie” władz – uciekano się do poleceń służbowych, mamienia imprezami towarzyszącymi, dostępem do deficytowych towarów, a wszystko po to, by uzyskać jak największą frekwencję wśród osób dorosłych. Z młodzieżą

nie było takiego problemu: z polecenia władz w pochodach przymusowo brały udział całe szkoły wraz z nauczycielami. Odpowiedź podziemia mogła być tylko jedna – unikanie uczestnictwa w tych zgromadzeniach, by wytrącić z rąk władz propagandowy oręż. Takie było stanowisko ogólnokrajowego przywództwa Związku, jak i ogniów terenowych. W Bochni Terenowa Komisja Wykonawcza przez kilka lat z rzędu wzywała do bojkotu pochodów. Trudno jest ocenić, na ile skutecznie. Pochody w pierwszej połowie lat 80. rzeczywiście nie notowały oszałamiającej frekwencji, a gdy odliczyć przymusowo spędzanych uczniów można mówić o frekwencyjnej mizerii<sup>112</sup>. Po roku 1985, gdy nadeszła „pieriestrojka” i mniejszą wagę przywiązywano do celebrowania partyjno-rządowych uroczystości, także uwaga podziemia była mniej skoncentrowana na tych wydarzeniach.

Czasem metodę bojkotu starano się zastosować w stosunku do innych wydarzeń. W związku z przypadającą 16 grudnia 1983 r. drugą rocznicą masakry górników w kopalni „Wujek” TKW wezwwała społeczeństwo Bochni do przypomnienia tych wydarzeń poprzez bojkot kin i kawiarni oraz nieoglądanie radia i telewizji, a także

wygaszenie światel w domach w godz. 20.00 – 20.15. SB wzięła na poważnie tę sprawę i monitorowała w terenie, jaki oddźwięk u mieszkańców znalazł ten apel. Funkcjonariusze raportowali, że „o godz. 20 w Bochni odnotowywano sporadyczne przypadki wyłączania oświetlenia jako formy protestu”<sup>113</sup>.

Drugą płaszczyzną konfrontacji była sprawa nowych związków zawodowych. Delegalizacja „Solidarności” otworzyła komunistom drogę do powołania do życia związków, które przy zachowaniu pozorów niezależności, były całkowicie podporządkowane władzom, choćby przez dobór ich kadr. I tu odpowiedź podziemia była jednoznaczna – w nowe struktury związkowe wchodzić nie przystoi. Ciekawa sytuacja na tym tle zarysowała się w Bochni. 21 października 1982 r. tarnowska SB raportowała do centrali w Warszawie, że „szczególnie negatywny wpływ na sytuację i powstawanie grup inicjatywnych nowych związków zawodowych, wywołały wydarzenia w Nowej Hucie (demonstracje po delegalizacji przez Sejm PRL „Solidarności”, zakończone śmiercią Bogdana Włosika – przyp. autora) wśród załóg zlokalizowanych w rejonie Bochni. W żadnym z tamtejszych zakładów nie powstały grupy inicjatywne, a w dyskusjach

przeważa pogląd, że nowe związki zawodowe są narzucone z góry przez PZPR z ustalonym programem działania i wytypowanym kierownictwem<sup>114</sup>. Jako pierwsza powstała w Bochni grupa inicjatywna środowiska nauczycielskiego, która 4 listopada 1982 r. złożyła do Sądu Rejonowego w Bochni wnioski o rejestrację nowych związków<sup>115</sup>. Tworzenie „wronich” – jak złośliwie je nazywano – związków zawodowych szło w Bochni bardzo opornie. Do stycznia 1983 r. akces do nowych związków złożyło w całym mieście 1497 osób – 12% wszystkich zatrudnionych<sup>116</sup>. W marcu 1983 r. „Kurierek” podawał, że w ZNK istnieje grupa inicjatywna, ale działa... w konspiracji. W ZPH grupa inicjatywna chwyciła się różnych metod, by przyciągnąć w swe szeregi robotników. Wykorzystywano do tego np. narady robocze, ale z miernym skutkiem. W ZPUCh nie było nawet załączka nowych związków<sup>117</sup>. Gdy w maju 1983 r. Sąd Wojewódzki w Tarnowie rejestrował związek zawodowy pracowników służby zdrowia przy ZOZ w Bochni, należało do niego 50 osób na ogólną liczbę 850 zatrudnionych<sup>118</sup>. W 1984 r., po dwóch latach obowiązywania nowej ustawy o związkach zawodowych, w Bochni do nowych związków należało 27,4% ogółu

zatrudnionych w sektorze społecznym<sup>119</sup>. Szeregi nowych związków rosły, ale powoli, by pod koniec 1987 r. sięgnąć poziomu 4901 osób, tj. 44% ogółu zatrudnionych<sup>120</sup>.

Czasami jednak podziemie zmieniło taktykę i tam, gdzie można było skutecznie powalczyć o poprawę kondycji zakładów pracy i przy okazji warunków pracy załogi, odstępowano od bojkotu i stawano w wyborcze szranki. Tak było przy okazji wyborów do samorządów pracowniczych. Wprowadzała je ustawa sejmowa z 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Ustawa ta powstała w wyniku kompromisu sejmowego komunistycznej władzy z „Solidarnością”, możliwego dzięki buntowi części posłów PZPR, którzy, przyjmując ją, nie posłuchali zaleceń Biura Politycznego<sup>121</sup>. Ustawa stanowiła, że wybory do organów samorządu mają być powszechne, bezpośrednie, równe i tajne, a ponadto każdy pracownik przedsiębiorstwa mógł zgłaszać kandydatów, co już samo w sobie było nowością w czasach PRL. Samorząd pracowniczy miał bardzo szerokie kompetencje stanowiące, inicjatywne, opiniotwórcze i kontrolne i tylko od jego członków zależała skala wykorzystania tych narzędzi. Mógł

wchodzić w spór z dyrektorem, a nawet z organem założycielskim, i rozstrzygać go na korzyść przedsiębiorstwa. Na przełomie 1983 i 1984 roku załoga HiL wywalczyła taką ordynację wyborczą przy powoływaniu nowej Rady Pracowniczej, która dawała gwarancję zachowania demokratycznych zasad. Na początku 1984 r. wybory odbyły się w całym Kombinacie, a więc i bocheńskim ZPH. W ich wyniku do 11-osobowej Rady, przy wysokiej frekwencji, wybrani zostali: Krzysztof Szewiec (który został przewodniczącym Rady) oraz Józef Borowiec, Stanisław Browarski, Tadeusz Czesak, Józef Famielec, Karol Jachym, Zbigniew Korbut, Kazimierz Latocha, Marek Olczyk, Jan Orzeł, Alojzy Warchoł. Jak widać z tego zestawienia większość Rady stanowili czynni działacze podziemnej „Solidarności” w bocheńskiej hucie<sup>122</sup>.

Równie ważna była sprawa przeprowadzanych w latach 80. wyborów i referendum ogólnokrajowych. Na 17 czerwca 1984 r. ogłoszono wybory do rad narodowych. Władze przywiązywały szczególną uwagę do tych pierwszych po ogłoszeniu stanu wojennego wyborów, gdyż traktowały je jako plebiscyt zaufania do siebie. Najważniejsze w nich było nie tyle wybranie nowych radnych, bo na ich zgłaszanie ogół oby-

wateli nie miał wielkiego wpływu, tylko frekwencja. Ta, przynajmniej oficjalnie, nigdy w czasach PRL znacząco nie odbiegała od 100 procent. Najniższą miała miejsce w 1957 r., a więc po fali odwilży gomułkowskiej, gdy do urn poszło 97% uprawnionych obywateli, dlatego każdy inny wynik władza musiałaby przełknąć jako swoją porażkę. Solidarnościowa opozycja dobrze zdawała sobie z tego sprawę, dlatego decyzja o wezwaniu Polaków do bojkotu była w jej strony czymś naturalnym. 2 lutego 1984 r. TKK „Solidarności” wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że „jedyną naszą odpowiedzią powinna być odmowa udziału w głosowaniu. Sama obecność w lokalu wyborczym uzasadnia bowiem propagandowe kłamstwa o społecznym poparciu dla władzy”. Nowością było podjęcie – obok apeli o bojkot – akcji oceny frekwencji wyborczej. Akcję tę proponowano w dwóch formach: całodziśnej obserwacji wybranych obwodowych komisji wyborczych oraz w tzw. systemie 3×5 (3-krotna obserwacja przez 5 minut losowo wybranych punktów wyborczych o różnych porach dnia). Bocheńskie podziemie solidnie przygotowało się do jednego i drugiego: miasto zostało zasypane ulotkami z wezwaniem do bojkotu, tematyka

wyborcza dominowała w „Kurierku” co najmniej od kwietnia, wytypowano też liczne grono osób, które miały obserwować lokale wyborcze i liczyć wchodzące do nich osoby. Aktywność tę monitorowały tajne służby. W jednym z raportów SB z tamtego okresu czyta-



Ulotka nawołująca do bojkotu wyborów do rad narodowych, wyprodukowana w Krakowie, ale kolportowana również na terenie Bochni, fot. ze zbiorów autora

my: „Środowisko bocheńskie jest mocno powiązane w Nową Hutą, a także jest w bocheńskim zasięgu oddziaływania funkcjonujących tam ugrupo-

wań antypaństwowych – struktur byłej NSZZ „Solidarność”. Z tamtej strony też mieszkańcy Tarnowa i Bochni najczęściej stykali się z różnego rodzaju propagandowymi formami oddziaływania przeciwnika, nawołującego do bojkotu wyborów. Wyniki wyborów w tych miastach były niejako odbiciem skuteczności oddziaływania przeciwnika na poszczególne środowiska”<sup>123</sup>.

Według danych pionu MSW ogólna frekwencja w tych wyborach w województwie tarnowskim wyniosła 61,3%. W największych miastach regionu dane te wyglądały następująco:

- Tarnów – 64,88%
- Bochnia – 59,11%
- Brzesko – 62,84%
- Dębica – 74,65%<sup>124</sup>

Nie myliła się więc agentura SB, upatrując w oddziaływaniu podziemia na społeczeństwo Bochni głównego czynnika, sprawiającego tak niezadowalające dla władz wyniki wyborów. I działo się tak pomimo wszelkich prawnych i pozaprawnych kroków czynionych przez władze: „decyzją wojewody w okresie przedwyborczym naczelnicy Urzędów Gmin zostali zobligowani do przeprowadzenia rozmów z proboszczami poszczególnych parafii. Tematem tych rozmów było nakłonienie księży do agitacji

wiernych na rzecz udziału w wyborach”<sup>125</sup>, „W jednym z lokali wyborczych w Bochni jeszcze o godz. 13.00 frekwencja nie przekraczała 40%. Byłaby całkowita kłapa z przedstawienia, gdyby nie junacy OHP. Władze tak wdzięcznie nimi manewrowały, że podrzucały ten reglamentowany towar do najbardziej zagrożonych obwodów. A procent rósł. Każda duszyczka była na wagę złota(...) Kwiatuszkiem demokratyczności tych wyborów było głosowanie przez zastępstwo, np. żony za męża i dzieci, za znajomych i sąsiadów. Jest to chyba piąty przymiotnik tych wyborów”<sup>126</sup>.

Kolejny rok przyniósł wybory do Sejmu PRL, które zarządzono na 13 października 1985 r. Także i w tym przypadku TTK wezwała do ich bojkotu w oświadczeniu z 16 lipca, w którym podkreślano, że przyjęta przez władze nowa ordynacja wyborcza z 29 maja 1985 r. nie zmienia faktu, że Sejm będzie nadal „posłusznym narzędziem w ręku tych sił, które rozpoczynały swe rządy w Polsce od sfałszowania pierwszych powojennych wyborów”. Ostatni przed wyborami numer „Kurierka” zaczął się od artykułu „Bojkot wyborów”, w którym czytamy: „Ten sejm był bardziej czerwony od najkrańsiejzego ideologa z Kremla, ten sejm w „maje-

stacie socprawa” akceptował dekret za dekretem przeciwko resztkom swobód, wywalczonych w Sierpniu’80. Ten sejm zdradził naród. Powie ktoś, moc-



Inny sposób antywyborczej propagandy prezentuje powyższa ulotka – na oficjalnym druku nieznaną ręką przybiła pieczętkę o treści „BOJKOT!”, fot. ze zbiorów prywatnych

ne słowa. Odpowiem – żadne słowa nie oddadzą tej hańby, hańby posłów

i hańby tych, którzy na nich głosowali. Czy pamiętasz, dlaczego wówczas głosowałeś? Nie pamiętasz? To ci przypomnę. Głosowałeś, bo wszyscy głosowali, bo tak było wygodnie, głosowałeś, bo ci wmówiono, że i tak nie będziesz miał nigdy wpływu na cokolwiek w tym kraju, głosowałeś wreszcie dla świętego spokoju. I ten święty spokój, notabene tak wdzięcznie reklamowany przez M. Rodowicz w piosence o pociągu byle jakim, obrócił się teraz przeciwko tobie.

To właśnie te sejm, wybrany „dla wygody”, dla „świętego spokoju” zdelegalizował „Solidarność”. Ten sejm w żaden sposób nie zareagował na ludobójstwo, na torturowanie więzionych, na komunistyczne zbrodnie w Polsce „Ludowej”. Ten sejm wybierałeś także ty. 13 października znowu staniesz przed wyborem: głosowanie i współudział czy bojkot i czyste sumienie”<sup>127</sup>.

Te wybory również objęto niezależnym systemem kontroli. Na jego podstawie podano, że prawdziwa frekwencja wyborcza w Bochni sięgnęła 56%, choć dane oficjalne były dużo wyższe<sup>128</sup>. W drodze tych wyborów posłanką została Zdzisława Gnoińska, nauczycielka z Liceum Ogólnokształcącego w Bochni, dotychczasowa radna Wojewódzkiej Rady Narodowej w Tarnowie. W podsumo-

waniu wyborów przez SB możemy znaleźć informację, że całe przedsięwzięcie znowu nie poszło całkowicie po myśli rządzących, gdyż „szczególnie destrukcyjny wpływ na postawy aktywu politycznego rejonu bocheńskiego wywiera systematyczne ukazywanie się „Kurierka B” szkalującego personalnie ludzi partii”<sup>129</sup>.

Rok 1987 przyniósł ogólnokrajowe referendum, przeprowadzone 29 listopada. Było elementem konsultacji przez władze tzw. drugiego etapu reformy gospodarczej. W referendum postawiono Polakom dwa pytania:

1. Czy jesteś za pełną realizacją przedstawionego Sejmowi programu radykalnego uzdrowienia gospodarki, zmierzającego do wyraźnego poprawienia warunków życia, wiedząc, że wymaga to przejścia przez trudny, dwu-trzyletni okres szybkich zmian?

2. Czy opowiadasz się za polskim modelem głębokiej demokratyzacji życia politycznego, której celem jest umocnienie samorządności, rozszerzenie praw obywateli i zwiększenie ich uczestnictwa w rządzeniu krajem?

25 października jawna Tymczasowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” wydała w tej sprawie oświadczenie: „Rząd, który udowodniłby, że zamierza budować Polskę

jakiej pragniemy, zyska poparcie społeczne. Trzeba jednak pamiętać, że krajem rządzi dziś ta sama ekipa, która przed sześciu laty wprowadzała stan wojenny, dławiąc dominujące dążenia społeczne. Ekipa ta zapowiedziała wtedy solennie, że przeprowadzi refor-



Odpowiedzią podziemia na ogłoszone referendum był jego bojkot, fot. ze zbiorów autora

mę gospodarczą i wyprowadzi Polskę z kryzysu. Żadna z tych obietnic nie została zrealizowana. Dziś nikt nie wierzy władzy na słowo. Potrzebny jest system prawdziwych gwarancji politycznych, społecznych i ekonomicznych. Czy rządzący dali takie gwarancje, formułując pytania referendum? Trzeba powiedzieć jednoznacznie, że nie. Pytania są sformułowane ogólnikowo, nie przedstawiają żadnych skonkretyzowanych projektów reform gospodarczych(...) Dlatego na pytanie: Czy brać

w nim udział? zmuszeni jesteśmy dać jednoznaczną odpowiedź: NIE!”<sup>130</sup>.

1. Sytuacja, dla coraz mniej podziemnej, a coraz bardziej jawnej „Solidarności” była o tyle łatwiejsza, że społeczeństwo było autentycznie zmęczone nieustannym wylewaniem z mass-mediów potokiem sloganów na tematy gospodarcze, za którymi nie stały żadne konkrety – prócz podwyżek cen. Nie trzeba więc było wielkiego wysiłku, by ogół Polaków zniechęcić do uczestnictwa w czymś, w co i tak sami w większości uważali za propagandową farsę. W całym województwie tarnowskim udział w referendum wzięło łącznie 68,9% – to dane oficjalne. I znów, jak w poprzednich latach, Bochnia dała się poznać jako miasto z najniższą w całym województwie frekwencją:

- Tarnów – 70,1%
- Bochnia – 60,7%
- Dębica – 67,3%
- Brzesko – 72,3%

Twórcy referendum tak ustalili zasady, że o jego ważności przesądzała nie ilość głosów „za”, liczona w stosunku do ogólnie oddanych głosów, ale do liczby osób uprawnionych, a tych zarówno w Tarnowskim, jak i całej

Polsce było mniej niż 50% (w skali województwa na pierwsze pytanie pozytywnie odpowiedziało 46,8% uprawnionych, a na drugie pytanie – 48,1%). Referendum oficjalnie uznano za nieważne<sup>131</sup>.

Ostatnimi wyborami, o których bojkot zaapelowała „Solidarność”, były wybory do rad narodowych z 19 czerwca 1988 r.

Był to już czas wyraźnej erozji systemu, zapoczątkowanego w grudniu 1981 r. Społeczna apatia była powszechna. Władza nie miała żadnego autorytetu w narodzie, powszechnie obwiniano ją za wszechobecny kryzys gospodarczy, nie ufano w ciągle powtarzane te same frazesy i zaklinanie rzeczywistości. Świadczą o tym wymownie raporty SB z Bochni z okresu kampanii przedwyborczej: „Wiele zastrzeżeń w opinii mieszkańców miasta wzbudza lista kandydatów do MRN. Za dużo jest osób zajmujących wysokie stanowiska w administracji państwowej i gospodarczej. Uważa się, że taka rada będzie dyspozycyjna, a radni nie będą chcieli narażać się. Twierdzi się, że bardziej pilnować będą własnych stanowisk niż obiektywnie i odważnie stawiać na forum MRN problemy nurtujące bocheńskie społeczeństwo. Wiele kontrowersji wzbudza też fakt

kandydowania do MRN I sekretarza KM PZPR. Mówi się, że on zostanie jej przewodniczącym, gdyż ma dobre poparcie w KW PZPR w Tarnowie”<sup>132</sup>, „Frekwencja na zebraniach przedwyborczych jest mała(...) 60% kandyda-



Humorystyczną odpowiedzią bocheńskiej „Solidarności” na wybory czerwcowe była powyższa ulotka, fot. ze zbiorów autora

tów to pracownicy umysłowi (7 z nich pełni funkcje kierownicze), 10-15% to osoby w wieku ponad 60 lat. Kobiety

stanowią 30%, a młodzieży do lat 30 brak”<sup>133</sup>. Powszechne było też rozczarowanie pracą dotychczasowych radnych MRN i niewiara w uczciwość samych wyborów: „W dyskusjach i komentarzach środowisk pracowniczych podkreśla się, że w poprzedniej kampanii wyborczej kandydaci na radnych obiecywali wyborcom pełną realizację zgłoszonych przez nich postulatów dot. infrastruktury miasta, poprawy komunikacji, zaopatrzenia rynku itp. Jednakże spełnienie tych obietnic zrealizowane zostało w minimalnym zakresie. Stąd też potencjalni wyborcy nie widzą większego sensu angażowania się w aktualną kampanię wyborczą jak też brania udziału w wyborach(...) Wyrażane są również opinie, że praktycznie wyniki wyborów są znane jeszcze przed głosowaniem, a do komisji wyborczych dobierane są osoby, których obiektywność w trakcie obliczania głosów budzi zastrzeżenia”<sup>134</sup>.

W Małopolsce okres kampanii przedwyborczej dodatkowo zbiegł się z napięciami, wywołanymi strajkiem w Kombinacie HiL i jego brutalną pacyfikacją w nocy z 4 na 5 maja. W związku z tymi wydarzeniami 14 maja Prezydium Regionalnego Komitetu „Solidarności” Małopolska wydało oświadczenie, w którym czytamy m.in.:

## WESOŁYCH ŚWIAT WIELKANOCNYCH!



Podziemni drukarze zajmowali się nie tylko produkcją ulotek, nawołujących do bojkotu wyborów, z okazji świąt produkowali liczne kartki, jedną z nich, o satyrycznym wydźwięku, prezentuje powyższe zdjęcie, fot. ze zbiorów autora

„Partyjna nomenklatura(...) w imię realizacji własnych celów, a wbrew najważniejszym interesom Polski nadal usiłuje konflikty społeczne rozwiązywać przy użyciu brutalnej przemocy i umacniać swą kontrolę nad życiem gospodarczym i społecznym przez specjalne uprawnienia, ograniczające do minimum inicjatywę obywateli, a także bezlitośnie obnażając fasadowy charakter takich instytucji jak sejm czy rady narodowe.

W tej sytuacji udział w wyborach do rad narodowych byłby wyrazem poparcia dla sprzecznej z interesami kraju polityki władz, byłby współuczestniczeniem w kłamstwie. Wzywamy członków i sympatyków „Solidarności” w naszym Regionie do powstrzymania się od udziału w tych wyborach<sup>135</sup>.

Wybory nie cieszyły się wielkim zainteresowaniem. „Kurierek” zanotował: „Jak wynika z obserwacji wybranych lokali wyborczych i informacji

z niektórych komisji wyborczych, frekwencja wyborcza w Bochni wynosiła średnio ok. 30%. Najmniejsza frekwencja była w lokalu wyborczym na os. św. Jana i wynosiła poniżej 15%. Dane te odzwierciedlają właściwą frekwencję wyborczą, a nie ilość oddanych głosów, gdyż głosowanie za członków rodziny przez jednego jej przedstawiciela było zjawiskiem nie rzadkim”<sup>136</sup>. Oficjalna, ogólnopolska frekwencja wyniosła 56%. Radni, wybrani w czerwcu 1988 r. nie wiedzieli jeszcze, że kadencja ich rządów potrwa tylko 2 lata.

## Podziemni radiowcy

Do ciekawych przejawów działań konspiracyjnych należy działalność podziemnego radia „Solidarność”. Nielegalnym radiowcom nie zależało bynajmniej na przełamaniu monopolu partii na dostęp do mediów elektronicznych (bo to było nierealne), ale na zaznaczeniu faktu, że można ją było „ukłuć” w najczulszy punkt, którym była bezwarunkowa kontrola nad środkami masowego przekazu, nie bez powodu zwanymi – z racji wykorzystywania ich na głównym odcinku wojny ideologicznej – „środkami masowego rażenia”.

Nie mogąc konkurować z oficjalnym radiem czy telewizją chwycono się

icie makiawelicznego sposobu – podziemni radiowcy wchodzili na fonię (ci wyżej technologicznie zaawansowani – także na wizję) oficjalnych programów radiowych i telewizyjnych (oczywiście ulubionym było główne wydanie „Dziennika Telewizyjnego”), zagłuszano ich ścieżkę dźwiękową, a na jej miejsce puszczano własne audycje. Tak funkcjonowało też bocheńskie Radio „Solidarność”. Inauguracja jego działalności odbyła się na przełomie maja i czerwca 1983 roku. W oparciu o nadajnik radiowy, skonstruowany przez elektroników z ZPH (Jana i Jerzego Orłów oraz Jerzego Uczkiewicza), przygotowano zestaw nadawczy na falach radiowych w zakresie UKF, w skład którego wchodził magnetofon, nadajnik radiowy i antena. Pierwsza audycja radia miała miejsce 10 czerwca. Przeprowadziły ją trzy osoby: Jan Orzeł, Zbigniew Rojek i Dorota Palej z domu rodzinnego tej ostatniej przy ul. Sienkiewicza. Data emisji została podana wcześniej w ulotkach, które kolportowano w mieście<sup>137</sup>. Kolejna emisja nielegalnej rozgłośni miała miejsce 13 października tegoż roku. Jako miejsce wybrano... dzwonnice kościoła św. Mikołaja, ze względu na jej dominujące położenie w centrum miasta. O emisji, podobnie jak za pierwszym razem,

powiadomiono w ulotkach i dlatego milicja była już lepiej przygotowana na spotkanie z podziemnymi radiowcami. Jej gęste patrole kręciły się wokół centrum, dlatego zrezygnowano z dzwonnicy, a zamiast niej radiowcy (było ich dwóch – Ryszard Dźwigaj z ZPH i Stanisław Dębosz z Kopalni Soli) wybrali niezabudowaną działkę



Wejście do budynku przy ul. Sienkiewicza, z którego nadano pierwszą audycję podziemnego radia. Widok współczesny, fot. ze zbiorów autora

przy ul. Krasieńskiego, rozpinając antenę nadawczą... na drzewie. Także i tym razem emisja 12-minutowej audycji odbyła się bez przeszkód i mieszkańców centrum Bochni mieli możliwość

usłyszenia serwisu prasowego podziemnej „Solidarności” bezpośrednio z głośników swoich radioodbiorników. Schodzący po zakończeniu akcji w kierunku centrum radiowcy zauważyli z przerażeniem, że ul. Sąddecką posuwa się w ich kierunku milicyjny pelengator, a to znaczyło, że dosłownie minuty dzieliły ich od namierzenia<sup>138</sup>. Kolejne akcje, z obawy przed dekonspiracją, odbywały się zdalnie (tzn. bez obecności radiowców) ze wzgórza Krzęczków. Nadajniki, produkowane przez elektroników z ZPH, były też używane poza granicami Bochni, przez struktury podziemne innych miast.

Równie brawurowe akcje przeprowadzono na terenie bocheńskiej huty. 29 kwietnia 1983 r. wykorzystując fakt, że zakład dysponował wewnętrzną siecią radiofoniczną, za pomocą której podawano służbowe komunikaty lub po prostu puszczano muzykę, działacze podziemia (konkretnie Kazimierz Latocha) wpięli do niej bezpośrednio swoje urządzenie nadawcze (także skonstruowane przez braci Orłów) i po zablokowaniu dostępu do pomieszczenia radiowęzła, z którego można było wyłączyć cały system, bez przeszkód wyemitowali swoją audycję, która była słyszana zarówno na wydziale P-1 jak i P-2. Na audycję złożyły się fragmenty

audycji radia „S” Małopolska oraz własne komunikaty TKW Bochnia, a także Tajnej Komisji Zakładowej „S” w ZPH. Do podobnej akcji doszło 8 listopada 1983 r. – przez sieć radiowęzła zakładowego została nadana kolejna audycja radia „Solidarność”. Emisja trwała 10 minut. Mówiono w niej m.in. o 2-tygodniowym opóźnieniu w opublikowaniu przez ZSRR informacji o przyznaniu Pokojowej Nagrody Nobla dla L. Wałęsy<sup>139</sup>. Późniejsze audycje, ze względu na wprowadzoną ścisłą kontrolę radiowęzła, nie były już możliwe.

## Polityczni wandale?

Wydarzeniem, które wymyka się jednoznacznej ocenie co do intencji jego sprawców, było uszkodzenie mogił żołnierzy radzieckich i ofiar terroru hitlerowskiego na cmentarzu komunalnym przy ul. Orackiej. W nocy z 11 na 12 września 1984 r. z obelisku górującego nad radzieckimi mogiłami zerwano czerwoną gwiazdę, a mogiły wysmarowano kałem, zaś ze szczytu pomnika, poświęconego ok. 600 ofiarom mordów hitlerowskich w okresie II wojny światowej, stojącego zaraz za domem przedpoprzebowym, strącono kamienny znicz na szczycie oraz uszkodzono krawędzie monumentu

(sprawiało to wrażenie, że sprawcy obwiązali postument liną i usiłovali go przewrócić). Wydaje się, że sami śledczy mieli wątpliwości co do politycznego podłoża tego czynu, gdyż poszukiwania sprawców ograniczały się do kręgów ocierających się o margines społeczny – pracowników zakładów pogrzebowych, firm kamieniarskich i pospolitych żulików, spędzających większą część dnia właśnie na cmentarzu. Mimo, że formalnie w grudniu tego roku jednej osobie postawiono zarzuty, to do procesu ani wyroków skazujących w tej sprawie nigdy nie doszło<sup>140</sup>.

Bardzo mało wiadomo o tajemniczej eksplozji, do której doszło na bocheńskim rynku przed 1 maja 1985 r. Podziemna „Solidarność” oficjalnie odcięła się od tego czynu, deklarując na łamach „Kurierka”, że swą walkę prowadzi w sposób pokojowy: „Prezydium TKW Bochnia-Brzesko informuje, że żadne ogniwo „S” nie ma nic wspólnego z eksplozją na bocheńskim rynku, która miała miejsce w przeddzień 1 maja po godz. 20. Prowadzimy walkę wyłącznie środkami pokojowymi i odcinamy się od jakichkolwiek form terroru”<sup>141</sup>. Nie można jednak wykluczyć, że ów czyn miał charakter polityczny, a dokonali tego na własną rękę osoby niezwiązane organizacyjnie z podziemiem.

Inne zdarzenie, które bardziej można zaliczyć do ekscesów chuligańskich niż motywowanych względami politycznymi, miało miejsce w nocy z 8 na 9 maja 1986 r. Zniszczono wtedy urnę z prochami pomordowanych więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, która została umieszczona w niszy Pomnika Wolności u zbiegu ulic 22 Lipca (obecnie Konstytucji 3 Maja) i ul. Orackiej. Urnę rozbito i wrzucono do pobliskiej sadzawki. 9 i 10 maja milicja zatrzymała



Urna z Pomnika Wolności, fot. ze zbiorów prywatnych

dwóch młodych mężczyzn: Ryszarda K., zatrudnionego w ZNK i niepracującego Bogusława K. Śledztwo prowadzi-

ła sekcja kryminalna RUSW w Bochni i miało ono na celu m.in. ustalenie, czy wspomniana dwójka nie wchodziła w skład innej grupy, która miała na sumieniu wspomniane wyżej uszkodzenie obelisku poświęconego żołnierzom radzieckim, pomnika ofiar terrorku hitlerowskiego oraz dwukrotne uszkodzenie pomnika tzw. utrwalaczy władzy ludowej w Łapanowie w 1982 i 1984 r.<sup>142</sup> Śledztwo nie wykazało jednak takich powiązań. 20 marca 1987 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał obu mężczyzn na kary po 2 lata więzienia i kary pieniężne<sup>143</sup>.

## Przełom 1988–1989

Strajki kwietniowo-majowe 1988 roku, a zwłaszcza protest w kombinacie nowohuckim i druga fala strajkowa w sierpniu tego roku nadały nowej dynamiki ruchowi solidarnościowemu w Bochni. 29 kwietnia na terenie ZPH odbył się 8-godzinny strajk solidarnościowy ze strajkującymi wtedy: Hutą im. Lenina, Stoczną Gdańską i śląskimi kopalniami. Wzięły w nim udział dwie zmiany – około 2 tys. hutników<sup>144</sup>. Oprócz postulatów politycznych – zalegalizowania NSZZ „S” – i płacowych bocheńscy hutnicy strajkowali także pod hasłem przywrócenia do pracy

M. Trojana<sup>145</sup>. Następny strajk planowano przeprowadzić 22 sierpnia, ale SB przewencyjnie zatrzymała wszystkich potencjalnych organizatorów i protestu zaniechano. Miesiąc po tym wydarzeniu, gdy władze zdecydowały się na rozmowy, a nie siłowe złamanie protestów, na skalę masową za-



Ulotka wydana z okazji 70-lecia odzyskania Niepodległości, fot. ze zbiorów autora

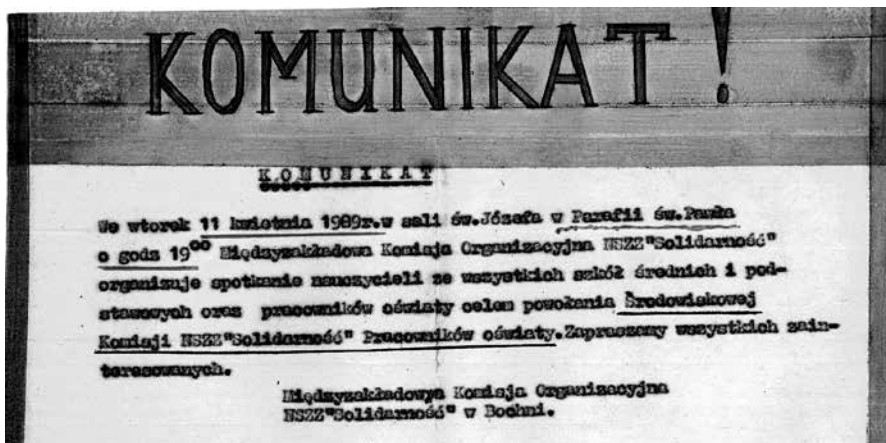
częły się ujawniać tajne dotąd struktury regionalne, lokalne i zakładowe „Solidarności”. Jako jedna z pierwszych w województwie tarnowskim

rozpoczęła jawną działalność Komisja Zakładowa „Solidarności” w ZPH. Tworzyli ją wówczas: Tadeusz Czesak, Ryszard Dźwigaj, Leszek Grabski, Stefan Jurczak, Jan Komasa, Stanisław Kurnik, Edward Kukulski, Edward Kumor, Leszek Krzywda, Kazimierz Latocha, Eugeniusz Oleksiński, Jerzy Orzeł, Jerzy Uczkiewicz, Alojzy Warchoł, Stanisław Wieczorek i Tadeusz Włodek. Komisja ta już blisko rok wcześniej, bo 10 października 1987 r. ujawniła personalia swoich członków, a 21 października, jako pierwsza nie tylko w woj. tarnowskim, ale całej Małopolsce, złożyła do Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie wniosek o formalną rejestrację swojej organizacji związkowej<sup>146</sup>. Sąd, co prawda wniosek odrzucił 5 marca 1988 r., ale w niczym nie przeszkodziło to związkowcom z ZPH w prowadzeniu zupełnie już legalnej działalności. Komisja Zakładowa wkrótce rozpoczęła kolportowanie wśród załogi legitymacji członkowskich i w lutym 1989 r. – w chwili rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu, ten ciągle nielegalny z punktu widzenia prawa związek zawodowy skupiał w ZPH już około tysiąca osób. W ślad za ZPH poszły komisje zakładowe innych bocheńskich przedsiębiorstw. 20 stycznia 1989 r. jako druga w mie-

ście, powstała Komisja Organizacyjna NSZZ „Solidarność” przy RBDiM, która w chwili powstania reprezentowała 110 pracowników przedsiębiorstwa. Jej skład wyglądał następująco: Józef Cebula, Stefan Całka, Zbigniew Gałązka, Antoni Gwóźdź, Stanisław Kmiecik, Ryszard Magiera, Kazimierz Molczyk, Waław Niemirski, Robert Włodarczyk i Andrzej Piotrowski<sup>147</sup>. 27 lutego rozpoczęła jawną działalność Komisja Organizacyjna NSZZ „Solidarność” w bocheńskiej Kopalni Soli. Komisja działała w składzie: Stanisław Dębosz, Sylwester Jachowicz, Krzysztof Jodłowski, Waław Jodłowski, Krzysztof Jonak, Janusz Kamionka, Ryszard Kołdras, Ryszard Krzywda, Karol Kysak, Andrzej Łach, Andrzej Nanus i Mieczysław Rojek<sup>148</sup>. 1 marca rozpoczęła działalność Komisja Organizacyjna „Solidarność” w Zakładzie Produkcji Urządzeń Chłodniczych w Bochni w składzie: Władysław Biernat, Andrzej Michalczyk, Henryk Płachta, Andrzej Ruszaj, Andrzej Stachowicz, Stanisław Waławowicz, Maria Wołek<sup>149</sup>. Na przełomie marca i kwietnia Komitet Organizacyjny NSZZ „S” powstał w Zakładzie Doświadczalnym Produkcji Urządzeń Chłodniczych w Bochni. Przewodniczącym

Komitetu był Paweł Kozioł – szef „Solidarności” w roku 1981<sup>150</sup>. Przedstawiciele jawnie działających ogniw „Solidarności” bocheńskich zakładów pracy powołali w połowie marca 1989 r. Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”. Z braku własnego lokalu członkowie MKO, za zgodą ks. J. Nowakowskiego, dyżury informacyjne prowadzili w Wikariacie „Solidarności” przy parafii św. Pawła<sup>151</sup>. MKO zwrócił się do na-

wanym spotkaniu naczelnik poinformował przedstawicieli „Solidarności” o braku możliwości przydziału siedziby byłej Delegatury, natomiast widział szansę przydziału w innym miejscu. Co do majątku naczelnik oświadczył, że nie wie, gdzie się obecnie znajduje, ale postara się dowiedzieć<sup>152</sup>. Ostatecznie Związek otrzymał lokal w Rynku, na parterze kamienicy oznaczonej numerem 15, natomiast za zarekwirowane w pierwszych dniach stanu wojenne-



Komunikat MKO z kwietnia 1989 r., fot. ze zbiorów autora

czelnika miasta Edwarda Sitko o zwrot pomieszczenia Delegatury „S” przy ul. Kazimierza Wlk. oraz zwrot majątku Związku w postaci teleksu, maszyny do pisania i powielacza. Na zorganizowa-

go wyposażenie przekazano (na koszt miasta) nowe meble i sprzęt biurowy.

Przedstawiciele Bochni wchodzili też w skład regionalnych władz Związku. Od 12 września 1988 r.

w skład jawnego już RKS wchodził Jerzy Uczkiewicz z ZPH. Stefan Jurczak objął funkcję przewodniczącego oraz przedstawiciela Małopolski w ramach Krajowej Komisji Wykonawczej „S”.

11 listopada 1988 r. – w 70. rocznicę odzyskania niepodległości – miała miejsce ostatnia demonstracja uliczna zakazanego wciąż Związku. Po uroczystej wieczornej mszy św. spod kościoła św. Mikołaja uformował się kilkudziesięcioosobowy pochód, który przeszedł pod pomnik przy ul. Orackiej. Pomnik wciąż pełnił oficjalną funkcję obelisku ku czci milicjantów i funkcjonariuszy UB, zabitych w „obronie władzy ludowej”, jednak w społeczeństwie zachowała się pamięć bochnian, poległych na frontach I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., którym w latach 30-tych ów pomnik ufundowano. Przed pomnikiem usunięto czerwone flagi – pozostałość po świętowanej 7 listopada rocznicy rewolucji październikowej, złożono biało-czerwony wieniec z napisem „Solidarność” oraz odśpiewano hymn państwowy. Demonstranci przeszli następnie na Rynek, pod tablicę na budynku muzeum, na której wisiały resztki, po usuniętej jeszcze przez hitlerowców tablicy, upamiętniającej wojnę 1920 roku, gdzie złożono kolej-

ny wieniec i zapalono znicze. Milicja, chociaż obserwowała demonstrację, nie interweniowała.

## **Komitet Obywatelski wygrywa czerwcowe wybory**

Jedną z kluczowych decyzji Okrągłego Stołu (obrazy trwały od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r.), obok zalegalizowania „Solidarności”, był zapis o przeprowadzeniu przyspieszonych (kadencja aktualnie działającego Sejmu kończyła się na jesieni 1989 r.) wyborów, których datę ustalono na 4 czerwca. Wybory czerwcowe tylko częściowo miały być wolne. W wyniku kompromisu, zawartego przez obie strony ustalono, że o 2/3 mandatów będą się mogli ubiegać wyłącznie kandydaci PZPR lub któregoś z ugrupowań satelickich (ZSL i SD), a tylko 1/3 mandatów (dokładnie 161) miała być obsadzona w drodze wolnych wyborów. Inaczej było w dopiero powoływanej do życia wyższej izbie parlamentu – Senacie. O wszystkie 100 mandatów senatorskich miała toczyć się nieskrępowana żadnymi wstępnymi ustaleniami rywalizacja. Przyjęto zasadę wyborów większościowych w okręgach jednomandatowych.

Aby skutecznie przeprowadzić krótką, bo zaledwie półtoramiesięczną, kampanię wyborczą strona opozycyjna musiała ogłosić swego rodzaju „pospolite ruszenie” wszystkich osób, które nie identyfikowały się z polityką władzy. Wybrano formułę komitetów obywatelskich, będących luźną formą zrzeszania się osób o częstokroć różnych poglądach na sprawy społeczno-ekonomiczne, ale połączonych niezgodą na monopol władzy spod znaku PZPR. Skład komitetów w całej Polsce był w zasadzie podobny: trzon stanowili działacze podziemnej „Solidarności”, którzy dopraszali w skład komitetów lokalne autorytety – przedstawiciele stowarzyszeń regionalnych, gospodarczych czy Klubów Inteligencji Katolickiej. Nie inaczej było w Bochni.

Misję powołania bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego z rąk przewodniczącego RKS, a zarazem przewodniczącego Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego NSZZ „Solidarność” – Stefana Jurczaka – otrzymał przewodniczący „Solidarności” w ZPH, Jerzy Orzeł. Zaprosił on na 17 kwietnia (4 dni po zarządzeniu przez Radę Państwa wyborów do Sejmu i Senatu i dokładnie w dniu ponownej rejestracji NSZZ „Solidarność”) grupę wybranych

49 osób, które oficjalnie utworzyły Bocheński Komitet Obywatelski „Solidarność” i objęły patronat nad kampanią wyborczą strony opozycyjno-solidarnościowej. W skład komitetu weszli przede wszystkim przedstawiciele „Solidarności” z bocheńskich zakładów pracy, ale też sporą reprezentację miało Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej i przedstawiciele środowisk katolickich<sup>153</sup>. Pierwszym zadaniem, które stanęło przed Komitetem, było wyłonienie kandydata na posła, reprezentującego Bochnię i Brzesko. Zaproponowana przez przewodniczącego Komitetu kandydatura Ireneusza Sobasa, studenta V roku UJ upadła, gdyż uważano, że brak mu z racji młodego wieku niezbędnego doświadczenia i wolą większości kandydatem na posła został Jerzy Orzeł a I. Sobas przejął po nim funkcję przewodniczącego Komitetu. Wiceprzewodniczącymi zostali Teofil Wojciechowski i Eugeniusz Żuk – emerytowany nauczyciel akademicki, żołnierz AK i powojennej partyzantki antykomunistycznej, skarbnikiem Marek Mazur („S” przy ZPH), a sekretarzem Roman Chmiel ze Stowarzyszenia Bochniaków.

Dla sprawnego działania w ramach Komitetu wyodrębniono 3 komisje:

## BOCHEŃSKI KOMITET OBYWATELSKI "SOLIDARNOŚĆ" UCHWAŁA

Przedstawiciele NSZZ "Solidarność" bocheńskich zakładów pracy, Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej oraz innych środowisk Bochni i okolic powołują z dniem 17 kwietnia 1989r. Bocheński Komitet Obywatelski "Solidarność" w składzie:

|                                                      |                                                       |
|------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------|
| Bawolski Witold                                      | Mazur Marek - skarbnik.                               |
| Bielecka Genowefa                                    | Maurer Stanisław                                      |
| Chmiel Roman - sekretarz                             | Migdał Marek                                          |
| Czesnak Tadeusz                                      | Modelska Zofia                                        |
| Dyduch Irena                                         | Mislaszek Edmund                                      |
| Dźwigał Ryszard                                      | Oleksiniński Eugeniusz                                |
| Famielec Józef                                       | Orzeł Jerzy - przew.                                  |
| Flasza Jan                                           | Pacula Stanisław - Andrzej - protokolant.             |
| Haber Ryszard                                        | Płaskota Henryk                                       |
| Kastory Andrzej                                      | Potępa Bogdan                                         |
| Kęsek Janina                                         | Rójek Zbigniew                                        |
| Klasa Jan                                            | Sobas Ireneusz                                        |
| Kobiela Stanisław                                    | Szewczyk Ryszard                                      |
| Kocot Barbara                                        | Szklarszewicz Zdzisław - przew.komisji<br>informacji. |
| Komasara Jan                                         | Szwiec Krzysztof                                      |
| Konieczna Irena                                      | Uonkiewicz Jerzy                                      |
| Kozioł Paweł                                         | Wachawicz Stanisław                                   |
| Krzywda Leszek - przew.komisji<br>d.s. kampanii wyb. | Wątroba Emil                                          |
| Kukulski Edward                                      | Wieczorek Stanisław                                   |
| Kumor Edward                                         | Włodek Tadeusz                                        |
| Kuska Bronisław                                      | Wojciechowski Teofil - v-cc przew.                    |
| Latocha Kazimierz                                    | Wolak Jan                                             |
| Łach Andrzej                                         | Ziółkowska Maria - przew.komisji<br>d.s.głosowania    |
| Łącki Józef                                          | Żuk Eugeniusz - v-cc przew.                           |
| Mazur Jan                                            |                                                       |

Komitet obywatelski obejmuje patronat nad wyborami do sejmu i senatu w okręgu wyborczym nr 96.

Za zgodność  
Jerzy Orzeł - przew.

Komitet Obywatelski w Bochni powstał dokładnie w dniu ponownej rejestracji „Solidarności”, fot. ze zbiorów autora



Pod kandydaturą J. Orłę zebrano blisko 7,5 tys. podpisów. Na zdjęciu od lewej: Marek Migdał, Janina Kęsek, Józef Łacki, Bogdan Szwajcer; fot. Piotr Zięba

- ds. kampanii wyborczej, zajmującą się organizowaniem i przeprowadzaniem spotkań przedwyborczych, wieców, akcją plakatowania i rozprowadzania materiałów wyborczych. Jej przewodniczącym został Leszek Krzywda;
- ds. informacji – do jej obowiązków należało utrzymywanie kontaktów z biurem prasowym Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, przygotowanie materiałów do druków wyborczych. Jej przewodniczącym wybrano Zdzisława Szklarzewicza;
- ds. wyborów – postawiono przed nią zadanie znalezienia odpowied-

niej liczby chętnych do pełnienia obowiązków członków obwodowych komisji wyborczych i mężów zaufania. Na jej czele stanęła Maria Ziółkowska<sup>154</sup>.

29 kwietnia, w czasie spotkania w Warszawie wszystkich kandydatów z Lechem Wałęsą miała miejsce słynna sesja zdjęciowa, a wykonane wtedy zdjęcia z przewodniczącym Związku były wykorzystywane przy druku plakatów wyborczych.

Głównymi formami prowadzenia przez Komitet kampanii wyborczej były wiece, często spontanicznie, organizowane najczęściej w niedziele w te-

renie po zakończonych mszach. Szacuje się, że do dnia wyborów zwołano ich ok. 40, wzięło w nich udział około 14 tys. osób<sup>155</sup>. BKO nie dysponował żadnym tytułem prasowym (nieujawniony „Kurierek”, który wspierał działania Komitetu, formalnie był wydawany przez „Solidarność”) dlatego masowo drukowano różnego rodzaju wydaw-



Plakat wyborczy bocheńskiego kandydata, fot. ze zbiorów autora

nictwa ulotne, gdyż podstawową trudnością, z jaką borykali się jego członkowie, było dotarcie do mieszkańców wsi

z instrukcjami i wskazówkami, jak i na kogo głosować. Z samą Bochnią było o tyle łatwiej, że w środowisku miejskim, skoncentrowanym, informacje rozchodzą się o wiele szybciej. Na terenie Bochni, Brzeska i przyległych okolic – gdyż ten teren obejmował okręg wyborczy, rozplakatowano około 10 tys. afiszów z życiorysami i zdjęciami kandydatów strony solidarnościowej oraz około 75 tys. tzw. ściągawek – karteczek, na których wydrukowano informacje, jak prawidłowo oddać głos.

Mocnym akordem, inaugurującym kampanię w samym mieście, był wielotysięczny wiec na bocheńskim Rynku, który miał miejsce 3 maja po mszy świętej z okazji 198. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Oficjalnie zaprezentowano na nim wszystkich kandydatów „Solidarności” w osobach: Jerzego Orła, mec. Janusza Bystrzonowskiego (kandydat w Tarnowie) oraz ubiegających się o mandaty senatorskie Stanisława Chrobaka (rolnik z Paleśnicy, wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej „Solidarności” Rolników Indywidualnych) i Andrzeja Fenrycha (emerytowany nauczyciel, członek KPN z Tarnowa).

8 maja nastąpił zwrot w kampanii, gdyż tego dnia z kandydowania wycofał się Janusz Bystrzonowski.



Wiec 3 maja 1989 r. na bocheńskim rynku. Na trybunie od lewej: Teofil Wojciechowski, Jerzy Orzeł, Jan Bystrzonowski, Genowefa Bielecka, Andrzej Fenrych, fot. ze zbiorów prywatnych

Nastąpiło to w momencie wystąpienia w łonie tarnowskiego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego konfliktu, gdy część osób z tego gremium zaczęła popierać innego kandydata w osobie Karola Krasnodębskiego. L. Wałęsa wyraził zgodę na kandydowanie obu, na co swoją rezygnacją odpowiedział J. Bystrzonowski. BKO „S” wydał w tej sprawie oświadczenie, w którym czytamy m.in.: „Bocheński Komitet Obywatelski „Solidarność” informuje z żalem, że z dniem 9 maja br. zmuszony jest zaprzestać akcji przedwyborczej na rzecz p. mec. Janusza Bystrzonowskiego, który wycofał swo-

ją kandydaturę na posła do sejmu. Pan J. Bystrzonowski był żarliwym obrońcą członków „Solidarności” w procesach politycznych, w kolegiach ds. wykroczeń, bronił ich przed bezprawnymi zwolnieniami z pracy(...) Wybór drugiego kandydata na ten sam mandat przez ten sam WKO w Tarnowie, zaskoczył nasz komitet w Bochni, gdyż był on sprzeczny z zasadą utrzymania dyscypliny przedwyborczej i jedności szeregów Związku. Nie trafiła nam też do przekonania argumentacja niektórych członków WKO, zwłaszcza księdza obserwatora (ks. Tadeusz



Prezentacji kandydatów strony solidarnościowej towarzyszyły tłumy mieszkańców Bochni, fot. piotr Zięba

Łomnicki – przyp. autora), który nie licząc się z poprzednią uchwałą forsował kandydaturę p. Karola Krasnodębskiego, przewodniczącego WKO w Tarnowie(...)"

Strona rządząca, niewzruszenie przekonana o swym zwycięstwie, chwyciła się różnych sposobów, by w głowach wyborców wprowadzić ferment i utrudnić zadanie swoim adwersarzom. Jednym z nich była produkcja na masową skalę różnego rodzaju fałszywek, w których wprowadzano dezorientację co do personaliów kan-

dydatów „Solidarności” (kandydatów PZPR oraz tzw. niezależnych przedstawiano jako wytypowanych przez „Solidarność”) oraz zohydzano kandydatów drugiej strony, przypisując im często mało wyrafinowane zarzuty, np. natury obyczajowej.

Obawiano się także, mając na uwadze poprzednie lata, fałszerstw na wielką skalę, dlatego duży nacisk członkowie BKO „S” położyli na delegowanie swoich przedstawicieli do komisji wyborczych wszystkich szczebli. Wszystkie 81 komisje miały członków

delegowanych przez BKO „S” (łącznie 264 osoby). Zastosowano też na powszechną skalę delegowanie mężów zaufania (157 osób), którzy mieli dodatkowo obserwować wszystkie czynności związane z przeliczaniem głosów<sup>156</sup>. Ponieważ w tamtych wyborach nie obowiązywała cisza wyborcza dodatkowo przed 40 lokalami w dniu wyborów zorganizowano punkty informacyjne.

Ostateczna próba sił odbyła się 4 czerwca. Gdy w godzinach wieczornych do siedziby BKO „S” (znajdowała się w Rynku, w lokalu MKO „S”) zaczęły spływać meldunki z lokali wyborczych, okazało się, że zwycięstwo bocheńskiego kandydata jest wprost miażdżące. Ubiegający się o mandat nr 377 Jerzy Orzeł zdobył 132 635 głosów (84,56%), a jego najgroźniejszy kontrkandydat – Franciszek Kaczmarczyk – 10 027 (6,39%). Dotychczasowa posłanka ziemi bocheńskiej, Zdzisława Gnoińska, uzyskała 7 604 głosy (4,85%), a zamykający stawkę Stanisław Paszkot 2 221 głosów (1,42%)<sup>157</sup>.

Niespodziewanym akcentem tego dnia była wizyta w Bochni Johna A. Browna, wicekonsula USA z Krakowa, który z ramienia swego rządu obserwował przebieg polskich wyborów i przestrzeganie podczas nich standardów de-



Powymyborcze zdjęcie członków i sympatyków Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” W tylnym rzędzie od lewej: Witold Bawolski, Ryszard Dźwigaj, Krzysztof Szwiec, Ryszard Kołdras, Marek Mazur, Władysław Kotowicz. W środkowym rzędzie: Paweł Kozioł, Józef Famielec, Stanisław A. Pacuła, Krzysztof Sroka, Janusz Brzeski, Marek Migdał, Józef Mroczek, Zdzisław Wachel, Maria Ziółkowska, Piotr Zięba, Jerzy Orzeł, Józef Nowak, Zofia Modelska, Władysław Błąkała, Józef Hołota, Jan Flaszka, Eugeniusz Żuk (częściowo zasłonięty), Zbigniew Rojek, Henryk Płachta, Ireneusz Sobas (częściowo zasłonięty), Teofil Wojciechowski, Józef Łącki, Stanisław Pączek. Siedzą: Maria Dyga, Barbara Kocot, Stanisław Kurnik, Maria Konieczna, Wanda Cieślík, Stanisław Waclawowicz, Helena Puzia, Maria Błąkała. Cech Rzemiosł Różnych w Bochni, 12 czerwca 1989 r., fot. Tadeusz Włodek

mokratycznych. Amerykański gość był obwożony po różnych lokalach wyborczych przez członków Komitetu. Między innymi zawiązał do jednostki wojskowej przy ul. Dzierżyńskiego (obecnie św. Leonarda), gdzie chciał zobaczyć, jak głosują żołnierze. Oczywiście nie wpuszczono go do środka.

23 czerwca posłowie i senatorowie, wybrani z ramienia Komitetu Obywatelskiego „S” utworzyli Obywatelski Klub Parlamentarny (OKP), na czele którego stanął Bronisław Geremek. Inauguracyjne posiedzenie sejmiku (zwanego „kontraktowym”) odbyło się 4 lipca. Jerzy Orzeł

znalazł się w nim jako przedstawiciel OKP, zasiadając w komisjach: samorządu terytorialnego (która przeprowadziła zasadniczą, z punktu widzenia ustrojowego, reformę samorządową) oraz gospodarki przestrzennej i komunalnej. Z czasem, gdy z OKP, na skutek wewnętrznych tarć, wyszła grupa posłów, która utworzyła później komitety poparcia Tadeusza Mazowieckiego w wyborach prezydenckich 1990 roku i Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna (ROAD – załączek Unii Demokratycznej) Orzeł przez pewien czas pełnił odpowiedzialną funkcję sekretarza klubu.



Posel Jerzy Orzeł na mównicy sejmowej, fot. ze zbiorów prywatnych

## Przypisy

- 1 „Uzupełnienie do Kalendarium anarchii w województwie tarnowskim na tle wydarzeń w kraju w latach sierpień 1980 – 31 grudzień 1982”, wyd. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Tarnowie, Tarnów 1983, IPN Kr 049/4 t. 1, str. 5.
- 2 Art. 42 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Dz. U. z 1981 r. nr 29, poz. 154.
- 3 „Bochnia w latach 1979-1989 – szkice do portretu miasta”. Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Pacuły, Bochnia 2010, str. 131-133.
- 4 Relacja Józefa Mrocza, w posiadaniu autora.
- 5 „Kurierek B”, nr 10/11 z 25 marca 1983 r.
- 6 „Kurierek B”, nr 65 z 10 sierpnia 1985 r.
- 7 „Kurierek B”, nr 9 z 28 lutego 1983 r.
- 8 Piotr Hlebowicz „Porozumienie Prasowe Solidarność Zwycięży”, w: Encyklopedia Solidarności, [http://www.encysol.pl/wiki/Porozumienie\\_Prasowe\\_Solidarno%C5%9B%C4%87\\_Zwyci%C4%99%C5%BCy](http://www.encysol.pl/wiki/Porozumienie_Prasowe_Solidarno%C5%9B%C4%87_Zwyci%C4%99%C5%BCy), dostęp 2 maja 2020 r.
- 9 Relacja Piotra Hlebowicza, w posiadaniu autora.
- 10 Ibidem.
- 11 Relacja Jerzego Orła, w posiadaniu autora.
- 12 Dokumentacja sekretariatu szefa WUSW Tarnów, protokoły, dzienniki, plany kierunkowe, IPN Kr 049/4 t. 5, str. 13.
- 13 Protokół z 28 grudnia 1984 r. o przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, w związku z amnestią z dnia 21 lipca 1984 r. w: Mroczek Józef, IPN Kr 071/123, k 4-6.
- 14 Relacja Bronisława Krakowskiego, w zbiorach autora.
- 15 Relacja Jana Bocheńskiego (pseud.), w zbiorach autora
- 16 Relacja Kazimierza Latochy, w zbiorach autora.
- 17 Relacja Bronisława Krakowskiego, ibidem.
- 18 Relacja Zbigniewa Rojka, w zbiorach autora
- 19 Relacja Jana Bocheńskiego (pseud.), w zbiorach autora
- 20 Relacja Leszka Krzywdy, w zbiorach autora.
- 21 Relacja Krzysztofa Szwieca, w zbiorach autora.
- 22 Ibidem.
- 23 Ibidem.
- 24 Szczególnie ulubionym miejscem malowania przez solidarnościowe podziemie napisów była stołówka MO tzw. „Konsumy” przy ul. 22 Lipca. Przykładowo w nocy z 9/10 stycznia 1982 r. na jej szybach i ścianach wykonano napis białą farbą „Precz z komuną” i znak swastyki. Patrz: „Informacje dzienne z KWMO Tarnów wysyłane do MSW, rok 1982”, IPN 049/54 t. 2, k. 46.
- 14 lutego w godzinach nocnych na ścianach budynku nieznany sprawca wymalował napis: „ostrzegaliśmy i ostrzegamy – Solidarność”, a następnie wybił wszystkie szyby w lokalu. Przebywający w środku dwaj milicjanci wszczęli pościg za mężczyzną, ale ten ukrył się na terenie pobliskiego cmentarza. Według ich opisu ubrany był w mundur typu moro, przepięty czarnym pasem, na nogach miał brązowe buty, a na głowie zimową czapkę uszanke z orłem – a więc w klasyczny mundur wojskowy. Ibidem, k. 191.
- 25 ibidem, k. 161.
- 26 ibidem, k. 169.
- 27 Ibidem, k. 378.
- 28 Ibidem, k. 396.
- 29 „Zorganizowanie strajku w Zakładach Przetwórstwa Hutniczego w Bochni 13.05.1982”, IPN Kr 97/1476, k. 3-11. Przesłuchano między innymi Janusza Jawienia i Bogusława Grobelnego.
- 30 Komenda Miejska MO w Bochni, plany pracy, analizy, wytyczne, sprawozdania dotyczące zabezpieczenia operacyjnego miasta i gminy Bochnia w okresie stanu wojennego, IPN Kr 512/9, k. 18-20.
- 31 Informacje dzienne z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW, 1982 r., IPN Kr 049/54, t. 3. k. 28-29.
- 32 Ibidem, k. 55.
- 33 Ibidem, k. 61-62.
- 34 Ibidem, k. 83.
- 35 „Sprawozdanie z działań sił i środków KM MO Bochnia w dniu 31.08.1982 r”, w: Komenda Miejska MO w Bochni, plany pracy... ibidem, k. 113.
- 36 Ibidem.
- 37 Ibidem, k. 93.
- 38 „Wykaz osób ukaranych przez Kolegia ds. Wykroczeń na podstawie dekretu o stanie wojennym i innych przepisów dotyczących działalności opozycyjnej do 1989 r.”, w: Archiwum Bocheńskiej „Solidarności”, <http://ab.inv.pl>, dostęp 27 stycznia 2016 r. Patrz także: „Kurierek-B”, nr 1 z 9 października 1982 r.
- 39 Ważydrąg Adam, IPN Kr 071/93, k. 10.
- 40 Informacje dzienne z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW..., ibidem, k. 137.

- 41 „Delegalizacja NSZZ „Solidarność”, w: Dzieje.pl, <https://dzieje.pl/aktualnosci/delegalizacja-nszz-solidarnosc>, dostęp 6 maja 2020 r.
- 42 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., ibidem, k. 177.
- 43 Ibidem, k. 226.
- 44 „Kurierek-B”, nr 3 z 23 listopada 1982 r.
- 45 „Protest w LO”, w: Archiwum Bocheńskiej „Solidarności”, <http://solidarnosc-bochenska.pl/index.php/wspomnienia/257-podziemie-lo-bochnia1-4>, dostęp 17 czerwca 2020 r.
- 46 Relacja Roberta Leśniaka, w zbiorach autora.
- 47 Relacja Bogdana Sroki, Jerzego Jarosza, Jarosława Kucybały, Andrzej Możdżenia, Janusza Golca, w zbiorach autora, Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., ibidem, k. 311, 317.
- 48 Relacja Leszka Krzywdy, w zbiorach autora.
- 49 „Kurierek-B” nr 14 z 9 maja 1983 r.
- 50 „Sprawozdanie funkcjonariusza Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Tarnowie, Stanisława Janikowskiego, z akcji przeciwdziałania marszowi pracowników ZPH 1 maja 1983 r.”, w: Archiwum Bocheńskiej „Solidarności”, ibidem.
- 51 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., t. 4, k. 123.
- 52 Ibidem, k. 161, 162 i 166.
- 53 Ibidem, k. 182.
- 54 Ibidem, k. 246, 247 i 250. Ukarani złożyli odwołania w tej sprawie i grzywny zostały im umorzone na podstawie przepisów o amnestii, patrz. k. 291.
- 55 „Kurierek-B”, nr 13 z 23 kwietnia 1983 r.
- 56 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., t. 4, ibidem, k. 157.
- 57 „Kurierek-B”, nr 15 z 14 czerwca 1983 r.
- 58 „Kurierek – B” nr 28 z 20 listopada 1983 r.
- 59 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., t. 3, k. 251.
- 60 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., t. 4, k. 88-89.
- 61 Ibidem, k. 330-331.
- 62 „Kurierek-B” nr 47 z 25 września 1984 r.
- 63 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., ibidem t. 2, k. 365.
- 64 Ibidem, k. 403.
- 65 Ibidem, k. 408-409.
- 66 Ibidem, t. 3, k. 180, także IPN Kr 071/91, Pacuła Stanisław, k. 5-21.
- 67 Ibidem, k. 252, „Kurierek-B” nr 5 z 22 grudnia 1982 r.
- 68 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., ibidem, t. 4, k. 116, 120.
- 69 „Kurierek-B”, nr 14 z 9 maja 1983 r.
- 70 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., Ibidem, k. 160.
- 71 Ibidem, k. 186.
- 72 Relacja Zbigniewa Koniecznego, w zbiorach autora, „Kurierek-B” nr 16 z 30 czerwca 1983 r. – autorzy informacji o zatrzymaniach pomylili nazwisko kobiety, błędnie identyfikując ją jako Ewa Kubala.
- 73 „Kurierek-B” nr 16 z 30 czerwca 1983 r.
- 74 Ibidem.
- 75 „Kurierek-B” nr 23/24 z 10 października 1983 r.
- 76 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., Ibidem, t. 4, k. 352.
- 77 Ibidem, k. 431-433.
- 78 Oporek Edward, IPN Kr 071/115, k. 1-26.
- 79 „Kurierek-B” nr 28 z 20 listopada 1983 r.
- 80 Trojan Marian i inni, IPN Kr 071/117, k. 105-108.
- 81 Kurierek-B nr 35 z 3 marca 1984 r.
- 82 Alojzy Warchoł – relacja dotycząca przestępczej działalności Służby Bezpieczeństwa w Tarnowie w latach 80, IPN Kr 120/73, k. 6-8.
- 83 Materiały ze śledztwa przeciwko W. Bawolskiemu i innym, w posiadaniu autora.
- 84 „Kurierek-B” nr 38 z 15 kwietnia 1984 r.
- 85 Ibidem.
- 86 Ibidem.
- 87 Materiały ze śledztwa Prokuratury Rejonowej w Tarnowie przeciwko K. Szwiecowi, w posiadaniu autora.
- 88 „Kurierek-B” nr 55 z 20 stycznia 1985 r.
- 89 „Kurierek-B” nr 63 z 13 maja 1985 r.
- 90 „Kurierek-B” nr 75 z 30 stycznia 1986 r., nr 77 z 3 marca 1986 r. oraz nr 80 z 14 maja 1986 r.
- 91 Ibidem.
- 92 „Kurierek-B” nr 76 z 17 lutego 1986 r.
- 93 „Sprawa obiektowa „Snajper” – rozpracowanie operacyjne, zapobieganie i wykrywanie aktów terroryzmu na terenie województwa tarnowskiego”, IPN Kr 034/66, str. 95.
- 94 Ibidem, str. 84.
- 95 „Kurierek-B” nr 83 z 15 września 1986 r.
- 96 „Kurierek-B” nr 84 z 7 października 1986 r.
- 97 „Kurierek-B” nr 89 z 3 lutego 1987 r.
- 98 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW., t. 5, k. 293-294.
- 99 „Kurierek-B” nr 96 z 19 czerwca 1987 r.

- 100 Solidarność Małopolska, <http://www.solidarnosc.krakow.pl/?q=node/157>, dostęp 12 maja 2020 r.
- 101 „Kurierek-B” nr 107 z 3 kwietnia 1988 r.
- 102 „Kurierek-B” nr 110 z 3 czerwca 1988 r.
- 103 „Kurierek-B” nr 112 z 29 sierpnia 1988 r.
- 104 „Kurierek-B” nr 113 z 23 września 1988 r.
- 105 Solidarność Małopolska, ibidem, dostęp 12 maja 2020 r.
- 106 „Kurierek-B” nr 38 z 15 kwietnia 1984 r.
- 107 Relacja Henryka Płachty, w zbiorach autora.
- 108 „W m. Bochnia jeden z ołtarzy, usytuowany w rynku, zbudowany był z trzech drewnianych krzyży, na wzór krzyży gdańskich, z napisem u podstawy „Solidarność” – „Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW...” informacja z 2 czerwca 1983 r., ibidem t. 4, k. 191.
- 109 „Kurierek-B” nr 52 z 30 listopada 1984 r.
- 110 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW... ibidem, t. 5, k. 10.
- 111 „Kurierek-B” nr 96 z 19 czerwca 1987 r.
- 112 „Informujemy, że oficjalny, komunistyczny pochód zgromadził garstkę, naprawdę garstkę działaczy partyjnych, biurokratów administracji państwowej, dyrektorów, kilkunastu wronich związkowców, emerytów i zastraszonych kierowników. Rzeczywiście, nie byłoby z kim, gdyby nie dzieci i młodzież szkolna, uczestnicząca w pochodzie pod przymusem” – „Kurierek-B”. nr 39 z 8 maja 1984 r.
- 113 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW..., ibidem, t. 4, k. 475-476.
- 114 ibidem, t. 3, k. 204.
- 115 Ibidem, k. 233.
- 116 „Bochnia w latach 1979-89 – szkice do portretu miasta”, ibidem, str. 27. Dane w książce podano za „Gazetą Krakowską” nr 25 z 1983 r.
- 117 „Kurierek-B” nr 13 z 23 kwietnia 1983 r.
- 118 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW..., t. 4, k. 188.
- 119 „Bochnia w latach 1979-89 – szkice do portretu miasta”, ibidem, str. 28.
- 120 Ibidem, str. 47.
- 121 Samorząd pracowniczy lat osiemdziesiątych, <https://www.salon24.pl/u/sbm/232091,samorząd-pracowniczy-lat-osiemdziesiątych>, dostęp 12 maja 2020 r.
- 122 „Kurierek-B” nr 36 z 14 marca 1984 r.
- 123 „Ocena przebiegu kampanii wyborczej na terenie województwa tarnowskiego z uwzględnieniem działań PRON-u i jego sygnatariuszy WUSW Tarnów z 20 czerwca 1984 r.”, w: Sprawa Obiektowa „Jedność” – operacyjna i profilaktyczna ochrona Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (RW PRON) w Tarnowie, IPN Kr 034/45, k. 25.
- 124 Ibidem, k. 40.
- 125 Ibidem, k. 28.
- 126 „Kurierek-B” nr 42 z 1 lipca 1984 r.
- 127 „Kurierek – B” nr 68 z 1 października 1985 r.
- 128 „Kurierek -B” nr 70 z 12 listopada 1985 r.
- 129 „Ocena realizacji wniosków politycznych i gospodarczych, wynikających z oceny wyborów do rad narodowych w kontekście przygotowań do kampanii wyborczej do Sejmu PRL w 1985 r.”, w: Sprawa Obiektowa „Szarada S” – zabezpieczenie operacyjne kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL w 1985 r. na terenie województwa tarnowskiego, IPN Kr 034/28, k. 94.
- 130 Solidarność Małopolska, <http://www.solidarnosc.krakow.pl/?q=node/156>, dostęp 12 maja 2020 r.
- 131 Meldunek sygnałny nr 90/87 WUSW Tarnów do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW, w: Sprawa Obiektowa „Duet” – zabezpieczenie operacyjne przygotowań i przebiegu Referendum Ogólnokrajowego na terenie województwa tarnowskiego w dniach 18-22 listopada 1987 roku, IPN Kr 034/31, k. 16.
- 132 „Informacja dot. aktualnej sytuacji w województwie tarnowskim przed wyborami do rad narodowych, WUSW Tarnów, maj 1988 r. w: Sprawa Obiektowa „Novum” – zabezpieczenie operacyjne przygotowań i przebieg wyborów do Rad Narodowych w 1988 r. na terenie województwa tarnowskiego, IPN Kr 034/33, k. 46-47.
- 133 RUSW Bochnia „Informacja dot. przygotowań do wyborów w gminach rejonu bocheńskiego” z 27 kwietnia 1988 r., ibidem, k. 74.
- 134 Pismo zastępcy naczelnika Wydziału V WUSW Tarnów l.dz. 01-0516/88 z 9 czerwca 1988 r. do naczelnika Wydziału III WUSW Tarnów, ibidem, k. 56.
- 135 Solidarność Małopolska, <http://www.solidarnosc.krakow.pl/?q=node/157>, dostęp 12 maja 2020 r.
- 136 „Kurierek -B” nr 111 z 4 lipca 1988 r.
- 137 Relacja Zbigniewa Rojka, w zbiorach autora.
- 138 Relacja Stanisława Dębosza i Ryszarda Dźwiga, w zbiorach autora.

- 139 Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW..., ibidem, t. 4, k. 428.
- 140 Akta dochodzenia w sprawie uszkodzenia grobów żołnierzy radzieckich na cmentarzu komunalnym w Bochni, prowadzonego przeciwko Zdzisław Szalecki., tj. o popełnienie przestępstwa z art. 197 § 1 kk. IPN Kr 071/119, t. 1, k. 25-29.
- 141 „Kurierek-B” nr 63 z 13 maja 1985 r.
- 142 Sprawa obiektowa „Snajper” – rozpracowanie operacyjne, zapobieganie i wykrywanie aktów terroryzmu na terenie województwa tarnowskiego, IPN Kr 034/66, k. 11.
- 143 Ibidem, k. 21.
- 144 Relację ze strajku zamieścił „Kurierek-B” nr 109 z 18 maja 1988 r.
- 145 Ibidem.
- 146 „Kurierek-B” nr 100 z 11 listopada 1987 r., Informacje dziennie z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW..., ibidem, t. 5, k. 643.
- 147 „Kurierek-B” nr 119 z 28 lutego 1989 r.
- 148 „Kurierek-B” nr 120 z 20 marca 1989 r.
- 149 Ibidem.
- 150 „Kurierek-B” nr 121 z 10 kwietnia 1989 r.
- 151 „Kurierek-B” nr 120, ibidem.
- 152 „Kurierek-B” nr 121, ibidem.
- 153 Uchwała o powołaniu Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, w: Archiwum Bocheńskiej „Solidarności”, <http://solidarnoscbochenska.pl/index.php/komitet-obywatelski-solidarnosc-bochnia1/264-uchwala-solidarnosc-bochnia>, dostęp 17 czerwca 2020 r.
- 154 Sprawozdanie z działalności Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S” za okres 17 kwietnia – 4 czerwca 1989, w: zespół BKO „S”, w posiadaniu autora.
- 155 Ibidem.
- 156 Ibidem.
- 157 Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z 8 czerwca 1989 r. o wynikach głosowania i wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeprowadzonych dnia 4 czerwca 1989 r., w: Monitor Polski z 1989 r., nr 21, poz. 149 z 3 lipca 1989 r.

# Rozdział III

## satadgaga kjldkfjlskfjlsf

Euforia, jaka zapanowała w szeregach Komitetu Obywatelskiego po zdecydowanym zwycięstwie w wyborach czerwcowych 1989 r., dodała jego członkom nowych sił i energii po wyczerpującej kampanii wyborczej. Stało się jasne, że możliwym jest odejście od komunizmu w Polsce i całej Europie Środkowo-Wschodniej, jednak powszechne było przekonanie, że to proces długotrwały i niepozbawiony raf i mielizn.

Na gruncie bocheńskim dawało się wyraźnie odczuć respekt oficjalnych władz partyjno-państwowych przed opozycją polityczną, skupioną teraz wokół Komitetu Obywatelskiego. Silny mandat społeczny, uzyskany w wyborach, stawiał ją w roli co najmniej równorzędnego gracza. Dlatego nie minęło wiele czasu, gdy na adres Komitetu wpłynęło zaproszenie ze strony Miejskiej Rady Narodowej, by jego przedstawiciele włączyli się w prace komisji problemowych Rady – oczywiście z głosem doradczym. Propozycja

ta została przyjęta i BKO „S” oddelegowało do pracy następujące osoby:

do komisji ds. samorządu:

- Irena Konieczna, emerytowana pracownica Urzędu Miejskiego w Bochni,
- Krzysztof Szewiec – ówczesnie prowadzący własne gospodarstwo rolne,
- Jan Olszewski – emerytowany oficer LWP

do komisji rozwoju gospodarczego i gospodarki finansowej:

- Józef Famielec – specjalista technolog w ZPH,
- Ryszard Szewczyk – adiunkt w Akademii Ekonomicznej w Krakowie

do komisji rolnictwa, gospodarki żywnościowej i zaopatrzenia:

- Wacław Kiełbus – kierownik działu skupu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bochni,

do komisji budownictwa, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska:

- Karol Jachym – kierownik działu remontowo-budowlanego w ZPH
- Zofia Modelska – nauczycielka w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Bochni

- Jan Turek – sztygar w kopalni soli

do komisji oświaty, kultury, zdrowia i spraw socjalnych:

- Janina Mirek – kierownik w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym O/Bochnia,
- Marek Całka – nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym
- Adam Szarek – kierownik działu higieny pracy w Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bochni
- Piotr Zięba – nauczyciel w szkole podstawowej w Łapczycy
- Bogdan Śmiałek – pracownik poradni rehabilitacyjnej

do komisji prawa i porządku publicznego:

- Jan Busch – emerytowany prokurator
- Wszystkie te osoby zostały dokoopowane do komisji stałych MRN na sesji 14 listopada 1989 r.

Ze strony Prezydium Komitetu było to przemyślane posunięcie. Obarczone było oczywiście pewnym ryzykiem uwikłania w jakieś nieformalne układy, przyjęcia na siebie (przynajmniej częściowo) odium za mierne rezultaty działań inwestycyjno-budżetowych, realizowanych przez lokalne władze, ale w zamian dawało coś bezcennego: wgląd od wewnątrz w funkcjonowanie

administracji szczebla podstawowego i nabycie jakże koniecznego doświadczenia, którego tej stronie niezmiernie brakowało.

Wiązało się to z planami poważnej reformy administracyjnej, której zapowiedzi możemy znaleźć już w ustaleniach powziętych przy Okrągłym Stole. Tematem tym zajmował się przede wszystkim zespół do spraw stowarzyszeń i samorządu terytorialnego, w którym stronę opozycyjno-solidarnościową reprezentowali Jerzy Regulski, Michał Kulesza oraz Jerzy Stępień. W dokumentach pookrągłostołowych czytamy, że samorząd terytorialny powinien być jednostką odrębną od władzy i administracji państwowej, posiadać podmiotowość prawną, samodzielność finansową oraz dysponować mieniem komunalnym. Warunkiem do uzyskania pełnego sukcesu w tym zakresie miało się stać wypracowanie demokratycznej ordynacji wyborczej do rad, gwarantującej możliwość wyboru osób o różnych poglądach politycznych<sup>1</sup>.

Plan odbudowy samorządu terytorialnego został uchwalony już na pierwszym posiedzeniu Senatu, które miało miejsce 29 lipca 1989 r. Formalnym inicjatorem reformy był rząd Tadeusza Mazowieckiego. W styczniu 1990 r.

premier ogłosił zamiar przeprowadzenia nowych wyborów do rad gmin. Przygotowania niezbędnego pakietu ustaw podjęli się senatorowie. Senat I kadencji był bowiem jedyną izbą parlamentarną, wybraną w całkowicie wolnych wyborach. Prym w tej sprawie wiedli zwłaszcza senatorowie Jerzy Regulski i Jerzy Stępień<sup>2</sup>.

Senat przyjął pakiet ustaw samorządowych jeszcze w styczniu 1990

z 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym i ustawa z tego samego dnia – ordynacja wyborcza do rad gmin). Swoją udział w nich miał poseł z Bochni, Jerzy Orzeł – członek sejmowej komisji samorządu terytorialnego. Na ich podstawie wprowadzono w ponad dwóch tysiącach gmin prawdziwy samorząd. W miejsce istniejących w PRL rad narodowych wprowadzono rady gmin o znacznie większych uprawnieniach.



Delegacja Komitetu Obywatelskiego podczas uroczystości wubuchu II wojny światowej, 1 września 1989, lasek Uzbornia. Od lewej Ireneusz Sobas, Henryk Pachta, Eugeniusz Żuk, fot. ze zbiorów autora

roku, Sejm kontraktowy uchwalił je w marcu tego samego roku (ustawa

Pierwsza z ustaw ustaliła podstawy funkcjonowania samorządu terytorial-

nego, druga umożliwiła przeprowadzenie pierwszych wolnych wyborów samorządowych, które zaplanowano na 27 maja 1990 r. Utworzenie gmin w 1990 r. spowodowało odejście od obowiązującej przez cały okres PRL zasady jednolitej władzy państwowej i przypieczętowało podział kompetencji między administracją centralną a samorządową.

Nowi członkowie komisji z dużą werwą zabrali się do pracy. Zgłaszali wiele pomysłów na rozwiązanie kluczowych spraw w mieście: komunikacji, bezpieczeństwa i porządku publicznego, oświaty czy służby zdrowia<sup>3</sup>.

25 września 1989 r. nowym naczelnikiem miasta został Roman Pięta. Już 28 września złożył Komitetowi dosyć zaskakującą propozycję – zgłoszenia kandydata na jego zastępcę<sup>4</sup>. To był konkretny, nad którym nie można było przejść do porządku dziennego. Na swoim kolejnym posiedzeniu, 19 października, członkowie Komitetu wstępnie zaaprobowali propozycję r. Pięty, wysuwając kandydaturę Jana Olszewskiego. 23 października odbyło się spotkanie członków BKO „S” z naczelnikiem i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, Jerzym Inwałdem. Poinformowali oni o obowiązkach i zadaniach zastępcy

naczelnika w świetle statutu Urzędu Miejskiego. Po spotkaniu zebranie ogólne członków Komitetu omówiło przedstawioną ofertę i w wyniku dyskusji doszło do wniosku, że nie gwarantuje ona dostatecznego wpływu Komitetu na podejmowane przez MRN decyzje, które zobowiązany jest wykonywać naczelnik i jego zastępca. Propozycja została odrzucona, ostatecznie zastępcą naczelnika został Jerzy Lysy – dotychczasowy dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół<sup>5</sup>.

## Oświata i zdrowie najważniejsze

Innym posunięciem, przygotowującym do wyborów, było powołanie dwu zespołów tematycznych, tzw. grup roboczych, których zadaniem było zebranie danych szczegółowych i przygotowanie raportów końcowych. Jeden z nich zajął się oświatą, a drugi służbą zdrowia. W skład tych zespołów weszli przede wszystkim członkowie BKO „S”, osoby wydelegowane przez branżowe komisje zakładowe Związku (zdarzało się, że były to jedne i te same osoby), zapraszano też osoby z zewnątrz w charakterze ekspertów.

Jako pierwszy powstał Zespół Roboczy ds. Oświaty, gdyż oświata była wtedy newralgicznym, a zarazem bardzo zapalnym punktem na mapie miasta, ponieważ pod koniec lat 80. do szkół wchodził, wyjątkowo liczny, tzw. rocznik stanu wojennego. Grupa Robocza, której zadaniem było uchwycenie i opisanie stanu miejskiej oświaty, działała w następującym składzie: Jan Balicki, Józef Grapa, Zofia Modelska, Halina i Jan Olszewscy, Krystyna Pudelska, Ludwik Korta, Barbara Kaczmarczyk, Marek Całka, Piotr Zięba, Maria Mistygacz. Przygotowany przez nią raport powstał w I kwartale 1990 r. Za kluczową autorzy raportu uznali sprawę warunków lokalowych bocheńskich szkół podstawowych (bo tymi w pierwszym rzędzie się zajmowano). Pod koniec 1989 r. jedynie połowa bocheńskich podstawówek znajdowała się w budynkach, wzniesionych po II wojnie światowej (SP nr 2 i 5 oraz dopiero stopniowo oddawana do użytku, począwszy od listopada 1988 r., SP nr 7). Dla porównania odsetek przedwojennych budynków szkół podstawowych w Tarnowie wynosił 30%, a w Dębicy zaledwie 25%. Szkoły podstawowe nr 1, 3 i 4 mieściły się w leciwych budynkach, z których najgorszym był budynek SP nr 4

przy ul. Trudnej – zawilgocone mury, drewniane stropy, iluzoryczna „sala” gimnastyczna, a przede wszystkim położenie tuż przy bardzo ruchliwej ulicy – czyniły z tej szkoły zdecydowanego outsidera. Raport przytaczał też inne wskaźniki, które wiele mówiły o stanie ówczesnej bocheńskiej oświaty. Powierzchnia ogólna szkoły, przypadająca na jednego ucznia w przypadku SP nr 3 i 4, to 0,78 m<sup>2</sup> (norma – 1,51 m<sup>2</sup>), Normatywy tzw. powierzchni pomocniczej, tj. korytarzy, sanitariatów, szatni, stołówek, przypadającej na jednego ucznia: SP nr 4 – 0,18 m<sup>2</sup>, SP nr 3 – 0,80 m<sup>2</sup> (norma ministerialna – 2 m<sup>2</sup>). Sal gimnastycznych w ogóle nie miały SP nr 1 i 3, tak samo jak nawet skrawka boiska. Żadna z ówczesnych szkół nie miała pełnego wyposażenia dydaktycznego. Najlepiej sytuacja przedstawiała się w SP nr 1 (80% wymaganego wyposażenia, 3 pracownice) i SP nr 2 (65% wymaganego wyposażenia, 3 pracownice). Na drugim biegunie była SP nr 3, która w ogóle nie miała żadnej pracowni. „Pod lupę” autorzy raportu wzięli również biblioteki szkolne. Większość pozycji stanowiły woluminy z lat 60-70. brakowało lektur szkolnych – stopień ich zabezpieczenia w stosunku do potrzeb wynosił od 25% (SP nr 4) do 65% (SP nr 3). Jako

„dramatyczny” autorzy Raportu nazwali stopień zdrowotności uczniów: panująca ciasnota, brak odpowiedniej infrastruktury sportowej powodowały wysoki odsetek schorzeń, w szczególności wad postawy. Wymowny był tzw. wskaźnik dyspenseryjności, pokazujący odsetek uczniów objętych profilaktyką i opieką medyczną, który w skrajnym przypadku osiągał poziom 37% (SP nr 1)<sup>6</sup>. Przedstawiciele Grupy Roboczej, wraz z władzami miasta, usiłowali interwencyjnie zorganizować Międzyszkolną Przychodnię Rehabilitacyjną. Z braku wolnych pomieszczeń w placówkach szkolnych zwrócono się do KW PZPR w Tarnowie z zapytaniem, czy takie pomieszczenia nie znalazłoby się w gmachu Komitetu Miejskiego w Bochni, zwłaszcza że z tego budynku (odpłatnie) w latach 1987-89 korzystali już uczniowie z SP 1 i 3. Odpowiedź władz partyjnych była jednoznaczna – nie ma mowy o bezpłatnym użyczeniu, co najwyżej płatny najem. Wobec powyższego, z braku wolnych środków w budżecie miasta, inicjatywę zarzucono<sup>7</sup>.

Z tematem tym pośrednio łączy się inny: ubóstwa wśród uczniów. Pauperyzacja społeczeństwa w sposób szczególny odbijała się na najmłodszym pokoleniu. Spory odsetek uczniów bo-

cheńskich szkół nie mógł korzystać ze szkolnych stołówek ze względów finansowych. Istniały instytucje, które programowo pomagały: Polski Komitet Pomocy Społecznej czy PCK, ale i one nie mogły sprostać wszystkim potrzebom, które narastały wraz z pogarszającą się sytuacją finansową rodzin. Inicjatywa wsparcia uczniów zrodziła się w kręgach osób, które już w stanie wojennym zaangażowane były w podobne przedsięwzięcia, wtedy nakierowane na pomoc osobom (lub ich rodzinom) represjonowanym przez władze z powodów politycznych. Teraz wolumen działań musiał ulec znacznemu rozszerzeniu ze względu na skalę zjawiska. Dlatego też zwrócono się w stronę komisji zakładowych „Solidarności” największych zakładów pracy (ZPH, ZPUCh), „Solidarności” Rolników Indywidualnych, a także prywatnych donatorów, ponieważ akcja dożywiania musiała mieć charakter długofalowy, oparty na stałych źródłach finansowania. Po uzyskaniu stosownych zapewnień rozpoczęto, poczynawszy od listopada 1989 r., akcję refundowania kosztów wydawania przez świetlice szkolne obiadów dla uczniów. Ogólnie, do kwietnia 1990 r. sfinansowano posiłki dla 104 uczniów z trzech szkół: SP 1, 2 i 5. Prócz „Solidarności” pracowni-

czej i rolniczej pieniądze na ten cel wyłożyły osoby fizyczne: Stanisław Gazda, Wacław Olesiński i Krzysztof Szwiec<sup>8</sup>.

Pozostając przy wątku charytatywnym należy wspomnieć o jeszcze jednej akcji, przeprowadzonej przez członków BKO „S” w Święta Bożego Narodzenia 1989 r. W tych i poprzedzających je dniach w Rumunii rozgrywały się dramatyczne wydarzenia, związane z obalaniem rządów Nicolae Ceausescu. Widownią krwawych, brutalnych walk był cały świat poprzez bezpośrednie transmisje telewizyjne. Ogrom cierpień zwykłych Rumunów zmobilizował opinię publiczną do szeroko zakrojonej akcji zbierania środków na pomoc krajowi, usiłującemu wydostać się z okowów komunizmu. Także i Bochnia miała w tym swój udział – 25 i 26 grudnia przed kościołem pw. św. Mikołaja członkowie BKO „S” zbierali datki na pomoc Rumunii. W ciągu tych dwóch dni do puszek zebrano łącznie 4 420 373 ówczesnych (niezdominowanych) złotych, 22 dolary, 685 lei i 20 marek zachodnoniemieckich. Pieniądze te przekazano na konto ogólnopolskiej akcji pomocy ofiarom wypadków w Rumunii<sup>9</sup>.

Zespół roboczy ds. służby zdrowia powołano na posiedzeniu Komitetu 16 listopada 1989 r. W jego skład

weszli: Maria Ziółkowska, Barbara Kocot, Tadeusz Czesak, Paweł Kozioł, Eugeniusz Żuk, Barbara Drażkiewicz-Rudek, Anna Kosturek, Irena Dyduch, Adam Serwin i Bogdan Śmiałek<sup>10</sup>. Wynikiem prac tej grupy było sporządzenie raportu o stanie bocheńskiej służby zdrowia. W jego podsumowaniu zawarto kilka najważniejszych wniosków do zrealizowania. Za rzecz priorytetową autorzy „Raportu” uznali dokończenie remontu szpitala miejskiego i jego właściwe wyposażenie w sprzęt diagnostyczny i leczniczy. Wskazywano na potrzeby lokalowe przychodni rehabilitacyjnej i zdrowia psychicznego oraz konieczność powstania hospicjum<sup>11</sup>. Pokłosiem przyjęcia tego dokumentu było swoiste votum nieufności w stosunku do dyrekcji bocheńskiego szpitala, z dyrektorem Józefem Puchałą na czele. W piśmie z 7 stycznia 1990 r. do wojewody Komitet scharakteryzował pokrótce zaniechania w służbie zdrowia, kierowanej przez J. Puchałę. W piśmie czytamy m.in.: „Społeczeństwo bardzo negatywnie ocenia ciągnący się latami remont szpitala przy biernej postawie dyrekcji. Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Bochni nr XII/85/86, dotycząca działalności służby zdrowia, nie została wykonana przez kierownictwo

bocheńskiego ZOZ-u. Uwagi Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, a ostatnio Grupy Roboczej ds. służby zdrowia, wyłonionej spośród przedstawicieli bocheńskiej służby zdrowia, skupionych w „Solidarności” i naszego Komitetu – na temat funkcjonowania bocheńskiego ZOZ-u – dyrektor zbywa milczeniem(...) Uwzględniając ciężkie niedociągnięcia, wywołujące negatywne skutki społeczne oraz rangę stanowiska, Bocheński Komitet Obywatelski domaga się zmiany na stanowisku dyrektora ZOZ i jego zastępców. Następcę, naszym zdaniem, należy bezzwłocznie wyłonić poprzez otwarty konkurs”<sup>12</sup>.

## Wojsko wychodzi z miasta

Od 1960 r. na terenie miasta miał swoją siedzibę 39. – najpierw Batalion – a później Pułk Inżynieryjno-Budowlany (JW 4046). Jednostka zajmowała atrakcyjne tereny miejskie: kompleks koszarowy przy ulicy Poniatowskiego oraz rozległy teren przy ul. Łany z warsztatami, magazynami, garażami, placami manewrowymi, a nawet własną stacją paliw. 1 czerwca 1989 r., w ramach reorganizacji jednostek podległych Szefostwu Służby Zakwaterowania i Budownictwa puł-



Armia opuściła Bochnię definitywnie w 1989 roku, fot. ze zbiorów autora

ki inżynierjno-budowlane zostały przemianowane na Wojskowe Zakłady Budowlane. Odtąd zamiast żołnierzy zasadniczej służby wojskowej mieli służyć w nich junacy OC, powoływani do odbywania zastępczej służby wojskowej. W wypadku Bochni junaków skoszarowano w byłych koszarach wojskowych, a do pracy dojeżdżali na ul. Łany. Nie spotkało się to z entuzjazmem mieszkańców miasta, dla których tak duża jednostka sprawiała

uciążliwość. Wciąż nie rozwiązane pozostawały również kwestie lokalowe oświaty, służby zdrowia, brakowało zwykłych mieszkań. Wsluchując się w te głosy Komitet Obywatelski wystosował w grudniu 1989 r. dwa jednobrzmiące pisma do Ministerstwa Obrony Narodowej i sejmowej komisji obrony narodowej, w których domagał się ponownego przeanalizowania przez ministerstwo zasadności przekazania Obronie Cywilnej tak dużego

kompleksu budynków (siłą rzeczy nie w pełni zasiedlonego). W piśmie powołano się na wspomniane wyżej bolączki<sup>13</sup>. O pomoc poproszono też posłów Jerzego Orła i Karola Krasnodębskiego. Odpowiedź MON była jednak negatywna. Aby wzmocnić presję społeczną odwołano się zatem do opinii publicznej, przygotowując list otwarty do sejmowej komisji obrony narodowej. Czytamy w nim: „Zaświadczając naszymi podpisami – my, mieszkańcy miasta Bochni wyrażamy sprzeciw decyzji Ministerstwa Obrony Narodowej, wstrzymującej przekazanie na użytek miasta budynków byłej jednostki wojskowej (inżynierjno-budowlanej).

1. Jednostkę wojskową rozwiązano w 1989 r.
2. Kompleks budynków przekazano Obronie Cywilnej, która znajduje się tam do dzisiaj.
3. Wojsko Polskie prowadzi nadal zakład budowlany, ale znajduje się on w zupełnie innym miejscu, pracuje także na potrzeby miasta i do tego zakładu mieszkańcy – nie rościmy żadnych pretensji.
4. Spodziewaliśmy się, że zgodnie z zapewnieniami kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, deklaracjami składanymi na początku roku 1989, budynki po roz-

wiązanych jednostkach będą przekazywane na potrzeby ludności.

5. W Bochni takich potrzeb jest wiele – klasyczne przykłady:

a) niedoinwestowana oświata, zaległości z minionych 45 lat, brak przynajmniej trzech szkół podstawowych

b) miasto i służba zdrowia sprawują opiekę medyczną nad olbrzymim terenem dawnego powiatu bocheńskiego a ma: jeden szpital i jedną przychodnię rejonową – brakuje domu starców, miejsca na Hospicjum i przychodnię rehabilitacyjną, brak domu opieki społecznej(...) <sup>14</sup>

Odpowiedź na pismo nadeszła w kwietniu. Gen. Florian Siwicki, szef MON-u informował w niej, że „w sprawie obiektów wojskowych w Bochni przeprowadzono wielokrotne analizy, dotyczące ich niezbędności dla potrzeb wojska i udzielono odpowiedzi posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Panu Jerzemu Orłowi i Panu Karolowi Krasnodębskiemu. Nadmieniam ponadto, że w kwietniu 1990 r. podjęto decyzję o przeniesieniu do jednego z tych obiektów Wojskowej Komendy Uzupełnień, co pozwoli na odzyskanie 6-ciu mieszkań zajmowanych przez WKU Bochnia. Przedmiotowy kompleks

wojskowy, na obecnym stanie przeprowadzonej restrukturyzacji sił zbrojnych jest niezbędny dla potrzeb Wojskowego Zakładu Budowlanego i podległemu mu Oddziałowi Obrony Cywilnej w Bochni”<sup>15</sup>. Do końca 1990 roku nic więcej w tej sprawie nie osiągnięto.

## Jeszcze milicja czy już policja?

Przejęcie władzy przez obóz solidarnościowy jesienią 1989 r. (wybór Tadeusza Mazowieckiego na premiera) miał swoje reperkusje w wielu obszarach: politycznym, gospodarczym i społecznym. Do jednych z ważniejszych zagadnień należało wtedy zapewnienie ładu i porządku publicznego. Przekazanie nadzoru nad ministerstwem spraw wewnętrznych gen. Czesławowi Kiszczakowi, który tę funkcję pełnił od 1981 r., spowodowało że w tym resorcie w początkowym okresie nie przeprowadzono praktycznie żadnych zmian instytucjonalnych – i prawie żadnych personalnych. Doszło do paradoksalnej sytuacji, że ta sama Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa – dwa główne ogniwa całego łańcucha represji, wymierzono w społeczeństwo polskie okresu

stanu wojennego – teraz miały stać na straży tegoż społeczeństwa. W opinii społecznej robiły to bardzo nieudolnie, wręcz markowały prace, pojawiały się nawet zarzuty o uprawianie tzw. strajku włoskiego. Sytuacja identycznie przedstawiała się na terenie Bochni: dramatycznie spadało poczucie bezpieczeństwa, któremu towarzyszyła rosnąca ilość przestępstw i wykroczeń. Dominowały akty wandalizmu, bójki, włamania i kradzieże. Mieszkańcy domagali się wręcz od przedstawicieli BKO „S”, w którym dostrzegano już substytut realnej władzy, jakiejś reakcji, prób powstrzymania anarchizacji w miejscach publicznych, skończenia z nieporadnością w działaniu i pobłażliwością organów ścigania w stosunku do pospolicitych przestępców. Zorganizowano w tym celu specjalne posiedzenie Komitetu, które miało miejsce 26 stycznia 1990 r. Zaproszono na nie szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Tarnowie, płk. Edwarda Ceglarskiego, szefa RUSW Bochnia mjr. Antoniego Serwińskiego, prokuratora rejonowego w Bochni Wiesława Piotrowskiego, prezes Sądu Rejonowego w Bochni Bożenę Synoń oraz naczelnika miasta Romana Piętę. Spotkanie od początku miało napięty charakter, gdyż na

pytania członków Komitetu o budżet bocheńskiej milicji, jej stan liczebny oraz liczbę funkcjonariuszy SB otrzymywano z ust przedstawicieli resortu jedynie zdawkowe odpowiedzi<sup>16</sup>. Podobnie było przy relacjonowaniu stanu zapewnienia porządku, gdzie wręcz zarzucano milicji niezrozumiałą pobłażliwość w stosunku do gangu młodzieżowego, którego członków powszechnie znano z imienia i nazwiska, terroryzującego miasto w biały dzień. Przysłowiowej „oliiwy do ognia” dołała wypowiedź mjr. Serwinowskiego, że „takich mamy milicjantów, jakie jest społeczeństwo”. Płk Ceglarski, proszony o odpowiednie zabezpieczenie archiwów właśnie likwidowanej Służby Bezpieczeństwa stwierdził, że przekazuje te sugestie na miejscu, w Tarnowie. Była to wypowiedź nie pozbawiona cynizmu, gdyż szef tarnowskiej milicji nie mógł nie wiedzieć, że jego zastępca ds. SB, płk Józef Schiller w tym właśnie okresie kończył operację niszczenia akt operacyjnych tarnowskiej SB z lat osiemdziesiątych<sup>17</sup>. I tak już wysoka temperatura spotkania wzrosła jeszcze bardziej po informacji prokuratora rejonowego Wiesława Piotrowskiego na temat działań podległej mu instytucji. Prokurator słabe wyniki tłumaczył postępującą humanizacją i liberalizacją

prawa karnego, skutkującą m.in. ograniczaniem tymczasowych aresztowań. Jego wypowiedź wywołała wzburzenie u części członków Komitetu, którzy pamiętali postawę prokuratora w pierwszych miesiącach stanu wojennego, gdy nadzorował śledztwa przeciwko działaczom bocheńskiej „Solidarności”, wykazując przy tym daleko idącą gorliwość. Padały nawet głosy, że w chwili obecnej sam powinien podać się do dymisji, nie czekając na odpowiedź<sup>18</sup>. W odczuciu uczestników spotkanie nie stało się przełomem, a wręcz przeciwnie – jeszcze bardziej utwierdziło stroną społeczną, że bez zmian personalnych nie będzie możliwa zmiana jakości pracy bocheńskich organów ścigania. Postępującej nieufności nie udało się przełamać funkcjonariuszom z grupy inicjatywnej związku zawodowego funkcjonariuszy MO, którzy na 18 marca 1990 r. zamówili nawet specjalną mszę św. w intencji pojednania ze społeczeństwem – przybyło na nią zaledwie kilku członków Komitetu. Dopiero zmiany na stanowiskach w policji i prokuraturze, które nastąpiły w drugiej połowie roku, zmieniły tę sytuację. 23 kwietnia 1990 r. Komitet wystosował do ministra sprawiedliwości pismo, popierające kandydaturę Kazimierza Piotrowicza na stanowisko prokura-

tora rejonowego w Bochni<sup>19</sup>. Wskutek objęcia przez K. Piotrowicza funkcji prokuratora prokuratury wojewódzkiej w Tarnowie stanowisko to ostatecznie przypadło prok. Waldemarze Węgrzyn<sup>20</sup>. 31 lipca 1990 r. mjr Serwinowski odszedł z Bochni do pracy w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Tarnowie. Na jego miejsce, z poparciem Komitetu, został powołany nadkom. Stanisław Malik, dotychczasowy kierownik referatu dzielnicowych Komendy Rejonowej Policji w Bochni<sup>21</sup>.

## Wieprzowinka a'la Solidarność

Końcówka lat 80. ubiegłego wieku to okres niewyobrażalnej stagnacji (w zasadzie zapaści) w polskiej gospodarce, w której wciąż dominował tzw. system nakazowo-rozdzielczy. Nawet sami komuniści dostrzegali, że kontynuacja tej polityki jest drogą do nikąd. Dlatego zdecydowali się na bezprecedensowy krok – przyjęcie 23 grudnia 1988 r. ustawy o działalności gospodarczej, nazywanej ustawą Wilczka (od nazwiska ówczesnego ministra przemysłu Mieczysława Wilczka)<sup>22</sup>. Ustawa umożliwiała każdemu obywatelowi PRL podejmowanie i prowadzenie

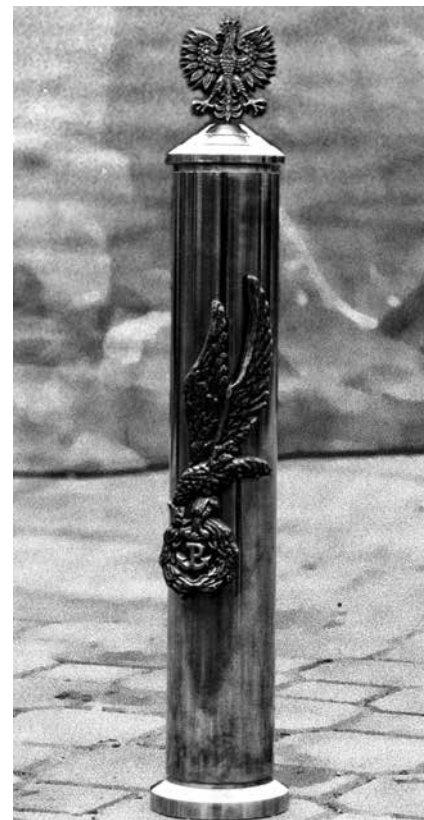
działalności gospodarczej na równych prawach, co m.in. spowodowało aktywizację drobnych przedsiębiorców. Kierując się tymi względami grupa osób, związanych z Gminną Radą NSZZ RI „Solidarność” w Bochni, podjęła kroki w kierunku uruchomienia sklepu mięsnego. Kalkulacja była oczywista – to na rynku mięsnym występowały największe niedobory. Inicjatorem całego przedsięwzięcia był Krzysztof Szwiec, członek NSZZ RI „S” i jednocześnie BKO „S”. Do współpracy zaprosił Tadeusza Pawłowskiego, Krzysztofa Migdała, Stanisława Krzyszkowskiego (wszyscy z Bochni) oraz Jana Rataja z Gawłowa. Korzystając z faktu, że „Społem” PSS konsolidowało wtedy strukturę organizacyjną, co przejawiało się pozbywaniem zbędnych z punktu widzenia interesów Spółdzielni placówek handlowych, uzyskano od naczelnika miasta przydział na lokal przy ul. Kościuszki. Lokal ten własnym sumptem działacze „Solidarności” Wiejskiej wyremontowali i wyposażyli w niezbędny sprzęt (zamrażarki i lody chłodnicze). Innowacyjnym pomysłem był skup żywca bezpośrednio od rolników, z pominięciem łańcuszka pośredników. Pozwalało to z jednej strony na zaproponowanie producentom wyższych cen skupu, a z drugiej

na zastosowanie konkurencyjnych cen detalicznych, które były niższe o kilkadziesiąt procent w stosunku do cen w placówkach uspołecznionych. Ubój i wstępny rozbiór mięsa odbywał się w rzeźni PSS<sup>23</sup>. Inauguracja działalności sklepu nastąpiła 5 września 1989 r. Przed sklepem ustawiała się długa kolejka chętnych, którzy w krótkim czasie wykupili cały asortyment. Sukces pierwszych dni i tygodni działalności sklepu zachęcił związkowców do poszerzenia bazy o dwa kolejne sklepy, w których planowano uruchomić także sprzedaż drobiu<sup>24</sup>. Zamiarów tych jednak nie udało się urzeczywistnić, gdyż przekraczały one możliwości finansowe udziałowców, a po drugie na rynku nastąpił żywiołowy rozwój prywatnych sklepów branży mięsno-wędliniarskiej, co zaspokoiło występujące potrzeby i zmniejszyło rentowność nowych inwestycji. Ostatecznie sklep z zielonym logiem „Solidarności” wiejskiej w witrynie utrzymał się na rynku około roku i był jedną z pierwszych, jeśli nie pierwszą w Polsce inicjatywą gospodarczą działaczy związkowych.

## Polityka historyczna

Ważnym obszarem działań Komitetu były sprawy historii, złasz-

cza tej lokalnej. Przestrzeń publiczna, mimo niewątpliwie pozytywnych zmian, jakie zachodziły niejako pod



Kamień węgielny pomnika gen. Okulickiego, poświęcony podczas uroczystości 17 września 1989 r., fot. Przemysław Konieczny

wpływem sytuacji ogólnopolskiej (np. już pod koniec 1988 r. na wniosek

Stowarzyszenia Bochniaków „zdemunizowano” pierwszą partię bocheńskich ulic) pełna była jeszcze symboli coraz wyraźniej odchodzącej epoki: ciągle jeszcze pomnik przy ul. 22 Lipca, odsłonięty przed wojną z myślą o rodakach – uczestnikach walk o wolność Polski, nazywany był „Pomnikiem milicjanta” z racji umieszczenia przed nim w 1946 r. płaskorzeźby, poświęconej funkcjonariuszom UB i MO, poległym „w obronie władzy ludowej”, ciągle jeszcze Szkoła Podstawowa nr 5 nosiła imię gen. Karola Świerczewskiego, który w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. walczył przeciwko Wojsku Polskiemu w szeregach Armii Czerwonej. Największe w mieście osiedle mieszkaniowe ciągle nosiło nazwę „XXX-lecia PPR”, a pierwszy I sekretarz tej partii, Marcei Nowotko, dalej był patronem jednej z bocheńskich ulic. Z drugiej strony nieobecnych w świadomości społecznej było wielu wybitnych Polaków, związanych z Bocheńszczyzną, których jedyną „winą” było to, że żadną miarą nie dało im się przypisać lewicowych poglądów.

Jednym z nich był gen. Leopold Okulicki, legionista, oficer WP, uczestnik wojny obronnej 1939 r., „cichociemny”, wreszcie ostatni Komendant

Gł. AK i główny podsądny w „Procesie Szesnastu”. Już w latach 1980-81 bocheńska „Solidarność” czyniła wysiłki, by przypomnieć i godnie uczcić tę postać, skazaną na zapomnienie przez komunistów. Tamte wysiłki zniweczył stan wojenny. Teraz sytuacja była zgoła inna. Z kręgów członków Komitetu Obywatelskiego wyszedł pomysł budowy pomnika gen. Okulickiego na placu przy skrzyżowaniu ulic Kraszewskiego i Kowalskiej, który od kilku miesięcy nosił imię Generała. Pierwszą czynnością było poświęcenie kamienia węgielnego. Zaplanowano go na 17 września 1989 r., dokładnie w 50. rocznicę aneksji ZSRR na Polskę

w 1939 r. Kamień miał kształt łuski artyleryjskiej (wykonali go związkowcy z Zakładu Produkcji Doświadczalnej CEBEA), zwieńczonej sylwetką orła, wewnątrz której mieszczono akt erekcyjny pomnika. Poświęcenia kamienia dokonał ks. Karol Dziubaczka, proboszcz parafii św. Mikołaja, w obecności mieszkańców miasta, rodziny Generała, a także licznie przybyłych na tę uroczystość delegacji Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej ze sztandarami. Później przeprowadzono apel katyński, a na sam koniec doc. A. Pankowicz z UJ wygłosił okolicznościowy odczyt w Szkole Muzycznej. Sam pomnik powstał 7 lat później, a uroczy-



Paskorzeźba sprzed pomnika legionistów, dedykowana funkcjonariuszom UB i MO poległym „w obronie władzy ludowej” została zdemontowana na kategoryczne żądanie Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego, fot. ze zbiorów prywatnych

ście odsłonięto go 22 grudnia 1996 r., w przededniu 50. rocznicy śmierci gen. Okulickiego.

Kolejnym tematem, z którym przy-  
padło się zmierzyć członkom BKO „S”,  
była sprawa wspomnianego wcześniej  
„Pomnika Milicjanta”. Uroczystości 11  
listopada 1989 r. (było to już wtedy  
oficjalnie święto państwowe) wciąż  
odbywały się w scenerii PRL-wskiej,  
przed pomnikiem, któremu skradzio-  
no tożsamość. Sprawa umieszczonej  
przed nim tablicy „utrwalaczy” wy-  
płynęła na wspomnianym wcześniej  
spotkaniu Komitetu (25 stycznia  
1990 r.) w sprawie zapewnienia ładu  
i bezpieczeństwa w mieście. W trakcie  
spotkania członkowie Komitetu jedno-  
znacznie opowiedzieli się za usunię-  
ciem feralnej tablicy. Mjr Serwinowski  
w odpowiedzi oświadczył, że ze stro-  
ny milicji nie widzi żadnych przeciw-  
wskazań. Wkrótce potem władze mia-  
sta nakazały demontaż tablicy, którą  
zdeponowano na terenie RUSW<sup>25</sup>.  
Pomnik powoli wracał do pierwot-  
nego wyglądu. Najpierw, staraniem  
Stowarzyszenia Bochniaków przy-  
wrócono, usunięty jeszcze podczas  
okupacji napis „Poległym za Wolność  
1914-20”, a w latach późniejszych wła-  
dze miasta zleciły rekonstrukcję tablic  
z wyrytymi nazwiskami poległych.

## Partia w grobie, a majątek?

27 stycznia 1990 r. w Sali  
Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki  
w Warszawie rozpoczął obrady XI,  
ostatni, Zjazd Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej. Trzy dni później,  
29 stycznia, uczestnicy Zjazdu przyję-  
li uchwałę o zakończeniu działalności  
partii, istniejącej od 1948 r.

Blisko 1200 delegatów opowiedzia-  
ło się za przekształceniem ostatniego  
zjazdu PZPR w kongres założycielski  
Socjaldemokracji Rzeczypospolitej  
Polskiej (SdRP). Na czele nowego

ugrupowania stanęli: Aleksander  
Kwaśniewski – jako przewodniczący  
Rady Naczelnej oraz Leszek Miller –  
jako sekretarz generalny. Na zjeździe  
podjęto decyzję o przekazaniu SdRP  
majątku po PZPR<sup>26</sup>.

Decyzja ta była brzemienna w skut-  
ki, także dla Bochni, gdyż dotyczyła  
ogromnego majątku -nieruchomości,  
majątku ruchomego, kont bankowych,  
zasobnych w walory krajowe i dewizo-  
we, ale przede wszystkim Robotniczej  
Spółdzielni Wydawniczej Prasa-  
Książka-Ruch. Był to największy kon-  
cern wydawniczy w naszej części  
Europy, do którego należało 90 proc.



Budynek Komitetu Miejskiego PZPR w Bochni, fot. ze zbiorów prywatnych

krajowego rynku wydawniczego prasy (45 gazet codziennych, 235 czasopism) oraz 7 wydawnictw i agencji książkowych<sup>27</sup>.

W Bochni do PZPR należał gmach Komitetu Miejskiego, położony przy ówczesnej ulicy 22 Lipca 1. Już 29 stycznia od godzin rannych do siedziby Komitetu Obywatelskiego zaczęli dzwonić mieszkańcy z sygnałami, że w nocy pod „Biały Domek” (potoczna nazwa Komitetu) podjeżdżały ciężarówki, na które ładowano wyposażenie i jakieś dokumenty. Zaalarmowany przewodniczący BKO „S” połączył się niezwłocznie z naczelnikiem miasta, Romanem Piętą. Uzgodniono spotkanie następnego dnia na miejscu zdarzeń z udziałem, byłego już, I sekretarza KM PZPR Wiesława Biernata. Wkrótce do BKO „S” zadzwonił Stanisław Kobiela z informacjami, że sprawdził w notariacie księgi wieczyste działki, na której stoi budynek partyjnego komitetu. Okazało się, że działka należy do Skarbu Państwa, tak samo jak posadowiony na niej w latach 60. budynek, na którego budowę ogłoszono zbiórkę publiczną. S. Kobiela poinformował również, że wedle jego wiedzy PZPR... nie ma osobowości prawnej<sup>28</sup>. Komitet Obywatelski miał w sprawie przeznaczenia byłej siedziby partii wyrobiony

#### PROTOKÓŁ

z posiedzenia zorganizowanego w sprawie przekazania budynku byłego Komitetu Miejskiego PZPR odbytego w lokalu Stowarzyszenia Bochniaków w dniu 1.03.1990r.

Udział wzięli :

- 1/ Rakoczy Marian - W-ce Przewod. Rady Miejskiej
- 2/ Roman Pięta - Naczelnik Miasta Bochni
- 3/ Stanisław Kobiela - Prezes Stowarzyszenia Bochniaków i Ziemi Bocheńskiej
- 4/ Ireneusz Sobas - Przewod. Komitetu Obywatelskiego "Solidarność"
- 5/ Ludwik Korta - Dyrektor Miejskiego Domu Kultury
- 6/ Waldemar Klasa - Z-ca Dyr. Z.O.Z.
- 7/ Bogdan Śmiażek - Dyrektor Rehabilitacji
- 8/ Anna Stolarczyk - przedstawiciel K.O. "Solidarność"
- 9/ Stanisław Pacuła - przedstawiciel K.O. "Solidarność"
- 10/ Stanisław Dobranowski - przedstawiciel Stowarzyszenia Bochniaków
- 11/ Przemysław Konieczny - Redaktor "TEMU"

Biorący udział w posiedzeniu uznali za zasadne :

- 1/ budynek po byłym Komitecie Miejskim PZPR wraz z działką przekazać na rzecz Miejskiego Domu Kultury w całości.
- 2/ dla Rejonowego Biura Pracy oraz SDRP przydzielić pomieszczenia na parterze w budynku przy ul. 22 Lipca 2
- 3/ dla Zespołu Opieki Zdrowotnej przydzielić całe 1-sze piętro w Miejskim Domu Kultury przy ul. 22 Lipca 2/na rehabilitację dzieci i młodzieży
- 4/ dla Ligii Kobiet Polskich przydzielić pomieszczenie na poddaszu w budynku przy ul. 22 Lipca 2.
- 5/ Związek Piłki Nożnej ewentualnie umieścić w BKS-ie po wcześniejszych rozmowach
- 6/ Zakład Usług Inwestycyjnych pozostaje w budynku byłego Komitetu Miejskiego PZPR do czerwca br. tj. do czasu wyremontowania budynku przy ul. Świerczewskiego.
- 7/ wypowiedzieć umowy najmu Spółce "SALINA" oraz WPHW.

*Prof. dr hab. S. Kobiela*  
*Ludwik Korta*

NACZELNIK MIASTA  
*Roman Pięta*  
mgr Roman Pięta

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i determinacji Komitetu Obywatelskiego oraz Stowarzyszenia Bochniaków była siedziba partii została przekazana na cele bocheńskiej kultury, fot. ze zbiorów autora

pogląd. Już w połowie grudnia 1989 r. wystosował do naczelnika miasta pismo, w którym postulował, by budynek przejął Miejski Dom Kultury<sup>29</sup>.

Do pierwszego z serii spotkań doszło 30 stycznia. Ze strony BKO „S” udział w nim wzięli Stanisław Kobiela, Ireneusz Sobas i Stanisław A. Pacuła, ze strony władz miasta naczelnik Roman Pięta i jego zastępca Jerzy Lysy, a ze strony b. PZPR Wiesław Biernat. Stanowisko przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego było jasne: w trosce o dobro społeczne i w celu zapobieżenia dalszego pozbywania się majątku, budynek wraz z wszystkim, co w nim jeszcze się znajduje, należy zabezpieczyć. Spotkało się to ze sprzeciwem sekretarza byłej już PZPR, którego zachowanie wskazywało na chęć przeczekania kłopotliwej dla niego sytuacji do czasu powrotu do Bochni delegata na zjazd, Eugeniusza Koniecznego, który mógł przywieźć wskazówki, jak należy dalej postępować. Determinacja przedstawicieli strony solidarnościowej (którzy sami działali po omacku, też nie mając jasnych wytycznych, jak sprawę doprowadzić do końca) spowodowała, że 31 stycznia w budynku komitetu dokonano spisu z natury tego, co jeszcze w nim zostało<sup>30</sup>. Wieczorem tego samego dnia naczelnik poinform-

ował, że otrzymał od wojewody teleks, na mocy którego może do budynku komitetu wprowadzić zarząd komisaryczny. 1 lutego powołana przez naczelnika miasta komisja dokonała przejęcia budynku z rąk W. Biernata, wymieniając jednocześnie zamki wejściowe. 2 lutego naczelnik powołał 4-osobowy zarząd komisaryczny nad budynkiem, w skład którego wszedł, jak przedstawiciel BKO „S”, Eugeniusz Oleksiński. Proces faktycznego przejęcia budynku dobiegł końca. Formalny miał miejsce 28 lutego, gdy Andrzej Tutaj – pełnomocnik Rady Naczelnej SdRP na województwo tarnowskie i naczelnik miasta Bochni podpisali porozumienie, na mocy którego nowa partia lewicy zrzekła się praw do budynku w zamian za przydzielenie jej dwóch pomieszczeń na jego piętrze oraz... zwrócenie resztek wyposażenia ruchomego<sup>31</sup>.

Batalia o przyszłe funkcjonowanie budynku byłego komitetu nie zakończyła się wraz z jego przejęciem przez miasto. Ze strony różnych środowisk napływały rozmaite koncepcje jego zagospodarowania. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, kierując się zapewne chęcią niewchodzenia w konflikt z nikim, proponowało rozparcelowaniu budynku pomiędzy dwie różne insty-

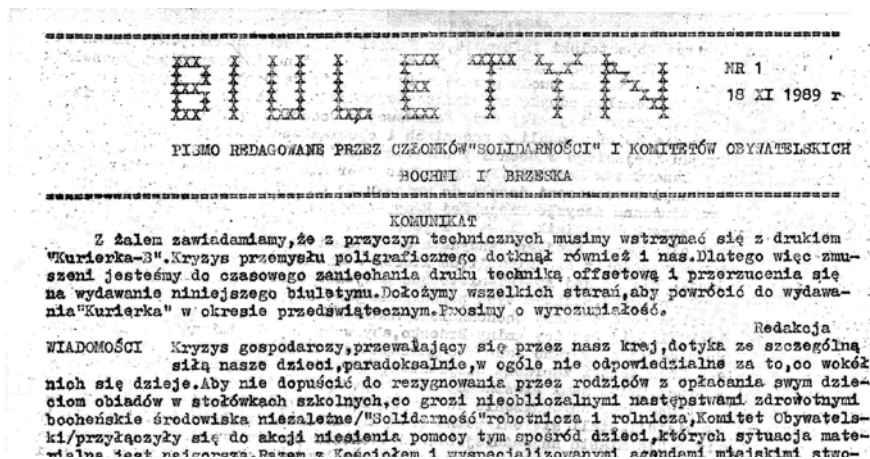
tucje: ZOZ (przychodnia rehabilitacyjna) i Miejski Dom Kultury<sup>32</sup>. Pomysł ten spotkał się z natychmiastową ripostą BKO „S”, który od początku stał na stanowisku przydzielenia tego budynku na cele kulturalne. W toku żmudnych negocjacji, przy aktywnym udziale członków Komitetu 1 marca 1990 r. wreszcie ostatecznie postanowiono o losie „Białego Domku”. Tego dnia w lokalu Stowarzyszenia Bochniaków zebrali się przedstawiciele władz administracyjnych, Zakładu Opieki Zdrowotnej, Komitetu Obywatelskiego i gospodarza. Zebrani ustalili, że cały budynek przejdzie na własność MDK, który z kolei zwolni dotychczas zajmowany budynek po drugiej stronie Plant. Przenieść do niego mieli się: Rejonowy Urząd Pracy i SdRP (parter) i Liga Kobiet Polskich (poddasze). Piętro przeznaczono dla ZOZ, z przeznaczeniem na cele rehabilitacyjne. Pozostałym lokatorom „Białego Domku” (czyli spółce „Salina” i WPHW) nowy właściciel miał wypowiedzieć umowy najmu. Jedynie Zakład Usług Inwestycyjnych, jako jednostka podległa UM, mógł pozostać chwilowo w starym miejscu. Porozumienie to definitywnie kończyło sprawę przeznaczenia byłego budynku PZPR<sup>33</sup>.

## Własne media potrzebne od zaraz

Palącym problemem, przed którym stanął Komitet, było skuteczne dotarcie z informacją do mieszkańców. W epoce „przedinternetowej” i „przedkomórkowej” było to możliwe głównie za pomocą druków ulotnych, obwieszczeń i prasy. Ta jednak wciąż jeszcze pozostawała w rękach partyjnego koncernu RSW. W okresie kampanii wyborczej do sejmiku BKO „S” mógł liczyć na wsparcie redakcji ciągle jeszcze podziemnego „Kurierka”, jednakże wkrótce po wyborach pismo zawiesiło wychodzenie, by wkrótce ostatecznie zakończyć działal-

ność<sup>34</sup>. W pierwszej kolejności członkowie Komitetu wystarli się u władz miasta o zgodę na zainstalowanie tablicy ogłoszeń na wprost swojej siedziby (była to rekompensata za tablicę ogłoszeń „Solidarności” przy postoju taksowek w Rynku, którą milicja usunęła w pierwszych dniach stanu wojennego), jednakże było to o wiele za mało, by skutecznie dotrzeć do większej liczby odbiorców. Dlatego zrodził się pomysł redagowania własnego pisma. Tak powstał „Biuletyn – pismo redagowane przez członków „Solidarności” i Komitetów Obywatelskich Bochni i Brzeska”. Już sam tytuł sugerował, że było to wydawnictwo informacyjne.

Pierwszy jego numer ukazał się 18 listopada 1989 r. „Biuletyn” był drukowany na powielaczach, udostępnionym Komitetowi przez Komisję Zakładową „S” przy ZPH. Miał postać pojedynczej kartki formatu A4, dwustronnie zadrukowanej. Zamieszczano w nim, ze względu na szczupłość miejsca, przede wszystkim wiadomości z prac obu komitetów obywatelskich: Bochni i Brzeska oraz kluczowe dokumenty: stanowiska zajmowane w ważniejszych kwestiach, listy i apele do władz. Zdołano wydać cztery numery „Biuletynu” (ostatni ukazał się z datą 27 stycznia 1990 r.) Nie do końca spełniał on oczekiwania (wspomniana szczupłość miejsca, słaba jakość druku), dlatego wśród osób redagujących pismo coraz bardziej dojrzewała myśl, że aby skutecznie oddziaływać na społeczeństwo potrzebne jest do tego bardziej profesjonalne pismo, o lepszej jakości edytorskiej, ale przede wszystkim o większej objętości, pozwalającej na zamieszczanie dłuższych tekstów, felietonów, reportaży itp. Dodatkową motywacją były zarządzone na 27 maja 1990 r. wybory samorządowe. Nie mając własnego pisma Komitet nie byłby w stanie skutecznie wypromować swoich kandydatów ani zaznaczyć bochnian ze swoim programem



Po zaprzestaniu ukazywania się „Kurierka” strona solidarnościowa została pozbawiona dostępu do własnej prasy, stąd wziął się pomysł na wydawanie biuletynu, fot. ze zbiorów autora



Strona tytułowa pierwszego numeru miesięcznika „ABC”, fot. ze zbiorów autora

wyborczym. Prace koncepcyjne trwały przez luty 1990 r. i z datą 11 marca 1990 r. w kioskach RUCH-u i saloniku KMPiK pojawiło się „ABC”, w podty-

tule „Pismo Ruchu Obywatelskiego „Solidarność”. Ukazanie się „ABC” było jakościową zmianą. Na 12 stronach redakcja (Renata Babicz, Stanisław

A. Pacuła, Elżbieta Bachmińska, Jan Flasza, Bogdan Potępa, Ireneusz Sobas, Piotr Włodarczyk – korespondent brzeski) zdołała opublikować szereg newsów oraz ciekawych artykułów, dotyczących przeszłości i teraźniejszości Bochni i Ziemi Bocheńskiej. Był więc wywiad z redaktorami „Kurierka”, wstrząsający reportaż, opisujący krwawy rajd bocheńskiej UB jesienią 1945 r. po północnej Bocheńszczyźnie, artykuł o zlikwidowanej drukarni „Secesja”, a z drugiej relacja ze spotkania Komitetu Obywatelskiego z przedstawicielami Urzędu Miasta, milicji i prokuratury, poświęconego sprawom bezpieczeństwa, a także opis przejmowania z rąk PZPR budynku Komitetu Miejskiego. Całość okraszona zdjęciami i grafikami w wykonaniu Antoniego „Tonika” Stompóra. Pismo, drukowane techniką offsetową, ukazywało się mniej więcej co miesiąc w nakładzie 800 egz., na obszarze, odpowiadającym terytorium dzisiejszych powiatów: bocheńskiego i brzeskiego. Im bliżej majowych wyborów samorządowych, tym więcej było w nim materiałów wyborczych (praktycznie cały numer trzeci z maja 1990 r. poświęcono kandydatom Komitetu na radnych). Pismo przeżyło Komitet – ostatni, szósty numer „ABC” ukazał się z datą 25 grudnia 1990 r.

## Kontrowersyjne zbywanie majątku

16 marca 1990 r. Urząd Miasta rozstrzygnął przetarg na dzierżawę miejskiego targowiska na Pl. Gazaris. Dotychczasowy dzierżawca – „Społem” PSS zrezygnował z dzierżawy ze względów ekonomicznych. Nowy dzierżawca (osoba fizyczna) wylicytował wysoki czynsz dzierżawny, ku zadowoleniu miejskich urzędników. Gdy na światło dzienne wyszły jednak szczegóły umowy, zawartej pomiędzy dzierżawcą a miastem okazało się, że sprawa nie wygląda już tak optymistycznie. Dzierżawę ustalono na czas określony – 10 lat, a zapis o stawce dzierżawy nie przewidywał jej zmiany (np. wskutek inflacji), chyba że za zgodą obu stron umowy. Zatem kwota, która w momencie przetargu wydawała się wysoka, pod koniec okresu dzierżawy mogła mieć wartość zaledwie symboliczną. Widząc w tym elementarny brak zabezpieczenia interesów miasta, Komitet Obywatelski podjął 17 maja 1990 r. uchwałę, w której wyraził swój sprzeciw i brak akceptacji dla wszelkich form pozbywania się mienia komunalnego przez aktualne władze, stojąc na stanowisku, że decyzje w tym zakresie należy pozostawić do rozwa-

żenia przez przyszły samorząd<sup>35</sup>. Tak się jednak nie stało, gdyż dosłownie na dwa dni przez wyborami naczelnik dokonał jeszcze bardziej kontrowersyjnej sprzedaży – działki zabudowanej szalekami miejskimi w Rynku, w sąsiedztwie Muzeum im. S. Fischera<sup>36</sup>. Sprawa sprzedaży szaleków była pierwszą, która zajęła się wybrana dwa dni później Rada Miejska<sup>37</sup>, a proces odzyskania atrakcyjnego terenu w samym środku miasta pochłonął dużo czasu i pieniędzy.

## Komitet bierze wszystko

Wstępne przygotowania Komitetu Obywatelskiego do wyborów zaczęły się 15 lutego 1990 r. od spotkania z posłem Jerzym Orłem, który zreferował stan prac w parlamencie nad pakietem ustaw reformujących ustrój państwa. Parlamentarzysta omówił poziom przygotowań do przyjęcia ustawy o samorządzie terytorialnym, która oprócz samorządu gminnego wprowadzała tzw. sejmiki samorządowe, składające się z delegatów wyłanianych przez poszczególne gminy. Sejmiki te pełniły funkcje opiniodawcze i reprezentacyjne, nie były więc autentycznym samorządem na poziomie województwa. Nie było jednomyślności

co do szczebla pośredniego pomiędzy gminą a województwem. Ścierały się koncepcje powrotu do powiatów lub utworzenia nowych instytucji tzw. rejonów, które miały obejmować obszar kilku gmin i realizować zadania i kompetencje administracji rządowej. Wraz z reformami ustrojowymi szykowana była też tzw. ustawa komunalizacyjna, która miała usamodzielnąć finansowo gminy poprzez przekazanie im na własność dotychczasowego mienia państwowego<sup>38</sup>.

Na początku marca na forum Komitetu zdecydowano o zasadach wyłaniania kandydatów na radnych i sposobie prowadzenia kampanii wyborczej. Przede wszystkim zdecydowano o szerokiej formule poszukiwania odpowiednich kandydatów, nie zamykając się tylko na środowisko „Solidarności” (wykluczając z tej zasady jedynie osoby, których dotychczasowa postawa i zaangażowanie stałyby w sprzeczności z hasłami głoszonymi przez Związek). Miało to zapobiec rozpowszechnianym pogłoskom, że oto rodzi się nowa nomenklatura, tym razem o rodowodzie solidarnościowym, która ma zastąpić nomenklaturę partyjną. Wstępnej selekcji kandydatów miałyby dokonać sztab wyborczy, którzy tworzyliby przedstawiciele BKO „S”

komisji zakładowych „Solidarności” i przedstawiciele „Solidarności” rolniczej. Z ramienia Komitetu do sztabu weszli: Leszek Krzywda, Bogdan Szwajcer, Ireneusz Sobas, Stanisław A. Pacuła, Jan Olszewski i Ludwik Korta. Ostateczną decyzję co do zatwierdzenia kandydatów na radnych zastrze-

żono dla ogólnego zebrania członków Komitetu. Z tej racji, że wybory miały być przeprowadzane w okręgach jednomandatowych, zdecydowano o nietworzeniu jednolitego programu wyborczego dla całego miasta, zostawiając samym kandydatom możliwość redagowania programów lokalnych<sup>39</sup>.

## UWAGA

**Bocheński Komitet Obywatelski „Solidarność” pragnie poinformować wszystkich zainteresowanych, że w niedzielę 13 maja organizuje na bocheńskim Rynku o godz. 11 i 12.30**

### **SPOTKANIE Z KANDYDATAMI NA RADNYCH DO RADY MIEJSKIEJ**

**Celem spotkania będzie przybliżenie Państwu sylwetek osób rekomendowanych przez nasz Komitet oraz zapoznanie się z ich poglądem na przyszłość miasta i udziałem w kreowaniu jego nowego oblicza. Prosimy o liczący i aktywny udział w spotkaniu poprzez zadawanie pytań kandydatom.**

**Wierzymy, że nasz apel nie będzie obojętny nikomu, kto czuje się bochnianinem i leży mu na sercu dobro miasta.**

**Bocheński  
Komitet  
Obywatelski  
„Solidarność”**

13 maja 1990 r. mieszkańcy miasta mieli okazję spotkać się w rynku z kandydatami Komitetu Obywatelskiego do Rady Miejskiej, fot. ze zbiorów autora

Aby umożliwić mieszkańcom aktywny udział w tworzeniu programu na 7 marca 1990 r. zwołano tzw. Sejmik Obywatelski, który zdominowała tematyka mieszkaniowa, bezpieczeństwa na ulicach oraz czystości w miejscach publicznych. Przekazane przez mieszkańców uwagi okazały się bardzo cenne<sup>40</sup>.

Zatwierdzenie większości kandydatów nastąpiło na kolejnym posiedzeniu Komitetu, które miało miejsce 19 kwietnia 1990. Przewodniczący Ireneusz Sobas poinformował, że w sumie przyjęto zgłoszenia 38 kandydatów, co przy 28 miejscach w nowej radzie powodowało, że 10 kandydatów nie uzyskało rekomendacji. Zgłaszającymi kandydatury byli sami członkowie Komitetu, komisje zakładowe „S”, Stowarzyszenie Bochniaków i Cech Rzemiosł Różnych.

Ostateczna lista kandydatów, przyjęta przez Komitet, wyglądała następująco:

- Okręg nr 1: Wiesław Kozłowski, specjalista ds. inżynierijno-drogowych w Ośrodku Remontowo-Budowlanym w Bochni,
- Okręg nr 2: Jan Klasa, zatrudniony w Spółdzielni Inwalidów
- Okręg nr 3: Janusz Gut, kierownik robót mostowych w Rejonie Budowy Dróg i Mostów

- Okręg nr 4: Witold Bawolski, prowadzący prywatny sklep spożywczy i gospodarstwo rolne,
- Okręg nr 5: Zofia Modelska, nauczycielka w Zespole Szkół Budowlanych w Bochni,
- Okręg nr 6: Piotr Zięba, nauczyciel w szkole podstawowej w Łapczycy,
- Okręg nr 7: Jerzy Pukło, rzemieślnik,
- Okręg nr 8: Teofil Wojciechowski, starszy kustosz w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce,
- Okręg nr 9: Marek Całka, nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Bochni,
- Okręg nr 10: Stanisław Wieczorek, mechanik w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego,
- Okręg nr 11: Marek Mazur, brygadzysta w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego,
- Okręg nr 12: Józef Kocot, starszy mistrz w Rejonie Dróg Publicznych w Brzesku,
- Okręg nr 13: Stanisław Kobiela, radca prawny w Rejonie Budowy Dróg i Mostów w Bochni
- Okręg nr 14: Andrzej Barański, operator linii blach transformatorowych w ZPH,
- Okręg nr 15: Andrzej Kosturek, adwokat w zespole adwokackim w Brzesku,
- Okręg nr 16: Andrzej Blum, sztygar w Kopalni Soli Bochnia,
- Okręg nr 17: Zdzisław Szklarzewicz, nauczyciel akademicki w Politechnice Krakowskiej,
- Okręg nr 18: Józef Łacki, wicedyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych,
- Okręg nr 19: Krzysztof Kępa, architekt-urbanista,
- Okręg nr 20: Kazimierz Piotrowicz, radca prawny w Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Bochni
- Okręg nr 21: Marek Kania, lekarz, zastępca ordynatora oddziału wewnętrznego Szpitala Rejonowego w Bochni
- Okręg nr 22: Jan Olszewski, emerytowany oficer LWP,
- Okręg nr 23: Zbigniew Cisło, sztygar w Kopalni Soli Bochnia,
- Okręg nr 24: Marek Migdał, specjalista ds. paliwowych w Rejonie Budowy Dróg i Mostów w Bochni,
- Okręg nr 25: Jan Turek, sztygar zmianowy w Kopalni Soli Bochnia,
- Okręg nr 26: Irena Dyduch, zastępca ordynatora oddziału dziecięcego Szpitala Rejonowego w Bochni,
- Okręg nr 27: Anna Stolarczyk, zastępca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni,
- Okręg nr 28: Edmund Misiaszek, nauczyciel w Zespole Szkół Mechanicznych w Bochni<sup>41</sup>.

Zestawienie pokazuje, że przywiązywano wagę do kwalifikacji zawodowych kandydatów na radnych. Dobrano taki skład, by znaleźli się w nim ludzie różnych profesji, którzy *in gremio* mieli nadać dynamiki odrodzonemu samorządowi.

Specyfika ordynacji (podział miasta na aż 28 małych okręgów wyborczych, liczących średnio tysiąc mieszkańców), a także zaangażowanie w wybory dużej liczby dotychczasowych członków Komitetu spowodowały, że ciężar prowadzenia kampanii wyborczej spadł na barki samych kandydatów. Zebranie podpisów poparcia nie było problemem, gdyż wystarczało ich 15, ale już sporo kłopotów nastroczało zapewnienie frekwencji na spotkaniach przedwyborczych. Społeczeństwo po półroczu ciężkich reform ekonomicznych, skutkujących zamykaniem zakładów pracy, rosnącym w szybkim tempie bezrobociem, na powrót, jak przed 1989 r. stawało się w przeważającej swej masie apatyczne, przerzucając swe niezadowolenie na nowy rząd, zwłaszcza jego ministra finansów L. Balcerowicza, a ogólnie na cały ruch „Solidarności”. Atmosfera przed wy-

borami samorządowymi w niczym nie przypominała tej bezpośrednio przed czerwcem 1989 r., gdy na fali entuzjazmu kandydaci komitetów obywatelskich szturmem zdobyli sejm i senat. Dlatego po stronie solidarnościowej nie brakowało obaw o wyborczy wynik. Z dotarciem do wyborców radzono sobie we wszelki dostępny sposób: poprzez ulotki, plakaty, organizację spotkań przedwyborczych. Kandydaci z sąsiednich okręgów organizowali wspólne spotkania przedwyborcze, by zwiększyć frekwencję. Komitet Obywatelski zapewniał im obsługę poligraficzną i częściowo finansową (środki na wybory pochodziły z Zarządu Regionu NSZZ „S”), otwarte dla nich pozostawały łamy pisma „ABC”. Zorganizowano też jeden ogólny wiec przedwyborczy wszystkich kandydatów Komitetu, który na bocheńskim rynku miał miejsce w niedzielę 13 maja 1990 r.

Obawy strony solidarnościowej o wynik wyborów częściowo osłabły po zatwierdzeniu ostatecznej listy kandydatów. Łącznie o 28 miejsce w Radzie Miejskiej zamierzało ubiegać się 54 kandydatów, czyli niecałe 2 osoby na jedno miejsce. Konkurencja z lewej strony sceny politycznej praktycznie nie wystawiła swoich kandy-

datów, jedynie PSL (czyli neo-ZSL) pokusił się o zgłoszenie 4 osób. Pozostali kandydaci startowali pod szyldem własnych komitetów lub z ramienia neutralnie politycznych organizacji (ZHP czy Towarzystwo Przyjaciół Dzieci)<sup>42</sup>. W pięciu okręgach kandydaci Komitetu w ogóle nie mieli kontrkandydatów.

Frekwencja pierwszych zupełnych wolnych wyborów w powojennej Polsce, które odbyły się 27 maja 1990 r., sięgnęła w Bochni 50,2% – na 18810 osób uprawnionych w wyborach udział wzięło 9453 wyborców, którzy oddali 8581 ważnych głosów. Na kandydatów Komitetu padło 6681 głosów (77,8%), podczas gdy na wszystkich innych zaledwie 1900<sup>43</sup>. Nic więc dziwnego, że obsadzili wszystkie 28 miejsc w Radzie i jest to do dzisiaj niepokonywany rekord. Dla porównania wyniki kandydatów komitetów obywatelskich z innych miast Małopolski:

1. Bochnia – 100% mandatów
2. Kraków – 97,4%
3. Nowy Targ – 96,4%
4. Myślenice – 90,6%
5. Zakopane – 84,4%
6. Nowy Sącz – 80,6%
7. Tarnów – 80%<sup>44</sup>

Spośród kandydatów Komitetu najwięcej głosów otrzymali: Krzysztof Kępa – ponad 95%, Teofil

Wojciechowski – 87% i Piotr Zięba – 81%. Na przeciwnym biegunie znalazł się Andrzej Barański, który swego kontrkandydata pokonał zaledwie 4 głosami<sup>45</sup>.

Natomiast zupełnym fiaskiem zakończyła się próba wygrania wyborów do Rady Gminy Bochnia. Strona soli-



Ulotka kandydatów BKO do Rady Gminy Bochnia, fot. ze zbiorów autora

darnościowa wystawiła w niej łącznie 12 kandydatów: dziesięciu popierał Zarząd Gminny NSZZ RI „Solidarność”, a dwóch BKO „S”. Byli to:

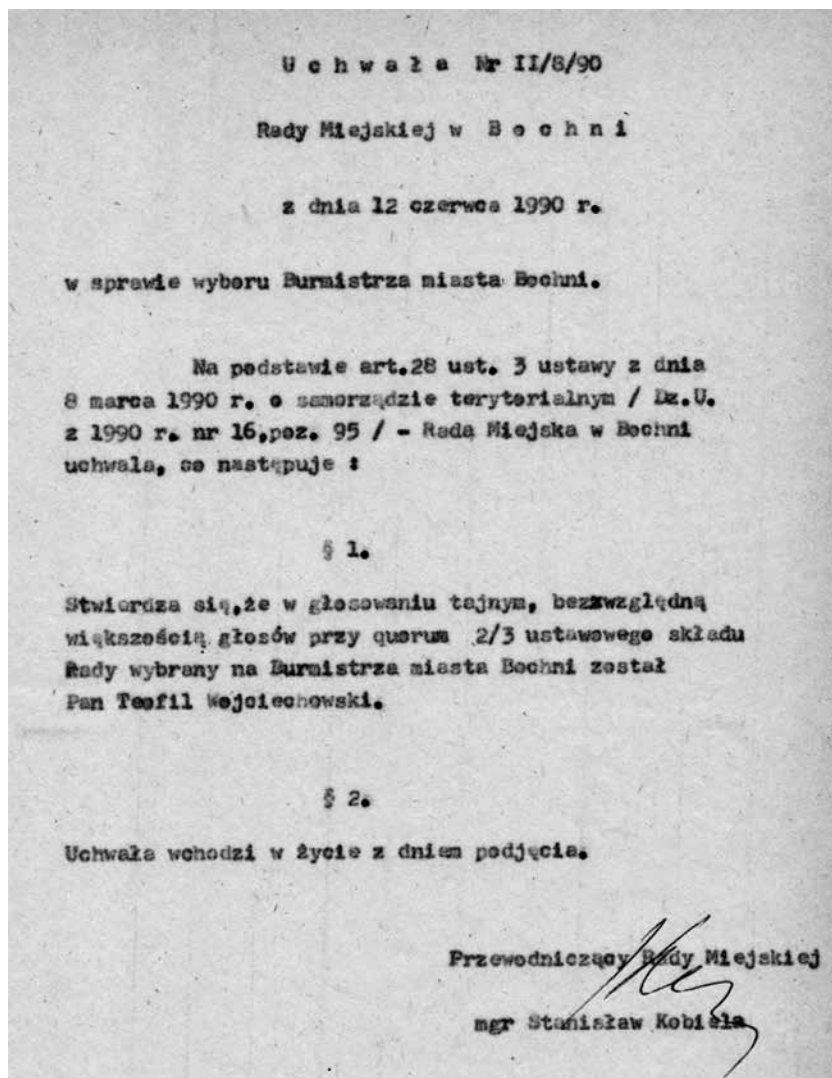
– Zbigniew Bachmiński – wychowawca w internacie Specjalnego

Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Cerekwi (startujący z terenu Bessowa i Cerekwi),

- Bogdan Szumański – student IV roku Akademii Rolniczej w Krakowie (startujący w Nieszkowicach Wlk.)

Z całej tej dwunastki radnym został tylko jeden kandydat. Nowa Rada Gminy na swojego przewodniczącego wybrała Władysława Porębskiego (zastępcę dyrektora RBDiM), jego zastępcę Józefa Gucwę, a stanowisko wójta Gminy powierzono Ludwikowi Węgrzynowi, dotychczasowemu naczelnikowi gminy<sup>46</sup>.

Pierwsza, historyczna sesja odnowionego bocheńskiego samorządu (w postaci Rady Miejskiej) odbyła się 7 czerwca 1990 r. Otworzył ją przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej, sędzia Sądu Rejonowego w Bochni Wilhelm Wojtkiewicz, który po podziękowaniu swym współpracownikom za pracę podczas wyborów oddał prowadzenie sesji radnemu-seniorowi, Zdzisławowi Szklarzewiczowi. Jako pierwszego w kolejności dokonano wyboru przewodniczącego Rady. Radny Józef Kocot zgłosił kandydaturę Stanisława Kobieli, która wobec braku innych kontrkandydatur przeszła jednogłośnie – podobnie jak wybór delegatów na sejmik, których Rada



Uchwała Rady Miejskiej o wyborze dr. T. Wojciechowskiego na burmistrza miasta, fot. ze zbiorów UM Bochnia

wybrała w osobach Jana Olszewskiego i Marka Mazura<sup>47</sup>. Ustalono też, że wybór burmistrza zostanie dokonany na kolejnej sesji Rady, którą wyznaczono na 12 czerwca. Chociaż przepisy prawa nie precyzowały, czy burmistrz ma być wybierany z grona radnych, czy można tego dokonać np. w drodze konkursu, zaledwie 5-dniowy odstęp pomiędzy obu sesjami wyraźnie pokazywał drogę, jaką wybrali radni – burmistrz będzie powołany spośród radnych.

Sesja 12 czerwca rozpoczęła się od wyboru wiceprzewodniczącego Rady. Został nim Edmund Misiaszek. Gdy nadszedł moment zgłaszanie kandydatów na burmistrza, radna Zofia Modelska w imieniu grupy radnych zgłosiła kandydaturę Teofila Wojciechowskiego, natomiast radna Anna Stolarczyk, działając w imieniu Stowarzyszenia Bochniaków, zgłosiła na to stanowisko radnego Andrzeja Kosturka. Obu kandydatom dano czas na zaprezentowanie siebie i swoich wizji piastowania tego stanowiska, po czym przystąpiono do głosowania. Na T. Wojciechowskiego oddano 22 głosy, na A. Kosturka – 5, tym samym T. Wojciechowski został pierwszym od kilku dekad burmistrzem Bochni. Wystawienie jednak kandydatury A.

Kosturka przez radnych desygnowanych do Komitetu przez Stowarzyszenie Bochniaków było pierwszą rysą na dotychczasowym monolicie, jakim do tej pory był Komitet Obywatelski.

Kolejnymi rozstrzygnięciami, podjętymi na tej sesji, był wybór zarządu miasta. Radni ustalili, że Bochnią kierować będzie to kolegialne ciało w maksymalnym, czyli 7-osobowym składzie – prócz burmistrza i jego zastępcy w skład zarządu miało wejść jeszcze 5 radnych. Ostatecznie pod głosowanie poddano 7 kandydatów: Jana Olszewskiego, Jana Turka, Marka Całki, Jerzego Pukło, Zdzisława Szklarzewicza, Janusza Guta i Piotra Zięby. W drodze głosowania radni wybrali zarząd w następującym składzie:

- Jerzy Pukło – 25 głosów
- Jan Olszewski – 24 głosy
- Janusz Gut – 19 głosów
- Piotr Zięba – 18 głosów
- Marek Całka – 17 głosów<sup>48</sup>

Ostatnim etapem tworzenia się nowych władz samorządowych miasta był wybór zastępcy burmistrza. Na wniosek T. Wojciechowskiego radni na sesji 3 lipca 1990 r. wybrali na to stanowisko Krystynę Szydłowską – dotychczasową kierownik Wydziału Finansowo-Budżetowego Urzędu Miejskiego<sup>49</sup>.

Paradoksalnie, okres największych sukcesów Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego był początkiem jego szybkiego upadku. Odejście do pracy w samorządzie wielu jego najbardziej zaangażowanych członków, spowodowało wyraźny spadek ich aktywności w pracach Komitetu – dało się to odczuć już bezpośrednio po wyborze władz miasta. Co prawda, na podsumowującym spotkaniu BKO „S”, które miało miejsce 31 maja, padło dużo głosów za kontynuacją działalności Komitetu (przy odosobnionych – za jego rozwiązaniem), ale za stroną werbalną nie poszły czyny. Przyjęto taktykę wyczekiwania na zabranie głosu przez Lecha Wałęsę i Zdzisława Najdera (przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego przy L. Wałęsie), co dalej z komitetami obywatelskimi<sup>50</sup>. Na horyzoncie widoczne były już pierwsze rozbłyski „wojny na górze”, dochodziły też pierwsze sygnały o inicjatywach tworzenia postsolidarnościowych partii politycznych. Siła bocheńskiego Komitetu, uwidaczniająca się w okresie kwiecień 1989 – maj 1990, była też jego słabością. Trafiali do niego ludzie o różnych poglądach politycznych. Spajała ich walka o wolną, demokratyczną Polskę i wspólny przeciwnik. Gdy osiągnięto

zakładane cele, a przeciwnik zniknął lub przybrał inne oblicze, ta grupa osób w sposób samoistny uległa dezintegracji. W pewnym stopniu przyczyniło się do tego stanowisko władz „Solidarności”. Datę 21 czerwca 1990 r. nosi pismo, skierowane do przewodniczącego BKO „S” przez Delegaturę Bochnia-Brzesko NSZZ „Solidarność”. W pierwszych słowach zawarte zostały podziękowania dla całego składu osobowego Komitetu za duży wkład pracy, włożonej przy wyborach, która tak pięknie zaowocowała końcowym wynikiem. Później jednak nastąpiła informacja, że Związek „ograniczy swoją współpracę do okresowych spotkań z władzami miasta jak: Burmistrz, Zarząd, lub z członkami „S” wchodzącymi w skład Rady”. Następnie: „BKO winien zоставić w pełni demokratyczną formę sprawowania działań samorządowych wybranej Radzie(...) Niezbędna staje się potrzeba zmiany siedziby BKO i odłączenia od lokalu związkowego. W związku z tym powiadamia się, iż z dn. 1.07. 1990 należy zaprzestać korzystania z lokalu Delegatury „S” – Bochnia, Rynek 15 oraz adresu tej siedziby. telefonu, telexu i pieczętek firmowych ze znakiem „Solidarności”, który był przydzielony przez Zarząd

Regionu Małopolska na okres kampanii samorządowej”. Pod pismem podpisał się przewodniczący Delegatury Wacław Niemirski i wiceprzewodniczący Eugeniusz Oleksiński<sup>51</sup>.

30 czerwca na biurko przewodniczącego Niemirskiego trafiło ostatnie pismo, sygnowane przez Komitet. Zawarto w nim podziękowanie za dotychczasową współpracę i pomoc, jaką od Związku otrzymał BKO „S”. Zawarto w nim także sformułowanie, że „dziś, kiedy sytuacja ogólna zmusza ruch „Solidarności” do wyodrębnienia ze swej struktury formy związkowej i społecznej musimy, mimo obaw, przystać na to i wziąć na siebie ciężar wypełnienia próżni politycznej i społecznej, powstałej po zawaleniu się dotychczasowej konstelacji politycznej w kraju”<sup>52</sup>.

Ostatnie spotkanie BKO – już bez znaczka „S” – odbyło się w bardzo okrojonym składzie 9 lipca 1990 r. Nie strzelały korki od szampana, nie było przemówień pożegnalnych. Komitet Obywatelski zniknął ze sceny cicho i niepostrzeżenie.

Z perspektywy czasu widać, że było to nieuchronne. Następował czas partii politycznych, mających wyraziste programy społeczno-polityczne i ekonomiczne. Druga połowa 1990 r. to coraz

gorętszy spór Lecha Wałęsy z jego własnym zapleczem politycznym, a w tle majaczyły już wybory prezydenckie. To właśnie spór o taktykę dalszego postępowania, a także o samego Wałęsę (a nie animozje osobiste) podzieliły członków Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego i pchnęły niektórych z nich w objęcia nowopowstających partii. Jako pierwsze na terenie Bochni powstało Porozumienie Centrum, miało to miejsce 17 września 1990 r.<sup>53</sup> Odpowiedzią zwolenników Tadeusza Mazowieckiego było powołanie w mieście 18 grudnia 1990 r. grupy inicjatywnej Unii Demokratycznej<sup>54</sup>.

## Przypisy

- 1 Samorząd terytorialny w Polsce. Rys historyczny, cz. 3, w: Dziennik Warto Wiedzieć, <http://wartowiedziec.pl/serwisglowny/aktualnosci/43434-samorzad-terytorialny-w-polsce-rys-historyczny-3>, dostęp 27 marca 2020 r.
- 2 Reforma samorządowa 1990 – jedna z najbardziej udanych, w: [dzieje.pl](https://dzieje.pl/aktualnosci/reforma-samorzadowa-1990-jedna-z-najbardziej-udanych), <https://dzieje.pl/aktualnosci/reforma-samorzadowa-1990-jedna-z-najbardziej-udanych>, dostęp 27 marca 2020 r.
- 3 Sprawy te dotyczyły różnej tematyki. Przykładowo – wniosek o likwidację baru piwnego przy Pl. Bolesława Wstydliwego, reorganizacja bocheńskiego handlu przez demonopolizację, ukończenia remontu szpitala, utworzenie hospicjum, reorganizacja ruchu kołowego wokół Szkoły Podstawowej nr 3, materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 4 Pismo naczelnika miasta Bochni do Komitetu z 28 września 1989 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora. W piśmie czytamy m.in.: „Równocześnie pragnę wyrazić nadzieję na nawiązanie ścisłej i owocnej współpracy z tamt. Komitetem przy rozwiązywaniu istotnych (ważnych) dla miasta problemów”.
- 5 Oświadczenie BKO „S” z 24 października 1989 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 6 „Stan alarmowy”, ABC nr 6 z 25 grudnia 1990 r., str. 9-10.
- 7 „Pieniądze, albo nie ma o czym mówić” – List otwarty do opinii publicznej BKO „S” i TK NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Nauczycieli. W treści „Listu” czytamy: „(...) W sytuacji dziurawych budżetów, tych centralnych i terenowych, wobec licznych przysłówiowych wdowich groszów, którymi ofiarne nasze społeczeństwo usiłuje reperować dziurę odziedziczoną po 45 latach komunistycznego systemu, jest nie do pomyślenia, by ktokolwiek chciał zarobić, sięgając po publiczny pieniądz. Przecież po tylu latach, czerpania przez PZPR z budżetu państwa miliardowych kwot – złotych ciężko wypracowanych przez cały naród, mamy prawo jako społeczeństwo zażądać choćby części spłaty zaciągniętego „długu”(…), materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora
- 8 Akcja „Pomoc”, materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 9 Protokół z otwarcia puszek 26 grudnia 1989 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 10 Protokół z posiedzenia Komitetu z 16 listopada 1989 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 11 Tezy do raportu bd., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 12 Pismo l. dz. BKO/6/90 z 7 stycznia 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora
- 13 Pismo BKO „S” do MON i sejmowej komisji obrony narodowej z 4 grudnia 1989 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 14 List otwarty z 20 lutego 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 15 Pismo znak 1179/II/S4ZB z 3 kwietnia 1990 r. materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora
- 16 Protokół z posiedzenia BKO „S” z 26 stycznia 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 17 Filip Musiał, „Józef Schiller (1931-1999), oficer Informacji Wojskowej, funkcjonariusz Wydziału III i IV Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, szef SB w województwie nowosądeckim i tarnowskim”, w: „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”, nr 1(6) (2008), s. 461-478. W artykule tym autor pisze m.in.: „Dzięki jego (czyli Schillera – przyp. I.S.) aktywności niemal doszczętnie unicestwiono dokumentację administracyjną i operacyjną pionu SB KW MO/WUSW w Tarnowie z lat osiemdziesiątych. Według niepotwierdzonych relacji miał także uczestniczyć w procederze prywatyzowania akt operacyjnych, w tym zwłaszcza agenturalnych. Część z nich miała zostać uchroniona przed zniszczeniem i ukryta przez funkcjonariuszy SB wysokiego szczebla kierowniczego. Miały służyć za „polisę bezpieczeństwa”, chroniącą w niepodległej Polsce osoby odpowiedzialne za komunistyczny terror”.

- 18 Protokół z posiedzenia BKO „S” z 26 stycznia 1990 r. ibidem.
- 19 Pismo BKO „S” l. dz. 30/90 z 23 kwietnia 1990 r. materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 20 „Co w prokuraturze”, w: „ABC” nr 4 z 24 czerwca 1990 r. str. 2.
- 21 „...Nawet z narażeniem życia. Zarys dziejów organów ścigania na Ziemi Bocheńskiej od średniowiecza po współczesność”. Praca zbiorowa pod redakcją Mariusza Dymury, Fabiana Kruka, Maksymiliana Wyrobka, Bochnia 2016 r., str. 129-130.
- 22 Patrz: Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ustawa\\_Wilczka](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ustawa_Wilczka), dostęp 7 kwietnia 2020 r. Ustawa zawierała tylko 55 artykułów, z których najważniejsze były dwa: art. 1 „Podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej jest wolne i dozwolone każdemu na równych prawach, z zachowaniem warunków określonych przepisami prawa”. Art. 4 „Podmioty gospodarcze mogą w ramach prowadzonej działalności gospodarczej dokonywać czynności i działań, które nie są przez prawo zabronione”.
- 23 Relacja Krzysztofa Szwieca. W zbiorach autora.
- 24 Apel BKO „S” i NSZZ „Solidarność” w Bochni z 10 października 1989 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 25 Pismo BKO „S” do naczelnika miasta z 14 lutego 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora, patrz też „Biuletyn – pismo członków „Solidarności” i Komitetów Obywatelskich Bochna i Brzeska” nr 4, 27 stycznia 1990 r., str. 2.
- 26 Mariusz Jarosiński, „Rozwiązanie PRL”, w: [dzieje.pl](https://dzieje.pl), <https://dzieje.pl/aktualnosci/rozwiiazanie-pzpr>, dostęp 27 marca 2020 r.
- 27 Zainteresowanych pogłębieniem tej tematyki odsyłam do artykułu Arnošta Bečki „Jedyny właściciel Polski Ludowej”, który ukazał się w Tygodniku Powszechnym nr 24/2011 z 12 czerwca 2011 r.
- 28 Proces przejmowania budynku zrekonstruowano w ślad za artykułem Stanisława A. Pacuły „Spadek”, który ukazał się w „ABC” – piśmie Ruchu Obywatelskiego „Solidarność”, nr 1 z 11 marca 1990 r.
- 29 Pismo z 14 grudnia 1989 r., sygn. 29/89, materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 30 Tak ten fragment rozmów opisał Stanisław A. Pacuła: „Pytam: mamy sygnały, że wywożono stąd sprzęt biurowy i archiwum, czy pan może nam tę sprawę wyjaśnić. Sekretarz: owszem, odstąpiliśmy część niepotrzebnego nam sprzętu biurowego dla PZU, na prośbę p. Cichonia, ponieważ urządza nowe biuro PZU. A co do archiwum to nic nie mamy i nigdy nie mieliśmy, wszystkie materiały i dokumenty przekazywaliśmy do KW w Tarnowie. Część materiałów – mimo to – przekazałem do Archiwum Państwowego w Bochni (Ireneusz Sobas dowiedział się w Archiwum Państwowym, że te „materiały” to jedna teczka osobowa, dotyczą Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu)”, w: „ABC” nr 1, ibidem, str. 4.
- 31 Porozumienie z 21 lutego 1990 r. zawarte pomiędzy Ob. Andrzejem Tutajem – pełnomocnikiem Rady Naczelnej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej w województwie tarnowskim i Ob. mgr Romanem Piętą – Naczelnikiem Miasta Bochni, materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 32 Postanowienie Nr 48/36/90 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bochni z 20 lutego 1990 r. w sprawie przejęcia po byłej PZPR w Bochni budynku przy ulicy 22 Lipca 1. materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 33 Protokół z posiedzenia zorganizowanego w sprawie przekazania budynku byłego Komitetu Miejskiego PZPR, odbytego w lokalu Stowarzyszenia Bochniaków w dniu 1.03.1990. Protokół ze strony BKO „S” podpisali: Ireneusz Sobas, Stanisław A. Pacuła, Anna Stolarczyk, materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 34 Ostatni numer „Kurierka” ukazał się 21 maja 1989 r. Redakcja przygotowała jeszcze do druku numer 125, który miał ukazać się z datą 9 listopada 1989 r. ostatecznie zamiarów tych nie zrealizowano.
- 35 Pismo l. dz. BKO/31/90 z 18 maja 1990 r. do naczelnika miasta, materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 36 „Szkodzić do końca” w: „ABC” nr 4 z 24 czerwca 1990 r., str. 3.
- 37 Par. 1 uchwały nr I/6/90 Rady Miejskiej w Bochni z 7 czerwca 1990 r.: „Uznaje

- się za sprzeczną z interesem społecznym decyzję Urzędu Miasta w Bochni z dnia 25 maja 1990 r. w przedmiocie oddania działki nr 6103/1 objętej lwh-gr 8225/40/90 położonej w Bochni, w wieczyste użytkowanie oraz sprzedaży znajdującego się na niej budynku, przeznaczonego na szalety miejskie”, archiwum Urzędu Miasta Bochnia. zespół Rady Miejskiej.
- 38 Protokół z posiedzenia BKO „S” z 15 lutego 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 39 Ustalenia powzięte na posiedzeniu BKO „S” 5 kwietnia 1990 r., w: protokół z 5 kwietnia 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 40 „Sejmikujemy” w: „ABC” nr 1 z 11 marca 1990 r. str. 2.
- 41 Za: „ABC” nr 3 z 12 maja 1990 r., str. 3-9.
- 42 Ireneusz Sobas „Kilka myśli”, w: „ABC” nr 3 z 12 maja 1990 r., str. 3-4.
- 43 Ireneusz Sobas „Od dziś w magistracie”, w: „ABC” nr 4 z 24 czerwca 1990 r. str. 1-2.
- 44 „Wybory Samorządowe 1990 w Małopolsce” w: Archiwum Bocheńskiej Solidarności, <http://solidarnoscbochenska.pl/index.php/komitet-obywatelski-solidarnosc-bochnia1/305-muzealny-wieczor-pamieci-35-lat-solidarnosci-2>, dostęp 19 kwietnia 2020 r.
- 45 Protokół BKO „S” z 31 maja 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 46 „Od dziś w magistracie”, ibidem. str. 2
- 47 Protokoły komisji skrutacyjnej z 7 czerwca 1990 r. w sprawie wyboru przewodniczącego Rady Miejskiej w Bochni oraz wyboru delegatów do sejmiku samorządowego, archiwum Urzędu Miasta Bochnia. zespół Rady Miejskiej.
- 48 Protokół nr II/90 Rady Miejskiej w Bochni, która odbyła się w dniu 12 czerwca 1990 r. w sali obrad Urzędu Miejskiego w Bochni, ul. Kazimierza W.2, archiwum Urzędu Miasta Bochnia. zespół Rady Miejskiej.
- 49 Uchwała III/11/90 Rady Miejskiej w Bochni z dnia 3 lipca 1990 w sprawie: wyboru zastępcy Burmistrza Miasta Bochni, archiwum Urzędu Miasta Bochnia. zespół Rady Miejskiej.
- 50 Protokół z posiedzenia BKO „S” z 31 maja 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 51 Pismo L.dz./B-B/4/3/90 Delegatury ZR Małopolska NSZZ „S” z 21 czerwca 1990 r., materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 52 Pismo L. dz. BKO/36/90 z 30 czerwca 1990 r. materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, w zbiorach autora.
- 53 „Wypełnianie próżni” w: „ABC” nr 5 z 23 września 1990 r., str. 4. Założycielami partii na terenie Bochni byli: Zofia Kubala, Halina Olszewska, Jan Olszewski, Jerzy Orzeł, Henryk Płachta, Józef Styrna, Teofil Wojciechowski, Wacław Niemirski.
- 54 „Komunikat”, zamieszczony w „ABC”, nr 6 z 25 grudnia 1990 r., str. 11. Grupę założycielską stanowili: Aleksander Rataj, Krzysztof Szwiec, Ireneusz Sobas,

Krzysztof Sroka, Piotr Włodarczyk.  
Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność”  
w Bochni, stan na 30 kwietnia 1981 r.<?>

## **Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” w Bochni, stan na 30 kwietnia 1981 r.**

### **1. Zakład Przetwórstwa Hutniczego przy ul. Wygoda 69. Ogółem zatrudnionych 2860, w NSZZ „S” – 2759.**

Komisja Zakładowa:

1. Jerzy Orzeł – przewodniczący
2. Eugeniusz Oleksiński
3. Marek Mazur
4. Jerzy Uczkiewicz
5. Jerzy Trytko
6. Antoni Sobas
7. Józef Famielec
8. Barbara Kocot
9. Kazimierz Mucha
10. Maria Betleja
11. Edward Kumor
12. Jan Włodarczyk
13. Jan Migdał
14. Janusz Brzeski
15. Stanisław Kurnik
16. Michał Rynczarski
17. Tadeusz Czesak
18. Kazimierz Latocha
19. Marian Oleksiński
20. Jan Goliński
21. Jan Seweryn
22. Anna Dziwota

23. Grażyna Krok
24. Zbigniew Bańkowski
25. Jan Martyka
26. Kazimierz Golonka
27. Kazimierz Oleksy
28. Józef Kleśny
29. Kazimierz Zalasinski
30. Edward Biernat
31. Stanisław Samek

### **2. Zakład Produkcji Urządzeń Chłodniczych przy ul. Wiśnickiej 12. Zatrudnionych ogółem (nie uda- ło się ustalić), w NSZZ „S”- 490.**

Komisja Zakładowa:

1. Julian Malaca – przewodniczący
2. Henryk Płachta – zastępca
3. Piotr Ziółkowski – II zastępca
4. Jan Rakoczy – skarbnik
5. Jan Migdał – sekretarz
6. Władysław Bielak
7. Alicja Wołek
8. Leszek Przybyło

### **3. RSW Prasa Książka Ruch przy ul. Rejtana 10. Zatrudnionych ogół- em 196, w NSZZ „S” – 88.**

Komisja Zakładowa:

1. Anna Duszczyńska  
– przewodnicząca
2. Stefan Broszkiewicz  
– wiceprzewodniczący
3. Władysław Legin – sekretarz

4. Irena Koszacka
5. Bronisława Hank

4. Zespół Opieki Zdrowotnej przy  
ul. Różanej 3. Ogółem zatrudnionych  
683, w NSZZ „S” – 577.

Komisja Zakładowa:

1. Maria Nyzio – przewodnicząca
2. Maria Kalinowska  
– wiceprzewodnicząca
3. Gabriel Kwinta – sekretarz
4. Krystyna Mucha – skarbnik
5. 5. Mirosław Tyc
6. 6. Irena Tobiasz
7. 7. Józef Mistarz
8. 8. Karol Rachwański
9. 9. Anna Drozd

### **5. Zakład Doświadczalny Urządzeń Chłodniczych przy ul. Krasińskiego. Ogółem zatrudnio- nych 79, w NSZZ „S” – 72.**

Komisja Zakładowa:

1. Paweł Kozioł – przewodniczący
2. Jerzy Jonas – wiceprzewodniczący
3. Alicja Knopt – sekretarz
4. Stanisław Famielec – skarbnik
5. Zygmunt Samek
6. Kazimierz Dragan.

### **6. Zakład Budownictwa Komunalnego przy ul. Partyzantów**

**20. Ogółem zatrudnionych 182, w NSZZ „S” – 182.**

Komisja Zakładowa:

1. Władysław Budyś  
– przewodniczący
2. Mieczysław Cisak  
– wiceprzewodniczący
3. Kazimierz Drożdż – sekretarz
4. Piotr Tobiasz – skarbnik
5. Jan Strach
6. Władysław Drynda
7. Jan Pawlik

**7. Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza przy ul. Świerczewskiego (obecnie ul. Trudna). Ogółem zatrudnionych 165, w NSZZ „S” – 150.**

Komisja Zakładowa:

1. Tadeusz Mikulski – przewodniczący
2. Barbara Sadowska  
– wiceprzewodnicząca
3. Krystyna Michalczyk – sekretarz
4. Stefan Kossecki
5. Tadeusz Ropcik
6. Józef Nizioł
7. Leszek Kmiecik

**8. Rejon Budowy Dróg i Mostów. Ogółem zatrudnionych 404, w NSZZ „S” – 373.**

Komisja Zakładowa:

1. Wacław Niemirski  
– przewodniczący
2. Zbigniew Furmański  
– wiceprzewodniczący
3. Stanisław Opaliński
4. Stanisława Gałka
5. Andrzej Piotrowski

**9. Zakład Naczyń Kamionkowych przy ul. Proszowskiej. Ogółem zatrudnionych 208, w NSZZ „S” – 180.**

Komisja Zakładowa:

1. Genowefa Bielecka  
– przewodnicząca
2. Henryk Szewczuk  
– wiceprzewodniczący
3. Józefa Dobrzycka – sekretarz
4. Maria Put – skarbnik
5. Marian Bereta
6. Józef Szwed
7. Leszek Tabor

**10. Spółdzielnia Inwalidów im. Nowotki przy ul. Kościuszki 13. Ogółem zatrudnionych 688, w NSZZ „S” – 655.**

Komisja Zakładowa:

1. Zuzanna Gawęda – przewodnicząca
2. Andrzej Paniek  
– wiceprzewodniczący
3. Roman Zaleśny  
– wiceprzewodniczący
4. Barbara Chodkowska – sekretarz

5. Aleksander Kolarz – skarbnik
6. Elżbieta Jędrychowska
7. Leon Kowalski
8. Aleksander Kurzywik
9. Kazimierz Więsek

**11. Rejonowe Przedsiębiorstwo Meliora-cyjne przy ul. Nowotki 3 (obecnie św. Marka). Ogółem zatrudnionych 228, w NSZZ „S” – 209.**

Komisja Zakładowa:

1. Zbigniew Frączak  
– przewodniczący
2. Stanisław Przyborowski  
– wiceprzewodniczący
3. Małgorzata Pradel
4. Tadeusz Babicz
5. Zbigniew Dębosz

**12. Powszechna Kasa Oszczędności przy ul. Kazimierza Wlk. Ogółem zatrudnionych 35, w NSZZ „S” – 33.**

Komisja Zakładowa:

1. Stanisława Stachoń  
– przewodnicząca
2. Wiesława Kaim  
– wiceprzewodnicząca
3. Wanda Kaczmarczyk

**13. Narodowy Bank Polski przy ul. Kazimierza Wlk. 9. Ogółem zatrudnionych 49, w NSZZ „S” – 42.**

Komisja Zakładowa:

1. Zofia Bankiewicz – przewodnicząca
2. Anna Sobas – wiceprzewodnicząca
3. Danuta Biel – sekretarz
4. Jadwiga Giebułtowska

**14. Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych. Ogółem zatrudnionych 350, w NSZZ „S” – 300.**

Komisja Zakładowa:

1. Jerzy Jarosz – przewodniczący
2. Władysław Nowak – wiceprzewodniczący
3. Zbigniew Cisko – sekretarz
4. Jadwiga Chudecka
5. Władysław Biernat

**15. Spółdzielnia Transportu Wiejskiego przy ul. Partyzantów. Ogółem zatrudnionych 140, w NSZZ „S” – 125.**

Komisja Zakładowa:

1. Jan Pradel – przewodniczący
2. Zofia Sądel – wiceprzewodnicząca
3. Ryszard Pypno – sekretarz
4. Emil Czesnyka
5. Bronisław Kostecki

**16. Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ul. Pod Lipką, ogółem zatrudnionych 69, w NSZZ „S” – 67**

Komisja Zakładowa:

1. Józef Jachym – przewodniczący
2. Halina Martyka – wiceprzewodnicząca
3. Halina Skopowska – sekretarz
4. Jan Gnutek
5. Krystyna Chełmecka

**17. Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska przy ul. Partyzantów 2. Ogółem zatrudnionych 326, w NSZZ „S” – 277.**

Komisja Zakładowa:

1. Stanisław Michniak – przewodniczący
2. Jan Połoncarz – wiceprzewodniczący
3. Kazimierz Olipra
4. Krystyna Cempa
5. Józefa Nawrocka
6. Cecylia Golonka
7. Bronisław Pięta

**18. Kopalnia Soli Bochnia przy ul. Campi 15. Ogółem zatrudnionych 420, w NSZZ „S” – 411.**

Komisja Zakładowa:

1. Józef Mroczek – przewodniczący
2. Bolesław Nakielny – wiceprzewodniczący
3. Edward Dyląg – wiceprzewodniczący
4. Jerzy Kowalski – sekretarz
5. Sylwester Jachowicz

6. Krzysztof Jodłowski
7. Jerzy Freudenheim
8. Ryszard Wełna
9. Andrzej Blum

**19. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska przy ul. Wygoda 147. Ogółem zatrudnionych 110, w NSZZ „S” – 76.**

Komisja Zakładowa:

- 1.
2. Helena Pilch – wiceprzewodnicząca
3. Janina Leśniak
4. Zofia Kmieć
5. Jan Rydz

**20. Miejska Biblioteka Publiczna przy ul. Mickiewicza 5. Ogółem zatrudnionych 47, w NSZZ „S” – 24.**

Komisja Zakładowa:

1. Bożena Drażkiewicz – przewodnicząca
2. Janina Sumara – wiceprzewodnicząca
3. Anna Kutymba

**21. Państwowa Komunikacja Samochodowa przy ul. Proszowskiej. Ogółem zatrudnionych 200, w NSZZ „S” – 192.**

Komisja Zakładowa:

1. Wilhelm Wagner – przewodniczący

2. Wiesław Łopuszyński  
– wiceprzewodniczący
3. Aleksander Gicala
4. Kazimierz Garus
5. Józef Dziadowiec

**22. Krakowskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej Las O/Bochnia przy ul. Partyzantów 17. Ogółem zatrudnionych 70, w NSZZ „S” – 56.**

Komisja Zakładowa: Skład nieustalony

**23. „Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców, O/Bochnia przy ul. Karosek. Ogółem zatrudnionych 752, w NSZZ „S” – 502.**

Komisja Zakładowa: Skład nieustalony

**24. Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy ul. Kazimierza Wlk. 2. Ogółem zatrudnionych 353, w NSZZ „S” – 291**

Komisja Zakładowa: Skład nieustalony

**25. Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych przy ul. Partyzantów 20a. Ogółem zatrudnionych 230, w NSZZ „S” – 182.**

Komisja Zakładowa: Skład nieustalony

**26. Cech Rzemiosł Różnych przy ul. Białej 21.**

Koło terytorialne:

1. Józef Piwowarczyk  
– przewodniczący
2. Liberat Kruczek  
– wiceprzewodniczący
3. Franciszek Skałuba  
– wiceprzewodniczący
4. Maja Florczak – skarbnik
5. Krzysztof Sumara
6. Stanisław Mikulski
7. Władysław Moneta

**27. Zespół Szkół Mechanicznych przy ul. Windakiewicza 23. Ogółem zatrudnionych 104, w NSZZ „S” – 96.**

Komisja Zakładowa:

1. Ryszard Rozenbajgier  
– przewodniczący
2. Henryk Czoch  
– wiceprzewodniczący
3. Marta Babicz
4. Bogdan Sz wajcer
5. Kazimierz Czapla
6. Wiesław Snopek

**28. Zespół Szkół Budowlanych przy ul. Stasiaka 1. Ogółem zatrudnionych 66, w NSZZ „S” – 49.**

Komisja Zakładowa:

1. Jan Wieciech – przewodniczący
2. Franciszek Korta  
– wiceprzewodniczący
3. Grażyna Mazur
4. Władysław Cudejko
5. Józef Cebula
6. Alina Luszowiecka

**29. Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Pl. Brodzińskiego 1 (obecnie Pl. ks. Czaplińskiego). Ogółem zatrudnionych 53, w NSZZ „S” – 51 (razem z Liceum Zawodowym).**

Komisja Zakładowa:

1. Marek Całka – przewodniczący
2. Tadeusz Kowalski  
– wiceprzewodniczący
3. Anna Komorowska
4. Ewa Nakielna

**30. Zespół Szkół Zawodowych przy ul. Krakowskiej 20. Ogółem zatrudnionych 30, w NSZZ „S” – 29.**

Komisja Zakładowa:

1. Czesław Filipczyk  
– przewodniczący
2. Andrzej Gut – wiceprzewodniczący
3. Jolanta Marzec
4. Aleksandra Korbut
5. Aleksandra Bugayska

**31. Szkoła Podstawowa nr 1 przy ul. Mickiewicza 4. Ogółem zatrudnionych 84, w NSZZ „S” – 67.**

Komisja Zakładowa:

1. Edwarda Zięba – przewodnicząca
2. Maria Blum –
3. Halina Ochel

**32. Szkoła Podstawowa nr 2 przy ul. Orackiej 6. Ogółem zatrudnionych 54, w NSZZ „S” – 52.**

Komisja Zakładowa:

1. Maria Mroczek – przewodnicząca
2. Józef Osika – wiceprzewodniczący
3. Halina Maj
4. Maria Baczyńska

**33. Szkoła Podstawowa nr 5 przy ul. Kazimierza Wielkiego 51. Ogółem zatrudnionych 88, w NSZZ „S” – 48.**

Komisja Zakładowa:

1. Krystyna Foryś – przewodnicząca
2. Paulina Kostucha – wiceprzewodnicząca
3. Cecylia Piekarz
4. Zofia Bokłak
5. Elżbieta Świder
6. Leszek Wolski

**34. Przedszkole nr 3 przy ul. Kącik 1. Ogółem zatrudnionych 99, w NSZZ „S” – 75.**

Komisja Zakładowa:

1. Wanda Ślusarz – przewodnicząca
2. Elżbieta Klęsk – wiceprzewodnicząca
3. Cecylia Jaglarz
4. Janina Sieczka

**35. Państwowa Szkoła Muzyczna przy ul. Kraszewskiego 8.**

Komisja Zakładowa:

1. Kazimierz Migdał – przewodniczący
2. Andrzej Więcek – wiceprzewodniczący
3. Jadwiga Dyląg
4. Małgorzata Przybyłowicz
5. Jolanta Rakowska

## Przypisy

- 1 Opracowano na podstawie dokumentów Delegatury ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” Bochnia – Brzesko, w: materiały nieuporządkowane w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej oraz materiały znajdujące się w zbiorach prywatnych. Powyższy wykaz nie obejmuje wszystkich komisji zakładowych „Solidarności” z terenu Bochni.

## Internowani

1. Edward Dyląg (Kopalna Soli) 14 grudnia 1981 r. – 20 grudnia 1981 r., decyzja nr 74/81,
2. Stefan Jurczak (ZPH ) 13 grudnia 1981 r. – 20 grudnia 1982 r., decyzja nr 276/81,
3. Anna Kolasa-Kantorowicz (NSZZ „S” RI Bochnia) 2 stycznia 1982 r. – 10 marca 1982 r., decyzja nr 94/81,
4. Stanisław Kurnik (ZPH ) 23 grudnia 1981 r. – 15 października 1982 r., decyzja nr 93/81,
5. Józef Lis (WPWiK O/Bochnia) 14 grudnia 1981 r. – 13 lutego 1982 r., decyzja 84/81,
6. Wojciech Modelski (student UJ, zam. Bochnia) 29 stycznia 1982 r. – 7 lipca 1982 r., decyzja 29/81,
7. Wacław Niemirski (RBDiM) 17 grudnia 1981r. – 30 grudnia 1981 r., decyzja nr 59/82; ponownie internowany na okres 20 maja 1982 r. – 5 listopada 1982 r.,
8. Krzysztof Szwiec (ZPH) 18 grudnia 1981r. – 24 lutego 1982 r., decyzja nr 89/81,
9. Jerzy Trytko (ZPH) 13 grudnia 1981 r. – 5 marca 1982 r., decyzja nr 10/81,
10. Teofil Wojciechowski (Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce)

14 grudnia 1981 r. – 18 grudnia 1981 r., decyzja nr 73/81.

## Zatrzymani, aresztowani i skazani wyrokami sądowymi

1. Witold Bawolski (HiL, ZPH) zatrzymany 30 grudnia 1981 r., skazany początkowo na 3 lata więzienia, a po rewizji Prokuratora Najwyższego PRL – na 4 lata. We wrześniu 1982 r. zwolniony na przerwę w wykonywaniu kary. Ponownie aresztowany 7 marca 1984 r. Zwolniony na mocy amnestii 6 sierpnia 1984 r.
2. Genowefa Bielecka (ZNK) aresztowana 12 stycznia 1982 r., 26 lutego 1982 r. skazana przez sąd na karę grzywny w wysokości 12 tys. zł.
3. Leszek Grabski (ZPH), zatrzymany 24 lutego 1984 r., zwolniony w marcu 1984 r.
4. Jerzy Jonas (ZDUCh), zatrzymany 21 grudnia 1981 r., zwolniony 2 lutego 1982 r. 20 sierpnia 1982 r. skazany na 2 lata graniczenia wolności.
5. Stefan Jurczak (ZPH) aresztowany w lutym 1984 r., zwolniony w sierpniu 1984 r.

6. Jan Kłassa (ZPH), aresztowany 15 grudnia 1981 r., skazany na 3 lata więzienia, zwolniony z więzienia 29 kwietnia 1983 r.
7. Paweł Koziół (ZDUCh), zatrzymany 21 grudnia 1981 r., zwolniony 2 lutego 1982 r. 20 sierpnia 1982 r. skazany na 1 rok graniczenia wolności.
8. Marek Mazur (ZPH), zatrzymany 20 grudnia 1981 r., zwolniony 22 grudnia 1981 r.
9. Wacław Niemirski (RBDiM), aresztowany 30 grudnia 1981, zwolniony 12 stycznia 1982 r., ponownie aresztowany w lutym 1984 r., zwolniony w lipcu 1984 r.
10. Eugeniusz Oleksiński (ZPH), aresztowany 15 grudnia 1981 r. i skazany na 3 lata więzienia; zwolniony 30 sierpnia 1982 r.
11. Edward Oporek (ZPH), aresztowany 11 listopada 1983 r., skazany na 1 rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata.
12. Jerzy Orzeł (ZPH), aresztowany 15 grudnia 1981 r., skazany na 3,5 (a po rewizji wyroku przez prokuratora generalnego na 4,5) roku więzienia, zwolniony 23 grudnia 1982 r., ponownie aresztowany 28 lipca 1986 r., zwolniony 25 kwietnia 1987 r.

13. Kazimierz Porębski (ZPH) aresztowany 11 listopada 1982 r., skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata i grzywnę 30 tys. zł.
14. Krzysztof Szwiec (ZPH), aresztowany 1 kwietnia 1984 r., zwolniony 25 sierpnia 1984 r.
15. Marian Trojan (ZPH), aresztowany 8 lutego 1984 r. zwolniony 25 lipca 1984 r.
16. Jerzy Trytko (ZPH), aresztowany 25 lutego 1984 r., zwolniony 25 lipca 1984 r.
17. Jerzy Uczkiewicz (ZPH), aresztowany 17 grudnia 1981 r., skazany na 3 lata więzienia, zwolniony 31 sierpnia 1982 r.
18. Alojzy Warchoń (ZPH), aresztowany 24 lutego 1984 r., zwolniony 25 lipca 1984 r.
19. Teofil Wojciechowski (Muzeum Żup Krakowskich), aresztowany 18 grudnia 1981 r., zwolniony 13 stycznia 1982 r. 18 stycznia 1983 r. skazany przez sąd na 27 tys. zł grzywny.

### **Ukarani przez kolegia ds. wykroczeń na podstawie dekretu o stanie wojennym i innych przepisów dotyczących działalności opozycyjnej do 1989 r.**

Sprawy prowadzone przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Bochni

Na podstawie art. 50 ust. 1 dekretu o stanie wojennym:

1. Krzysztof Frączek – 29 listopada 1982 r.
2. Mieczysław Jończyk – 4 października 1982 r.
3. Krzysztof Biernat – 26 listopada 1982 r.
4. Roman Kukułka – 29 listopada 1982 r.
5. Konstanty Kurzydym – 26 listopada 1982 r.
6. Andrzej Robak – 26 listopada 1982 r.
7. Emil Kot – 30 listopada 1982 r.
8. Wacław Mirek – 26 listopada 1982 r.
9. Andrzej Wnęk – 26 listopada 1982 r.
10. Włodzimierz Goliński – 5 października 1982 r.
11. Leokadia Knapieńska – 29 listopada 1982 r.

12. Mieczysław Bednarczyk – 26 listopada 1982 r.
13. Antoni Kural – 29 listopada 1982 r.
14. Ludwik Płachta – 26 listopada 1982 r.
15. Sławomir Lipina – 30 listopada 1982 r.
16. Jan Cetnarowski – 4 października 1982 r.
17. Stanisław Krzywda – 30 listopada 1982 r.
18. Andrzej Wojewoda – 30 listopada 1982 r.
19. Henryk Rotowski – 4 października 1982 r.
20. Kazimierz Duda – 4 października 1982 r.
21. Andrzej Chorop – 30 listopada 1982 r.
22. Leszek Grabski – 5 stycznia 1983 r.
23. Edward Oporek – 5 stycznia 1983 r.
24. Grzegorz Bogusz – 5 stycznia 1983 r.
25. Jan Leżanka – 23 listopada 1982 r.
26. Józef Fiter – 24 listopada 1982 r.
27. Bronisław Krakowski – 5 stycznia 1983 r.
28. Zbigniew Kamionka – 4 lutego 1983 r.
29. Eugeniusz Moneta – 3 sierpnia 1983 r.
30. Józef Ważydrąg – 3 sierpnia 1983 r.
31. Jerzy Menżyk – 30 czerwca 1983 r.

32. Antoni Waligóra – 21 lipca 1983 r.
33. Józef Kica – 3 sierpnia 1983 r.
34. Józef Famielec – 3 sierpnia 1983 r.
35. Józef Burdel – 3 sierpnia 1983 r.
36. Andrzej Kuchno – 3 sierpnia 1983 r.
37. Zdzisław Gofroń – 3 sierpnia 1983 r.
38. Bolesław Smoleń – 4 sierpnia 1983 r.
39. Krystyna Smoleń – 4 sierpnia 1983 r.
40. Ryszard Bosowski – 4 sierpnia 1983 r.
41. Andrzej Kurczak – 4 sierpnia 1983 r.
42. Stanisław Hajdo – 16 sierpnia 1983 r.
43. Stanisława Trzaska – 4 sierpnia 1983 r.
44. Tadeusz Drabiuk – 4 sierpnia 1983 r.
45. Krzysztof Więsek – 16 sierpnia 1983 r.
46. Bogusława Rudnik – 16 sierpnia 1983 r.
47. Zbigniew Kocot – 29 lipca 1983 r.
48. Stanisław Samek – 4 sierpnia 1983 r.
49. Alojzy Warchoł – 29 lipca 1983 r.
50. Stefan Jurczak – 1 sierpnia 1983 r.
51. Leszek Krzywdą – 28 lipca 1983 r.

52. Szczepan Ogórek – 1 sierpnia 1983 r.

**Uwaga:** w stosunku do osób, wymienionych w pozycjach od 29 do 52, zastosowano przepisy ustawy z 21 lipca 1983 r. o amnestii i odstąpiono od wymierzenia kary, niemniej jednak wszystkie stanęły przed obliczem kolegium ds. wykroczeń.

Na podstawie art. 49 kodeksu wykroczeń:

1. Jan Grzyb – 18 grudnia 1981 r.
2. Mariusz Borek – 18 grudnia 1981 r.
3. Marek Mikulec – 18 grudnia 1981 r.
4. Michał Wilk – 18 grudnia 1981 r.
5. Józef Desput – 28 grudnia 1981 r.

Na podstawie art. 56 §1 Kodeksu Wykroczeń

1. Jan Komasa – 25 kwietnia 1986 r.

**Art. 50 ust. 1 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym:**

„Kto uczestniczy w strajku lub akcji protestacyjnej podlega karze aresztu do 3 miesięcy albo karze grzywny do 5000 złotych”.

**Art. 49 ustawy z 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń:**

„Kto w miejscu publicznym demonstracyjnie okazuje lekceważenie dla Narodu Polskiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jej ustroju lub naczelnych organów podlega karze aresztu lub grzywny”.

**Art. 56 §1 Kodeksu wykroczeń:**

„Kto bez wymaganego zezwolenia lub wbrew jego warunkom organizuje lub przeprowadza publiczną zbiórkę ofiar, podlega karze grzywny”.

# Bibliografia

## I. Archiwalia

**Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie:**

### 1. Sprawy operacyjnego rozpracowania

IPN Kr 036/371 Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Urna” dot. Knap Bogusław, s. Marka, ur. 16-03-1966 r., Koza Ryszard, s. Stanisława, ur. 19-01-1967 r. Materiały dotyczące zniszczenia urny z prochami pomordowanych więźniów KL Auschwitz z Pomnika Wolności w Bochni.

### 2. Materiały analityczno-planistyczne Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa

IPN Kr 049/4 Dokumentacja sekretariatu szefa WUSW Tarnów, protokoły, dzienniki, plany kierunkowe

IPN Kr 049/4 t. 2 Kierunkowy plan pracy SB KWMO w Tarnowie na rok 1982. Materiały Sekretariatu Z-cy Komendanta KWMO Tarnów ds. SB.

IPN Kr 049/4 t. 3, Główne kierunki pracy SB KWMO w Tarnowie na rok

1983 r. Materiały Sekretariatu Z-cy Komendanta KWMO Tarnów ds. SB.

IPN Kr 049/4 t. 5 Plan kierunkowy działań Służby Bezpieczeństwa w Tarnowie na 1985 rok. Materiały Sekretariatu Z-cy Komendanta KWMO Tarnów ds. SB.

IPN Kr 049/51 Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie tarnowskim za okres od grudnia 1980 r. do grudnia 1981 r. oraz podstawowe kierunki działań KWMO.

IPN Kr 049/53 t. 1 Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie tarnowskim za okres od stycznia 1982 r. do listopada 1982 r. oraz podstawowe kierunki działań KWMO.

IPN Kr 049/54 Informacje dzienne z KW MO Tarnów, wysyłane do MSW, 1981, 1982, 1983, 1987,

IPN Kr 512/9 Komenda Miejska MO w Bochni – plany pracy, analizy, wytyczne, sprawozdania dotyczące zabezpieczenia operacyjnego miasta i gminy Bochnia w okresie stanu wojennego.

### 3. Akta dochodzeniowo-śledcze

IPN Kr 6/16, Krzysztof Szwiec, podejrzany z art. 237 KK

IPN Kr 071/34 Akta śledztwa w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia strajku w Zakładzie

Przetwórstwa Hutniczego w Bochni w dniach 13-15 grudnia 1981 r., prowadzonego przeciwko: Orzeł Jerzy, s. Mariana, ur. 27-03-1953 r. i innym, tj. podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/36 Akta śledztwa w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia strajku w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni w dniach 13-15 grudnia 1981 r., prowadzonego przeciwko: Bawolski Witold, s. Tadeusza, ur. 07-07-1953 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/37 Akta śledztwa w sprawie niezaprzeczenia działalności związkowej w NSZZ „Solidarność” po wprowadzeniu stanu wojennego, prowadzonego przeciwko: Niemirski Wacław, tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/53 Akta śledztwa w sprawie strajku w Zakładach Naczyń Kamionkowych w Bochni w dniu 14-12-1982 r., prowadzonego przeciwko: Bielecka Genowefa, c. Bronisława, ur. 24-03-1926 r., tj. podejrzaney o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/55 Akta śledztwa w sprawie strajku w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, w dniach 13-15 grudnia 1981 r., prowadzonego przeciwko: Mazur Marek, s. Eugeniusza, ur. 12-01-1949 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/60 Akta dochodzenia w sprawie wydawania bez wymaganego zezwolenia pisma „Kurierek B-B” w Bochni, prowadzonego przeciwko: Piecuch Władysław, s. Stanisława, ur. 17-04-1950 r. i innym tj. podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 17 ustawy o kontroli publikacji i wydawnictw.

IPN Kr 071/61 Akta dochodzenia w sprawie wywieszenia plakatu „Katyń. Pamiętamy” na rynku w Bochni, prowadzonego przeciwko: Piecuch Władysław, s. Stanisława, ur. 17-04-1950 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 6a dekretu o utworzeniu GUKPPiW z 5 lipca 1946 r.

IPN Kr 071/73 Akta śledztwa w sprawie kolportażu ulotek antyreżimowych na terenie Zakładu Doświadczalnego Urządzeń Chłodniczych w Bochni, prowadzonego przeciwko: Jonas Jerzy, s. Aleksandra, ur. 03-05-1953 r. i innym, tj. podejrze-

nym o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/89 Akta śledztwa w sprawie rozklejania ulotek informujących o strajku w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, prowadzonego przeciwko: Porębski Kazimierz, imię ojca: Rudolf, ur. 02-01-1935 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/91 Akta dochodzenia w sprawie gromadzenia i przechowywania materiałów antyreżimowych, prowadzonego przeciwko: Pacuła Stanisław, s. Wojciecha, ur. 06-07-1954 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 48 ust. 3 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/93 Akta śledztwa w sprawie nielegalnej manifestacji w Bochni w dniu 31-08-1982 r., prowadzonego przeciwko: Ważydrąg Adam, s. Stanisława, ur. 22-08-1952 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/115 Akta dochodzenia w sprawie naklejenia ulotki o treści antyreżimowej obok kościoła parafialnego w Bochni, prowadzonego przeciwko: Oporek Edward, s. Mieczysława, ur. 19-07-1948 r., tj. podejrzanemu o po-

pełnienie przestępstw z art. 278 § 1 kk i art. 282a § 1 kk w zw. z art. 10 § 2 kk.

IPN Kr 071/117 Akta śledztwa w sprawie niezaprzestania działalności związkowej w NSZZ „Solidarność” i kolportażu materiałów antyreżimowych, prowadzonego przeciwko: Trojan Marian, s. Fryderyka, ur. 09-02-1955 r. i innym, tj. podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 278 § 1 kk i art. 282a § 1 kk w zw. z art. 58 i art. 10 § 2 kk.

IPN Kr 071/119 t. 1 Akta śledztwa w sprawie zorganizowania strajku w Kopalni Soli w Bochni w dniu 14-12-1981 r., prowadzonego przeciwko: Wojciechowski Teofil, s. Jana, ur. 28-02-1939 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym.

IPN Kr 071/119 p.d. A Akta dochodzenia w sprawie uszkodzenia grobów żołnierzy radzieckich na cmentarzu komunalnym w Bochni, prowadzonego przeciwko: Zdzisław Szalecki, s. Bolesława, ur. 25-06-1937 r., tj. o popełnienie przestępstwa z art. 197 § 1 kodeksu karnego.

IPN Kr 071/123 Akta śledztwa w sprawie zorganizowania strajku w Kopalni Soli w Bochni w dniu 14-12-1981 r., prowadzonego przeciwko: Mroczek Józef, s. Władysława, ur. 15-

10-1955 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 46 ust. 2 dekrety o stanie wojennym.

IPN Kr 071/169 Akta śledztwa w sprawie zniszczenia urny z prochami osób zamordowanych w KL Auschwitz-Birkenau znajdującej się przy Pomniku Wolności w Bochni, prowadzonego przeciwko: Koza Ryszard, s. Stanisława, ur. 19-01-1967 r., Knap Bogusław, s. Marka, ur. 16-03-1966 r., tj. podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 212 § 1 i z art. 284 § 2 kodeksu karnego.

Kr 081/532 Orzeł Jerzy, o. Marian ur. 27.03.1953, osk. z art. 18 §2 KK w zw. z art. 136 §1 pkt 3 KK w zw. z art. 142 kk w zw. z art. 282a §1 KK o pomoc w podjęciu działań zmierzających do zakłócenia manifestacji 1 Maja

IPN Kr 13/16/1 Jerzy Orzeł, Eugeniusz Oleksiński, Jan Klasa, Jerzy Uczkiewicz osk. z art. 46 ust. 2 dekr. z 12.12.1981 o zorganizowanie strajku pracowników i kierowanie strajkiem,

IPN Kr 13/20 Teofil Wojciechowski osk. z art. 46 ust. 1 i 2 dekr. z 12.12.1981 o organizowanie strajku pracowników,

IPN Kr 97/1476 Zorganizowanie strajku w Zakładach Przetwórstwa Hutniczego w Bochni 13.05.1982,

#### **4. Dokumentacja więzienna**

IPN Kr 036/506 Teczka internowanego dot. Trytko Jerzy, s. Stanisława, ur. 26-09-1935 r.

IPN Kr 036/522 Teczka internowanego dot. Wojciechowski Teofil, s. Jana, ur. 28-02-1939 r.

IPN Kr 036/523 Teczka internowanego dot. Dyląg Edward, s. Jana, ur. 30-01-1945 r.

IPN Kr 036/535 Teczka internowanego dot. Lis Józef, s. Franciszka, ur. 05-03-1951 r.

IPN Kr 036/538 Teczka internowanego dot. Niemirski Wacław, ur. czerwiec 1933 r.

IPN Kr 036/549 Teczka internowanego dot. Kurnik Stanisław, s. Władysława, ur. 19-10-1951 r.

IPN Kr 036/550 Teczka internowanego dot. Szwiec Krzysztof, s. Jana, ur. 27-02-1954 r.

IPN Kr 036/553 Teczka internowanej dot. Kolasa Anna, c. Franciszka, ur. 02-01-1934 r.

IPN Kr 162/35 Orzeł Jerzy, oskarżony o strajk w ZPH

IPN Kr 162/53 Bawolski Witold, imię ojca Tadeusz, data urodzenia 07-07-1953, osk. z art. 46 ust. 1 i 2 Dekr. z 12.12.1981 o stanie wojennym o zorganizowanie i kierowanie strajkiem

w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni,

IPN Kr 162/63 Trojan Marian, s. Fryderyka, ur. 09-02-1955, osk. z art. 278 §1 KK o podejmowanie działań zmierzających do wywołania niepokoju publicznego poprzez nielegalne przekazywanie pism nawołujących do protestu oraz udziału w akcjach protestacyjnych

IPN Kr 162/64 Trytko Jerzy, s. Stanisława, ur. 26-09-1935, osk. z art. 278 §1 KK o podejmowanie działań zmierzających do wywołania niepokoju publicznego poprzez przekazywanie pism nawołujących do protestu

IPN Kr 402/1, Genowefa Bielecka – nie odstępianie od działalności związkowej NSZZ „Solidarność” i zorganizowanie strajku na terenie Zakładu Naczyń Kamionkowych w Bochni – art. 46 ust. 1 i 2 Dekretu z dnia 12.12.1981 o stanie wojennym,

IPN Kr 420/1 Wypisy dotyczące spraw z dekretu o stanie wojennym z repertorium Ds. oraz wykazu tymczasowo aresztowanych „A” Prokuratury Rejonowej w Bochni – 1981 r. oraz kserokopia protokołu brakowania akt,

IPN Kr 678/12, akta osobowe tymczasowo zatrzymanego, dot. Krzysztof Szwiec.

## **5. Akta Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Bochni**

IPN Kr 736/107 Akta sprawy o wykroczenie, dot. Alojzy Warchoń, s. Władysław, ur. 05-12-1931r., obwiniętego o to, że w dn. 1 maja 1989 r. uczestniczył w marszu protestacyjnym zorganizowanym przez NSZZ „Solidarność” oraz nie zastosował się do poleceń funkcjonariuszy MO o opuszczenie nielegalnego zgromadzenia, tj. o wykroczenie z art. 50 ust. 1 dekretu z dn. 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym oraz art. 52 §1 pkt 4 kodeksu wykroczeń

## **6. Sprawy obiektowe**

IPN Kr 034/28, Sprawa Obiektowa „Szarada S” – zabezpieczenie operacyjnej kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL w 1985 r. na terenie województwa tarnowskiego,

IPN Kr 034/31, Sprawa Obiektowa „Duet” – zabezpieczenie operacyjne przygotowań i przebiegu Referendum Ogólnokrajowego na terenie województwa tarnowskiego w dniach 18-22 listopada 1987 roku,

IPN Kr 034/33, Sprawa Obiektowa „Novum” – zabezpieczenie operacyjne przygotowań i przebieg wyborów do Rad Narodowych w 1988 r. na terenie województwa tarnowskiego,

IPN Kr 034/45, Sprawa Obiektowa „Jedność” – operacyjna i profilaktyczna ochrona Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (RW PRON) w Tarnowie,

IPN Kr 034/66, Sprawa obiektowa „Snajper” – rozpracowanie operacyjne, zapobieganie i wykrywanie aktów terroryzmu na terenie województwa tarnowskiego,

## **Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Bochni**

Zespół Komisji Zakładowych NSZZ Pracowników Oświaty 1980-1981,

Zespół Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Bochni z lat 1980-81,

Zespół Międzyszkolnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Bochni, 1981 r,

## **Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:**

Zespół Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” w Krakowie z lat 1980-81, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie,

Zespół MKZ Małopolska NSZZ „Solidarność” w Krakowie 1980-1981, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie,

## **Archiwum Urzędu Miasta Bochnia:**

Zespół Rady Miejskiej w Bochni 1990 r.,

## **Zbiory prywatne:**

Materiały KZ NSZZ „Solidarność” przy Kopalni Soli Bochnia z lat 1980-81,

Materiały Delegatury ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” w Bochni 1980-1981,

Materiały KZ NSZZ „Solidarność” przy Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni z lat 1980-81,

Materiały Bocheńskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” 1989-90.,

## **II. Strony internetowe:**

Archiwum Bocheńskiej „Solidarności”, [www.solidarnoscbochenska.pl](http://www.solidarnoscbochenska.pl)

Dziennik Polski, [www.dziennikpolski24.pl](http://www.dziennikpolski24.pl)

Dziennik Warto Wiedzieć, [www.wartowiedziec.pl](http://www.wartowiedziec.pl)

Dzieje.pl, [www.dzieje.pl/](http://www.dzieje.pl/)

Encyklopedia Solidarności, [www.encycsol.pl/wiki](http://www.encycsol.pl/wiki)

Salon 24, [www.salon24.pl](http://www.salon24.pl)

Solidarność Małopolska, [www.solidarnosc.krakow.pl](http://www.solidarnosc.krakow.pl)

Wikipedia, Wolna Encyklopedia,  
www.wikipedia.org/wiki

### III. Relacje:

Genowefy Bieleckiej, w zbiorach autora

Jana Bocheńskiego (pseud.), w zbiorach autora

Marka Całki, w zbiorach autora

Stanisława Dębosza, w zbiorach autora

Edwarda Dyląga, w zbiorach autora

Ryszarda Dźwigaja, w zbiorach autora

Janusza Golca, w zbiorach autora

Piotra Hlebowicza, w zbiorach autora

Sylwestra Jachowicza, w zbiorach autora

Jerzego Jarosza, w zbiorach autora

Zbigniewa Koniecznego, w zbiorach autora

Pawła Kozioła, w zbiorach autora

Bronisława Krakowskiego, w zbiorach autora

Leszka Krzywdy, w zbiorach autora

Jarosława Kucybały, w zbiorach autora

Stanisław Kurnika, w zbiorach autora

Kazimierza Latochy, w zbiorach autora

Roberta Leśniaka, w zbiorach autora

Krystyny Michalczyk, w zbiorach autora

Wojciecha Modelskiego, w zbiorach autora

Andrzej Możdżenia, w zbiorach autora

Józefa Mrocza, w zbiorach autora  
Władysława Nyzio, w zbiorach autora

Eugeniusza Oleksińskiego, w zbiorach autora

Jerzego Orła, w zbiorach autora

Henryka Płachty, w zbiorach autora

Zbigniewa Rojka, w zbiorach autora

Bogdana Sroki, w zbiorach autora

Krzysztofa Szwieca, w zbiorach autora

Teofila Wojciechowskiego, w zbiorach autora

IPN Kr 120/73, Alojzy Warchoł – relacja dotycząca przestępczej działalności Służby Bezpieczeństwa w Tarnowie w latach 80

## IV. Druki zwarte:

### 1. Monografie, opracowania

#### Niepublikowane

Sobas Małgorzata *Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” na terenie Bochni w latach 1980–81*, praca magisterska obroniona w Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem dr. hab. Czesława Brzozy, Kraków 1994 r.

#### Publikowane

*Bochnia w latach 1979–1989 – szkice do portretu miasta*. Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Pacuły, Bochnia 2010,

Holzer Jerzy, Leski Krzysztof, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990,

*Kalendarium anarchii w województwie tarnowskim na tle wydarzeń w kraju* – materiały sekretariatu z-cy szefa WUSW Tarnów ds. SB dot. działalności NSZZ „Solidarność” na terenie woj. tarnowskiego w latach 1980–1982, wyd. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Tarnowie, Tarnów 1983, IPN Kr 049/4 t. 4,

Kowalski Lech, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrywywiadu wojackowego PRL*, Warszawa 2017,

*...Nawet z narażeniem życia. Zarys dziejów organów ścigania na Ziemi Bocheńskiej od średniowiecza po współczesność.* Praca zbiorowa pod redakcją Mariusza Dymury, Fabiana Kruka, Maksymiliana Wyrobka, Bochnia 2016,

*Nasi w Sejmie i Senacie. Posłowie i senatorowie wybrani z listy Solidarności.* Praca zbiorowa pod kierownictwem Hanny Malareckiej-Simbierowicz, Warszawa 1990,

Sobas Ireneusz, *Niepokorne dekady. Niepodległościowe dążenia mieszkańców Bochni i Bocheńszczyzny w latach 1945–1989*, Bochnia 2016,

*Solidarność małopolska w podziemiu*, pod red. Czesława Brzozy, Waldemara Bukowskiego, Adama Rolińskiego, Zbigniewa Solaka, Wojciecha Wiśniewskiego, Kraków 1991,

*Uzupełnienie do Kalendarium anarchii w województwie tarnowskim na tle wydarzeń w kraju w latach sierpień 1980 – 31 grudzień 1982*, wyd. **Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych**

**w Tarnowie, Tarnów 1983, IPN Kr 049/4 t. 1.**

## **2. Prasa związkowa, regionalna i ogólnopolska:**

*ABC*, pismo Ruchu Obywatelskiego „Solidarność”, 1990 rok,

*Biuletyn*, pismo redagowane przez członków „Solidarności” i komitetów obywatelskich Bochni i Brzeska, 1989 rok,

*Gazeta Krakowska*, 1983 rok,

*Goniec Małopolski*. 1981 rok,

*Kurerek B-B*, pismo wydawane przy Delegaturze ZR Małopolska w Bochni, 1981 rok,

*Kurerek B*, Serwis Informacyjny Terenowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” w Bochni, lata 1982-89,

*Serwis Informacyjny Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w ZPH*, 1981 rok,

*Tarnowski Magazyn Informacyjny Temi*, 1981 rok,

*Trybuna Ludu*, 1981 rok,

*Tygodnik Powszechny*, 2011 rok

## **3. Druki urzędowe:**

*Monitor Polski*, 1989 r.,

## **4. Inne:**

*Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989*, Instytut Pamięci Narodowej, 2008 rok,

# Indeks nazwisk

## A

Alfawicki Andrzej

## B

Baczyńska Maria  
Bajda Aleksander  
Barnaś Adam  
Bawolski Witold  
Beata Grażyna  
Betleja Jerzy  
Bielecka Genowefa  
Biernat Andrzej  
Biernat Jerzy, por.  
Biernat Władysław  
Blum Maria  
Bocheński Jan (pseud.)  
Borowiec Józef  
Borowiecki Jacek  
Bortnowska Halina  
Borusewicz Bogdan  
Bożek Jerzy  
Browarski Stanisław  
Brown Johna A.  
Bryk Józef, mjr  
Brzegowa Maria  
Brzoza Czesław  
Brzozowska Anna

Buda Jan  
Buda Stanisław  
Bugayska Aleksandra  
Bujak Stanisław  
Bukowiec Józef, ks.  
Burkiewicz Jerzy, sierż.  
Bystrzonowski Janusz

## C

Cabała Józef  
Cader Waldemar  
Całka Marek  
Całka Stefan  
Capik  
Cebula Józef  
Cebula Krystyna  
Cefal Stanisław  
Ceglarski Edward, płk  
Cepak Krzysztof  
Chełmecka Maria  
Chmiel Roman  
Chojnacki Adolf, ks.  
Cholewa Bronisław  
Cholewa Kazimierz  
Chrobak Stanisław  
Cieślik Wanda  
Ciotek Kazimierz  
Cisak Mieczysław  
Cora Krzysztofa  
Cudejko Władysław  
Cyga  
Czapla Kazimierz  
Czekaj Jadwiga

Czekaj Mieczysław, ppłk  
Czesak Tadeusz  
Czoch Henryk  
Czyż Ryszard

## Ć

Ćwik Władysław  
Ćwikowski Stanisław

## D

Dębosz Józef  
Dębosz Stanisław  
Drabiuk Tadeusz  
Drożdż Witold, ppor.  
Dudek Stefan  
Dulemba Zbigniew  
Duś Jan  
Dyjak Stanisław, kpt.  
Dyląg Edward  
Dziedzic Stanisław  
Dziubaczka Karol, ks. dr  
Dźwigaj Bogdan  
Dźwigaj Ryszard

## F

Famielec Józef  
Fenrych Andrzej  
Fijałkowska Dorota  
Filipczyk Czesława  
Fischer Stanisław, prof.  
Fiszer Andrzej  
Flasza Jan  
Foryś Krystyna

Frankowski Józef  
Franczyk Jan Leszek  
Frelkiewicz  
Furmański Zbigniew

## G

Gajek Edward  
Gajli Wiesław, sierż. szt.  
Gałązka Bogusław  
Gałązka Zbigniew  
Gawąd Stanisław  
Gawęda Zuzanna  
Gąsior Jan  
Gątkiewicz Małgorzata  
Geremek Bronisław  
Giera Józef, ks.  
Gierek Edward  
Gładysz Roman  
Gnoińska Zdzisława  
Golarz Mieczysław  
Golec Janusz  
Goliński  
Grabski Leszek  
Grapa Ewa  
Grobelny Bogusław  
Grojecki  
Gut Andrzej  
Gwiazda Andrzej  
Gwiazda Joann  
Gwóźdź Antoni

## H

Haber Maciej

Hardek Władysław  
Heller Michał, ks. dr  
Herzog Józef, płk  
Hlebowicz Piotr  
Holota Henryk  
Hubert Karolina

## I

Imiołek Edward

## J

Jachowicz Sylwester  
Jachym Karol  
Jagielski Tadeusz  
Jan Paweł II (Karol Wojtyła)  
Jancarz Kazimierz, ks.  
Janek Jolanta  
Janikowski Stanisław, kpt.  
Jankowicz Piotr  
Jarosiński Józef  
Jarosz Jerzy  
Jarosz Romana  
Jarosz Tadeusz  
Jaruzelski Wojciech, gen.  
Jawień Antoni  
Jawień Janusz  
Jawień Stanisław  
Jedlińska Lidia  
Jeliczko Julia  
Jerczyński Roman  
Jędryka Kazimierz  
Jodłowski Krzysztof  
Jodłowski Waław

Jodłowski Wawrzyniec  
Jonak Krzysztof  
Jonas Bogdan  
Jonas Jerzy  
Jurczak Stefan  
Jurczyk Marian

## K

Kaczmarczyk Franciszek  
Kaczmarczyk Tomasz  
Kalinowska Maria  
Kamionka Janusz  
Kamionka Zbigniew  
Karpińczyk Jerzy  
Kastory Stanisława  
Kawalec Zofia  
Kazimierska Cecylia  
Kądziałka  
Kępa Danuta  
Kępa Krzysztof  
Klassa Jan  
Klima Józef  
Kłóś Franciszek  
Kmieć Edward  
Kmieć Stanisław  
Kobiela Stanisław  
Kociołek Józef, sierż. szt.  
Kolasa-Kantorowicz Anna  
Kołodras Ryszard  
Kołodziej Dorota  
Kołodziej Jadwiga  
Komasara Jan  
Konieczna Irena

Konieczny Przemysław  
Konieczny Zbigniew  
Korbut Aleksandra  
Korbut Zbigniew  
Korta Andrzej  
Korta Franciszek  
Kosecki Stefan  
Kostucha Paulina  
Kowalski Piotr  
Kowalski Tadeusz  
Kozioł Paweł  
Kozłicka Małgorzata  
Kozłowska Krystyna  
Krakowski Bronisław  
Krasnodębski Karol  
Krepel Krystyna  
Krzywda Leszek  
Krzywda Maria  
Krzywda Ryszard  
Kubala Ewa  
Kucybała Jarosław  
Kukulski Edward  
Kulas Kazimiera  
Kumor Edward  
Kurnik Jolanta  
Kurnik Stanisław  
Kwinta Gabriel  
Kyć Marian  
Kysak Karol

## L

Latocha Kazimierz  
Lenin Włodzimierz Ijlicz

Leśniak Robert  
Leśny Bogdan  
Lipko Edward  
Lipold Andrzej  
Lis Józef  
Litwińska Monika  
Londo Anna  
Luszwiecka Halina

## Ł

Łach Andrzej  
Łach Janina  
Łącki Józef  
Łomnicki Tadeusz, ks.  
Łucyków Bogdan  
Łupiński Stanisław

## M

Macedoński Adam  
Macierewicz Antoni  
Madej Ryszard  
Madej Stefan  
Magiera Ryszard  
Maj Halina  
Majcher Stanisław  
Makurat Jan  
Maleszka Lesław  
Markowski Ignacy  
Marzec Jolanta  
Matus Maria  
Mazur Marek  
Mazowiecki Tadeusz  
Mazurek Dariusz

Mentel Jerzy  
Mężyk Piotr  
Miąsko Kazimierz  
Michalczyk Andrzej  
Michalczyk Krystyna  
Michnik Adam  
Michor Andrzej  
Migdał Genowefa  
Migdał Marek  
Mikulski Tadeusz  
Miłosz Czesław  
Mirek Janina  
Mirochna Józef  
Misiaszek Edmund  
Misiaszek Halina  
Młynarski Jacek  
Modelska Aneta  
Modelska Wojciech  
Modelska Zofia  
Molczyk Kazimierz  
Możdżeń Andrzej  
Mroczek Anna  
Mroczek Józef  
Mroczek Maria  
Mucha Kazimierz  
Mucha Krystyna  
Murczek Halina

## N

Nakielny Bolesław  
Nanuś Andrzej  
Niemirski Wacław  
Noga Kazimierz

Nowak Stanisław  
Nowakowski Jan, ks.  
Nyzio Maria  
Nyzio Władysław

## O

Ochel Halina  
Ochel Tomasz  
Ogórek Szczepan  
Okulicki Leopold, gen.  
Olczyk Marek  
Oleksiński Eugeniusz  
Oleksy Kazimierz  
Oliwa Jan  
Olszewski Jan, mjr  
Olszewski Zygmunt  
Oporek Edward  
Orzeł Jan  
Orzeł Jerzy  
Orzeł Józef  
Osika Józef

## P

Pach Andrzej  
Pacula Stanisław Andrzej  
Pacyna, płk  
Pagacz  
Palej Dorota  
Pałkowska Małgorzata  
Pankowicz Andrzej  
Paradowska Janina  
Paszkot Stanisław  
Patynka Władysław

Piecuch Władysław  
Pienkowska Alina  
Piłka Marian  
Piłsudski Józef, marsz.  
Piszczyk Anna  
Piotrowicz Joanna  
Piotrowicz Kazimierz  
Piotrowski Andrzej  
Piotrowski Wiesław  
Płachta Henryk  
Płachta Ludwik  
Pochłopeń Jerzy  
Podraza Antoni, prof.  
Popiel Ewa  
Popiełuszko Jerzy, ks.  
Porębski Kazimierz  
Prorok Marek  
Przybyło Kazimierz  
Przybyło Maria  
Puchała Kazimierz, ks.  
Pyjas Stanisław  
Pyzdek Tadeusz, ks.

## R

Rapała  
Rojek Mieczysław  
Rojek Zbigniew  
Romanek Zuzanna  
Rozenbajgier Ryszard  
Ruchała Stanisław, ks.  
Rudek Mieczysław  
Ruszaj Andrzej

## S

Sadowska Barbara  
Sajdak Grzegorz  
Satoła Stanisław  
Schiller Józef, płk  
Serafin  
Serwatka Bogdan  
Serwatka Daniel  
Serwinowski Antoni, kpt.  
Sikora Wacław  
Sitko Edward  
Skowronek Stanisław, ppor.  
Skórka Zbigniew  
Sławewski  
Smęda Jan  
Snopek Wiesław  
Sobas Antoni  
Sobas Ireneusz  
Sobas Małgorzata  
Sokołowska Ewa  
Solarz Wojciech  
Sowińska Stanisława  
Sroka Bogdan  
Stachniuk Marian  
Stachoń Stanisława  
Stachowicz Andrzej  
Stańczewska Zofia  
Stelmach Wiesław, chor.  
Sternowski Antoni  
Strzałka Wacław  
Szafraniec Józef  
Szczepanik Piotr  
Szewczak Henryk

Szewczyk Andrzej  
Szewczyk Jan  
Szklarzewicz Joanna  
Szklarzewicz Zdzisław  
Szot Piotr  
Szpilka Emil  
Szwajcer Bogdan  
Szwiec Krzysztof

## Ś

Śmietana Czesław  
Świder Czesław  
Świder Elżbieta

## T

Tabor Leszek  
Tarnawska-Wiejacha Ewa  
Tekiel  
Terlecki Ryszard  
Tischner Józef, ks. prof.  
Tomkiewicz Krzysztof  
Topolski Stanisław  
Trojak Jan  
Trojan Marian  
Trytko Jerzy  
Trzpis Barbara  
Tylińska Maria

## U

Uczkiewicz Jerzy  
Urban Wojciech

## W

Wachel Zdzisław  
Wacławowicz Stanisław  
Wajda Andrzej  
Wagner Wilhelm  
Walentyłowicz Anna  
Wałęsa Lech  
Warchoła Alojzy  
Waśkowicz Karol, mjr  
Ważydrąg Adam  
Węgrzyn Andrzej, mł. chor.  
Wiatr Bronisław  
Wieciech Jan  
Wieczorek Stanisław  
Więcek Krzysztof  
Więckowski Roman  
Witek Tadeusz, por.  
Witkowski Witold  
Włodarczyk Robert  
Włodarczyk Władysław  
Włodek Tadeusz  
Włosik Bogdan  
Wnęk Janusz  
Wojciechowski Piotr  
Wojciechowski Teofil  
Wołek Maria  
Wójcik Roman  
Wójcik Stanisław, sierż.  
Wójtowicz Krzysztof  
Wójtowicz Piotr  
Wójtowicz Stanisław, ks.  
Wróbel Izidor  
Wróbel Stanisław

Wszółek Julian  
Wszółek Józefa  
Wyszyński Stefan, kard

## Z

Zając Mieczysław  
Zatorski Tadeusz  
Zięba Edwarda  
Ziętarski, płk  
Ziomek Aleksander ppor.  
Ziółkowska Maria  
Ziółkowski

## Ż

Żaba Piotr  
Żabczyńska Ewa  
Żuk Eugeniusz

# Spis treści

## Wstęp .....1

## Rozdział I .....3

|                                                                                             |    |
|---------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Zanim wybuchła „Solidarność” . . .                                                          | 3  |
| Rewolta robotnicza w Zakładzie<br>Przetwórstwa Hutniczego . . . . .                         | 6  |
| Kopalnia Soli . . . . .                                                                     | 9  |
| Rejon Budowy Dróg i Mostów . . .                                                            | 11 |
| WPK oraz RPGKiM . . . . .                                                                   | 13 |
| „Solidarność” służby zdrowia . . .                                                          | 13 |
| „Solidarność” nauczycielska . . .                                                           | 13 |
| Zakład Produkcji Doświadczalnej<br>Urządzeń Chłodniczych . . . . .                          | 15 |
| Zakład Naczyń Kamionkowych . .                                                              | 15 |
| Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo<br>– Pszczelarska . . . . .                              | 16 |
| Powstanie lokalnych struktur<br>Związku – od MKK do Delegatury<br>Zarządu Regionu . . . . . | 17 |
| Wybory władz Związku, powstanie<br>Delegatury . . . . .                                     | 24 |
| Działalność<br>kulturalno-oświatowa . . . . .                                               | 28 |
| Niezależna prasa . . . . .                                                                  | 36 |
| Przesilenie grudniowe –<br>wprowadzenie stanu wojennego na<br>terenie Bochni . . . . .      | 40 |

|                    |    |
|--------------------|----|
| Przypisy . . . . . | 52 |
|--------------------|----|

## Rozdział II. ....58

|                                                                |     |
|----------------------------------------------------------------|-----|
| Władza próbuje rzucić naród na<br>kolana . . . . .             | 58  |
| Podziemny „Kurierek” . . . . .                                 | 60  |
| Akcje protestacyjne . . . . .                                  | 70  |
| Młodzi gniewni . . . . .                                       | 76  |
| Opozycja traci impet . . . . .                                 | 79  |
| Represje, czyli władza uznaje tylko<br>argument siły . . . . . | 83  |
| Solidarne społeczeństwo, Kościół<br>wspierający . . . . .      | 90  |
| Bojkot orężem wykluczonych . . .                               | 95  |
| Podziemni radiowcy . . . . .                                   | 101 |
| Polityczni wandale? . . . . .                                  | 103 |
| Przełom 1988–1989 . . . . .                                    | 104 |
| Komitet Obywatelski wygrywa<br>czerwcowe wybory . . . . .      | 106 |
| Przypisy . . . . .                                             | 112 |

## Rozdział III .....116

|                                               |     |
|-----------------------------------------------|-----|
| satadgaga<br>kjldkfjlskfjlsf . . . . .        | 116 |
| Oświata i zdrowie najważniejsze               | 118 |
| Wojsko wychodzi z miasta . . . .              | 120 |
| Jeszcze milicja<br>czy już policja? . . . . . | 122 |
| Wieprzowinka<br>a’la Solidarność . . . . .    | 123 |

|                                |     |
|--------------------------------|-----|
| Polityka historyczna . . . . . | 124 |
|--------------------------------|-----|

|                                                                                                                                                                  |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Partia w grobie,<br>a majątek? . . . . .                                                                                                                         | 126 |
| Własne media<br>potrzebne od zaraz . . . . .                                                                                                                     | 129 |
| Kontrowersyjne zbywanie majątku .<br>131                                                                                                                         |     |
| Komitet bierze wszystko . . . . .                                                                                                                                | 131 |
| Przypisy . . . . .                                                                                                                                               | 138 |
| Komisje Zakładowe NSZZ<br>„Solidarność” w Bochni, stan na 30<br>kwietnia 1981 r. . . . .                                                                         | 141 |
| Przypisy . . . . .                                                                                                                                               | 146 |
| Internowani . . . . .                                                                                                                                            | 147 |
| Zatrzymani, aresztowani i skazani<br>wyrokami sądowymi . . . . .                                                                                                 | 147 |
| Ukarani przez kolegą ds. wykroczeń<br>na podstawie dekretu o stanie<br>wojennym i innych przepisów<br>dotyczących działalności opozycyjnej<br>do 1989 r. . . . . | 148 |

## Bibliografia. .... 150

## Indeks nazwisk ..... 156

